

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 29 listopada 2023 r.
(szósty dzień obrad)

Warszawa
2023

SPIS TREŚCI

1. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 29 listopada 2023 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka . . .	259
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	259
Sprawy formalne	
Poseł Włodzimierz Skalik	260
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni	
Poseł Sprawozdawca	
Adam Michał Gomoła	260
Poseł Wojciech Michał Zubowski	263
Poseł Jakub Rutnicki	263
Poseł Adam Michał Gomoła	263
Głosowanie	
Marszałek	264
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Krystyna Ptak	264
Poseł Katarzyna Sójka	266
Poseł Elżbieta Gelert	267
Poseł Ewa Szymanowska	268
Poseł Jarosław Rzepa	269
Poseł Joanna Wicha	270
Poseł Marcelina Zawisza	271
Poseł Grzegorz Braun	272
Poseł Jarosław Sachajko	274
Poseł Czesław Hoc	274
Poseł Michał Szczerba	275
Poseł Wioleta Tomczak	275
Poseł Urszula Nowogórska	276
Poseł Maciej Konieczny	276
Poseł Grzegorz Braun	277
Poseł Jarosław Sachajko	277
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	277
Poseł Małgorzata Pępek	278
Poseł Bożena Żelazowska	278
Poseł Daria Gosek-Popiołek	279
Poseł Ewa Leniart	279
Poseł Zofia Czernow	279
Poseł Marcin Skonieczka	280
Poseł Tadeusz Tomaszewski	280
Poseł Teresa Pamuła	281
Poseł Krystyna Skowrońska	281
Poseł Tomasz Zimoch	282
Poseł Dorota Olko	282
Poseł Marcin Porzucek	282
Poseł Marek Rząsa	283
Poseł Dariusz Joński	283
Poseł Wanda Nowicka	284
Poseł Anna Ewa Cicholska	284
Poseł Marek Tomasz Hok	284
Poseł Alicja Chybicka	285
Poseł Ewa Kołodziej	285
Poseł Konrad Frysztak	286
Poseł Marta Wcisło	287
Poseł Katarzyna Anna Lubnauer	287
Poseł Małgorzata Niemczyk	287
Poseł Grzegorz Rusiecki	288
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	288
Poseł Agnieszka Hanajczyk	288
Poseł Barbara Dolniak	289
Poseł Michał Krawczyk	289
Poseł Witold Zembaczyński	290
Poseł Mateusz Bochenek	290
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Piotr Bromber	290
Zastępca Przedstawiciela Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Iwona Borchulska	292
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
Sprawy formalne	
Poseł Grzegorz Braun	295
Punkt 22. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz	295
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	296
Poseł Piotr Uściński	297
Poseł Monika Wielichowska	297
Poseł Agnieszka Pomaska	298
Poseł Barbara Nowacka	299
Poseł Wioleta Tomczak	300
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	300

Posel Wanda Nowicka	302
Posel Grzegorz Adam Placzek	303
Posel Grzegorz Braun	303
Posel Andrzej Gawron	305
Posel Michal Szczierba	305
Posel Slawomir Cwik	305
Posel Tadeusz Tomaszewski	306
Posel Grzegorz Braun	306
Posel Anna Dabrowska-Banaszek	306
Posel Mateusz Bochenek	306
Posel Marcelina Zawisza	307
Posel Roman Fritz	307
Posel Wladyslaw Kurowski	307
Posel Malgorzata Peppek	308
Posel Kamil Wnuk	308
Posel Wanda Nowicka	308
Posel Piotr Pawel Strach	309
Posel Pawel Szrot	309
Posel Alicja Chybicka	309
Posel Barbara Bartus	309
Posel Marcin Jozefaciuk	310
Posel Ewa Kolodziej	310
Posel Krzysztof Cieciora	311
Posel Krzysztof Truskolaski	311
Posel Piotr Kaleta	311
Posel Konrad Frysztak	311
Posel Marta Golbik	312
Posel Kinga Gajewska	312
Posel Malgorzata Niemczyk	312
Posel Grzegorz Rusiecki	313
Posel Monika Rosa	313
Posel Iwona Malgorzata Krawczyk	313
Posel Sylwia Bielawska	313
Posel Anna Wojciechowska	314
Posel Aleksandra Gajewska	314
Posel Katarzyna Osos	314
Posel Joanna Frydrych	314
Posel Jakub Rutnicki	315
Posel Witold Zembaczyński	315
Posel Patryk Gabriel	315
Posel Patryk Jaskulski	316
Posel Iwona Maria Kozłowska	316
Posel Lucjan Marek Pietrzczyk	316
Posel Franciszek Sterczewski	317
Posel Jaroslaw Walęsa	317
Posel Krzysztof Brejza	317
Posel Michal Krawczyk	317
Posel Jacek Niedźwiedzki	317
Posel Jacek Karnowski	318
Posel Pawel Bliźniuk	318
Posel Jolanta Niezgódzka	318
Posel Zbigniew Bogucki	318
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak	319
Posel Piotr Borys	319
Posel Łukasz Ściebiorowski	319
Posel Mirosław Suchoń	320
Posel Krystyna Skowrońska	320
Posel Elżbieta Anna Polak	320
Posel Grzegorz Braun	320

Zastępcą Przedstawiciela Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Malgorzata Rozenek-Majdan	321
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Agnieszka Pomaska	321
Posel Jacek Karnowski	321

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Anna Gembicka	322
Minister Infrastruktury Alvin Gajadhur	324
Posel Jakub Rutnicki	326
Posel Piotr Król	326
Posel Pawel Kowal	327
Posel Michal Kolodziejczak	328
Posel Marta Wcislo	329
Posel Mirosław Suchoń	329
Posel Dariusz Klimczak	331
Posel Stefan Krajewski	332
Posel Andrzej Adamczyk	332
Posel Jacek Czerniak	333
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	334
Posel Witold Tumanowicz	334
Posel Jaroslaw Sachajko	335
Posel Stefan Krajewski	336
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	336
Posel Jaroslaw Walęsa	337
Posel Bartosz Romowicz	337
Posel Andrzej Grzyb	337
Posel Tadeusz Tomaszewski	338
Posel Grzegorz Braun	338
Posel Jaroslaw Sachajko	338
Posel Kazimierz Gwiazdowski	339
Posel Stefan Krajewski	339
Posel Artur Jaroslaw Łacki	339
Posel Marcin Skonieczka	340
Posel Wiesław Różyński	340
Posel Paulina Matysiak	341
Posel Krzysztof Cieciora	341
Posel Krystyna Skowrońska	342
Posel Ewa Schädler	342
Posel Krzysztof Paszyk	342
Posel Jacek Czerniak	343
Posel Dorota Marek	343
Posel Barbara Oliwiecka	343
Posel Henryk Kiepusa	344
Posel Krzysztof Truskolaski	344
Posel Slawomir Cwik	345
Posel Mirosław Maliszewski	345
Posel Michal Szczierba	345
Posel Mirosław Suchoń	346
Posel Adam Dziedzic	346
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	347
Posel Grzegorz Rusiecki	347

Posel Alicja Chybicka	347
Posel Marek Rzaa	348
Posel Kazimierz Plocke	348
Posel Joanna Frydrych	348
Posel Piotr Głowski	349
Posel Marek Sowa	349
Posel Małgorzata Pepek	349
Posel Krystyna Sibińska	350
Posel Zofia Czernow	350
Posel Konrad Frysztak	350
Posel Krzysztof Grabczuk	350
Posel Marta Wcisło	351
Posel Piotr Borys	351
Posel Tomasz Piotr Nowak	351
Posel Witold Zembaczyński	352
Posel Danuta Jazłowiecka	352
Posel Michał Kołodziejczak	352
Posel Piotr Kandyba	353
Posel Sebastian Kaleta	353
Posel Grzegorz Braun	354
Posel Michał Szczerba	354
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Anna Gembicka	354
Minister Infrastruktury Alvin Gajadur	355
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	356
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Paweł Jabłoński	356

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	357
---------------------	-----

Sprawy formalne

Posel Jacek Ozdoba	357
------------------------------	-----

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (cd.)

Posel Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz	357
---	-----

Głosowanie

Marszałek	358
---------------------	-----

Punkt 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej (cd.)

Głosowanie

Marszałek	359
---------------------	-----

Punkt 24. porządku dziennego: Odwołanie członków Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022

Posel Borys Budka	359
-----------------------------	-----

Prezes Rady Ministrów

Mateusz Morawiecki	361
------------------------------	-----

Minister Obrony Narodowej

Mariusz Błaszczak	363
Posel Borys Budka	364
Posel Piotr Kaleta	364
Posel Tomasz Szymański	365
Posel Paweł Zalewski	366
Posel Krzysztof Paszyk	367
Posel Wiesław Szczepański	367
Posel Przemysław Wipler	368
Posel Grzegorz Braun	369
Posel Paweł Kukiz	369
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Paweł Szefernaker	370
Minister – Członek Rady Ministrów	
Jacek Ozdoba	371

Głosowanie

Marszałek	372
---------------------	-----

Punkt 26. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Posel Marek Suski	374
-----------------------------	-----

Posel Sławomir Nitras	374
---------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	374
---------------------	-----

Punkt 25. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Sprawy formalne

Posel Zbigniew Konwiński	374
------------------------------------	-----

Punkt 25. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	375
---------------------	-----

Oświadczenia

Posel Klaudia Jachira	375
Posel Szymon Giżyński	376
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	376
Posel Anna Wojciechowska	376
Posel Jarosław Wałęsa	376
Posel Adrian Witczak	377
Posel Zofia Czernow	377
Posel Bartosz Romowicz	378
Posel Władysław Dajczak	378
Posel Tadeusz Tomaszewski	379
Posel Zbigniew Bogucki	379
Posel Waldemar Andzel	380
Posel Marcin Józefaciuk	380
Posel Kamil Wnuk	380
Posel Filip Kaczyński	380
Posel Łukasz Ściebiorowski	381
Posel Katarzyna Maria Piekarska	381
Posel Łukasz Osmalak	382
Posel Paweł Szrot	382
Posel Tadeusz Samborski	382
Posel Włodzimierz Skalik	383

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Grzegorz Lorek	385
--------------------------------	-----

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Dorota Niedziela, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Krzysztof Bosak)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie. (*Gwar na sali*)

Wysoki Sejmie! Proszę o ciszę.

Jak państwo wiecie, wczoraj w kopalni Sobieski w Jaworznie doszło do tragicznego wypadku. Zginęło czterech górników, osierocili żony, dzieci. Chciałbym prosić państwa, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił ich pamięć, a jednocześnie wyraził solidarność z ich rodzinami minutą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...*)

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

(*Głos z sali: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.*)

(*Posłowie: Amen.*)

(*Głos z sali: Cześć ich pamięci.*)

Dziękuję państwu bardzo.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Małgorzatę Gromadzką i Krzysztofa Cieciorę. Dzień dobry.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Krzysztof Cieciora.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 9.15,

— Zdrowia – godz. 16.15.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia zespołów:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Seniorów – godz. 8.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Wielkopolskiego Centrum Onkologii – godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz zakazu hodowli zwierząt na futro – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Drzew – godz. 10.20,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz zmian w specustawie o ASF – godz. 10.40,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Praw Zwierząt – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Sytuacji Kobiet na Rynku Pracy – godz. 11,

— Warmińsko-Mazurskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 11.30,

— Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów Polski „Powiatowo-gminnej” – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. strategicznego rozwoju polskiego jeździectwa i hodowli koni – godz. 12.15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Suwerenności Lekowej Polski – godz. 12.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. funkcjonowania Towarzystwa Budownictwa Społecznego – godz. 15.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Renaturyzacji Odry – godz. 16.30.

Marszałek:

Dziękuję posłom sekretarzom.

Drodzy Państwo! Dzisiaj, jeżeli będziemy sprawnie procedować, możemy uchwalić pierwsze ustawy w Sejmie X kadencji. To ustawa o uregulowaniu handlu w okresie przedświątecznym oraz ustawa o finansowaniu procedury in vitro.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 69.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minuto-

Marszałek

wych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)

A sprzeciw słyszę.

W związku ze zgłoszonym sprzeciwem sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za wyrażeniem zgody na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz na wysłuchanie w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za – 243, przeciw – 83, wstrzymało się 94.

Stwierdzam, że Sejm sprzeciw odrzucił, a propozycję przyjął.

Są wnioski formalne, jak widzę.

Pan poseł Włodzimierz Skalik z Konfederacji.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę w obradach celem zwołania Konwentu Seniorów i o uzupełnienie porządku obrad o pilną informację ministra zdrowia o stanie prac nad zmianami istniejących międzynarodowych przepisów zdrowotnych IHR 2005...

(Głos z sali: Brawo!)

...oraz o polskim stanowisku, które powinno być przesłane do WHO jutro, panie premierze, 1 grudnia, oraz będzie zaprezentowane w przyszłym tygodniu w Genewie na spotkaniu grupy roboczej WHO. Nasze trzy interwencje poselskie w Ministerstwie Zdrowia potwierdzają obawy. Zmiany tych przepisów zmierzają do pozbawienia Polski suwerenności w wielu zakresach zarządzania systemem ochrony zdrowia i przekazania tych kompetencji (*Dzwonek*) do skorumpowanej przez koncerny farmaceutyczne Światowej Organizacji Zdrowia. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję za pana wniosek. Postaram się tylko sprawnie go przeprowadzić.

Zwracam także państwa uwagę, że jeżeli macie rzeczy, które są terminowe i te terminy są od dawna znane, występujcie, proszę, z tymi wnioskami wcześniej. Jeżeli będziemy mogli je uwzględnić – jak już to robiliśmy – na posiedzeniu Prezydium Sejmu, na posiedzeniu Konwentu Seniorów, to będziemy je uwzględniać.

Bardzo proszę, żebyśmy później nie dezorganizowali pracy na sali, kiedy mamy tyle rzeczy do przeprowadzenia. Naprawdę, jak wiecie, z otwartością traktuję wnioski, które również wy składacie. Dlatego teraz zgłoszę wniosek o przerwę czy zgłoszemy wniosek o przerwę. Poddam go pod głosowanie i państwo zdecydują, czy taka przerwa w posiedzeniu jest potrzebna. Ja Konwentu Seniorów w tej sprawie nie zwołam, bo jak mówię, można było zrobić to wcześniej.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 29 – za, 403 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 67-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania ustawy.

Proszę pana posła Adama Michała Gomołę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Adam Michał Gomoła:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni, druk nr 63.

Treść mojego wystąpienia będzie bardzo podobna do tego wczorajszego, natomiast myślę, że nie zaszkodzi powtórzyć pewnych rzeczy, zważywszy na to, że szczególnie z prawej strony sali frekwencja była dość niska, co jest dość smutne, ponieważ podobno to państwu zależy najbardziej na tym żeby... (*Gwar na sali*)

(Głos z sali: Sprawozdanie.)

...uregulować handel w niedziele. (*Oklaski*) Jest to dość krótki projekt, więc pozwólcie państwo, że przytoczę część jego zapisów. W art. 7 do listy wyszczególnionych dni, które mają być...

(Głos z sali: Sprawozdanie.)

...dniami wolnymi od handlu, dopisuje się dzień 24 grudnia, który w danym roku kalendarzowym wypada w niedzielę. W myśl tego przepisu chcemy, aby Wigilia Bożego Narodzenia w tym roku była dniem wolnym od handlu, a chcemy zastąpić ten dzień handlowy 10 grudnia. Tak że w tym artykule dodaje się, że przy takim scenariuszu Wigilii wypadającej w niedzielę, która akurat występuje w danym roku kalen-

Posel Sprawozdawca Adam Michał Gomoła

darzowym – tak jak mamy to w tym roku – dwie niedziele poprzedzające Wigilię wypadającą w niedzielę pozostają dniami handlowymi.

Do czytanego wczoraj Wysokiej Izbie projektu ustawy komisja przyjęła później na posiedzeniu poprawkę o następującej treści...

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale to chyba opiniowała, a nie przyjęła.)

W art. 1 w pkt 2 w lit. b ust. 3 nadać brzmienie: jeżeli dzień 24 grudnia przypada w niedzielę, zakaz, o którym mowa w art. 5, obowiązuje z wyjątkiem przypadków określonych w art. 6. Art. 6 reguluje konkretną listę przypadków, ponad 30 wyjątków od tej reguły, m.in. stacje benzynowe, apteki itd. Chodzi o to, abyśmy w Wigilię jednak takie placówki handlowe mieli utrzymane.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o różnice między tym, co zostało wczoraj przyjęte, a tym, co proponowała ustawa rządowa, tutaj to się różni w dwóch podstawowych kwestiach. Po pierwsze, poselski projekt ustawy, który dzisiaj przyjmujemy, nie ogranicza handlu w niedziele.

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale to jest tylko dodatkowe sprawozdanie do poprawki.)

To różni się od projektu ustawy rządowej, która zakładała, że tylko do godz. 14 10 grudnia takie placówki miałyby działać. Jak możemy się domyślać, co też wybrzmiało na posiedzeniu komisji, to ze strony społecznej nie budziło zrozumienia, a raczej powszechną konsternację wśród konsumentów, pracowników, pracodawców i obywateli. Po drugie, projekt poselski reguluje to, jeśli chodzi o wszystkie kolejne lata, w przeciwieństwie do projektu rządowego, który uwzględnił tylko i wyłącznie rok 2023. Chcemy stanowić takie prawo, które reguluje rzeczy systemowo, a nie tylko ad hoc.

O tym projekcie wraz z poprawką pozytywnie wypowiedziała się wczoraj Komisja Gospodarki i Rozwoju. Pozytywne były także głosy ze strony społecznej, zarówno organizacji pracowniczych, jak i organizacji pracodawców – te, które wybrzmiały na poniedziałkowym posiedzeniu komisji, jak i te, które spłynęły do nas, parlamentarzystów, przez cały czas procedowania tej ustawy.

Pojawia się także nadzieja, że przyjęcie tego projektu ustawy będzie preludium do dalszych zmian w ustawie o zakazie handlu w niedziele... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Buuu...)

...które mają wyjść naprzeciw oczekiwaniom konsumentów, pracowników, pracodawców, których wola w tym temacie co rusz wybrzmiewa.

(*Głos z sali*: Pan przedstawia dodatkowe sprawozdanie.)

Co rusz wybrzmiewa w kolejnych publikowanych badaniach opinii publicznej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Chaos.)

Natomiast jako nie tylko poseł sprawozdawca, ale także jako jedyny przedstawiciel gen Z, pokole-

nia Z w tej Izbie, nie mogę nie wspomnieć o sytuacji studentów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Do pracy.)

Szanowni Państwo! Według raportu „Portfel studenta” (*Gwar na sali, dzwonek*) przygotowanego przez Związek Banków Polskich w 2016 r...

(*Posel Barbara Bartuś*: Panie marszałku, to jest dodatkowe sprawozdanie. Jak komisja zaopiniowała?)

...gdy PiS obejmował rządy, średni miesięczny koszt życia studenta wynosił 1,5 tys. zł. W ostatnim roku państwa rządów... (*Gwar na sali*)

(*Posel Barbara Bartuś*: O co komisja wnosi?)

Panie marszałku, bo pani...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Sprawozdawca Adam Michał Gomoła:

Co rusz słyszę uwagi pod adresem mojego wieku, a ja przy zachowaniu posłów czuję się, jakby to były klasy 1–3 w podstawówce. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Bardzo państwa proszę o ciszę.

Uwagi pod adresem wieku pana posła są niestosowne, a pana posła proszę o skupienie się na przedmiocie ustawy, którą za chwilę mamy przegłosować. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Chaos.)

Posel Sprawozdawca Adam Michał Gomoła:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Kiedy studenci mają...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Marszałek:

Nie Jay-Z, panie pośle Kaleta, tylko gen Z, czyli... (*Wesołość na sali, oklaski*) Tak, to są jednak dwa różne zjawiska.

(*Posel Piotr Kaleta*: Jak zwał, tak zwał.)

Posel Sprawozdawca Adam Michał Gomoła:

A więc zadaję pytanie, szanowni państwo: Jak studenci mają zrekompensować sobie te rosnące koszty życia, w momencie kiedy jest tak szalejąca drożyzna...

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

Posel Sprawozdawca Adam Michał Gomółka

...a jednocześnie podczas studiów stacjonarnych nie mają możliwości zarabiania w weekendy, także w niedziele? Chyba że pójdą do sieci sklepów oczywiście o zagranicznym kapitale...

(*Posel Barbara Bartuś*: Panie sprawozdawco, to jest dodatkowe sprawozdanie o poprawce.)

...które teraz przekształciły się w placówki pocztowe, które są z takim płazem w logo.

Natomiast panu, panie premierze, za to, co zgotował pan najmłodszym wyborcom, płazem to nie ujdzie. Zresztą już nie uszło. Widzieliśmy, jaki był werdykt wyborców 15 października. (*Oklaski*) I to właśnie wśród najmłodszych wyborców państwo przegrali wybory, mieliście państwo ostatni wynik.

Nie sposób też nie wspomnieć o tym, jak zabójcze dla małych polskich sklepów są przepisy w obecnym kształcie. Według danych Dun & Bradstreet przygotowanych dla „Rzeczpospolitej” w tym roku ma zamknąć lub zawiesić działalność blisko 10 tys. małych sklepów. W zdecydowanej większości są to sklepy oczywiście z polskim kapitałem. Socjologowie zwracają uwagę, że takie sklepy pełnią funkcje nie tylko handlowe, ale także są integralną częścią...

(*Głos z sali*: Sprawozdanie.)

(*Głos z sali*: Sprawozdanie z komisji.)

...lokalnej tkanki społecznej, tak jak kościoły, tak jak świetlice, tak jak biblioteki. Zniknięcie każdego takiego sklepu jest niepowetowaną stratą dla osiedla dla dzielnicy, dla wsi.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, sprawozdanie.)

Państwo powinno funkcjonowanie takich sklepów wspierać, a jeżeli ktokolwiek jeszcze utrzymuje swoją działalność, to robi to pomimo państwa rządów, a nie dzięki nim. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale do druku sprawozdania.)

Marszałek:

Panie pośle, bardzo bym prosił, też ze względu na napięty harmonogram dzisiejszego posiedzenia, aby skoncentrował się pan na przedmiocie tej ustawy, którą mamy za chwilę uchwalić, a temat, który pan poseł podnosi, temat regulacji handlu w niedziele, z całą pewnością będzie jeszcze przedmiotem obrad w Wysokiej Izbie, widząc, jakie emocje budzi. A więc do rzeczy, panie pośle.

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale, panie sprawozdawco...)

**Posel Sprawozdawca
Adam Michał Gomółka:**

Tak jest.

Tak że dążąc do końca, pozostaje tylko wyrazić głębokie ubolewanie, że rządowy projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej jedynie na 2 tygodnie przed – pełne

2 tygodnie przed – niedzielą 10 grudnia, którą zmieniamy z niedzieli niehandlowej na niedzielę handlową.

(*Posel Barbara Bartuś*: A te poselskie kiedy wpłyną?)

Pani poseł, przypominam, że Sejm nowej kadencji funkcjonuje od 13 listopada.

(*Głos z sali*: Tak, no i...)

Mieliście państwo na to 8 lat, żeby dowiedzieć się, że w 2023 r. 24 grudnia – Wigilia przypada w niedzielę. (*Oklaski*) Mieliście państwo na to 8 lat.

(*Posel Barbara Bartuś*: A kiedy poselski wpłynął? A kiedy poprawka wpłynęła?)

Nie spotykaliście się przez 1,5 miesiąca przed końcem państwa kadencji.

(*Głos z sali*: Kiedy poprawka wpłynęła?)

Chciałbym powiedzieć, że nie muszę tłumaczyć Wysokiej Izbie, jakie wyzwania organizacyjne płyną właśnie ze zmiany w tak krótkim czasie niedzieli niehandlowej na niedzielę handlową. To są oczywiście zmiany harmonogramów pracy, harmonogramów zmian pracowników, dotyczące łańcuchów dostaw i szeregu innych czynności, wyzwań logistycznych, z którymi wiąże się taka zmiana, nad którą – przypominam – procedujemy na 12 dni przed dniem, w którym to ma zacząć obowiązywać.

(*Posel Bożena Borys-Szopa*: Do sprawozdania, do sprawozdania.)

Ale gdybym nie musiał tego tłumaczyć... Dlaczego tak późno zajmowalibyśmy się problemem niedzieli wypadającej 24 grudnia w roku 2023, o czym wiadomo było od czasów wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego, czyli chyba całkiem już od długiego, długiego czasu?

Reasumując. Komisja Gospodarki i Rozwoju, po przeprowadzeniu drugiego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 28 listopada 2023 r., proponuje projekt ustawy wraz z poprawkami przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 63.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 8 ustawy nowelizowanej wnioskodawcy proponują zmianę w dodawanym ust. 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Już działa.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 439 posłów. 430 – za, nikt nie był przeciw, 9 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Mamy zgłoszone pytanie od pana posła Wojciecha Michała Zubowskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Mogę dopuścić do zadania jednego pytania z klubu i koła przed głosowaniem.

Proszę bardzo, panie pośle.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Posel Wojciech Michał Zubowski:

Minuta wystarczy.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko dopytać przedstawicieli, sprawozdawców. Sami państwo stwierdziliście, że ta ustawa, ten projekt jest dość krótki, on się składa tylko z dwóch artykułów. To chciałbym państwu tylko przypomnieć i zapytać. Czy prawdą jest, że państwo do tych dwóch krótkich artykułów musieliście sporządzić cztery poprawki i do tego jeszcze na posiedzeniu komisji zrobić reasumpcję głosowania? Proszę państwa, to nie jest przecież coś standardowego. To jest raz. *(Oklaski)*

Druga rzecz. Szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę również na to i odpowiedzieć na pytanie: Czy strona społeczna nie wypowiedziała się przeciwko w ogóle jakiegokolwiek formie pracy w niedzielę? Przedstawiciele strony społecznej nie byli zainteresowani przeniesieniem, ale uznali, że jeżeli już musi do tego dojść, to byli za tym, żeby pracownicy pracowali nie dłużej niż do godz. 18, i prosili, byśmy ograniczyli czas pracy pracowników, by się nie okazało, że w tę niedzielę będą pracować od godz. 6 rano do godz. 23.45. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Na koniec, niejako odnosząc się do wypowiedzi przedstawicieli, sprawozdawców, chciałbym przypomnieć, że studenci za rządów Prawa i Sprawiedliwości zostali zwolnieni z płacenia jakichkolwiek podatków do 26. roku życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Naszą dyskusję o studentach, o Jay-Z i gen Z obserwuje dzisiaj młodzież z warszawskiego liceum Bolesława Prusa, która jest na galerii. Miałem okazję przywitać się z nimi, idąc tutaj na salę. *(Oklaski)* Dziękujemy, że jesteście, i prosimy: nie traćcie wiary w demokrację. Dobrego dnia.

(Głos z sali: Panie marszałku, panie marszałku...)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Rutnickiego z Koalicji Obywatelskiej, z pytaniem oczywiście.

Posel Jakub Rutnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj PiS mówi o kalendarzu. A jaki jest fakt, szanowni państwo? To PiS zapomniał o pracownikach handlu. I jaki chciał prezent Polakom zrobić pod choinkę? Kazać im pracować w niedzielę, w Wigilię.

(Głos z sali: Buu...)

To jest wasza zasługa.

Ale jeżeli chodzi o kalendarz, tu jest moje konkretne pytanie.

(Posel Barbara Bartus: Myśmy kazali? To myśmy ograniczenie wprowadzili.)

Ja wiem, że to państwa boli. Wiecie, szanowni państwo, że jeśli chodzi o kalendarz pracowniczy, to PiS nie jest zainteresowany. Dopiero 14 listopada się zorientował.

Ale, panie premierze, wszyscy pytają o ten kalendarz 2-tygodniowego rządu. I chcielibyśmy tutaj konkretnej odpowiedzi.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Jak to jest, szanowni państwo, że macie pseudo-rząd na 2 tygodnie, a ludzie pytają, czy weźmiecie odprawy? Mam nadzieję, że ktoś tu w końcu stanie i powie: żadnych odpraw, żadnych odpraw dla tego pseudo-rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie ma odpraw.)

(Głos z sali: Posel Gramatyka powiedział.)

Marszałek:

Na tym wyczerpaliśmy listę zgłoszeń do pytań.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, przepraszam, pana posła sprawozdawcę Adama Michała Gomółę o odniesienie się do tych pytań.

(Posel Barbara Bartus: Wnioskodawcę.)

Również będzie miał pan poseł na to 2 minuty.

Apeluję o zwięzłość, panie pośle.

(Głos z sali: O matko...)

Posel Adam Michał Gomółę:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa zwięzłe komentarze do tego, co tu padło.

Po pierwsze, te strony społeczne, o których opowiada pan poseł, to jest „Solidarność”, kontrolowana przez państwa politycznie...

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: Hańba!)

...więc to była jedyna strona społeczna, która apelowała, aby ograniczyć handel w niedzielę 10 grudnia do godz. 18. To jedna rzecz.

Druga rzecz. Wspomina pan o PIT dla młodych. To jest może 15% więcej w budżetach studentów. Te dane, które przytoczyłem, pokazują, że ponaddwukrotnie wzrosły koszty życia za czasów państwa rządów. To jak się ma te 15% więcej do ponaddwukrotnie wyższych kosztów? To tyle na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 67, wraz z przyjętą przez Sejm poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za było 429, nikt nie był przeciw, 12 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni.

Drodzy państwo, przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego. To drugi projekt obywatelski, który staje na forum tej Izby w X kadencji. Bardzo się z tego cieszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (druk nr 33).

Proszę przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Krystynę Ptok o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Krystyna Ptok:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jestem pielęgniarką i mam dzisiaj zaszczyt przedstawić państwu obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników podmiotów leczniczych.

Nie sądziłam, że po kilku miesiącach będę stała przed państwem i ponownie przedstawiała ten projekt. Dzisiaj stoję tu pełna nadziei i obaw. Pełna nadziei – bo pan marszałek Sejmu Szymon Hołownia dotrzymał słowa i w szybkim tempie skierował ponownie obywatelski projekt do pierwszego czytania. Pełna obaw – bo chodzi o to, aby równie szybko i sprawnie udało się przejść przez pozostałe etapy legislacyjne. Wierzę jednak, że tak.

Szanowni Państwo! Zastanawiałam się, czy moje wystąpienie ma być inne od poprzedniego. Doszłam do wniosku, że powinno być takie samo. Sytuacja pielęgniarek i położnych, pielęgniarzy i położnych nie zmieniła się i nie zmienia. Nie zmienia się także świadomość społeczna na temat realiów wykonywania tych zawodów.

Szanowni Państwo! Wysoka Izba! My, pielęgniarki i położne, towarzyszymy człowiekowi od narodzin aż do śmierci. Jesteśmy w zespołach medycznych, które zajmują się pacjentem... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Przepraszam, pani przewodnicząca, na sekundę.

Drodzy państwo, bardzo serdecznie państwa proszę o uszanowanie przedstawicielki inicjatywy obywatelskiej. Jeżeli mają państwo w tym czasie inne zajęcia, chcą przeprowadzić rozmowy, proszę o opuszczenie sali. Proszę o wysłuchanie z szacunkiem przedstawicielki tych kilkuset tysięcy ludzi, którzy wnieśli ten projekt do Izby. (*Oklaski*) Nie ma tutaj z mojej strony żadnej złośliwości, nie kieruję tego do nikogo specjalnie, tylko bardzo proszę o ten szacunek. Jeżeli w tym momencie musicie pracować nad innymi rzeczami, bardzo proszę, są do tego inne miejsca. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Krystyna Ptok:**

Dziękuję.

...którym jutro może być każdy z nas, również każdy członek naszych rodzin, żona, mąż, dzieci, rodzice, ludzie, którzy są nam bardzo bliscy. To oczywiste. To, co nieoczywiste, to fakt, że nasza praca to nie tylko pobieranie krwi, robienie zastrzyków i zmiana pampersów, jak się powszechnie wydaje. Bez nas nie zostaną państwo zoperowani, bo to my przygotowujemy bloki operacyjne do pracy. To my asystujemy przy zabiegach operacyjnych, podajemy narzędzia do operacji. To my asystujemy przy znieczulaniu pacjentów na tych blokach. Również my na każdym etapie przygotowujemy pacjenta do zabiegu, zarówno w ramach AOS i POZ, jak i na oddziałach szpitalnych. Potem podłączamy ECMO, dializatory, pompy infuzyjne i respiratory, zakładamy cewniki, robimy EKG. To my obsługujemy wszystkie urządzenia, nadzorujemy funkcje życiowe pacjentów i monitorujemy parametry tych urządzeń.

To nie jest łatwa praca. Wyobrażają sobie państwo, jak można pobrać krew 500-gramowemu noworodkowi, wcześniakowi, którego żyły są cieniutkie jak włos? To my leczymy rany. Dzięki nam tysiące pacjentów uniknęły amputacji kończyn. To my, położne jesteśmy przy kobietach, przy kobietach ciężarnych, na każdym etapie ciąży i porodu. Ratujemy w ciężkich przypadkach, ale także towarzyszymy człowiekowi do ostatniego tchnienia, bo to pielęgniarka zostaje z chorym do samego końca jego życia, nawet wtedy, kiedy zaprzestajemy uporczywej terapii. To ona trzyma tego pacjenta za rękę i pomaga mu odejść.

Sami widzicie, że to właśnie my, pielęgniarki jesteśmy z wami w zdrowiu i w chorobie. Towarzyszy-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krystyna Ptok

my wam przez całe życie. Staliśmy także na pierwszej linii frontu podczas pandemii. Ponad 200 z nas straciło życie i zapłaciło najwyższą cenę za opiekę nad pacjentem. Niesiemy pomoc, bo takie jest nasze zadanie. Bez względu na warunki zawsze jesteśmy gotowe do działania.

Dziś stoję tu przed państwem, bo to my potrzebujemy waszej pomocy. Dziś to my liczymy na wasze głosy poparcia i wasze działanie w Sejmie i Senacie. Jest nas bardzo mało, o wiele za mało. W Polsce na 1 tys. mieszkańców przypada zaledwie 5,3 pielęgniarki. Średnia unijna to 9,3. Ze średnią wieku 54 lata jesteśmy drugą po lekarzach najstarszą grupą w systemie zawodów medycznych. Statystyka w najbliższych latach niestety będzie się pogarszać. Do roku 2030, czyli za niespełna 7 lat, czas szybko płynie, 65% pielęgniarek i 60% położnych będzie w wieku emerytalnym. Już dziś blisko jedna piąta z nas jest w wieku emerytalnym i nadal pracuje. Czy wyobrażają sobie państwo sytuację, w której te osoby opuszczają system ochrony zdrowia? Nie trzeba wielkiej wyobraźni, żeby wiedzieć, że to wszystko może się po prostu zaważyć. Chcę również powiedzieć, że wtedy zostanieie bez pomocy, bo system opieki zdrowotnej nie ma szansy działać bez pielęgniarek.

W naszym zawodzie brakuje młodych. Otwieraliśmy i nadal otwieramy szkoły, kształcimy młode pielęgniarki i pielęgniarzy. Tu statystyki znów biją na alarm, bo zaledwie 60% tych osób wchodzi do systemu ochrony zdrowia i chce pracować w publicznej ochronie zdrowia i w szpitalach, na tych ciężkich oddziałach. Reszta tych osób trafia do prywatnej opieki zdrowotnej, emigruje albo ucieka do innych, bardziej perspektywicznych zawodów albo do działów, które się bardzo rozwinęły, medycyny estetycznej i kosmetologii.

Pielęgniarstwo to praca niezwykle trudna, szanowni państwo, ale satysfakcjonująca i odpowiedzialna. Na 12-godzinny dyżur pokonujemy średnio 20 km, a często zdarza się, że po skończonym dyżurze idziemy na kolejny, bo system wymaga od nas pracy. Dźwigamy ciężary, pacjentów, sprzęt medyczny, a te fizyczne obciążenia to nie wszystko. Jest jeszcze odpowiedzialność, presja czasu wynikająca z za małej liczby personelu medycznego i konieczności szybkiej realizacji działań dla pacjentów, narażenie na czynniki biologiczne, chemiczne i fizyczne w środowisku pracy. Konieczność bycia nieustannie czujnym powoduje olbrzymie przeciążenia psychiczne i stres, nierzadko też prowadzi do przedwczesnego wypalenia zawodowego. Takie warunki pracy odbijają się na naszym zdrowiu. Średnia życia pielęgniarek to 62 lata. Dla porównania średnia życia kobiet w Polsce to 82 lata. Żyjemy krócej. Przeciętna pielęgniarka żyje krócej od przeciętnej Polki. Dlatego niewielu młodych ludzi pisze się na taką pracę: wykańczającą fizycznie, psychicznie, a dodatkowo bez jasno określonej ścieżki rozwoju zawodowego.

Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Tymi słowami pragnę pomóc państwu zrozumieć, dlaczego tu jesteśmy, i podkreślić, że nam nie chodzi jedynie o pieniądze. To naprawdę trudna i wyczerpująca praca i jak każdy, chcemy, aby była uczciwie oceniona i uczciwie wynagradzana. A tak nie jest, co uderza w nas, wykonujących zawód, i w młodych, którzy nie są zainteresowani wykonywaniem tej pracy.

Uniwersalny system wynagradzania w świecie opieki się na dwóch głównych filarach: kwalifikacjach, które nabywamy w drodze edukacji, i umiejętnościach, które wynikają z doświadczenia zawodowego. Postęp medyczny jest tak ogromny, że wykształcona, doświadczona pielęgniarka to warunek bezpieczeństwa dla pacjentów, czyli nas wszystkich.

Jak to możliwe, że do dziś, mimo wielu obietnic kolejnych rządów i ministrów zdrowia nie mamy określonych kompetencji z uwzględnieniem wykształcenia i doświadczenia zawodowego? Dziś kwalifikacje na danym stanowisku określa pracodawca, który często sam walczy o przetrwanie zakładu pracy, podmiotu, którym kieruje, i oszczędza na wszystkim, na czym się da, a najczęściej na pracownikach. Jeśli go nie stać na magistra ze specjalizacją, to obniży wymagane kwalifikacje, tak żeby miał z czego zapłacić. A że obowiązki pozostają dokładnie takie same, jak były, że nasza wiedza jest wykorzystywana w procesie pracy – ot, szczegół.

Po co więc wydajemy publiczne pieniądze, 10 mln zł rocznie, na kształcenie specjalistyczne pielęgniarek i ich systematyczne doksztalcanie, skoro nie bierzemy tego pod uwagę, kształtując wynagrodzenia? Czy jest możliwe, zastanówcie się państwo, żebyśmy w procesie pracy zapomnieli wiedzę, którą posiadamy, kiedy wykonujemy tę pracę? Nie, to nie jest możliwe.

Pogłębia się degradacja zawodu pielęgniarki i położnej, nieprzestrzegane są normy zatrudnienia. Bezcelowe w takiej sytuacji stają się działania mające zachęcić młode osoby do wykonywania tak odpowiedzialnej pracy, do wchodzenia do zawodu.

W badaniach dotyczących zaufania społecznego zawód pielęgniarki plasuje się na podium. Ale jednak rodzice pytani o zawodową przyszłość swojego dziecka niestety zawodu pielęgniarki nie wskazują jako wymarzonego. Odpowiedzmy sobie dlaczego. Liczba nowych kierunków, otwieranie nowych kierunków medycznych nie będzie żadnym rozwiązaniem, o ile młode osoby nie będą po tych studiach widziały możliwości rozwoju zawodowego ani postrzegały przyszłego zawodu jako przede wszystkim bezpiecznego i atrakcyjnego.

Obywatelski projekt ustawy nie jest remedium na wszystkie problemy, ale kołem ratunkowym wskazującym na minimum koniecznych zmian. Bez zmian, które będą rozwijały i wspierały naszą grupę zawodową, nie będzie się poprawiała jakość wykonywania zawodu ani również jakość opieki nad pacjentem, co też przełoży się na brak możliwości zapewnienia mu właściwej opieki.

Demografia w naszym kraju jest nieubłagana. Polacy obecnie to najszybciej starzejące się społeczeństwo w Europie. U 60-latków występuje tzw. wieloch-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Krystyna Ptok**

robowość, a to generuje zwiększone zapotrzebowanie na usługi medyczne, szczególnie na opiekę pielęgniar-ską. Zapewniamy ją my.

Konieczne jest wobec tego stworzenie systemu wynagradzania uwzględniającego realne posiadane kwalifikacje i wiedzę wynikającą z doświadczenia oraz minimalizującą różnice wynagrodzeń. To zmotywuje nasze środowisko do dalszego nieustannego podnoszenia wiedzy, która jest niezbędna w zawodzie, a do tego jesteśmy zobowiązani ustawą zawodową. To pozwoli kontynuować pracę doświadczonym pielęgniarcom i przekazywać wiedzę młodszemu pokoleniu. Młodsze pokolenie oczekuje mentoringu zawodowego. Celem dziś musi być stworzenie warunków płynnej wymiany pokoleniowej, co ze względu na starzejące się społeczeństwo powinno stać się priorytetem. To gwarancja bezpieczeństwa dla polskich pacjentów, czyli nas wszystkich, bo każdy z nas jest lub będzie pacjentem.

Po drugie, konieczne jest, aby postulowane zmiany nie były tylko na papierze, ale żeby za nimi szły odpowiednie gwarancje finansowe.

Czy więc nasze postulaty są na wyrost? Nie, ponieważ ustawa w dzisiejszym kształcie generuje degradowanie i dyskryminowanie, o czym świadczy coraz więcej spraw wygranych przez pielęgniarki i położne w sądach pracy. Pytam tylko, czy miejsce pielęgniarek, położnych, pielęgniarzy jest w sądach pracy, na salach rozpraw czy może bardziej na salach chorych z naszymi bliskimi i z pacjentami.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na zakończenie pragnę państwa zapytać, czy kiedykolwiek ktoś z państwa zamykał worek ze zwłokami. Czy kiedykolwiek widzieliście człowieka duszącego się własną krwią? (*Dzwonek*) Czy kiedykolwiek byliście poturbowani przez człowieka, któremu chcieliście pomóc, ratując jego zdrowie i życie? Czy kiedykolwiek ktoś patrzył wam głęboko w oczy i prosił o to, abyście nie pozwolili mu umrzeć, byście skończyli jego cierpienie i uwolnili go od bólu? Czy kiedykolwiek informowaliście kogoś bliskiego o śmierci najbliższej osoby, obcego? I czy kiedykolwiek czuliście zapach psującego się ciała ludzkiego, w którym czasami gniezdzą się robaki? My znamy te wszystkie uczucia, ona są częścią nas, więc proszę szanowną Izbę, szanownych państwa: nie mówcie, że chodzi tylko o pieniądze. Nam chodzi o jakość naszego działania, o bezpieczeństwo i zadowolenie pacjentów.

Liczę, że poczucie odpowiedzialności przez wszystkich politykę i wszyscy państwo zagłosujecie za społecznym bezpieczeństwem, za pacjentami. Proszę, oddajcie głos na nasz obywatelski projekt. I apeluję o prowadzenie sprawnej legislacji i przyjęcie obywatelskiego projektu. Dziękuję państwu za uwagę. (*Długotrwałe oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, dziękuję przedstawicielce Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Cieszę się, że ten projekt, który wyrósł z waszej pracy i waszej determinacji, tej pracy tak potrzebnej, o czym pani w tak poruszający sposób mówiła, jest procedowany na początku tej kadencji Izby. Chcemy pokazać obywatelom, że to jest naprawdę bardzo ważna rzecz i że słuchamy waszego głosu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Katarzyna Sójka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł. (*Oklaski*)

Poseł Katarzyna Sójka:

Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec proponowanego obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Szanowni Państwo! Rozpatrywany obywatelski projekt zakłada dokonanie zmian w ustawie, która powstała 8 czerwca 2017 r., ustawie o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Propozycje nowelizacyjne dotyczą zatem funkcjonującej już od 6 lat systemowej regulacji minimalnych wynagrodzeń pracowników medycznych i niemedycznych.

Propozycje zawarte w tym projekcie zakładają przede wszystkim dokonanie zmian współczynników pracy dla niektórych grup zawodowych objętych załącznikiem do tej ustawy oraz zakładają odejście od przyjętego w tej ustawie, a wynikającego wprost z Kodeksu pracy, kryterium przynależności do poszczególnych grup zawodowych, które zostało oparte, co istotne, na kwalifikacjach wymaganych od pracownika na dane stanowisko, na rzecz kwalifikacji posiadanych przez osobę zatrudnioną. Myślę, że jest to właśnie moment, jest to punkt, który warto skonsultować z pracodawcami i specjalistami od prawa pracy, ale przede wszystkim również warto skonsultować to w ramach pracującego wcześniej nad tą ustawą zespołu trójstronnego.

Proponowane zmiany opracowane zostały właśnie tylko przez jeden ze związków zawodowych, reprezentujący bez wątpienia szczególnie ważne i kluczowe dla systemu ochrony zdrowia środowisko zawodowe pielęgniarek i położnych. Nie były one uzgodnione z innymi grupami zawodowymi, których wynagro-

Posel Katarzyna Sójka

dzenia również reguluje ta ustawa. To jest uwaga, która – myślę – powinna zostać przyjęta. Takie konsultacje powinny również zostać wzięte pod uwagę, tym bardziej że, tak jak podkreślałam wcześniej, nad ustawą pracował cały zespół trójstronny.

U podstawy tej ustawy leżały postulaty licznych wtedy środowisk pracowników ochrony zdrowia systemowego uregulowania wynagrodzeń w tym sektorze. Postulowano wtedy regulację systemową w miejsce dotychczas praktykowanego kierowania strumienia środków finansowych na podwyżki jedynie dla wybranych grup zawodowych, z pominięciem pozostałych. Tak było wtedy, ale dopiero rząd pani premier Beaty Szydło podjął tak oczekiwaną przez pracowników ochrony zdrowia inicjatywę.

Prace nad tą ustawą prowadzone były w duchu dialogu społecznego na forum branżowego Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia. Sukces możliwy był zaś tylko dzięki temu, że do wspólnych rozmów usiadły trzy strony: reprezentatywne centrale związkowe, organizacje pracodawców zrzeszające podmioty tak publiczne, jak i niepubliczne oraz strona rządowa. Wypracowane porozumienie przyniosło wtedy w efekcie systemową, sektorową ustawę, która mówiła o wynagrodzeniach, niepowtarzalną w innych branżach i stawianą za przykład godny naśladowania.

To co jest bardzo istotne, to to, że wszystkie dotychczasowe nowelizacje tej ustawy, które się pojawiały, które rozszerzały krąg pracowników objętych gwarantowanymi sektorowymi płacami minimalnymi czy podnosiły współczynniki pracy i tym samym kwoty wynagrodzeń zasadniczych, również były wypracowane w formule dialogu trójstronnego wieńczącego porozumieniem stron.

Ustawa ta na przestrzeni lat przyniosła bezprecedensowe wzrosty wynagrodzeń pracowników podmiotów leczniczych. Według danych przekazanych przez podmioty lecznicze w okresie od roku 2016 do roku 2023 średnie wynagrodzenia łączne brutto wzrosły. I tutaj kilka przykładów. W przypadku lekarzy, którzy byli zatrudnieni i są zatrudnieni na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie specjalizacji, ten wzrost średniego wynagrodzenia brutto na przestrzeni tych lat wynosi blisko 130%, z 8382 zł do 19 255 zł. Pielęgniarki i położone zatrudnione na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie tytułu magistra i specjalizacji – wzrost o 193%, z 4174 zł do 12 240 zł. Pielęgniarki i położone zatrudnione na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie tytułu magistra bez specjalizacji, oraz pielęgniarki bez tytułu magistra z wymaganą specjalizacją – wzrost na przestrzeni 7 ostatnich lat z 4 tys. do ponad 9 tys. zł, wzrost o 128%. Pozostałe pielęgniarki i położone z tytułem licencjata lub ze średnim wykształceniem pielęgniarskim – wzrost o 139%, czyli na przestrzeni ostatnich 7 lat z 3647 zł do 8722 zł. W przypadku innych pracowników medycznych z wymaganym na zajmowa-

nym stanowisku średnim wykształceniem – wzrost z ponad 2500 zł do ponad 6800 zł, czyli o ponad 166%. Właśnie dzięki zapisom w tej ustawie również bieżący rok przyniósł odpowiednio kolejne podwyżki w podmiotach leczniczych dla pracowników. Wzrost gwarantowanych poziomów wynagrodzeń zasadniczych w tym czasie wynosi od 444 zł do 991 zł, w zależności od grupy. Do tego doszły wzrosty pozostałych składników wynagrodzenia, jak np. dodatek stażowy czy dodatki za pracę.

Należy zwrócić szczególną uwagę, że w okresie ostatnich lat wzrost tych wynagrodzeń i kolejne wzrosty, chociażby ten od 1 lipca br., znacznie przewyższały inflację, która również na przestrzeni ostatnich lat wzrastała i w ostatnich latach była wysoka.

Należy pamiętać, że podnoszenie wynagrodzeń to tylko jeden z elementów całego spektrum działań na rzecz rozwoju kadr w ochronie zdrowia i podnoszenia prestiżu poszczególnych zawodów. W odniesieniu do grupy zawodowej pielęgniarek i położonych należy wskazać na systematyczne zwiększanie liczby uczelni podejmujących kształcenie na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo. Tym samym rośnie liczba osób podejmujących kształcenie w tym zakresie i rośnie wielkość kadr pielęgniarskich w systemie. Poszerzany jest zakres kompetencji pielęgniarek i położonych, rozwijane jest wsparcie dla kształcenia podyplomowego i oczywiście są tworzone różne zachęty do tego, by ten rozwój zawodowy kontynuować.

Jako klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście nie odrzucamy tego projektu obywatelskiego i absolutnie jesteśmy za tym, by przejść do kolejnych prac w komisji, ale z uwzględnieniem uwag, które tutaj padały. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos w dyskusji zabierze teraz pani poseł Elżbieta Gelert z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia uwag Koalicji Obywatelskiej bądź poparcia projektu z druku nr 33 o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Wysoka Izbo! Czego dotyczą zmiany w obywatelskim projekcie ustawy? Dotyczą trzech głównych rzeczy. Pierwsza to jednoznaczne określenie mechanizmu ustalania wynagrodzenia w przypadkach indywidualnego podnoszenia kwalifikacji. Obecny zapis, który jest, można różnie interpretować, w związku z czym można go stosować tak, że podwyżka obowią-

Posel Elżbieta Gelert

zuje tylko raz w roku albo też bezpośrednio po tym, gdy ktoś indywidualnie podniesie kwalifikacje – wtedy pracodawca może oczywiście podnieść mu wynagrodzenie. Natomiast jest to na tyle niejednoznaczne, że wnioskodawca wnosi o uszczegółowienie tego punktu.

Drugim istotnym i ważnym punktem jest zobowiązanie Narodowego Funduszu Zdrowia do corocznego ustalania współczynników korygujących dla świadczeń medycznych, tak aby pokrywały one koszty podwyżki. Jest to z kolei niezmiernie ważne dla pracodawców, dlatego że faktycznie pracodawca musi mieć z czego te podwyżki realizować. Więc tutaj również chodzi o to, ażeby to uszczegółowić – i o to wnosi wnioskodawcy.

Trzecia niezmiernie istotna rzecz, która ulega zmianie, dotyczy załącznika. Tutaj te zmiany dotyczą aż trzech i też faktycznie istotnych zmian. Pierwsza zmiana dotyczy kwalifikacji – zamiana kwalifikacji wymaganych na kwalifikacje posiadane. Następnie jest zmiana współczynników oraz rozdział tabeli, która dotychczas była jedna, na tabelę A i na tabelę B. Wszystko to, co należy, proszę państwa, przepracować i przedyskutować w Komisji Zdrowia, dotyczy w szczególności tego punktu trzeciego, czyli załącznika, ponieważ rodzi się takie pytanie: Czy na pewno wszystkie grupy zawodowe uczestniczyły w opracowywaniu tego obywatelskiego projektu? Jest to niezmiernie istotne, bo proszę państwa, jak pamiętamy... Szanowna Izbo, przepraszam, jak pamiętamy, było bardzo dużo uwag w Komisji Zdrowia i ciągle nowe grupy zawodowe przychodziły i mówiły, że nie są uwzględnione w tych grupach albo że nie są w tych grupach, w których powinny być. Tak że to jest pytanie do wnioskodawców, ażeby zastanowić się, czy jednak nie powinno to mieć miejsca. To jest sprawa, która faktycznie budziła duże kontrowersje i dlatego wydaje się, że powinno to mieć tutaj znaczenie.

Następne pytanie do wnioskodawców: Dlaczego nie we wszystkich grupach zawodowych zostały zmienione współczynniki? Te współczynniki państwo proponujecie zmienić tylko w grupie 3., 4., 5. i 6., natomiast już w grupie 1., czyli w grupie, gdzie są lekarze, albo w grupie ostatniej państwo tych współczynników nie ruszacie. Na pewno macie na to odpowiedź i na pewno wiecie, dlaczego tak jest, więc na pewno na posiedzeniu Komisji Zdrowia nas o tym państwo poinformujecie.

W takim układzie, proszę państwa, wnosimy o skierowanie projektu do Komisji Zdrowia, ale nie tylko do Komisji Zdrowia, proszę państwa, lecz również do Komisji Finansów, ponieważ ta ustawa wiąże się z wydatkowaniem bardzo dużych pieniędzy. Pewnie, że nie będziemy dyskutować, pieniądze się należą pracownikom ochrony zdrowia. Moja przedmówczyni mówiła, że faktycznie od 2017 r. były zdecydowane podwyżki. Tylko, proszę państwa, co te podwyżki spowodowały? Spowodowały to, że w tej chwili są niekończące się sprawy w sądach. Pani wnioskodaw-

czyni powiedziała: to nie powinno tak być, że personel medyczny czy, powiedzmy, w tym przypadku pielęgniarki ciągle wysiadują w sądach, a nie w pracy przy łóżku chorego. Tyle razy zgłaszaliśmy to również do poprzedniej ekipy i cały czas prosiliśmy, żeby wzięła pod uwagę to, że przecież te sądy pracy są uciążliwe dla wszystkich, i dla pracowników, i dla pracodawców. Niestety nie znajdowało to nigdy odzwierciedlenia w jakiegokolwiek korekcie, ponieważ zakładało się, że przecież porozumienie trójstronne tak zdecydowało, tak ma być i koniec i od tego nie odступujemy.

W tej chwili wszystkie grupy zawodowe, tak jak mówię, na pewno są zainteresowane tym, ażeby ustawa była procedowana dalej i żeby faktycznie znalazła swój pozytywny efekt w Komisji Zdrowia, ale również w Komisji Finansów. I o to w imieniu Koalicji Obywatelskiej wnoszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Szymanowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że mogę w swoim pierwszym przemówieniu prezentować projekt komitetu inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, m.in. pielęgniarek, położnych, fizjoterapeutów czy diagnostów laboratoryjnych.

Pierwotnym celem ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r., do której projekt się odnosi, było: ustalenie minimalnego poziomu wynagrodzenia, poniżej którego pracodawca nie może ustalić wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawód medyczny, a zatrudnionych w podmiotach leczniczych; zwiększenie zainteresowania kształceniem w zawodach medycznych; zachęcenie do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a co najważniejsze, promowanie podejmowania pracy w kraju, a nie za granicą. Miało to przełożyć się na zwiększenie liczby pracowników medycznych, większy profesjonalizm kadry medycznej, zwiększenie poziomu bezpieczeństwa zawodowego, lepszą jakość i zwiększenie dostępności świadczeń zdrowotnych.

Szanowni Państwo! Przygotowując się do wystąpienia, postanowiłam porozmawiać o tym projekcie z osobami, których projekt dotyczy. Dowiedziałam się, że do 2021 r. pracodawca sprawozdawał, jakie jego pracownicy mają kwalifikacje i na tej podstawie

Posel Ewa Szymanowska

otrzymywał z NFZ środki na pokrycie wynagrodzeń w odniesieniu do tych danych. Do zmiany sposobu finansowania doszło w lipcu 2022 r. Polegała ona na tym, że szpitale otrzymały za mały wzrost kontraktów z NFZ w stosunku do wzrostu kosztów, co spowodowało, że dyrektorzy placówek zaczęli traktować kwalifikacje uznaniowo. Dochodziło nawet do sytuacji, że pracownicy byli degradowani, by w ten sposób szpital oszczędził na ich wynagrodzeniach. Pracownicy ochrony zdrowia zaczęli składać pozwy do sądów pracy. Wielu z nich już wygrało procesy, a kolejne sprawy toczą się w całej Polsce.

Pozwolę sobie podać przykład Szpitala Powiatowego w Lesku, gdzie 18 pracowników założyło sprawę przeciwko dyrekcji szpitala, a dwie już wygrały sprawę w I instancji. Jak usłyszałam podczas rozmowy, ten sam szpital z powodu braku odpowiednich środków z NFZ od lipca 2022 r. do lipca 2023 r. zadłużył się na ok. 20 mln zł. Do tego doprowadziła nieudolność rządów PiS, który nie zauważył, że doprowadził do wysokiej inflacji, co spowodowało wzrost cen świadczeń zdrowotnych. Brak prawidłowo skalkulowanych i wypłacanych szpitalom i innym podmiotom medycznym środków na pokrycie wynagrodzeń i codzienne funkcjonowanie doprowadza do tego, że ochrona zdrowia jest w złej kondycji.

Celem zmian zawartych w projekcie jest przede wszystkim powiązanie wynagrodzenia pracowników objętych ustawą z faktycznie posiadanymi kwalifikacjami jako podstawa ustalenia współczynników pracy określonych w załączniku do ustawy, Dodatkowym elementem tego działania będzie zrównanie pracowników posiadających takie same kwalifikacje niezależnie od tego, w jakim czasie w roku je nabyli. Doprowadzi to do zniwelowania nierówności w wynagrodzeniu między pracownikami wykonującymi podobne obowiązki, które wymagają podobnego wkładu pracy i z którymi wiąże się podobna odpowiedzialność.

Konieczne jest również wprowadzenie ustawowej gwarancji przekazania środków na pokrycie wzrostu wynagrodzenia minimalnego określonego ustawą w ramach systemu świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Nikt z nas chyba nie ma wątpliwości, że nasze życie i zdrowie jest najcenniejsze, dlatego nie wolno na nim oszczędzać. Zastanawia więc fakt, z jakiego powodu projekt, pod którym zebrano ponad 120 tys. podpisów, trafił do rządowej zamrażarki, zamiast być niezwłocznie procedowanym.

W Polsce brakuje personelu medycznego właściwie każdej specjalności, a jako społeczeństwo starzejemy się i będziemy potrzebowali więcej opieki medycznej. Działanie na szkodę pielęgniarek, utrata ich zaufania do państwa polskiego to podcinanie sobie cienkiej gałęzi, na której siedzą wszyscy pacjenci. Dlatego jako Polska 2050 – Trzecia Droga będziemy głosować za dalszym procedowaniem nad projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie. Gratuluję debiutu.
(Posel Ewa Szymanowska: Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, PSL – Trzecia Droga, niedebiutant.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Przedstawicielki komitetu związanego z projektem tej ustawy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 33. Omawiany dziś projekt ustawy został wniesiony w IX kadencji. Wtedy to był druk nr 3421.

Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli obywatelski projekt ustawy, w stosunku do którego postępowanie ustawodawcze nie zostało zakończone w trakcie kadencji Sejmu, w której został wniesiony, jest rozpatrywany przez Sejm następnej kadencji. Taką sytuację mamy dziś. Jest to również spełnienie przyrzeczenia, jakie daliśmy przed kilkoma miesiącami pielęgniarkom i położnym.

Bardzo serdecznie dziękuję przy tej okazji pani Krystynie Ptok – przedstawicielce komitetu inicjatywy ustawodawczej i przewodniczącej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Chciałbym zacząć od konkretnej deklaracji: Nasz klub będzie zawsze stawać po stronie pracowników ochrony zdrowia, zwłaszcza w przypadku tak rażących niesprawiedliwości, jakie dotknęły pielęgniarki i położne w całej Polsce. Sednem projektu przygotowanego przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych jest podniesienie współczynników pracy w grupie piątej: z 1,02 na 1,19 i w grupie szóstej: z 0,94 na 1,09, jak również powiązanie wynagrodzenia z faktycznie posiadanymi kwalifikacjami poprzez zmianę zapisu z „kwalifikacje wymagane” na „kwalifikacje posiadane”.

Projekt wprowadza podwyżki związane z realnymi kwalifikacjami osób pracujących w ochronie zdrowia, a nie z tymi kwalifikacjami, które są przypisane jako wymagane do danego stanowiska. Projekt zakłada również, iż wraz z nabyciem kolejnych kwalifikacji pielęgniarki i inni pracownicy zawodów medycznych nie będą musieli czekać do następnego roku na aktualizację wynagrodzenia, tylko będzie ona wykonywana zaraz po tym, jak tę kwalifikację uzyskają.

Dziś stoimy przed szansą naprawienia błędów, za które odpowiada obecny rząd, niestety, panie premierze. Chodzi o przepisy znowelizowanej w ubiegłym roku ustawy dotyczące ustalenia wynagrodzenia zasadniczego pracowników zatrudnionych w podmio-

Posel Jarosław Rzepa

tach leczniczych. Zostało to wykorzystane w niegodziwy sposób przez osoby zarządzające placówkami medycznymi. Doprowadziły one bowiem do sytuacji, w której bez konsultacji, bez jakiegokolwiek dialogu zmieniono kwalifikacje pielęgniarkom i położnym, wzięto pod uwagę kwalifikacje wymagane, a nie posiadane. Nie wspomnę tutaj również o refundacji środków, szczególnie dla szpitali powiatowych. Podwyżki zostały ogłoszone, przyznane, natomiast pieniędzy nie było. W wielu przypadkach w szpitalach powiatowych chodziło zaledwie o 30%–70%. Resztę musieli znaleźć dyrektorzy, panie posle. Z dnia na dzień przełożyło się to na zdecydowanie mniejsze zarobki, a tym samym – pogorszenie standardu życia. Taka sytuacja ma miejsce niestety w bardzo wielu szpitalach w Polsce, w tym również na Pomorzu Zachodnim. Chodzi o niewypłacenie ustawowych podwyżek pracownikom medycznym, a także niesłuszną zmianę kwalifikacji, która nawet nie została omówiona z pielęgniarkami czy położnymi. Po prostu pewnego dnia zmieniono im pensje.

Powiedzcie, drodzy państwo, czy w ciągu jednego dnia można stracić swoje umiejętności? Czy praca tej samej pielęgniarki czy tej samej położnej 30 czerwca 2022 r. znaczyła mniej niż następnego dnia, czyli 1 lipca, gdy ustawa weszła w życie? Czy to sprawiedliwe, że bezduszne przepisy pozbawiły godnych zarobków tysiące pielęgniarek i położnych, skoro ich wiedza i doświadczenie w żaden sposób nie uległy przecież zmianie? Dlaczego przez rok, mimo sygnałów od środowisk medycznych, ta ustawa nie uległa zmianie? Ministerstwo Zdrowia nie miało bowiem świadomości, że ta niegodziwość dotyka pielęgniarki i położne każdego dnia, i nie zrobiło nic, aby ten błąd naprawić.

Tylko przypomnę, w jaki sposób dyrektorzy szpitali wykorzystywali tę sytuację. Jak trzeba było zgłosić wasze wykształcenie do NFZ, to było wszystko okej, ale kiedy trzeba było wam za to zapłacić, to nagle te wymagania się zmieniały. Nie bardzo jestem w stanie zrozumieć, gdzie tu był problem. Rozumiem, że dyrektorzy szpitali wykorzystywali was, żeby móc pobierać wyższe wynagrodzenie z NFZ. To niedopuszczalne. Zostałyście, drogie panie, wykorzystane. A teraz jeszcze zabiera wam się z tego tytułu wynagrodzenie.

(*Posel Czesław Hoc: Powiedz to dyrektorom szpitali.*)

Dziękuję wam za waszą siłę walki. To właśnie dzięki waszej determinacji dziś stoimy przed wielką szansą, by ten błąd sprzed roku naprawić. I apeluję do Wysokiej Izby o to, aby wszystkie kluby, również winowajcy, czyli klub PiS, jednomyślnie poparły obywatelski projekt ustawy.

(*Posel Czesław Hoc: Obsesję masz.*)

Jesteśmy to winni pielęgniarkom i położnym, które są filarem ochrony zdrowia w Polsce. Bardzo, szanowne panie, panowie, za waszą pracę dziękuję. Bez was ten system już dawno by upadł.

Jako klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będziemy głosować za przedmiotowym projektem ustawy i będziemy przekonywali wszystkich uczestników procesu legislacyjnego do maksymalnego skrócenia czasu pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Przewodnicząca! Szanowne Koleżanki! Pozdrawiam serdecznie. (*Oklaski*) Kiedy dzięki staraniom naszego związku zawodowego pielęgniarek i położnych ten projekt obywatelski był składany do łaski marszałkowskiej, byłam z wami pod Sejmem jako pielęgniarka, jako członkini związku zawodowego pielęgniarek i położnych. I pamiętam doskonale ten moment, kiedy wносиłyśmy pudełka z podpisami, jakie towarzyszyły temu emocje i nadzieja, że może tym razem w końcu zostanie wysłuchane. I tak się stało. Dzisiaj jest moment, kiedy możemy rozmawiać o tym projekcie. Dziś jestem tutaj nie tylko jako pielęgniarka, członkini związków, ale również jako posłanka, która przedstawia stanowisko klubu. Jestem z tego powodu bardzo dumna, że mogę tutaj dzisiaj, z tej mównicy przemawiać.

Proszę państwa, 37 lat pracowałam jako pielęgniarka. Kiedy zaczynałam swoją pracę zawodową, był to zawód wysokiego prestiżu. Do liceum medycznego – może trudno w to uwierzyć, ale jednak – były egzaminy wstępne i było dużo osób chętnych na miejsce do uczenia się tego zawodu. Co się stało? Ostatnich kilkanaście lat to jest nieustanne upominanie się o znaczenie naszego zawodu, tłumaczenie, że pielęgniarka, pielęgniarski, położna to są osoby wykształcone, które posiadają profesjonalne przygotowanie i wysokie kompetencje, które stale poszerzają swoją wiedzę poprzez samokształcenie i zdobywanie specjalizacji. Wszystko po to, żeby profesjonalnie zajmować się pacjentami. Pytanie: Dlaczego więc nie idzie to w parze z prestiżem i odpowiednim wynagrodzeniem?

Praca pielęgniarki to zawód, w przypadku którego stale zmagamy się z niedoborem. Boleśnie pokazała to pandemia koronawirusa. Braki w personelu odczuwaliśmy wszyscy wówczas bardzo mocno. Proszę państwa, nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że w tym momencie 30% pielęgniarek jest w wieku 51–60 lat. Gdyby wszystkie panie pielęgniarki i panowie pielęgniarscy postanowili dzisiaj przejść na emeryturę, trzeba by było zamknąć 272 placówki z 500 placówek medycznych, które mamy w kraju.

Posel Joanna Wicha

Czy poprzedni rząd miał pomysł na to, jak zastąpić odchodzące kadry? Czy może wymyślił, jak prowadzić szpitale i placówki medyczne bez pielęgniarek? Jaki jest na to pomysł? Jeżeli jest taki pomysł, to proszę go przedstawić osobom, które wykonują ten zwód, osobom, które tutaj siedzą m.in. na galerii, które muszą brać nadgodziny, bo nie ma jak wypełnić grafiku pielęgniarskiego, ale też, a może nawet przede wszystkim – obecnym i przyszłym pacjentom.

Porozmawiajmy chwilę o tym, co dalej. My, pielęgniarki, w pewnej chwili przestałyśmy rozmawiać, zaczęłyśmy wychodzić na ulice, bo tylko tak nas było słyhać. Niemniej nie można oczekiwać od jakiejkolwiek grupy zawodowej, że weźmie na siebie odpowiedzialność, która spoczywa na rządzie. A rząd był bierny. Proszę mi powiedzieć, jakie działania wykonał przez ostatnie lata, aby zachęcić młode osoby do kształcenia się w kierunkach medycznych, jeśli nie gwarantuje to godnej pensji. Jeśli dyrektor szpitala może wyceniać kompetencje pielęgniarki według własnego uznania, a nie przyjętych kryteriów? My, pielęgniarki, upominamy się o reakcję, o proponowaną w projekcie zmianę. Pozwolę sobie wyjaśnić państwu krótko, o co w nim chodzi.

Obecna pensja jest uzależniona, według przepisów obowiązującej ustawy, od posiadanego wykształcenia. I dobrze, promujemy wykształcenie, ale nie może być to jedyny czynnik, który należy brać pod uwagę przy jej ustalaniu. Konieczne jest też to, żeby uwzględniać doświadczenie zawodowe, a także różnorodne czynniki określające warunki pracy. Ale okazuje się, że w przypadku pielęgniarek pracodawcy znaleźli sposób, żeby omijać zapisy ustawy, i przestali uznawać kompetencje pielęgniarek przy ustalaniu wynagrodzeń. Wszystko po to, żeby oszczędzać na pielęgniarkach.

Projekt, o którym dziś dyskutujemy, po pierwsze, wprowadza zmianę, która już dawno powinna zostać wprowadzona: płace muszą odzwierciedlać realne kwalifikacje osób, które wykonują ten ciężki zawód. W innych dziedzinach wydaje się to oczywiste. Dlaczego więc państwo jako pracodawca w tym kluczowym dla obywateli sektorze nie uznaje tego faktu?

Po drugie, propozycja ustawy obywatelskiej premiuje doświadczenie w zawodzie. Ma to szczególne znaczenie dla pielęgniarek z wieloletnim stażem, które mimo swojej ciężkiej i niezbędnej pracy nie dostały godnych podwyżek płac przez ostatnich kilkadziesiąt lat. Widzicie państwo, że urealnienie wskaźnika płac jest konieczne dla pielęgniarek, ale także dla asystentów, asystentek medycznych i innych zawodów medycznych, o które my, pielęgniarki, solidarnie upominamy się w tym obywatelskim projekcie ustawy. Mówimy o etosie pracy, o przywracaniu prestiżowej roli zawodu pielęgniarki.

Liczę na to, że przedstawione przeze mnie argumenty są wystarczające, aby zagłosować na „tak” i przyjąć obywatelską ustawę, która przełoży się na lepsze warunki pracy w ochronie zdrowia, a to pomo-

że nam wszystkim. Bo wszyscy bywamy pacjentami. Bardzo państwa proszę, w imieniu swoim i całej mojej grupy zawodowej, o zagłosowanie za tą ustawą. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie za ten głos posłanki i jednocześnie pielęgniarki. Tego naprawdę fajnie było posłuchać.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Marcelina Zawisza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowne Panie Pielęgniarki i Położne! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Projekt realizuje postulaty uznawania posiadanego przez pielęgniarki wykształcenia, odpowiada na potrzeby sprawiedliwego traktowania przy wyznaczaniu płac pielęgniarek z olbrzymim, wieloletnim doświadczeniem, gwarantuje kierowanie na realizację zapisów ustawy o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia wystarczających do ich wypłaty środków.

I teraz: Dlaczego dzisiaj nad nim procedujemy? Procedujemy, ponieważ rząd Mateusza Morawieckiego nie potrafił przygotować ustawy, która nie miała by dziur. Szczęśliwie odpowiedzialność za dobrą legislację wzięły na siebie pielęgniarki i dowiozły projekt, który naprawia wady pierwotnego projektu. Co więcej, nie tylko go napisały bez tabunu legislatorów, przy pomocy których ministerstwo może przygotowywać swoje projekty, ale zebrały pod nim setki tysięcy podpisów. I za to wam, szanowne panie, jako reprezentanci i reprezentantki tej Izby dziękujemy.

Jak wadliwa jest to ustawa, widzieliśmy w praktyce. Weźmy spór o uznawanie rozwoju zawodowego i posiadanych kwalifikacji. Mówiła o tym przepięknie posłanka i pielęgniarka Joanna Wicha. O zapisie stanowiącym, że to, czy wykształcenie pielęgniarki zostanie uznane, czy nie, w całości zależy od decyzji dyrektora.

Już raz to tłumaczyłam. Swoje słowa szczególnie kierowałam do ław Prawa i Sprawiedliwości, bo tam było najmniej zrozumienia problemu. Nie dotarło, spróbuję jeszcze raz. Szczęśliwie to nie od was teraz będzie zależeć, czy ten projekt będzie procedowany. Ta sama pielęgniarka z wyższym wykształceniem i specjalizacją w szpitalu A, może mieć uznane kwalifikacje i zarabiać zgodnie z tym, co wynika z tabeli; w szpitalu B dyrektor uzna, że jej kwalifikacje nie są wymagane, nie będzie ich uznawał i pielęgniarka nagle traci ponad 2 tys. zł z wypłaty. Mówiąc wprost, pozwalacie na arbitralne powiedzenie pracownikom: wasze kwalifikacje nie są potrzebne, wasze dalsze kształcenie nie ma sensu, nie będziecie mieć gwarancji, że wasze kwalifikacje zostaną uznane.

Posel Marcelina Zawisza

A mamy przecież w Polsce prawo, które stanowi o tym, że podnoszenie kwalifikacji powinno się wiązać z dostosowaniem płac, mamy ustawę o zawodzie pielęgniarki i położnej, gdzie wręcz wymaga się od pielęgniarek i położnych ustawicznego kształcenia. Ale argumenty do rządu nie trafiały.

Wspólnie z posłanką Gosek-Popiołek byliśmy u ministra Brombera, informowałyśmy o problemach. Co więcej, mówiłyśmy o tym wielokrotnie na posiedzeniach komisji, mówili o tym reprezentanci innych klubów. Niestety nie trafiło.

Minister rozłożył ręce, kazał iść do sądu, więc poszły, nie tylko one – spraw sądowych w Polsce są już tysiące i wygrywają je pielęgniarki, wygrywają je przedstawiciele zawodów medycznych. A jest się o co bić, bo w samym np. Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie mówimy o ponad 2 mln rocznie, które wyjęto z kieszeni pielęgniarek tylko dlatego, że dyrektor tak zdecydował. W tej ustawie jest jeszcze jeden kluczowy zapis. Zła sytuacja szpitali w dużej mierze nie wynika ze złego ich zarządzania tylko ze złej wyceny świadczeń, niskich kontraktów. Wprowadziliście słuszną w swojej idei, ale niepozbawioną wad ustawę o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. To była ustawa, która naprawdę była ważna, trzeba ją było wprowadzić. Świetnie. Szkoda, że nie zapewniliście szpitalom odpowiednich środków na zakładane w ustawie podwyżki. I tutaj również z pomocą przychodzi wam pielęgniarki, które przygotowały w swojej ustawie zapis, który gwarantuje, że te środki muszą się znaleźć. Ten projekt po prostu to naprawia.

Do nowej większości miałabym jedną prośbę. Procedując ten ważny projekt, uzupełnijmy go o regulacje płac pracowników niemedyceńskich, tak aby zadbać również o to, aby szpitale miały zagwarantowane środki na dobre i godne zatrudnienie salowych i sanitariuszy, ale także informatyków, elektryków czy wszystkich innych zawodów, bez których po prostu szpitale nie będą w stanie funkcjonować. Naprawmy dziurawy (*Dzwonek*) projekt rządowy, wykorzystajmy go, żeby wprowadzić potrzebne zmiany.

Klub Lewicy będzie głosował za projektem obywatelskim wniesionym przez pielęgniarki. Raz jeszcze dziękuję, że stoicie panie na straży dobrej legislacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże pielęgniarkom i położnym! Także ratownikom medycznym, personelowi niższemu, wyż-

szemu, wszystkim, którzy w scenariuszu optymalnym ratują nasze zdrowie i życie.

Chciałbym to na początek wyraźnie zadeklarować. Konfederacja nie będzie żałować pieniędzy na pensje dla ludzi, którzy starają się o nas, wtedy kiedy tego najbardziej potrzebujemy.

A teraz tło, kontekst. Kontekst to oczywiście zły system. Konfederacja apeluje, wzywa, konstruktywnie proponuje rozwiązanie problemu niewydolności systemu opieki zdrowotnej, usług medycznych w Polsce poprzez dywersyfikację, demonopolizację, demontaż piramid finansowych ZUS, NFZ, jako głównego monopolisty. Oczywiście powinno temu towarzyszyć rozbicie monopolu izb lekarskich.

Panie, państwo oczywiście w najmniejszym stopniu nie ponosicie odpowiedzialności za ten zły system. Robicie, co możecie, działając w ramach, pomimo tego systemu i na przekór temu systemowi, czyniąc dobro i wykonując waszą ciężką i odpowiedzialną pracę. Ale trzeba to powtarzać: ten system musi być zniesiony, obalony, zanim nam się zawali na głowę, właśnie ze względu na to, że odwrócona piramida prezentująca fatalny trend demograficzny przekłada się również na brak zastępowalności pokoleń w ogóle i brak zastępowalności kolejnych generacji osób wykonujących odpowiedzialne zawody medyczne.

A więc precz z monopolem NFZ-etu. Niech rozkwita tysiąc kwiatów, niech wygra lepszy, niech różne systemy i różne firmy będą upoważnione, niech się im nie stawia przeszkód w tym, żeby wchodziły na rynek. I niech państwo nie stoi na straży nieuczciwej konkurencji, ponieważ zaganianie wszystkich kijem do ZUS-u i do NFZ-etu, pod groźbą kar przecież, że kto będzie działał poza tym systemem, ten stanie się przestępcą, to jest właśnie nieuczciwa konkurencja. Rzeczpospolita Polska w żadnym wypadku nie powinna tego firmować.

Monopol izb lekarskich. Izby skompromitowały się ostatecznie w ostatnich latach, stając na straży terroru COVID-owego wobec lekarzy, ratowników i pielęgniarzy, którzy nie chcieli być prawdziwymi siewcami śmierci i nie chcieli stać na straży zamordyzmu COVID-owego. I oni do dzisiaj są ścigani, czołgani przez izby lekarskie. Pani dr Ratkowska stawiała w ostatnim tygodniu przed takim sądem, łajdackim – trzeba to powiedzieć – sądem izby lekarskiej w Bydgoszczy.

Dlaczego łajdackim? Bo, jak wykazali obrońcy pani doktor, dobrej, odważnej, dzielnej pani doktor, wszyscy członkowie tego sądu są na pensji koncernów farmaceutycznych. Wszyscy popadli w, nazwijmy to grzecznie, konflikt interesu. A więc znowu państwo, stojąc na straży tego monopolu, stoi na straży systemu już nie tylko korumpującego, ale także przemocowego, systemu, który niszczy ludzi, systemu, który wyklucza tych, którzy nie biorą pieniędzy od koncernów farmaceutycznych, od akwizytorów eksperymentalnych preparatów zwanych szczepionkami.

Posel Grzegorz Braun

To jest ważny kontekst, dlatego że również niższy personel medyczny został zaangażowany w niegodziwe praktyki ostatnich lat, został zaangażowany w zamykanie drzwi przychodni, szpitali, oddziałów przed potrzebującymi pod pretekstem walki z mniemaną pandemią. Zablokowano ten system, stąd ćwierć miliona nadmiarowych zgonów i statystyka rośnie. Niestety również niższy personel medyczny został zaangażowany w zamykanie drzwi pomieszczeń, w których schodzili z tego świata obłożnie chorzy, przed rodzinami, przed bliskimi, ba, nawet przed spowiednikami. Oczywiście, że to nie personel odpowiada za ten zły system, ale myślę, że warto, by wszyscy wyciągnęli z tego wnioski, i myślę, że to jest przyczynkiem do jakiegoś już nie tylko osobistego rachunku sumienia, ale i do jakiegoś rozliczenia środowiskowego.

Kto w Polsce wpadł na pomysł, żeby zamknąć drzwi przed spowiednikiem, który miałby podejść do łóżka umierającego? Co to za totalniacy, zbrodniarze? Siedzi tutaj oczywiście odpowiedzialny za to Mateusz Jakub Morawiecki – tak jest – który ma na koncie więcej niż Jaruzelski z Cze. Kiszczakiem, jeśli idzie o posyłanie na tamten świat Polaków. Tak, ćwierć miliona. Ćwierć miliona ludzi, którzy nie pomarli na żadnego tam wrzega wirusa, tylko zwykłe, panie doktorze, pośle, ministrze, niewydolności, zawały i niedrożności. Poumierali, dlatego że zamknęliście szpitale. Ale on za to odpowiada, to na jego wachcie. To on powinien stanąć przed sądem i Trybunałem Stanu.

(Głos z sali: Co ty bredzisz? Więcej szacunku.)

Tak, więcej szacunku dla ludzkiego życia...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...więcej szacunku...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, szanuję wszystkich posłów i ich wypowiedzi, ale mam do pana uprzejmą prośbę. Tak jakoś spróbowaliśmy od nowej kadencji się nie obrażać. Spróbujmy. Mam do pana taką bardzo ciepłą prośbę: zanim pan powie, niech pan złapie trochę refleksji do tego, co pan powie. To jest uprzejma prośba.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

I vice versa, panie marszałku, i vice versa. Ja się po prostu dopominam o sądy i trybunały dla zbrodniarzy.

(Głos z sali: Nie no, panie marszałku, niech pan reaguje.)

I dziwi mnie to, że pan występuje tutaj...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...jako...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, po raz drugi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale też proszę... Marszałek prowadzi obrady, damy sobie radę.

Mam do pana prośbę. Bez względu na to, jakie mamy poglądy, co głosimy i co uważamy, proponowałbym nie mówić do premiera polskiego rządu, że jest zbrodniarzem, bez względu na to, czy panu...

Posel Grzegorz Braun:

A czemu? A czemuż to?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę pana, bo o tym, czy ktoś jest zbrodniarzem, czy nie, decyduje sąd. *(Okłaski)* W związku z tym naprawdę mam uprzejmą prośbę o dystans, tylko o to.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Braun:

Właśnie, panie marszałku, o sądy i trybunały się dopominam. Dopominam się o Trybunał Stanu i dopominam się o to, żeby porządni gliniarze i prokuratorzy zabrali się za doprowadzanie przed sądy ludzi odpowiedzialnych za śmierć, zniszczenie, ruinę.

Wracam do problemu niższego personelu medycznego z serdecznym podziękowaniem za jego troskę. Szanowni państwo, kwestia naszego bezpieczeństwa osobistego w rękach zasiadających tutaj pań, naszego bezpieczeństwa osobistego, które nie jest już gwarantowane. W ubiegłym roku, 2022, tak, miało miejsce takie zdarzenie w jednym z krajów zachodniej Europy. Witryna wystawowa liberalnej demokracji, Belgia bodajże: zabieg, procedura eutanazji. Feler, coś się nie udało, coś nie poszło, niewłaściwa dawka została zastosowana i oto lekarz i dwie pielęgniarki dodusili pacjenta poduszką. To się dzieje dziś, naprawdę. To nie jest kino, to nie jest telewizja. Otóż to jest, szanowni państwo... Tak, kręćcie głowami i utyskujcie. Tak, rzeczywiście to jest realna perspektywa, przed którą stoimy, jeśli zabraknie w Polsce cywilizowanego personelu medycznego, jeśli będziemy sprowadzali tutaj nie wiadomo skąd nie wiadomo kogo, kogo nie wiadomo kto nie wiadomo czego nauczył albo nie nauczył. Właśnie stojąc przed tą alternatywą, czy ofertą dla nas na starość albo w momencie kryzysu zdrowotnego i w młodszy wiek będzie zastrzyk i ewentualne doduszenie poduszką czy też troskliwa opieka, którą ciągle jeszcze mamy w polskich szpitalach, przychodniach, na którą ciągle jeszcze Polacy mogą liczyć, póki komunikują się z pielęgniarkami i ratownikami tym samym językiem, nie tylko językiem polskim, ale i językiem tej samej cywilizacji

Posel Grzegorz Braun

łacińskiej, którą – niezależnie od tego, czy kto jej pryncypia uznaje i tradycje szanuje – ciągle jeszcze mamy w sercu, mamy ją we krwi, mamy ją w genotypie? Stojąc przed tą alternatywą, mamy jasny, prosty wybór. Szanujemy ten stan medyczny, szanujemy ten personel nie skąpmy, nie żałujemy pieniędzy, bo alternatywą mogą być strzykawka i poduszka. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

A zbrodniarze – przed sądy i trybunały.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czasami się cieszę, że czas upływa.

Pan poseł Adrian Witczak zaprosił uczniów liceum ogólnokształcącego z Tomaszowa Mazowieckiego, których serdecznie witamy. (*Oklaski*)

40 osób zgłosiło się... A jeszcze jest pan, przepraszam bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Kukiz'15 chciałem przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najwyższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Projekt dotyczy zobowiązania podmiotu leczniczego do ustalenia na nowo wynagrodzenia zasadniczego pracownika wykonującego zawód medyczny oraz pracownika działalności podstawowej, innego niż pracownika wykonującego zawód medyczny, który po 1 lipca uzyskał kwalifikacje zawodowe pozwalające na to, aby zawód pielęgniarstwa, położnictwa czy pozostałe zawody były lepiej opłacane.

Na początku chciałbym podziękować pani minister za to, że przedstawiła aktualne dane, które pokazują, jaki był wzrost wynagrodzeń w ostatnich 7 latach. Jest on imponujący, bo wynagrodzenie pielęgniarstwa i położnictwa zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie tytułu magistra i specjalizacji, zwiększyło się o 193%, do kwoty 12 240 zł, wynagrodzenie pielęgniarstwa i położnictwa zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie tytułu magistra bez specjalizacji, oraz pielęgniarstwa bez tytułu magistra z wymaganą specjalizacją to wzrost o 128%, do 9900 zł, itd., itd.

Tutaj niektórzy, może nas oglądający, mogliby pomyśleć, że te wynagrodzenia są wysokie. Są one rzeczywiście wyższe niż średnie wynagrodzenia w gospodarce, aczkolwiek w przypadku tych zawodów, jak

i pozostałych zawodów medycznych – tj. właśnie ten jeden z moich zarzutów odnośnie do tej ustawy, że tu środowisko się podzieliło i wybrało tylko kilka zawodów, które są obejmowane tą ustawą – te wynagrodzenia nie są wysokie. Żyjemy raz, chorujemy i możemy umrzeć i dlatego powinniśmy wszystkich pracowników służby zdrowia godnie wynagradzać. Godne wynagradzanie lekarzy i pielęgniarstwa bardzo nam się... Przepraszam, że zapomniałem o kolegach fizjoterapeutach. Mój pierwszy wyuczony zawód to fizjoterapeuta. W Polsce pozostało niewiele moich kolegów niestety właśnie przez słabe wynagradzanie, jak również koleżanek pielęgniarstwa, a jeden kolega, który uczył się razem ze mną na równoległym roku pielęgniarstwa, pracuje w innym zawodzie.

Złe wynagradzanie spowodowało to, że wyjechało bardzo dużo lekarzy, bardzo dużo pielęgniarstwa, bardzo dużo fizjoterapeutów, a te zawody są zawodami, które są bardzo kosztowne, jeśli chodzi o kształcenie. Absurdem było to, co przez lata działo się w Polsce, niewynagradzanie lekarzy i liczenie na to, że oni będą tutaj pracowali, jeśli za granicą mogli zarabiać 3–4 razy więcej, a to powiedzenie jednego z polityków, świętej pamięci już, „Pokaż, lekarzu, co masz w garażu” było wyjątkowo nieładne i niegrzeczne. Dlatego cieszę się, że w ostatnich latach zawody medyczne zostały docenione i tak jak podałem te przykłady, ich zarobki przez te lata wzrosły o 190% i 128%. Mam nadzieję, że w kolejnych latach zostanie utrzymany ten zapoczątkowany 7 lat temu trend coraz lepszego wynagradzania pracowników służby zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, 41 osób zgłosiło się do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się dopisać na liście?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytania na 2 minuty, bo ten punkt mamy w planie do godz. 12.30, więc mamy trochę czasu.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Pielęgniarki i Położne! Szanowni Panowie Pielęgniarze! Rząd Prawa i Sprawiedliwości, nowelizując w 2022 r. ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników zatrudnionych w podmiotach medycznych, dokonał wręcz historycznego, przełomowego podwyższenia płac z gwarancją corocznej

Posel Czesław Hoc

podwyżki od 1 lipca. Jednak każde dalsze podwyżki wynagrodzenia tym bardziej cieszą, wszak pielęgniarstwo to codzienne niesienie ulgi w cierpieniu, stała troska o dobro pacjenta, to humanizm i empatia, to szlachetne poświęcenie się ideałom zawodu, tak naprawdę powołania, i trwanie w wartościach.

Jednym z głównych celów tego obywatelskiego projektu jest zniesienie dyskryminacji zawarte w obecnej siatce płac pielęgniarek i położnych. Zatem pytanie: Czy rzeczywiście ten projekt znosi ową dyskryminację? Niestety wydaje się, że nie. Ponadto proponowana zmiana dotyczy podwyższenia współczynnika pracy dla czterech z 10 grup zawodowych.

Zatem co z pozostałymi grupami zawodowymi, takimi jak np. niedoceniana sekretarka medyczna – choć wykonuje ogrom pracy – niedoceniony opiekun medyczny itd.? Czyli w przypadku pozostałych grup możemy pogłębić dyskryminację w zakresie płac. Dlaczego nie ujęto pracowników administracji służby zdrowia? Dlaczego projekt ustawy nie upomniał się o pielęgniarki w domach pomocy społecznej i nie uregulował tego?

Na koniec taka ogólna konstatacja. Zdrowie na pewno nie jest wszystkim, ale bez zdrowia wszystko jest niczym, oczywiście w życiu ziemskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Wnioskodawczyni i Wnioskodawczynie! Świadectwem tego, że ten gabinet odprowy Mateusza Morawieckiego jest na niby, jest brak obecności nowej ministry zdrowia. Bo jakie inne obowiązki ma dzisiaj ministra zdrowia pani Ewa Krajewska...

(Poseł Czesław Hoc: Pani minister.)

...aniżeli wysłuchanie przedstawicieli zawodów medycznych, które przychodzą z obywatelskim projektem popartym przez tysiące Polek i Polaków? Chciałbym zapytać, panie premierze: Gdzie jest pani minister? Dlaczego pan ucieka w tej chwili? Wstyd.

(Głos z sali: I odpawę wziął.)

Sprawdzimy, czy ta odprawa zostanie wzięta po 2 tygodniach.

A może są ważniejsze sprawy. Może rozmawia z Big Pharmą, może dokonuje korzystnych dla nich interpretacji.

Ale wracamy, szanowni państwo, do obywatelskiego projektu. Przede wszystkim ten projekt jest bardzo ważny, bo przywraca elementarną sprawie-

dliwość. Chodzi o to, by płaca uwzględniała faktyczne kwalifikacje pracownika.

Wysoka Izbo! Życie i zdrowie to jest to, co mamy najcenniejsze, a polskie pielęgniarki ratują je za 30 zł za godzinę. Latami pracują na dwóch etatach i są potwornie zmęczone. O tym mówiła pani przewodnicząca Ptok, wskazując, że średnia wieku pielęgniarek jest o wiele niższa aniżeli innych Polek.

(Poseł Czesław Hoc: Dlatego podwyższyście wiek emerytalny.)

Kiedy wreszcie mogą, odchodzą na emeryturę, a młodych, które by je zastąpiły, nie ma, panie pośle Hoc. Jeśli nic się nie zmieni, w polskich szpitalach po prostu zabraknie pielęgniarek. Średnia wieku polskiej pielęgniarki, Wysoka Izbo, to 53 lata. Średnia wieku polskiej położnej to 51 lat. To jest dramat.

Szanowni Państwo! Przez ostatnie 8 lat były pieniądze na wszystko. Były na respiratory dla handlarza bronią. Były na organizację szpitali tymczasowych. Notabene w jednym ze szpitali tymczasowych (*Dzwonek*), na Narodowym, koordynatorką została radna PiS, bo była dobra pensja oczywiście. Szanowni państwo, jest dramatyczna niegospodarność. Szanowni państwo, dostajemy z posłem Jońskim informacje, że w tej chwili w rządowej Agencji Rezerw Strategicznych na masową skalę utylizuje się szczepionki COVID-owe, bo przecież kampania szczepionkowa stała. Na masową skalę niszczy się, utylizuje się leki. To jest skala niegospodarności. Byłyby pieniądze dla pracowników ochrony zdrowia. Nie starczyło ich.

Będzie porządek, będzie nowy rząd. Pozwólcie usprawnić ochronę zdrowia. Na to czekają miliony Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Panie Pielęgniarki! Naturalne jest, by prosić o pomoc. Ale to bardzo przykre, że pielęgniarki i położne musiały znowu przyjść tu, do Wysokiej Izby, i po raz kolejny prosić o pomoc. Pomoc w tym, by je zauważono, by zauważono ich heroiczną pracę – pracę w trudnych warunkach, przy wysokim obciążeniu fizycznym i psychicznym, wynikającym także z faktu, że jest was za mało.

Miałam przyjemność kształcić pielęgniarki i położne obojga płci i wiem, że są to fachowcy z wielką pasją, za co wam dziękuję. Ludzie, którzy pracują ciężko w placówkach ochrony zdrowia, muszą znaleźć czas i pieniądze, by ze swoich zbyt niskich wynagrodzeń wieczorami i w weekendy kształcić się i podnosić kompetencje zawodowe.

Posel Wioleta Tomczak

Dziękuję, że w tej ustawie jest także mowa o innych zawodach medycznych, np. fizjoterapeutach, diagnostach laboratoryjnych czy psychologach, bo to ważne, by godnie byli wynagradzani wszyscy, którzy opiekują się pacjentami, mam tu na myśli także pracowników niemedycznych. Godnie, by pasja, którą w sobie mają, mogła być rozwijana i by przy prozie życia nie wygasła. Dlatego zwracam się z pytaniem, a zarazem prośbą: Czy znajdą państwo przestrzeń, by w tej ustawie ująć literalnie także innych pracowników medycznych, takich jak dietetycy czy logopedzi, by i wśród nich ta pasja mogła być (*Dzwonek*) rozwijana bez obawy o własny byt i dla naszego bezpieczeństwa i zdrowia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Nowogórska, PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Szanowne Panie Pielęgniarki, Panie Położne! Wszyscy pracownicy medyczni i okołomedyczni! Z tego miejsca bardzo serdecznie chciałam wam podziękować za ogromną pracę, ciężką pracę, ogromny wysiłek i ryzyko, które ponosicie, wykonując swoje zawody z wielką pasją i miłością, bo żeby dobrze pracować w tych zawodach, trzeba te zawody po prostu kochać. Los sprawił, że ja pomimo wykształcenia medycznego, pielęgniarskiego jestem tutaj, w Wysokiej Izbie, ale bardzo się cieszę, że dzisiaj mogę z tego miejsca powiedzieć, że nie ma nic gorszego, słuchajcie, jak podział środowiska pracowników medycznych na lepszych i na gorszych. Pielęgniarki, położne są dobrze wykształcone, posiadają ogromne doświadczenie, pracują przy łóżku, towarzyszą tak naprawdę od narodzin do naturalnej śmierci. Pomagają w powrocie do zdrowia, ale czasem też towarzyszą w przejściu na drugą stronę. Dlatego z tego miejsca my, Wysoka Izbo, musimy dołożyć wszelkich starań, żeby praca tych ludzi była godnie wynagradzana i była traktowana z szacunkiem.

W poprzedniej kadencji zwracałam się z kilkoma interpelacjami, m.in. z pytaniem, dlaczego został zlikwidowany Departament Pielęgniarek i Położnych w Ministerstwie Zdrowia. Myślę, że do tego tematu należy powrócić. Należy przywrócić miejsce, gdzie pielęgniarki, położne i inni pracownicy medyczni mogą prosić o pomoc i gdzie ktoś będzie chciał ich wysłuchać.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chciałam powiedzieć jeszcze jedno: nie może być takiej sytuacji, że to dyrektor szpitala decyduje o tym, komu da podwyżkę, a komu jej nie da. Wskazuje pielęgniarki i położne

z wyższym wykształceniem, natomiast w systemie opieki zdrowotnej są też pielęgniarki, które ukończyły licea medyczne. One nie mają wyższego wykształcenia, ale mają ogromne doświadczenie i swoją pracę wykonują z miłością. Dlatego wszystkich pracowników medycznych, pielęgniarki, położne i innych pracowników należy traktować sprawiedliwie. Należy doceniać ich pracę i doświadczenie, szanować ich i przede wszystkim wynagradzać za to, że są, że kiedy mamy do czynienia z pogorszeniem się stanu zdrowia (*Dzwonek*) czy z jakimiś problemami zdrowotnymi, mamy do kogo pójść po pomoc. O tym pamiętajcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pielęgniarki i Położne! Ten obywatelski, pielęgniarski projekt to dla tego Sejmu początek bardzo ważnego zadania. Tym zadaniem jest to, żeby zacząć w końcu właściwie i sprawiedliwie wynagradzać tych, którzy najciężej pracują dla polskiego państwa, dla nas wszystkich. Przykład pielęgniarek jest tutaj najbardziej wymowny, bo oto mamy zawód absolutnie niezbędny do tego, żeby państwo funkcjonowało, żeby ochrona zdrowia funkcjonowała, żebyśmy mogli liczyć na to, że będziemy zaopiekowani w najtrudniejszych momentach naszego życia. Wiemy, że już dzisiaj pielęgniarek brakuje, że już dzisiaj ochrona zdrowia kuleje, bo przez to, że brakuje osób do pracy w zawodzie pielęgniarki, w zawodzie położnej, szpitale i ośrodki zdrowia nie mogą właściwie funkcjonować.

Nową kadencję Sejmu rozpoczniemy, mam nadzieję, od naprawienia tej niesprawiedliwości w wynagradzaniu pielęgniarek. To początek dłuższej drogi. Ta ustawa ma na celu to, żeby należycie wynagradzać pielęgniarki, zarówno za wykształcenie, jak i za doświadczenie, żeby dyrektorowie szpitali nie mogli arbitralnie pozbawiać pielęgniarek należnego im wynagrodzenia, żeby doceniać doświadczenie tych pielęgniarek, które przez długie lata pracowały, zdobywały niezbędne w tym zawodzie wiedzę i doświadczenie. Ale mam nadzieję, jestem o tym przekonany, że kiedy ta ustawa przejdzie przez Sejm i zostanie przyjęta, potraktujemy ją jedynie jako pierwszy krok do naprawienia ogromnego zaniedbania, jakim są niskie i niesprawiedliwe wynagrodzenia w sektorze publicznym, bo naprawdę nie tylko w ochronie zdrowia brakuje rąk do pracy, nie tylko pielęgniarek (*Dzwonek*) brakuje, nie tylko pielęgniarki są niesprawiedliwie wynagradzane. Zaczniemy od pielęgniarek, zaczniemy godnie płacić wszystkim pracownikom sektora publicznego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Ministrze! Jak słyszę, zachęcał pan pielęgniarki, którym się nie podoba sytuacja, do wstąpienia na ścieżkę prawną, sądową. Pytanie do pana: Czy odnotował pan takie wypadki? Czy jako przedstawiciel ministerstwa stawał pan przed sądami w sporach prowadzonych z pielęgniarkami i położnymi?

Pytanie o statystyki do sprawozdawczyń tego społecznego projektu. Nie wiem, czy odpowiednio się zwrócić. Pani siostra sprawozdawca wspomniała o trendach demograficznych, o danych, o średniej wieku pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych w Polsce. Czy mogę prosić o rozszerzenie tego wątku? Jak przedstawia się pejzaż katastrofy w waszej grupie zawodowej w branży medycznej? Myślę, że to na wszystkich powinno robić wrażenie i wszystkim dawać do myślenia, więc bardzo proszę o skorzystanie z tej okazji i rozszerzenie tego wątku w kończącym wystąpieniu. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pielęgniarki! Na początku, zanim zadam pytanie, miałbym do Wysokiej Izby prośbę, żeby mówić merytorycznie, do rzeczy i nie kłamać. Przed chwilą pan Szczerba mówił o tym wysokim wieku pielęgniarek. Dlaczego wiek pielęgniarek jest wysoki? Bo za rządów Lewicy i Platformy nie płacono pielęgniarkom i one nie szły do tego zawodu albo z niego odchodziły. Wiem, ile zarabiała moja żona, która jest lekarzem. Zarabiała trzy razy mniej, niż zarabiałem ja, pracując na uczelni. Dlatego lekarze wyjeżdżali, dlatego za waszych rządów wyjechało 20 tys. lekarzy. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Joński: Kto powiedział: niech jadą?)

Wstydziłoby się się. I dlatego za waszych rządów... *(Gwar na sali)*

Ale, panie marszałku, chwilę. Za waszych rządów na studiach medycznych było 3,5 tys. miejsc.

(Poseł Dariusz Joński: Niech jadą. Pamiętasz?)

W tej chwili jest 12 tys. miejsc do nauki. W tym roku moja córka skończyła studia medyczne. Poprosiłem ją, żeby zapytała kolegów, czy zamierzają wyjechać. Tylko trzy osoby rozważały wyjazd, bo w końcu lekarze i pielęgniarki zaczęli godnie zarabiać, oczywi-

ście dalej dwu-, trzykrotnie mniej niż za granicą, ale to nie jest taka przepaść, jak za waszych rządów.

Moje pytanie do pań pielęgniarek, które przyszły, i bardzo dobrze, z tym obywatelskim projektem: Dlaczego panie dzielą zawody medyczne? Dlaczego cała branża medyczna nie trzyma się razem? Dlaczego dalej próbuje się przeciwstawiać poszczególne grupy zawodowe?

Naprawdę to są najdroższe studia, jakie mamy, i jedno z najważniejszych, jakie mamy. To są osoby, które odpowiadają za nasze życie i zdrowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek chciałabym bardzo serdecznie podziękować przewodniczącej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, pani prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych i wszystkim środowiskom pielęgniarskim za tę 8-letnią współpracę, która wniosła bardzo dużo dobrego dla środowisk pielęgniarskich i nie tylko dla nich. Skoro mówimy dzisiaj o pielęgniarkach, to pozwolę sobie przypomnieć pewne kwestie, które udało nam się wspólnie zrealizować, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Przypomnę, że to rząd pani premier Beaty Szydło podjął decyzję o tym, aby wprowadzić ustawę o minimalnym wynagrodzeniu zasadniczym, bo do 2015 r. czy 2016 r. istniały ogromne kominy, jeżeli chodzi o wynagrodzenia. Dyrektorzy kształtowali te wynagrodzenia dowolnie i istniała nawet 100-procentowa różnica między różnymi szpitalami. Te wynagrodzenia były bardzo niskie. To właśnie panie pielęgniarki rozbiły w 2015 r. białe miasteczko. Strajkowały po to, żeby ówczesny minister zdrowia zajął się tymi problemami. Pan minister Arłukowicz niestety nie zajął się tą kwestią.

(Głos z sali: 8 lat.)

Dopiero pan minister Zembala podjął decyzję o wprowadzeniu tzw. cztery razy 400, ale rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u nie zabezpieczył środków na realizację tego celu w 2016 r.

Przypomnę, co jeszcze udało się zrobić. Podjęliśmy decyzję o zwiększeniu liczby szkół kształcących pielęgniarki. W 2015 r. było ich 74, teraz mamy ich 171. *(Oklaski)* Wprowadziliśmy normy zatrudnienia, które podnoszą standard pracy pielęgniarek. Wprowadziliśmy dodatkowy urlop szkoleniowy dla pielęgniarek – 6 dni. Dodatkowo przeznaczono ponad 10 mln zł na szkolenia podyplomowe dla pielęgniarek i położnych. *(Dzwonek)*

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

Pielęgniarki nie wyjeżdżają z kraju tak jak za wszystkich czasów. W 2015 r. 1527 pielęgniarek odebrało z Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych zaświadczenia o kwalifikacjach, które są potrzebne do wyjazdu za granicę, są potrzebne, aby te kwalifikacje zostały uznane. Natomiast obecnie, w 2022 r. były to 272 pielęgniarki. Pensje, wynagrodzenia wyraźnie wzrosły. Stworzyliśmy dodatkowe możliwości. Pielęgniarki mogą wypisywać recepty, mogą wystawiać skierowania na badania.

(Głos z sali: Oddech, oddech.)

To są te działania, które podjęliśmy, żeby podnieść prestiż kształcenia zawodowego.

(Posel Bartosz Artukowicz: Panie marszałku, czas.)

Oczywiście to dobrze, że ten projekt ustawy trafił pod obrady Sejmu. Mam nadzieję, że obecna większość sejmowa, która chce stworzyć rząd, będzie procedować nad tym projektem równie szybko, jak szybko, błyskawicznie proceduje nad drugim projektem, jakże ważnym obywatelskim projektem...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

...dotyczącym in vitro. Życzę, żeby procedowanie nad tym projektem było tak samo szybkie jak procedowanie nad projektem dotyczącym in vitro. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zawsze wtedy, gdy wysłuchuję takich oświadczeń, zadaję sobie pytanie: Dlaczego jest tak źle, jeżeli jest tak dobrze?

(Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Bo zawsze można coś poprawić.)

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie, dlaczego jest tak źle, skoro było tak dobrze? W Polsce rządzonej przez PiS przez 8 lat obywatele musieli brać sprawy we własne ręce i walczyć o swoje prawa. Ten projekt ustawy jest tego wyraźnym przykładem.

Pani Minister! Opowiada pani te slogany, to jest niewiarygodne. To wstyd dla państwa i waszych ministrów zdrowia, że zlekceważono środowisko pielę-

gniarskie, wstrzymując procedowanie nad projektem ustawy obywatelskiej, który pani Krystyna Ptok przedstawiła w czasie poprzedniej kadencji Sejmu. Prace nad nim nie zostały dokończone. Wy po prostu, oczywiście nie chcieliście dokończyć tej ustawy.

Widać wyraźnie, że chaos placowy w ochronie zdrowia obrazuje stan państwa po 8 latach rządów pod sztandarem tzw. dobrej zmiany. Poszkodowana grupa pielęgniarek to osoby, które na skutek złej ustawy o płacach doświadczają upokorzenia i odarcia z godności zawodowej. Sądy przyznają tym pielęgniarkom i położnym odszkodowania za nierówne traktowanie w zatrudnieniu, a te kwoty są pokaźne. Dziwią mnie te wasze uśmieszki na twarzach. To pokazuje jaka jest skala problemu.

(Głos z sali: Gdzie pani uśmieszki widzi?)

Problem trzeba rozwiązać systemowo, bo pielęgniarki zasługują na dobrą płacę i godne traktowanie.

Składam wyrazy szacunku i uznania dla wszystkich pielęgniarek, położnych i pracowników służby zdrowia za pracę, za trud i wysiłek, jaki wkładacie w ochronę zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Bożena Żelazowska, PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pielęgniarki! Panowie Pielęgniarze! Cały Personelu Medyczny! Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych to już drugi projekt obywatelski, nad którym procedujemy w polskim parlamencie na pierwszym posiedzeniu tej kadencji. To bardzo dobrze rokuje. Chcę, aby zostało zauważone, że ta kadencja Sejmu jest bardzo czuła na sprawy społeczne, a ten projekt jest szczególnie ważny i powinien być jak najszybciej uchwalony, bo odchodzący rząd nie miał żadnego pomysłu na to, co zrobić lub niczego nie chciał zrobić, aby pielęgniarki i pracownicy medyczni nie odchodzili z zawodu. I to jest też bardzo ważne, w jaki sposób zachęcić młode osoby, aby chciały kształcić się w tym zawodzie.

Mam pytanie do pana premiera: Dlaczego odchodzący rząd i poszczególni jego ministrowie zdrowia, wiedząc, jaka jest trudna sytuacja w szpitalach, w podmiotach medycznych, niczego nie zrobili w tym zakresie? I to nieprawda, że nie było pieniędzy, bo wiemy, jak one były często marnotrawione i jak były źle wydawane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie! Panie Premierze! Widzę, że pan premier spotkał się z pielęgniarkami. Super, że robi to w momencie, kiedy jego rząd jest rządem odchodzącym. Kiedy w ciągu ostatniego roku wielokrotnie z panią posłanką Marceliną Zawiszą rozmawialiśmy z ministrem Bromberem, ale też z innymi przedstawicielami rządu, mówiąc o tym, że zaproponowana przez nich ustawa jest dziurawa, jest nieprecyzyjna i umożliwia niewypłacanie pielęgniarkom należnych im wynagrodzeń, słyszałyśmy, że się nie da, że nie można, że w razie wszelkich wątpliwości sprawę powinien rozstrzygnąć sąd pracy. Pielęgniarki szły do tych sądów, szły setkami i w ten sposób trwały procesy, które zupełnie były bezsensowne. W Małopolsce taka sytuacja jest i w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie i w Szpitalu Specjalistycznym w Tarnowie.

Szanowni Państwo! Cieszy mnie bardzo to, że rozmawiamy na samym początku tej kadencji o zmianach, niemniej jednak mieliście państwo rok na poprawienie tej ustawy, na wsłuchanie się w głosy pielęgniarek i położnych i wtedy tej woli rozmowy z pielęgniarkami nie było.

Mam nadzieję, że ten Sejm, Sejm tej kadencji, nie będzie popełniał błędów większości Prawa i Sprawiedliwości z poprzedniej kadencji, że głosy związków zawodowych, pracowników systemu ochrony zdrowia będą wysłuchiwane, ich postulaty, słuszne postulaty, zarówno płacowe, jak i te związane z warunkami pracy, ze wzmocnieniem Państwowej Inspekcji Pracy, będą realizowane, bo ta gruba kreska, którą teraz wprowadzamy, powinna oznaczać zmianę na lepsze, zmianę na lepsze dla tych, którzy ciężko pracują. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych! Drodzy Koledzy! Przede wszystkim z wielkim uznaniem dla ciężkiej pracy wykonywanej przez oso-

by, które wykonują zawody medyczne, chylę głowę i doceniam to, że tak dużo zmian udało się zrealizować w ciągu ostatnich 8 lat.

Pragnę przypomnieć, że według Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne wynagrodzenie pielęgniarki w 2012 r. wynosiło 3277 zł, w 2015 r. – 3775, a w 2023 r. osoby z licencjatem mają wynagrodzenie na poziomie 5965 zł, a z tytułem magistra – 8186 zł. To było możliwe dzięki temu, że w 2017 r. Wysoka Izba na wniosek ministra zdrowia uchwaliła ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Dzisiaj cieszę się, że dzięki inicjatywie obywatelskiej jest możliwa lekka korekta współczynników pracy w celu, jak czytamy w uzasadnieniu, zniwelowania różnic pomiędzy pracownikami wykonującymi podobne obowiązki.

Chciałabym jednak zadać pytanie: Czy nie warto może powrócić do określenia kompetencji adekwatnie do posiadanych uprawnień i kwalifikacji w poszczególnych podmiotach leczniczych? Jawi się też pytanie: Czy sama tylko korekta współczynnika pracy jest wystarczającym rozwiązaniem problemu różnic w wynagrodzeniu nieuwzględniającym uprawnień i kwalifikacji *(Dzwonek)*, co środowiska pielęgniarek i położnych nieustannie podnoszą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowne Wnioskodawczyni! Kiedy wczoraj dyskutowaliśmy o projektach uchwał o powołaniu komisji śledczych, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zarzucali nam, że oto marnujemy czas. Polacy czekają na rozwiązywanie ich problemów. Leżą pilne ustawy. W tym momencie pytam. Jakiś czas temu rozpatrywaliśmy ten projekt ustawy późno w nocy. Pamiętam dokładnie, bo byłam na tej sali. Dlaczego prace nad tym projektem zostały przerwane? Przecież do końca kadencji mogły być rozwiązane te wszystkie problemy, które dotyczą pielęgniarek. Niestety, tak się nie stało. Najłatwiej krytykować, natomiast jest wiele takich spraw, które zostały odłożone, bo Prawo i Sprawiedliwość z jakichś względów nie chciało tymi sprawami się zająć.

Przejdę do ustawy. Oczywiście jest, i nikt z nas nie ma wątpliwości, że ten projekt ustawy budzi wiele problemów, wiele kontrowersji w jego stosowaniu. Trudno odrzucić czy trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniami wnioskodawczyni, która dzisiaj powiedziała, że pielęgniarki chcą być uczciwie oceniane i uczciwie wynagradzane. I tu nie tylko chodzi o pieniądze, tu chodzi o coś znacznie więcej. To bardzo trudna praca, odpowiedzialna. Brakuje pielęgniarek, a średnia wieku się wydłuża.

Posel Zofia Czernow

To znaczy, że źle się dzieje. Dlatego bardzo cieszę się z tego i gorąco popieram to, że będziemy nad tym projektem bardzo szczegółowo pracować (*Dzwonek*) i w Komisji Zdrowia, i w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy zapytamy Polki i Polaków, co jest dla nich najważniejsze w życiu, to z pewnością odpowiedzą, że dwie wartości: zdrowie i rodzina. Tymczasem ochrona zdrowia to obszar największych zaniedbań rządów Zjednoczonej Prawicy. Rząd Zjednoczonej Prawicy przez 8 lat zajmował się rozdawnictwem, zamiast rozwiązywać najważniejsze problemy w państwie. Dla poparcia tej tezy przedstawię kilka danych statystycznych, które pochodzą z raportu dotyczącego systemu zdrowia przygotowanego w 2022 r. przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, do której Polska należy od 1996 r. Z tego raportu wynika, że w latach 2019–2021 oczekiwana długość życia w Polsce spadła aż o 2 lata i 5 miesięcy. Gorzej było tylko w Rumunii, Słowacji i Bułgarii. Politycy PiS oczywiście tłumaczą się pandemią, ale wiemy, że pandemia była na całym świecie. Z tych danych wynika, że nasz rząd poradził sobie z pandemią najgorzej... Był jednym z krajów, które najgorzej sobie poradziły w Unii Europejskiej. A wynikało to z tego, że mieliśmy bardzo duże zaniedbania w zakresie ochrony zdrowia. Po 8 latach rządów PiS-u w Polsce...

(*Głos z sali: Kto ci to napisał?*)

Sam to pisałem. Bo tutaj było pytanie, kto mi to napisał. Sam to pisałem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Proszę o uwagę. Tak jak powiedziałem, te dane wynikają z raportu. Po 8 latach rządów PiS-u w Polsce mamy jedną z najniższych wartości oczekiwanej długości życia w Unii Europejskiej. Wynosi ona obecnie 75 lat i 7 miesięcy. To jest siódme miejsce od końca w Unii Europejskiej. W Szwecji i Hiszpanii ludzie żyją 8 lat dłużej. Co byście państwo dali, aby o te 8 lat dłużej żyć?

Co ważne, za czasów rządu PiS-u cofnęliśmy się w rozwoju, jeśli chodzi o ochronę zdrowia. Wróciliśmy do tego, co było na początku lat 90. Dlatego Polska 2050 postuluje (*Dzwonek*), aby zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia do 7% PKB. Oczywiście po-

pieramy też ten projekt, który wpisuje się w działania związane ze zwiększeniem wynagrodzeń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: O czym ty, człowieku, mówisz?*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobrze funkcjonująca, dofinansowana i powszechnie dostępna publiczna ochrona zdrowia jest dla nas, dla Lewicy tak ważna jak zdrowie każdej z nas i każdego z nas. Gdy trafimy do publicznego szpitala czy przychodni, chcemy być tam jak najlepiej obsłużeni, profesjonalnie i z troską. To wszystko jednak zależy od jakości i warunków pracy pielęgniarek, położnych, pracowników niemedyceńskich i lekarzy. Dziś pielęgniarki i położne często pracują na kilku umowach śmieciowych, często w kilku miejscach, bo inaczej nie są w stanie się utrzymać. Są pozbawione prawa do wypoczynku i życia rodzinnego. Polska nie może w ten sposób traktować pracowników ochrony zdrowia. My w naszej działalności publicznej z tym się nie zgadzamy.

Niedawno Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych analizowała na podstawie systemu PESEL zgony pielęgniarek i położnych z lat 2016–2021. Z tej analizy wynika, że polska pielęgniarka w tym okresie badania żyła 62,3 lata, o 20 lat krócej niż przeciętna kobieta. Musimy przywrócić normalność i godność, czyli pracę na etacie. Ta ustawa, ten projekt obywatelski jest bardzo ważny, bo polskie pielęgniarki potrzebne są w przychodniach i przy pacjentach, a nie w sądach pracy, gdzie walczą o swoje uprawnienia. Tu, z tej trybuny, wielokrotnie, panie ministrze – do pana ministra Piotra Brombera się zwracam – informował pan Wysoką Izbę, że ze swoim zespołem prowadzi pan system (*Dzwonek*) analizy wdrażania tej ustawy o najniższym wynagrodzeniu. Informował pan Wysoką Izbę, że jest pan już tuż-tuż i przyniesie pan nowelizację, która będzie przeciwdziałała temu zdarzeniu. Gdyby nie aktywność pielęgniarek i położnych, byłibyśmy w tym samym miejscu co rząd PiS-u. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Pamuła, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Pamula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowna Pani Przewodnicząca! Drogie Pielęgniarki! Bardzo wam dziękuję za piękną pracę w trudnych czasach, przede wszystkim w okresie COVID-u. To wy stałyście przy tym pacjencie, który potrzebował opieki, ale również trzymałyście go za rękę, kiedy odchodził, kiedy nie było rodziny. To wy przekazywaliście informacje rodzinie o tym trudnym czasie i odejściu, i choroby.

Szanowni Państwo! To rząd Prawa i Sprawiedliwości – zwracam się tutaj do moich kolegów i koleżanek po lewej stronie – doprowadził do tego, że pielęgniarki mogą w tej chwili pracować i być zadowolone ze swojej pracy. Doprowadził do tego, że ratownicy mogą pracować i są zadowoleni ze swojej pracy i z wynagrodzenia. To lekarze pracują i są zadowoleni ze swojej pracy i z wynagrodzenia. Powstały nowe szkoły, nowe wydziały lekarskie. To my przez 8 lat pracowaliśmy nad tym, żeby opieka zdrowotna została podniesiona na odpowiedni poziom, na tyle, na ile rząd było stać, na tyle, na ile społeczeństwo polskie było stać, bo o tym trzeba pamiętać. To społeczeństwo polskie pracuje na służbę zdrowia, to składki z opieki zdrowotnej są wykorzystywane w odpowiedni sposób na służbę zdrowia. Szpitale powiatowe w ostatnim czasie dostały duże pieniądze na SOR-y. Szpital w Lubaczowie dostał prawie 3 mln zł. *(Dzwonek)* Takich pieniędzy szpital powiatowy w Lubaczowie nie widział, szanowni państwo. Dziękuję rządowi za takie działanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Pielęgniarki! Przedstawicielki Inicjatywy Ustawodawczej! Panie, które siedzą na sali, i panie na galerii oraz wszyscy, którzy nas obserwują! Ten głos przede mną był nieprawdziwy.

(Głos z sali: Teraz jest prawdziwy.)

Sami państwo wiecie, co was zmusiło do tego, że przysłiszcie do Wysokiej Izby, że przynieśliście projekt obywatelski, że zbieraliście pod nim podpisy. Byliście niezadowoleni z tego, co jest w ochronie zdrowia.

Dzisiaj pan premier przyszedł dla poprawienia sobie samopoczucia na salę, żeby trochę posłuchać. Przywitał się z pielęgniarkami i powiedział: do widzenia. My też mówimy panu premierowi: do widzenia...

(Głos z sali: Do zobaczenia.)

...i mamy nadzieję, że wreszcie zabierzemy się za tę inicjatywę na poważnie, bo państwo przez ostatnie lata nie zajmowali się niczym.

Panie Marszałku! Pan marszałek zwrócił uwagę koleżeństwu, że 1000 dni czekamy na środki z KPO. To by dało szpitalom 18 mld zł, aby zniwelować długi. Na telewizję publiczną, tam, gdzie była szczupnia, państwo dawali każdego roku 2 mld, a ostatnio 2700 mln zł. To 15 mld zł, które mogłyby być przeznaczone na zdrowie. Mamy pieniądze z Funduszu Medycznego. Odkładamy na to pieniądze i mam nadzieję, że w tej kadencji będą one wykorzystane.

Tak, to prawda, na posiedzeniach Komisji Zdrowia zawsze podnosiłam i mój klub zawsze podnosił sprawę wynagrodzeń pielęgniarek. Same panie, kiedy uczestniczyły w posiedzeniu komisji, mogły tego wysłuchać. Dzisiaj będziemy rozmawiać o tym, jak poprawić ochronę zdrowia, jak poprawić finansowanie i jak zrealizować ten projekt, z którymi przyszłście. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że rozmawiając w Komisji Zdrowia, w Komisji Finansów Publicznych, znajdziemy dobre rozwiązanie.

A ten rząd niech już przestanie cokolwiek dorażać. Państwo dla poprawienia swojego samopoczucia mówicie, jak było dobrze.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

To jest przykład. Tak dobrze nie było, bo ludzie przychodzili: ratownicy medyczni i pielęgniarki.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję panu marszałkowi.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo dla mnie.)
(Oklaski)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowne Panie! Ten projekt powinniśmy procedować w trybie mini-max, czyli minimum słów, maksimum dobrego prawa, minimum zbędnych słów, a maksimum sejmowej mobilizacji i szybkiego procedowania. Ten projekt ma rzeczywiście zniwelować różnicę w wynagrodzeniach, ma zniwelować niesprawiedliwości, ale co ważne, projekt nie dotyczy tylko zawodu pielęgniarki. Dotyczy także lekarza bez specjalizacji, stażysty, farmaceuty, fizjoterapeuty, diagnosty, technika elektroradiologa, psychologa, a także ratownika medycznego.

Inny tryb rozwiązania tego problemu wybrał pan premier. Miesiącami nie przyjmował zaproszeń pielęgniarek. Minister zdrowia pielęgniarek unikał jak ognia. Dopiero dzisiaj premier na sejmowej galerii znalazł chwilę na rozmowę z paniami. Minimum serca, maksimum wyrachowania w ostatnich dniach urzędowania.

Ale procedowanie w trybie mini-max nie hamuje jednak słów uznania. Tutaj wyłącznie maksimum słów podziękowania. Znane jest paniom powiedzenie: pielęgniarka to też lekarstwo. Należałoby je rozszerzyć: wyjątkowe lekarstwo. Dlatego, drogie panie, czapki z głów przed wami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Dorota Olko, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wnioskodawczyni! Kiedy 2 lata temu po trudnej operacji leżałam w szpitalu, w którym obowiązywały ograniczenia COVID-owe, więc nie było odwiedzin, nie dałabym rady, gdyby nie wspaniałe pielęgniarki. Zaslugi lekarzy są niebagatelne, ale to właśnie pielęgniarki pozwalają przetrwać rekonwalescencję i po prostu zdrowieć. Pamiętam, pod jakim wielkim wrażeniem byłam ich nie tylko zaangażowania, ale także wiedzy, doświadczenia, kompetencji. Każdy, kto zetknął się ze szpitalną ochroną zdrowia, wie, jak ważna jest to praca, że jest to praca niezbędna. Należy się za nią nie tylko szacunek, ale i godziwa płaca. Nie wystarczy zapewnić jej na papierze. To nie może być widzi-mię dyrektora, czy wypłaci podwyżki. Nie może to też zależeć od kondycji jednostki, bo za podwyżkami w ustawie nie idą wystarczające fundusze. A tak właśnie było przez ostatnie lata.

To bardzo miłe, że pan premier dzisiaj na galerii ściska dłonie pielęgniarek, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości powinien się wstydzić, że pielęgniarki musiały wziąć sprawę w swoje ręce i naprawiać same

dziurawą ustawę. Zadbały nie tylko o swój własny interes, ale i o dobro, tak jak mówił poseł Zimoch, także innych zawodów medycznych, chociażby fizjoterapeutów czy ratowników medycznych.

I w związku z tym dziwią mnie zarzuty, które padały na tej sali ze strony posła Sachajki, że panie pielęgniarki dzielą środowisko medyczne. Jestem przekonana, że w swojej codziennej pracy rozmawiają panie z przedstawicielami innych zawodów medycznych, chociażby właśnie z ratownikami, diagnostami laboratoryjnymi czy fizjoterapeutami. Oprócz przekazania wyrazów uznania i podziwu chciałabym zapytać: Z jakimi reakcjami na ten projekt spotykają się panie ze strony przedstawicieli tych zawodów? Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wasza służba zasługuje na wyjątkowe uznanie, nie tylko to werbalne, ale także finansowe. Moja babcia przez 40 lat była pielęgniarką i mam niezwykle szacunek do tego zawodu. Co więcej, widziałem osobiście 3 lata temu, gdy odpowiedziałem pozytywnie na apel Szpitala Specjalistycznego w Pile, poszukującego wolontariuszy w czasie COVID-19, jak ciężka jest to praca, zarówno pielęgniarek, jak i innych pracowników służby zdrowia. Często zastanawiałem się także, jak pielęgniarki w wieku 67 lat by sobie poradziły. Bo to przecież nie tylko wiedza, doświadczenie, empatia, ale często również niezbędne są wymagania typowo fizyczne. To właśnie chcieli zafundować pielęgniarkom i innym kobietom w Polsce obrońcy praw kobiet i ich godności z Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zmieniliśmy to. Dzisiaj możecie przechodzić na emeryturę wcześniej. Jeżeli zdrowie, sytuacja rodzinna na to pozwalają, macie po prostu taką ochotę czy kochacie swój zawód, możecie to robić dłużej, ale nie musicie pracować do 67. roku życia.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy prawdą jest, że w ostatnich latach średnie wynagrodzenie pielęgniarki się podwoiło. Czy to prawda, że nakłady na służbę zdrowia zdecydowanie wzrosły? I chciałem także zapytać, ile mniej więcej kosztować będą te rozwiązania? To słuszne rozwiązania, tylko jest pytanie: Czy państwo, ewentualnie czy Wysoka Izba, czy rząd, ten bądź inny, ten, który będzie funkcjonował już niebawem, zaspokoi także potrzeby samorządów, przede wszystkim samorządów powiatowych, o których tak często mówiliście, że należy je wspierać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowne Panie! Szanowni Państwo! Jestem synem pielęgniarki. Pewnie z matki mojej, śp. mamy, wyssałem miłość i sympatię do tego zawodu. A ten charakterystyczny czepek to jedna z rzeczy, które jako pierwsze zapamiętałem ze swego wczesnego dzieciństwa. Dlatego chcę jeszcze raz dzisiaj tutaj, z tej mównicy, podkreślić, że moje wsparcie, które zaczęło się podczas głódówki w Wojewódzkim Szpitalu w Przemyślu, jest nadal aktualne. I chcę przypomnieć, że wtedy tę głódówkę przerwaliliśmy właśnie my, ówczesny przewodniczący Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna, siedzący tutaj Bartek Arłukowicz, ówczesny przewodniczący Komisji Zdrowia...

(Poseł Marcin Porzucek: Najgorszy minister...)

...pani minister Ewa Kopacz, pani poseł Krystyna Skowrońska. Przerwaliśmy ten haniebnny protest i dziewczyny mogły wrócić do pracy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pamiętam też nasze wspólne protesty tutaj, przed Sejmem, i tutaj, przed Ministerstwem Zdrowia. Pamiętam też, jak haniebnie zachowywali się przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości wobec pań, jak dusili je, przyduszali je do ścian i do szyb. Ja to wszystko pamiętam, bo tutaj byłem.

I chcę bardzo serdecznie podziękować paniom Ewom, pani Danusi, pani Bernatce, pani Krystynie, pani Grażynie, pani Sabinie, pani Madzi i wielu innym wspomniałym pielęgniarkom z Podkarpacia za ich upór, za ich determinację i za to, że przekonały nas, polityków, do swoich racji.

Chcę bardzo wyrazić jeszcze raz powiedzieć, że w tym projekcie nie chodzi o finansowanie, tu chodzi o elementarną przyzwoitość i przywrócenie pielęgniarkom, położnym należnej im godności, szacunku dla ich pracy. Mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja będzie początkiem debaty o całym systemie naboru, kształcenia, doksztalcania, zatrudniania, awansowania pielęgniarek i całego personelu medycznego. I jestem święcie przekonany, że w pełnej zgodzie *(Dzwonek)*, w pełnym konsensusie i w porozumieniu z paniami do takiego systemu w końcu dojdziemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Tak się zastanawiam, gdzie jest ten rząd. Gdzie jest ten rząd powołany na godziny, a dokładnie na 336 godzin? Gdzie jest minister? Gdzie jest premier Morawiecki? *(Oklaski)*

(Głos z sali: A gdzie jest Tusk?)

PiS musiał przegrać, żeby premier Morawiecki znalazł czas na spotkanie z pielęgniarkami. Jak rząd na wylocie, to wtedy czas się znajduje.

(Głos z sali: Gdzie masz Tuska?)

Ale chcę dzisiaj bardzo podziękować. Chylę czoła przed każdą pielęgniarką, każdym pielęgniarem, bo państwo zapłaciliście najwyższą cenę w czasie pandemii.

(Głos z sali: Trzeba było pomóc.)

Największa umieralność w czasie pandemii była wśród przedstawicieli państwa zawodu. Nie bez przyczyny, bo nie było żadnej strategii walki z COVID-19. Jedyna strategia, jaką miał rząd, to strategia wyprowadzenia pieniędzy.

(Głos z sali: Bzdury.)

Do dzisiaj nie zostały wyjaśnione kwestie zakupu respiratorów, masek, przyłbic oczywiście od handlarza broni, od instruktora narciarstwa.

(Głos z sali: Z pizzą biegałeś...)

Co więcej, niewyjaśniona została, choć prokuratura wszczęła postępowanie w tej sprawie, drodzy państwo, budowa szpitala tymczasowego we Wrocławiu. Zbudowano dwie hale, w których nie było żadnego pacjenta, ale za to biznesmen mógł dostać te hale za przysłowiową złotówkę. I to wszystko oczywiście musi być wyjaśnione i będzie.

Ale chcę zwrócić uwagę na brak waszego szacunku do tej grupy zawodowej. On się wyraża nie tylko tym, że zlikwidowaliście państwo Departament Pielęgniarek i Położonych w Ministerstwie Zdrowia. To było za państwa czasów. Przypomnę sprawę pielęgniarki pani Renaty Piżanowskiej ze szpitala w Nowym Targu. W czasie pierwszej fali koronawirusa została dyscyplinarnie wyrzucona na bruk przez dyrektora szpitala w Nowym Targu. Za co? Za to, że powiedziała, że brakuje maseczek. Powiedziała to publicznie. Dyrektorem, jak się okazało, był radny wojewódzki PiS-u.

(Głos z sali: Skandal!)

Ta pielęgniarka, zamiast walczyć o zdrowie i życie ludzi w czasie pandemii w szpitalu, przez 1,5 roku walczyła w sądzie. *(Dzwonek)* Sąd po 1,5 roku przyznał jej rację i przywrócił do pracy. Szkalowaliście, mieszcaliście z błotem, a dzisiaj przychodzicie i macie czelność mówić, że chcecie pomóc pielęgniarkom. To jest skandal.

Dla nas człowiek jest najważniejszy i zrobimy wszystko, żeby dotrzymać słowa. I dotrzymamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posełanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Wnioskodawczynie i Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Chciałabym złożyć najszczerze i najgłębsze wyrazy uszanowania na ręce pań pielęgniarek i pana za tę fantastyczną, niezwykle potrzebną pracę, którą wykonujecie, za to, co robicie, bo rzeczywiście każdy z nas miał i każda z nas miała do czynienia, i będziemy mieli coraz więcej, z wami właśnie w kontekście zawodowym, choć wolę was spotykać tutaj, w Sejmie, niż w szpitalu, ale taka jest rzeczywistość, że do tego szpitala wszyscy prędzej czy później trafiamy. Tak jak zwykle, jak zawsze, osobiście jeszcze jako działaczka kobieca w białym miasteczku, wraz z innymi działaczkami wspierałyśmy wasze postulaty, tak i dzisiaj zarówno ja jako przedstawicielka Lewicy, jak i cała Lewica wspieramy postulaty, wspieramy waszą ustawę. Wierzę, jestem przekonana, że uda się ją szybko przeprzeć, żebyście wreszcie osiągnęły to, o co chodzi, bo macie prawo do godnego wynagrodzenia za pracę, którą wykonujecie, zgodnie z waszym wykształceniem i doświadczeniem, które posiadacie.

Ale nie mogę, proszę państwa, nie skomentować faktu odnośnie do tego, jaki problem wy z PiS-u macie z zawodami profesjonalistów. Przecież nie tylko pielęgniarki muszą walczyć i walczą od lat o swoje prawa. *(Oklaski)* Też nauczyciele, pracownicy innych zawodów budżetówki, pracownicy sądowi. *(Dzwonek)* Dlaczego nie możecie ludzi wynagradzać w sposób godny? Ale to się zmienia. *(Oklaski)*

(Głos z sali:) Pani poseł, to pytanie do koalicjanta, nie do nas.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielce Szanowne Panie Pielęgniarki! Doskonale chyba wszyscy pamiętamy białe miasteczko przed Sejmem, które organizowały pielęgniarki. Przed 8 laty, z chwilą, kiedy zostałam parlamentarzystką, z moją koleżanką panią wiceminister Józefą Szczurek-Zelazko, która też z zawodu jest pielęgniarką, była dyrekto-

rem szpitala powiatowego, również włączyłam się w dialog z pielęgniarkami. W moim okręgu wyborczym przeprowadziłyśmy szereg spotkań. Wsłuchiwaliśmy się też w głosy pielęgniarek. W tym czasie zostało wprowadzonych dużo, bardzo dużo dobrych rozwiązań. Ale to nie znaczy, że jeszcze nie możemy udoskonalić wynagrodzenia i pracy pielęgniarek, ponieważ one na to zasługują. Dziękuję wam, drogie pielęgniarki, za tę pracę, którą wykonujecie, bo to jest misja, a nie praca. Praktycznie każdy obywatel spotkał się, spotyka albo spotka się też z wami w różnych okolicznościach. Zasługujecie na godne wynagrodzenie. Mam nadzieję, że ten projekt obywatelski będzie jak najszybciej przeprzeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Tomasz Hok, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Tomasz Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Pielęgniarki i Położne! Przed chwilą usłyszeliśmy, jak to PiS przez wiele lat, przez 8 lat rozmawiał, prowadził dialog ze środowiskiem pielęgniarek. Tak ciepło się wyrażał o ich ciężkiej pracy. A przecież ten państwa projekt wpłynął 13 lipca tego roku. Można było przez te parę miesięcy rzeczywiście ulżyć tym wszystkim problemom, o których pani tak ciepło mówiła. I tak 8 lat rozmawialiście? Dzisiaj bylibyśmy w zupełnie w innym miejscu. Ten projekt był naprawdę przygotowany jako odpowiedź na to, co się stało z projektem przyjętym w roku 2019, który dotyczył tego podziału i różnicowania wynagrodzeń w różnych grupach zawodowych. I ta ustawa ma naprawić właśnie ten problem.

Tyle ciepłych słów dzisiaj słyszeliśmy o pracy położnych, pielęgniarek. Myślę, że jestem uprawniony do tego, żeby powiedzieć więcej. Jestem lekarzem, który przepracował w szpitalu kołobrzeskim ponad 35 lat. Nie ma żadnej czynności medycznej, nie ma żadnej procedury, która nie byłaby wykonana dzięki pomocy i wsparciu położnej i pielęgniarki. Jestem lekarzem położnikiem. Tysiące porodów nie odbyłyby się, gdyby nie pomoc i wsparcie położnej, pielęgniarki i całego personelu medycznego. Dlatego też będziemy robili wszystko, aby w Komisji Zdrowia rozmawiać na temat tego projektu ustawy. Myślę, że dojdziemy do porozumienia i na pewno nad tym projektem będziemy procedowali.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam wszystkie pielęgniarki i położne z Pomorza Zachodniego, zwłaszcza z Kołobrzegu, z mojego szpitala. Wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Alicja Chybicka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadaję sobie pytanie, kto tak zepsuł ochronę zdrowotną przez ostatnie 8 lat, że na wszystkich spotkaniach, jakie prowadziliśmy w całej Polsce, ludzie zgłaszali jako główny problem to, że opieka zdrowotna jest do niczego zarówno na pierwszej, drugiej linii, jak i w AOS-ach, a także w szpitalach, łącznie ze specjalistycznymi. Bardzo rzadko zdarza się, że pojawiają się jakieś perełki, co do których nie ma zarzutów. Pozostawiam to pytanie retorycznym, choć odpowiedź jest prosta. To ten, kto rządził, po prostu zepsuł wszystko, co tylko było do zepsucia. Naprawienie tego to będzie bardzo trudna sprawa.

Ale wróć do meritum sprawy, czyli do pielęgniarzek. Ja nisko kłaniam się obecnym tu paniom pielęgniarcom, które znam, oraz moim pielęgniarcom z Przylądka Nadziei, w którym pracowałam przez 48 lat. Pamiętam takie czasy, kiedy z pielęgniarzką musiałyśmy wynosić na rękach zmarłe dziecko, bo było na tyle duże, że nie dałabym rady zrobić tego sama. Bo nie było wtedy ani opieki paliatywnej, ani nie przyjeżdżał intensywiści, ani nikt nie pomagał. Po wielu godzinach odbierano z pseudokostnicy, która była pod schodami, to dziecko, które odeszło. Nic nie byłabym w stanie zrobić przez tyle lat, jako lekarz specjalista, bez pomocy fantastycznych pielęgniarzek. Bez pielęgniarzek, które często kosztem własnego zdrowia ciężko pracowały w Przylądku Nadziei dla walczących o swoje życie dzieci chorych na nowotwory.

Wróćmy teraz do tej ustawy. Chcę zwrócić prawej stronie uwagę, że mówi o tym, że pieniądze wzrosły o tyle a tyle, ale efektów nie widać żadnych (*Dzwonek*). Bo co jest efektem? Efektem jest zadowolenie pacjenta. Dyrektorzy szpitali, jeśli chodzi o podwyżki, na które nie dostali środków, postąpili dwojako. Skłócili między sobą pielęgniarzki, które mają staż 30-letni, z tymi, które... Bo część postąpiła tak, że dała podwyżki tym, które mają specjalizację, i tym, które przyszły świeżutkie po studiach. Tym miano się zająć. Te pielęgniarzki, które 30 lat przepracowały, zarabiają mniej. To jest prawidłowe postawienie sprawy w tej ustawie, którą myśmy poprzednio procedowali, poprawili w Senacie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Alicja Chybicka:

...i to zostało wyrzucone do kubła. Druga grupa pielęgniarzek to ta...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Alicja Chybicka:

...w której pielęgniarzka nie dostała za specjalizację, tylko została zdegradowana. To wszystko...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Poproszę panią poseł Ewę Kołodziej.

Poseł Alicja Chybicka:

Już kończę, przepraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak, ale już kończy pani minutę za długo.

Poseł Alicja Chybicka:

Już opuszczam mównicę. Bo mogłabym o tym mówić naprawdę bardzo długo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Alicja Chybicka:

Jest źle i mam nadzieję, że uda się to wszystko naprawić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Przewodnicząco! Szanowne Pielęgniarki! Drogie Położne! Szanowni Państwo! Nie jest przecież tajemnicą, że od

Posel Ewa Kołodziej

wielu lat zawody takie jak pielęgniarka czy położna przeżywają poważny kryzys demograficzny, a co za tym idzie, oczywiście kadrowy.

Szanowni Państwo! Średnia wieku pielęgniarki w Polsce to jest prawie 54 lata, natomiast średnia wieku dla położnej to jest ponad 51 lat. Dlatego bardzo się cieszę, że w nowym parlamencie w X kadencji Sejmu RP jako drugi projekt obywatelski jest procedowany projekt waszego środowiska.

Szanowni Państwo! Wasze środowisko spotykało się z nami przez cały rok. W województwie śląskim tych spotkań było naprawdę wiele. W 31. okręgu pani przewodnicząca Iwona Borchulska spotykała się z nami 24 lipca br. I tak się składa, że pan premier Mateusz Morawiecki, ale także poseł z Katowic, nie miał wtedy ochoty spotkać się z pielęgniarkami i położnymi. Dzisiaj tak ochotczo chodzi po galerii, pewnie całuje po rękach panie pielęgniarki i położne. Natomiast dziwi mnie, że wcześniej jakoś nie miał specjalnie ochoty wsłuchać się w postulaty waszego środowiska. Przypomina to zachowanie schizofrenika. Ale, panie premierze Mateuszu Morawiecki, gdyby pan był na spotkaniu 24 lipca, toby pan usłyszał, że należy uchwalić prawo, które uczciwie wynagradzałoby wszystkie pielęgniarki i położne zgodnie z postulatami, które mówią o tym, że należy docenić (*Dzwonek*) zarówno doświadczenie, jak i wykształcenie wszystkich pielęgniarek i położnych, doceniając wszystkie umiejętności posiadane, ale nie wymagane, tak by wszystkie pielęgniarki i położne były zadowolone ze swoich wynagrodzeń, dlatego że dzisiaj płaca jest tak nierówna, tak nieuczciwa, że różnice w wynagrodzeniach wynoszą nawet 2 tys. zł. Tak nie może być, dlatego że pielęgniarki i położne naprawdę poświęcają się przy łóżkach pacjentów i te wynagrodzenia powinny być równe. Nie można różnicować pielęgniarek...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Ewa Kołodziej:

...ponieważ wszystkie bardzo ciężko pracują. Dziękuję ślicznie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Czy jest pani poseł Lenartowicz?

Nie ma.

Pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska.

Jest.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak jest. Trudno nie zauważyć pana posła.

Proszę bardzo.

Posel Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zwrócić do pana premiera tymczasowego, dwutygodniowego, zatrudnionego na godziny przez prezydenta Dudę, ale jest nieobecny.

Szanowni Państwo! Ten projekt ustawy trafił do laski marszałkowskiej w poprzedniej kadencji Sejmu i doskonale pamiętamy, co zrobili z tym projektem parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości – ci, którzy dziś wychodzą tutaj i mówią, że są za. Gdzie byli ci posłowie, kiedy państwo byliście przed Sejmem? My byliśmy razem z wami, a ci ludzie ukrywali się w korytarzach albo swoich limuzynach.

Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że ten projekt decyzją nowych władz Sejmu trafił pod obrady. Wierzę, że w komisji uda się go doprecyzować, dopracować. Są tam dobre zapisy. Ja spotykałem się bardzo często z pielęgniarkami i pielęgniarzami z ziemi radomskiej, którzy zwracali mi uwagę na nieuwzględnianie przez niektórych dyrektorów ich kwalifikacji zawodowych przy ustalaniu wynagrodzeń. Wiem, że to w tym projekcie jest i mam nadzieję, że to uda się doprecyzować. Tego potrzebujemy, by pielęgniarki, pielęgniarze byli dobrze wynagradzani, bo to bardzo trudny odcinek – wiem to i mówię o tym również jako syn wieloletniej pielęgniarki, dziś już emerytowanej. I wiem również, jak duży problem jest w związku z brakiem nowych, młodych ludzi, którzy chcą do tego trudnego zawodu pójść. Dlatego musimy ten projekt doprecyzować, będziemy nad nim pracować w komisji.

A do tych wszystkich parlamentarzystów i do pana premiera, który tam, na galerii też się pojawił i tak dzielnie rozmawiał...

(*Głos z sali: I dalej tam stoi.*)

Nie, teraz już go nie ma, ale był na galerii u pielęgniarek.

Chciałbym im powiedzieć jedno: warto być przyzwyczajonym w odniesieniu do takich postulatów. W tamtej kadencji, raptem kilka tygodni temu, unikaliście prac nad tym projektem, zamroziliście go w komisji, a dziś już perspektywa się zmienia, bo jesteście w opozycji. Chciałem wobec tego powiedzieć, że na pewno dopracujemy tę ustawę i będziemy ją przyjmować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Pielęgniarki, Położne i Pracownicy Medyczni! Cieszę się, że dzisiaj jesteśmy razem tu, w Sejmie, a nie na ulicach naszych miast, przed Sejmem czy w Lublinie. Witam pielęgniarki z Lublina, gdzie zbieraliśmy wspólnie podpisy pod tym obywatelskim projektem, który dziś jest procedowany. Projekt ustawy z 2017 r., który wprowadził PiS, wywołał ogromny chaos i niezadowolenie oraz podział wśród pracowników. Ten wasz projekt przywraca sprawiedliwość społeczną, przywraca to, co się wam należy, czyli odpowiednie wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji i doświadczenia.

W 2017 r. został wprowadzony projekt ustawy, który podzielił środowisko, który doprowadził do tego, że część pracowników nie dostała wynagrodzenia zgodnego z kwalifikacjami bądź doświadczeniem zawodowym. Niektórzy dyrektorzy szpitali stosowali uznaniowość, ale nie dlatego, że mieli takie widziśnię, tylko w dużej mierze ze względu na kontrakty z NFZ. Ten projekt eliminuje te wszystkie nieprawidłowości i wprowadza sprawiedliwość społeczną, bo o to tu tak naprawdę chodzi, szanowni państwo. Wszyscy wcześniej czy później trafimy w ręce pielęgniarek bez względu na to, kim jesteśmy. A pielęgniarki, które ciężko pracują, powinny być odpowiednio wynagradzane w zależności od swojego stażu i doświadczenia. Z tego miejsca pozdrawiam wszystkie pielęgniarki i położne pracujące w szpitalach województwa lubelskiego, a szczególnie w szpitalach powiatowych, bo tam sytuacja jest niezwykle trudna. *(Dzwonek)*

Projekt będzie procedowany w komisjach. Całym sercem go popieram. Mam nadzieję, że wszyscy z mojego ugrupowania również. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Anna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Anna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Chyba nikt nie ma wątpliwości, że w sytuacji, w której, jeśli chodzi o liczbę pielęgniarek przypadającą na 1 tys. mieszkańców, jesteśmy dokładnie na trzecim miejscu, ale od końca, trzeba zadbać o to, żeby więcej osób garnęło się do tego zawodu i w tym zawodzie zostawało.

W tej chwili jest taka sytuacja, że nawet jeżeli młodzi ludzie kończą te studia, wybierają ten ciężki zawód, to potem bardzo często nie idą do publicznej ochrony zdrowia, tylko uciekają gdzieś do sektora

prywatnego. Dlatego musimy zmienić prawo, zmienić je przynajmniej tak, żebyśmy byli pewni, że każda pielęgniarka otrzyma za swoją pracę godziwą płacę i że dojdzie do tego nie na drodze sądowej. To, co mamy w tej chwili, to jest dramat, to sytuacja, w której pielęgniarki regularnie muszą się odwoływać do sądów, żeby uznawano ich specjalność, ich kompetencje, żeby uznawano, że przy wykonywaniu tych samych zadań powinni otrzymywać te same pieniądze.

Musimy zmienić to prawo. Myślę, że Komisja Zdrowia pochyli się nad tym projektem i się nim zajmie, tak żeby prawo było uczciwe i żeby zachęcało do pracy w tym trudnym zawodzie. Chodzi o to, żeby po prostu, wobec faktu, że jako społeczeństwo się starzejemy, miał kto kiedyś stanąć przy naszym łóżku, żebyśmy wiedzieli, że będzie miał kto się nami opiekować. Musimy mieć więcej pielęgniarek, musimy tym pielęgniarkom w związku z tym godnie za ich ciężką pracę płacić. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Panie Pielęgniarki i Panowie Pielęgniarze! Bez was opieki medycznej by nie było. Wykonujecie zawód społecznie megaważny, trudny i potrzebny, trwale związany z naszym bezpieczeństwem zdrowotnym. Niestety, przez 8 lat PiS-owski rząd i PiS-owska większość wołały wydawać pieniądze na programy koryto+, willa+, rodzina na swoim, czyli miliony dla sfery PiS-owskiej. PiS trwonil też kasę na propagandę w PiS-owskich mediach, na bilbordy, na urojone, niegospodarne projekty, niezasadne zakupy oraz inwestycje.

W 2015 r. na 1 tys. mieszkańców przypadało 5,3 pielęgniarki i aktualnie jest podobnie, podczas gdy średnia europejska, jak tutaj mówiliśmy, wynosi 9. To pokazuje, że PiS-owski rząd i PiS-owska większość nie zrobiły nic efektywnego, aby zachęcić w sposób trwały młode osoby do podejmowania tego zawodu. Waszą efektywność pokazuje więc nie wysokość wynagrodzenia, lecz ilość pielęgniarek oraz ilość spraw w sądach, które pielęgniarki zmuszone przez was, przez dziury w waszej ustawie musiały wytaczać przed sądami pracodawcom.

Dlatego pytam: Ile jest spraw w sądach? Jakże to były koszty? Czy ministerstwo prowadzi monitoring tej sytuacji? Czy zebraliście informacje od podmiotów leczniczych o liczbie spraw sądowych, o ich kosztach, których przecież nie musiało być?

Posel Małgorzata Niemczyk

Szanowni Państwo! PiS przez 8 lat oszukiwał pielęgniarki, dlatego że wprowadziliście łatwy do obejścia zapis „wymagane kwalifikacje”, a nie „posiadane kwalifikacje”. (*Dzwonek*) I traktowaliście pielęgniarki per noga.

Drogie Panie Pielęgniarki i Panowie Pielęgniarze! Dziękuję za waszą pracę, za waszą opiekę i obiecuje, że te zmiany wypracujemy i wprowadzimy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! Nie ulega wątpliwości, że zawód pielęgniarki i położnej to jest ten jeden z kluczowych zawodów, który towarzyszy nam w zasadzie od samego początku do naszego końca na tym ziemskim padole. I nie ulega wątpliwości, że nad tym projektem ustawy, który jest, przypominę, inicjatywą obywatelską, powinniśmy procedować jako pierwszym w tej Izbie i rzeczywiście tak się dzieje. Nie chodzi tutaj oczywiście o jakieś kwestie podwyżek, tylko kwestie regulacji. Miejsce pielęgniarek i położnych jest przy pacjencie, a nie na sali sądowej, by udowadniać swoje kwalifikacje i kompetencje, aby otrzymać określony dochód.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że przed nami dyskusja generalnie na temat systemu wynagradzania w całej sferze budżetowej. Bo tu w zakresie medycznym mamy jeszcze przecież fizjoterapeutów, mamy salowe, mamy ratowników medycznych, ale w szerszym zakresie w służbie dla państwa są nauczyciele, listonosze, kolejarze, pracownicy urzędów różnego szczebla. Wydaje się, Wysoka Izbo, że powinniśmy na nowo przywrócić ważny status tych pracowników. Praca dla państwa powinna być wyróżnieniem, powinna być tym, co jest również godnie wynagradzane. Tego wszystkim pracownikom państwowym, wszystkim pracownikom medycznym serdecznie życzę. Dziękuję również pielęgniarkom i położnym za tę wytrwałość, za te protesty, za tę konsekwencję w walce o swoje prawa, o prawa pracownicze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę mówiła już tego, co mówili moi koledzy, natomiast powiem coś ze swojego doświadczenia. Miałam okazję być w białym miasteczku w 2006 r., kiedy rządził PiS. I wtedy też niewiele się wydarzyło. Te wszystkie problemy dotyczące pielęgniarek ciągną się przez lata. Myślę, że przyszedł czas, żeby rzeczywiście zmienić tę sytuację.

Powiem o czymś innym. W zeszłym roku ratowałam mi życie, leżałam w szpitalu. Od tego czasu się tak bawię – trochę szpital, trochę dom. Chciałam wam powiedzieć, że przyglądam się pielęgniarkom i czasem mi się wydaje, że one w ogóle nie wychodzą do domu, one tam siedzą. Nawet spytałam ostatnio panią: Czy pani spała w szpitalu? Ona mówi: Nie, byłam w domu. Nie wiem, jak to się dzieje, ale zobaczyłam uśmiechniętą kobietę, która stała koło mnie, trzymała mnie za rękę, rozmawiała ze mną i tłumaczyła, że wszystko będzie dobrze. Takich ludzi potrzebujemy. Jest takie powiedzenie: Dopóki nie trafiłeś do szpitala, nie wiesz, jak to wygląda. Ja wam szpitala nie życzę absolutnie, ale powiem jedną rzecz. Naprawdę zobaczcie, jak to tam wygląda, one ciężko pracują. Wyobraźcie sobie sytuację, kiedy pielęgniarka, która waży pięćdziesiąt parę kilo, musi podnieść człowieka, który waży 100 kg. To jest straszne. Nie wyobrażam sobie tej pracy, kiedy pielęgniarka, mając 60 lat, a wiem, że są i starsze, miałyby podejść i podnieść tego człowieka sama. Nie wyobrażam sobie tego, dlatego dziś chciałam wam podziękować wszystkim, i tam na galerii, i wam tutaj, i wszystkim pielęgniarkom, pielęgniarzom, pielęgniarkom położnym, i oczywiście lekarzom, za pomoc, za to, że nam pomagacie. Chciałabym (*Dzwonek*), żebyście byli zdrowe i mogły nam pomagać jak najdłużej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Pielęgniarki tutaj na galerii! Szanowni Panowie Pielęgniarze! Tutaj zostało dużo ważnych słów powiedzianych. Ale ten wątek, który się przebija, bardzo istotny, to to, że wszyscy doświadczamy państwa pracy, zaangażowania, profesjonalizmu. I kiedy patrzę na was, to widzę, że prezentujecie taką wielką dumę. Państwo nie przychodzicie, nie prosicie o jakąś sympatię polityków, o załatwienie jakiejś waszej sprawy. To jest nasza sprawa, proszę państwa. To jest sprawa nas wszystkich, bo prędzej czy później do-

Posel Agnieszka Hanajczyk

świadczyć konieczności korzystania z pomocy. Ja akurat też jestem przypadkiem, który codziennie kontaktuje się z pielęgniarką, bo mam hospicjum domowe, z tej pomocy korzysta moja mama. I pielęgniarka hospicyjna jest najważniejszą osobą w moim domu. Patrzę na nią z ogromnym szacunkiem. Kiedy czasami mówię: Pani Wando, a czy może pani przyjść jutro? Ona mi odpowiada: Ale muszę mieć chociaż kilka godzin w tygodniu wolnych.

Z drugiej strony patrzę na pana premiera. Bardzo miłe, że był dzisiaj i tutaj, i był na górze, zrobił sobie parę zdjęć. Natomiast bardzo słuszną jest uwaga pani poseł, prof. Alicji Chywickiej. Zwracam państwa uwagę. Państwa wątek, który tutaj cały czas się przewija, to pieniądze, jakie daliście. Znacnie zadowolonych pacjentów? Znacnie zadowolony personel medyczny? Tym bardziej należy się zastanowić, bo skoro z taką atencją traktowaliście służby zdrowia, a jest tyle niezadowolonych, to znaczy, że popełniliście błąd. Powiem więcej, pewnie to też był gwóźdź do przegranej.

Szanowni Państwo! Deklarujemy, obiecujemy, że będziemy państwa (*Dzwonek*) wspierać i państwu pomagać. Ulica nie jest miejscem do rozmowy, dlatego tutaj będziemy rozmawiać, tu będziemy rozwiązywać państwa problemy. Z całego serca życzę państwu i nam wszystkim, żeby procedowanie nad tym projektem przebiegło szybko, sprawnie i żeby po prostu załatwiono tę zwyczajną, prostą rzecz, która się państwu należy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pięć pielęgniarek na 1 tys. mieszkańców – to obraz Polski. Ale od pielęgniarek słyszę, że są regiony jak Pomorskie, Zachodniopomorskie i Dolnośląskie, że te pielęgniarki są, proszę państwa, trzy na 1 tys. mieszkańców. Przecież to przerażający obraz. Gdy w Unii Europejskiej średnia to dziewięć, my należymy do tych, którzy ją zaniżają. Np. w takiej Szwajcarii jest ich 16. Prawie 80 tys. pielęgniarek i położnych jest już w wieku, który pozwala im przejść na emeryturę. Nie przechodzą, bo ta emerytura jest niewystarczająca do godnego życia. W 2030 r. 65% pielęgniarek i 60% położnych osiągnie wiek emerytalny. Wyobrażają sobie państwo, co się stanie, jak one wszystkie – chociaż są też panowie – odejdą od łóżek pacjentów? To znikający zawód. Do tego w sądach jest prawie 15 tys. spraw o dyskryminację i degradację wniesionych przez pielęgniarki. Wszystkie sprawy, które

zakończyły się wyrokami, zakończyły się pozytywnie dla pielęgniarek i położnych. To pokazuje, jaki rządzący mają stosunek do pielęgniarek i położnych. Muszą one wystąpić do sądu, żeby dochodzić swoich racji, i mają rację, bo procesy wygrywają.

Ten obywatelski projekt wpłynął do Sejmu poprzedniej kadencji w maju 2023 r. Kadencja Sejmu skończyła się w listopadzie. Mam więc pytanie do pana premiera i byłej większości sejmowej: Co się stało, że przez tak długi okres nie doprowadziliście państwo do przyjęcia (*Dzwonek*) tego projektu? Byłoby mniej spraw w sądach i dzisiaj pielęgniarki nie musiałyby ponownie przychodzić do Sejmu. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Tak jest. Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani przewodnicząca Ptok, rozpoczynając dzisiejsze wystąpienie, powiedziała, że nie sądziła, że w ciągu kilku miesięcy znów będziemy zajmować się tym obywatelskim projektem ustawy. Bardzo się cieszę, że mogliśmy panią przewodniczącą, wszystkie pielęgniarki i pielęgniarzy zaskoczyć w tak pozytywny sposób. Pamiętam, że kiedy dwukrotnie byliśmy z paniami na protestach, podczas których panie domagały się godnego traktowania, a później przyjęcia obywatelskiego projektu ustawy, kiedy byliście panie z ogromną reprezentacją przed polskim parlamentem, nie było tam wówczas posłów PiS-u. Pamiętam bardzo liczne spotkania z paniami pielęgniarkami w województwie lubelskim, w Lublinie. Na galerii jest pani przewodnicząca Bernarda Machniak wraz z koleżankami z Lubelszczyzny. Przypomnę, że panie organizowałyście w Lublinie dyskusje o problemach swojego środowiska, dyskusje, na których byłem dwukrotnie, i ani razu nie było tam przedstawicieli PiS-u, którzy dzisiaj, choć kilka miesięcy temu zamrozili ten obywatelski projekt ustawy, nagle go popierają.

Pani przewodnicząca w bardzo przejmujący sposób opisywała codzienną pracę pielęgniarek w szpitalach. Ta praca wymaga, proszę państwa, nie tylko godnej płacy. Ta praca wymaga także szacunku, a ten szacunek zawarty jest w tym obywatelskim projekcie ustawy. Wymaga chociażby uporządkowania zasad wynagradzania pielęgniarek i położnych, bo przypominę, że w tym momencie toczy się 15 tys. postępowań o degradację, dlatego że PiS zepsuł (*Dzwonek*) sposób wynagradzania pielęgniarek i położnych.

Będziemy pracować nad tym projektem w dwóch komisjach. Bardzo się cieszę, że mamy okazję naprawdę rzetelnie dyskutować o tym projekcie ustawy, który PiS zamroził. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Osoby Poselskie! Wielce Szanowne Przedstawicielki i Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej! To po stronie rządzących leży obowiązek rozwiązywania problemów obywateli państwa polskiego, ale rządzącym przez te 8 lat brakło inicjatywy. Chcę przez to powiedzieć, że to wasza inicjatywa ustawodawcza ma rozwiązać pewien fundamentalny problem, z jakim borykają się polscy pacjenci, tj. niedobór białego personelu. Nie ma innej drogi niż dobre płace, żeby zatrzymać proces, który od wielu lat trwa w Polsce. Mianowicie naszym wielkim zbiorowym wysiłkiem, wysiłkiem podatnika kształcimy kadry lekarskie, białą personel, ratowników medycznych, fizjoterapeutów, dzięki czemu mamy cudownych specjalistów, ale w państwie polskim nikt, szczególnie PiS przez te 8 lat, do tej pory nie pomyślał, że żeby zatrzymać proces migracji, trzeba zacząć dobrze płacić pracownikom ochrony zdrowia. W Unii Europejskiej nie ma innej metody konkurowania na tym rynku, jak właśnie dobre wynagrodzenia.

Stąd moje pytanie do inicjatorek, inicjatorów tej ustawy: Czy podniesienie wynagrodzeń może zatrzymać ten trend? Państwo polskie podejmuje gigantyczny wysiłek wykształcenia białego personelu i lekarzy, a potem z uwagi na zbyt niską i zbyt słabą siatkę płac te osoby niestety podejmują decyzję o pracy za granicą. Czy to jest właściwe rozwiązanie tego problemu? Czy lepsze wynagradzanie m.in. pielęgniarek sprawi, że wzrośnie jakość życia w Polsce, wzrośnie jakość usług świadczonych w placówkach ochrony zdrowia i wszystkich innych miejscach, gdzie można spotkać panie i panów w trakcie ich ciężkiej pracy? Serdecznie za nią dziękuję, jestem wdzięczny. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowne Panie Przedstawicielki Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! Przed chwilą byliśmy świadkami tego, że tonący brzytwy się chwytą. Mogliśmy ujrzeć na galerii

premiera Mateusza Morawieckiego rozmawiającego z pielęgniarkami, mówiącego do nich chyba po raz pierwszy od 8 lat, bo kiedy strona społeczna, związek chcieli spotykać się z panem premierem, ten zazwyczaj nie miał dla nich czasu. Dzisiaj, kiedy szuka większości, której zresztą nie znajdzie w tym Sejmie, próbuje rozmawiać ze wszystkimi. Ale to są niestety szczyty hipokryzji.

A właśnie ten dialog, o którym mówię, jest podstawową sprawą, bo panie pewnie nie odwoływałyby się do inicjatywy ustawodawczej, gdyby były słuchane, gdyby chciano z nimi rozmawiać, gdyby chciano z nimi szukać konkretnych rozwiązań, gdyby chciało je słuchać i je słyszeć, bo to jest właśnie wyraz szacunku wobec całego środowiska. Kiedy spotykaliśmy się w terenie, także na spotkaniach organizowanych przez panią przewodniczącą Borchulską w Sosnowcu, rozmawialiśmy o tym projekcie, rozmawialiśmy o chaosie, jaki ta ustawa, która została kilka lat temu wprowadzona, zaprowadziła. Rozmawialiśmy o tych przepisach, ale przecież także rozmawialiśmy o sytuacji, jaka ma miejsce w Sosnowcu, w pogotowiu, z brakującymi zespołami ratownictwa medycznego. Strona rządowa przez ostatnie lata nie była skora do tego, by utworzyć kolejne zespoły wyjazdowe dla potrzebujących. W 200-tysięcznym mieście, jakim jest Sosnowiec, jest ich zaledwie pięć. I pomimo próśb do wojewody, do ministerstwa cały czas słyszeliśmy odmowę. A właśnie również o to apelowały pielęgniarki.

To są konkretne przykłady, w jaki sposób pan minister, pan premier (*Dzwonek*) szanowali przez minione lata pielęgniarki i położne. Może dzisiaj pan premier wychodzić i umizgiwać się do pielęgniarek, ale nic mu już to nie da, ponieważ jego godziny jako premiera są policzone. Nowy rząd zaprowadzi porządek. Rozpoczynamy nowy etap oparty na dialogu, rozmowie i porozumieniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy dyskusję.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Piotra Brombera o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Bromber:**

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie! Dzisiaj rozmawiamy o zmianie ustawy. Dzisiaj nie rozmawiamy o nowym projekcie ustawy, ale o zmianie ustawy. To ustawa, która obowiązuje już od 2017 r., ustawa, która w sposób zasadniczy, systemowy uregulowała wynagradzanie wszystkich pracowników wykonujących zawody medyczne. W mo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Bromber

jej ocenie, w naszej ocenie jest to jedna z najważniejszych systemowych ustaw, regulacji, które obecnie funkcjonują w systemie ochrony zdrowia w Polsce. I co ważne – co też wielokrotnie podkreślałem, tutaj panie posłanki z Lewicy też o tym wspominały – rozmawialiśmy. Tak, rozmawialiśmy. Czasami się różniliśmy. Tak, różniliśmy się, ale rozmawialiśmy i nigdy nie padła z naszej strony deklaracja, że coś jest niemożliwe. Co najwyżej stwierdziliśmy, że w czymś się różnimy, ale rozmawialiśmy, bez względu na to, kto jaką reprezentował opcję. I co też ważne, ta ustawa, ta regulacja to jest efekt prac zespołu trójstronnego, w skład którego wchodzi przedstawiciele strony społecznej, przedstawiciele właśnie związków zawodowych, przedstawiciele pracodawców i przedstawiciele ministerstwa, strony rządowej. Na każdym posiedzeniu zespołu trójstronnego, w trakcie każdego posiedzenia prezydium zespołu trójstronnego temat wynagrodzeń i ustawy o najniższym wynagrodzeniu był relacjonowany stronie społecznej.

Wspominano o tym, co zrobiliśmy dla pielęgniarek, w ogóle jeżeli chodzi o zawody medyczne. Na regulację związaną z wynagrodzeniami w latach 2022–2023 przeznaczyliśmy 18,5 mld, na lata 2023–2024 – 15,5 mld. Oczywiście tutaj padło ze strony państwa posłów, że pieniądze to nie wszystko, bo oprócz tego również zwiększaliśmy kompetencje i umiejętności pielęgniarek. Dzisiaj zawody pielęgniarki, fizjoterapeuty, lekarza są w dziesiątkę najczęściej wybieranych, jeśli chodzi o kierunki studiowania, przez ludzi młodych. To się nie wzięło znikąd. Atrakcyjność studiowania na kierunkach medycznych jest dzisiaj nieporównywalna. W tym roku mieliśmy boom, jeżeli chodzi o studiowanie na kierunkach medycznych. Nie tylko na kierunku lekarskim, na którym udostępniliśmy pierwszy raz 10 tys. miejsc. Przypomnę, że dzisiaj kształcą na kierunku lekarskim 36 uczelni, w 2015 r. kształciło 15.

Kwestie związane z konkretnym wynagrodzeniem. Przypomnę, że gwarantowane kwoty minimalnych wynagrodzeń zasadniczych, i to jest bez dodatkowych składników wynagrodzeń, od 1 lipca wynoszą w zaokrągleniu do pełnych złotych: lekarz ze specjalizacją – przeszło 9 tys., magister pielęgniarstwa lub położnictwa – przeszło 8 tys., lekarz bez specjalizacji – przeszło 7,5 tys., farmaceuta, fizjoterapeuta, diagnosta laboratoryjny, pielęgniarka, położna, psycholog z wymaganym wykształceniem magisterskim – przeszło 6 tys., prawie 6,5 tys. To są przykłady najniższego wynagrodzenia, bo przypomnę, że ustawa reguluje li tylko i wyłącznie najniższe wynagrodzenia.

W efekcie prowadzonego dialogu społecznego i systematycznego podnoszenia gwarantowanych kwot najniższych wynagrodzeń zasadniczych między 2016 r. a 2023 r. nastąpił znaczący wzrost. Podam państwu tylko kilka przykładów. Lekarz zatrudniony na sta-

nowisku pracy, na którym wymagane jest posiadanie specjalizacji – wzrost z 8 do 19 tys., to jest wzrost o prawie 130%. Pielęgniarki i położne zatrudnione na stanowiskach pracy, na których wymagane jest posiadanie tytułu magistra – kiedyś 4 tys., przeszło 4 tys., dzisiaj to jest ok. 12 tys., czyli wzrost o 193%. Podobne wzrosty są również w przypadku innych zawodów, bo tak jak powiedziałem, ta ustawa reguluje sprawę wszystkich zawodów medycznych. Wspomnę, że proponowana zmiana obejmuje tylko cztery grupy.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, to nie tylko i wyłącznie kwestie związane z wynagrodzeniami, ale również kwestie związane z nauczaniem. Wprowadzamy nowe standardy kształcenia, wspólnie z samorządem opracowaliśmy kompetencje. Liczba szkół, które kształcą na kierunku pielęgniarstwo na poziomie licencjata, to dzisiaj 121 – wzrosła dwukrotnie; liczba studiujących na kierunku pielęgniarstwo wzrosła dwukrotnie. A jeżeli chodzi o studiowanie na kierunku lekarskim, jak już wspomniałem, udostępniliśmy w tym roku przeszło 10 tys. miejsc.

Jeżeli chodzi o konkretne liczby, to są powszechnie dostępne dane dotyczące systemu opieki zdrowotnej. Np. w 2016 r. liczba aktywnych zawodowo pielęgniarek i położnych wynosiła ponad 248 tys., natomiast w maju tego roku ta liczba wynosiła już 266 tys., czyli o 18 tys. więcej. Czyli, jak sami państwo widzicie, mamy ewidentny progres. Tak jak powiedziałem, sukcesywnie również wzrasta liczba uczelni. W 2015 r. było to 77 uczelni, w tej chwili jest ich 121. Wzrasta też siła rzeczy, tak jak powiedziałem, liczba studentów na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo. W roku akademickim 2015–2016 liczba studentów na kierunku pielęgniarstwo I stopnia, czyli na poziomie licencjata, wynosiła 5935, a w roku 2022–2023 aż przeszło 12 tys., czyli jak analizujemy liczby, też widzimy ewidentny wzrost. Poprawia się również odsetek absolwentów odbierających prawo wykonywania zawodu, o tym też tutaj wspominałem. Z jednej strony atrakcyjność studiowania, z drugiej również kwestia atrakcyjności wchodzenia do zawodu. W 2022 r. osiągnął on 90% absolwentów tych kierunków. Wzrasta też wskaźnik liczby pielęgniarek przypadających na 1 tys. mieszkańców. Ten wskaźnik tutaj został już wielokrotnie przywołany. Wzrasta, a nie, jak powiedziano maleje. Na 1 tys. mieszkańców w 2016 r. to był 5,2, w tej chwili to jest 6,3.

Pamiętać też należy, tak jak powiedziałem, że ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych to rozwiązanie systemowe, które dotyczy wszystkich zawodów medycznych i taki prowadziliśmy dialog, tak jak wspomniałem, o wszystkich kwestiach związanych z tą ustawą dyskutowano na forum zespołu trójstronnego, ale również w rozmowach indywidualnych.

W naszej ocenie przede wszystkim warto pamiętać o tym, że jak wdamy się w dyskurs merytoryczny i przeanalizujemy dane, widzimy ewidentny wzrost. Przede wszystkim co jest najbardziej satysfakcjonu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Bromber**

jące? To, że atrakcyjność zawodu wzrasta, że młodzi ludzie chcą studiować na kierunkach medycznych. Są to oczywiście działania długoterminowe i one będą odczuwane siłą rzeczy w jakiejś dłuższej perspektywie czasowej, ale kiedy analizujemy dane statystyczne, widzimy, że sytuacja, jeżeli chodzi o zawody medyczne w Polsce, poprawiła się.

Pamiętajmy również o tym, że w ostatnim czasie przyjęto wiele ustaw. Przypomnę tylko o ustawie o medycynie laboratoryjnej, ustawie o niektórych zawodach medycznych, ustawie o zawodzie ratownika medycznego i samorządzie ratownika medycznego, czyli oprócz kwestii związanych z wynagrodzeniem zwiększaliśmy kompetencje i umiejętności, wzmacnialiśmy formalnoprawnie zawody medyczne i chętnie w ten sposób będziemy z państwem dyskutowali.

Kończąc... Ważne jest, by w tej dyskusji nie zapominać, że jest zespół trójstronny, który jest tzw. zespołem branżowym i funkcjonuje w ramach Rady Dialogu Społecznego, i żeby we wszystkich prowadzonych dyskusjach i podejmowanych decyzjach ten zespół uwzględniać.

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Krystynę Ptok o zabranie głosu.

(*Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Iwona Borchulska: Będzie Iwona Borchulska, panie marszałku.*)

Będzie pani Iwona Borchulska.

Zapraszam równie serdecznie.

**Zastępca Przedstawiciela
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Borchulska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam na początku powiedzieć, że jednak dzisiaj chyba jako środowisko pielęgniarek odniosłyśmy wielki sukces, czego nie było jeszcze 2 miesiące temu. Połączyliśmy prawą, lewą, środkową stronę Sejmu w poparciu dla pielęgniarek. Nigdy tego nie było, już jest, w tej chwili pierwszy raz. Mamy nadzieję, że państwo wszyscy w tym kontekście, jak dzisiaj było mówione, będą nas popierać i doprowadzą do zwrotu, żebyśmy zaczęli ratować ochronę zdrowia.

Chciałam powtórzyć to, co już mówiłam. Proszę państwa, ten projekt ustawy jest po to, żeby w kwestii naszego zawodu, bo nie dotyczy tylko naszego zawodu pielęgniarki i położnej, ale szczególnie naszego zawodu, zachęcić młode kobiety do podejmowania

studiów w tej dziedzinie, a emerytki jeszcze zatrzymać w systemie, żeby państwu dać czas na to, żeby go uratować.

Proszę państwa, nabywa prawa emerytalne 11 tys. pielęgniarek rocznie. To jest tak, jakbyśmy zamknęli 22 szpitale wojewódzkie lub 44 powiatowe. Zadajcie sobie państwo pytanie, dlaczego one nie są zamykane. Dlatego że my pracujemy coraz ciężiej i na kilku etatach, żeby ich nie zamknąć.

Proszę państwa, mówicie: będzie kosztowało. Będzie. Podejrzewamy, że dość dużo. Ale więcej do tej pory wydajecie państwo na brak nadzoru, a szczególnie chodzi o pracodawców i strony nadzorujące przede wszystkim w województwach pracodawców i zarządzanie placówkami. Wydaje się bardzo dużo pieniędzy na niepotrzebne rzeczy. Są placówki, które mają zakupioną aparaturę, bo to jest modne. A nikt nie umie z niej korzystać i ona jest na zapleczu szpitalnym.

Proszę państwa, odniosę się może wspólnie do pana ministra Brombera i do pani poseł Sójki, którzy reprezentowali stronę Prawa i Sprawiedliwości. Pan minister powiedział, że średnio mamy sześć pielęgniarek na populację, my mówimy: 5,3. Proszę państwa, gdzie jest clue problemów? Problem polega na tym, że np. jeśli chodzi o pielęgniarki do 30. roku życia, mamy w systemie 22 822 koleżanki, ale pracujące: 15 548. Co innego – statystyki i rejestr, a co innego – rzeczywistość. Nie ma co się chwalić tym, czego nie ma. Nie ma tych ludzi w systemie, panie ministrze. Pan mówi o tych wielkich pieniądzach, które dostają pielęgniarki. Pan tutaj pokazał drugą grupę. No to powiem, że właśnie z powodu tej grupy są sprawy sądowe. Bo wprawdzie te pieniądze są w ustawie, ale nie są wypłacane.

Proszę państwa, pokazaliście ze strony Prawa i Sprawiedliwości właśnie to, o co nam chodzi. I to jest prawda. My podejrzewamy, że jest to prawda, nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować, ale wierzymy. Druga grupa, grupa pracowników medycznych, dostała 190% podwyżki, piąta – 120, szósta – 139, tak mówiła pani poseł Sójka. Jeżeli to jest prawda, to właśnie przyznaliście państwo nam rację, że to jest to, o czym my mówimy. Doszło do ogromnej dyskryminacji ludzi na poszczególnych poziomach. Chodzi o wszystkich medyków, w tym pielęgniarki i położne. My o tym piszemy w tym projekcie: chcemy zmniejszenia niezrozumiałej dysproporcji. Mówimy, że częściowo niwelujemy nieuzasadnione różnice.

Proszę państwa, ale co jeszcze jest najgorsze w tym wszystkim? Skłóciliście tak bardzo ludzi w placówkach, że w tej chwili inaczej przychodzi się do pracy. Kiedyś my, pielęgniarki, wchodziłyśmy do pracy, bo szłyśmy na miasto po buty. I wchodziłyśmy na oddział, żeby zapytać, co słychać, co z naszymi pacjentami, czy coś się zmieniło. W tej chwili każdy wychodzi z pracy i robi takie: hu, wychodzę. Słuchajcie państwo, ta ustawa to spowodowała. Ludzie, którzy zajmują się chorymi ludźmi, nie mogą się kłócić. To jest niedopuszczalne.

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Iwona Borchulska

Ostatnia kwestia. Panie ministrze, pan minister Bromber i pani poseł Sójka mówili o porozumieniu w komisji trójstronnej. Przekazę zdanie odrębne z 17 marca 2017 r. podpisane przez panią Krystynę Ptok, wiceprzewodniczącą Forum Związków Zawodowych, w kwestii tej ustawy. Chyba że strona rządząca nie dostrzega, że związek pielęgniarek i położnych to jest centrala Forum Związków Zawodowych. Ale jest podpisana Krystyna Ptok. My nie zgadzaliśmy się nigdy jako związek pielęgniarek i położnych z tą ustawą. To jest po prostu niemówienie prawdy, że wszystkie strony tam się zgodziły. Ja przekazę to do dyspozycji, panie ministrze, jakby dokument zginął.

Jeżeli chodzi o Platformę Obywatelską, pani poseł Elżbieta Gelert jest dyrektorem, mówiła o tych nieprawidłowościach. Wydaje się, że przyznała nam rację. Tylko zwracamy uwagę, że dotyczy to... Przy każdym wystąpieniu pielęgniarek i położnych w szczególności, bo jest nas za mało, mówimy o wszystkich pracownikach w tej ustawie, pracownikach medycznych. Więc odniesienie się, że mamy myśleć o wszystkich... No to myślimy.

Bardzo dziękujemy pani poseł Szymanowskiej z Polski 2050. Widać, że bardzo dobrze zrozumiała problem i że zwróciła uwagę na to, że ma być dyskusja o kompetencjach. Panie ministrze, proszę nie mówić, że zmieniliście kompetencje. Nie zmieniliście, dalej pracujecie nad tym. Mówiła o sprawach sądowych. Proszę państwa, sprawy sądowe, które pielęgniarki z drugiej grupy wygrywają, to są ukryte zadłużenia szpitali. Mijmy świadomość, że to będą wyroki – a jeszcze druga grupa nie przegrała – które będą z odsetkami.

Tutaj warto też powtórzyć i podkreślić: mamy średnią 5,3 na populację, a ponad 9 to jest europejska średnia, nie mówiąc o krajach skandynawskich, które mają 16 pielęgniarek na populację.

Pan Jarosław Rzepa też nas bardzo poparł w imieniu klubu PSL, bardzo dziękujemy. Tu tylko nie zgodzimy się trochę, bo pan spytał, gdzie pracodawcy mieli znaleźć pieniądze. No nie mieli znaleźć, bo ich nie zgubili, powinni posłuchać i dotrzymać słowa na posiedzeniu komisji trójstronnej, na którą powoływał się pan minister, i powiedzieć, że nie popierają tego projektu wrzucenia środków do ogólnej puli i że być może nie będą mieć pieniędzy dla pracodawców. To się zadziało do 2021 r., i te pieniądze były na tych pracowników i uznano kwalifikacje.

Bardzo dziękujemy szczególnie pani Joannie, naszej koleżance. Ona rozumie, ja się tutaj nie będę odnosić, bo ona wie, o co nam tyle lat chodzi.

Bardzo dziękujemy pani Marcelinie Zawiszy, która dostrzegła, że potrafimy napisać ustawę i że ta ustawa jest dobra, i podkreśliła to, że praktycy pracują z praw-

nikami, a szczegóły ochrony zdrowia znają pielęgniarki, bo są 24 godziny na dobę, że to skutkuje.

Tu nie mogę nie podziękować naszemu prawnikowi Grzegorzowi Wróblowi, bo to jest jego praca prawna i nasza merytoryczna. My naprawdę w tym projekcie mamy rację.

Jeżeli chodzi o Konfederację, odniosę się do wypowiedzi pana posła. Panie posle, prosimy z tego miejsca – nie jest dobrze w ochronie zdrowia, rzeczywistość jest tak, że w każdym zawodzie gdzieś zdarzają się jakieś czarne owce – aby nie mówić w ten sposób. Proszę nie straszyć pacjentów, bo nam już jest dość ciężko w zakładach pracy, gdzie z powodu takich wypowiedzi zmniejsza się zaufanie do medyków. (Oklaski) My nie możemy tak pracować. Proszę państwa, naprawdę uporządkujcie system, ale nie mówcie w ten sposób o medykach. Dziękuję jednak za deklarację, że podniesie pan rękę za tym, żeby były środki, nie poskapi pan środków.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana Jarosława Sachajki, to też powiedział nieprawdę. To dotyczy wszystkich medyków, my nie chcemy dzielić, my właśnie chcemy łączyć, odwrócić ten trend skłócenia pracowników ochrony zdrowia.

Jeżeli chodzi o pytania. Pan poseł Hoc zadał pytanie, dlaczego nie ma tam DPS-ów. Proszę państwa, ktoś zadaje sobie to pytanie. Przecież my mówiliśmy o tych DPS-ach, że tam pielęgniarki są i te pielęgniarki, które nie są usytuowane z ustawy tylko z budżetu, bo im płacą prezydenci, będą z nich uciekać. Mówiliśmy o DPS-ach państwu, tylko być może państwo bardziej mówili, niż słuchali tego, co my mamy do powiedzenia.

Pan poseł Szczerba zapytał o liczbę pracujących pielęgniarek. Niestety nie mamy czym się pochwalić. Do 30. roku życia mamy 22 tys., do 35. – 36 tys., razem to tworzy jakąś 1/3. Mówimy o wskaźniku do rejestru, gdzie jest ich więcej, proszę państwa, a nie tych, które pracują.

Pan poseł Tomczyk mówił, że dotyczy to tylko kwestii pielęgniarskiej. Ten projekt, który przygotowaliśmy, dotyczy 22 zawodów medycznych i tam jest to, proszę państwa, umieszczone, teraz pewnie nie znajdzie, gdzie argumentujemy, że dotyczy to wszystkich pracowników w zawodach medycznych, co najmniej 22 zawodów.

Pan poseł Braun pytał, ile pozwów, ilu jest ludzi w sądzie. Kilka tysięcy. Ale to nie jest skala problemu, bo my też liczymy koszty. Proszę państwa, na roszczenia mamy 3 lata wstecz, np. w moim województwie puszcza po dwie osoby z każdej placówki, jak się rozstrzygnie, a jeżeli państwo nie rozwiążecie problemu, puścimy resztę, ale licząc koszty, nie będziemy płacić za kilkadziesiąt spraw sądowych, bo one i tak długo trwają.

Pani minister Szczurek-Żelazko mówiła o tej dobrej stronie. Pani minister, tak, ustawiliście państwo wymogi dotyczące norm pielęgniarskich, tylko proszę

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Iwona Borchulska

zwrócić uwagę, że jest to bez nadzoru i one wcale nie są przestrzegane. Może jeszcze w tych zapisach prawnych powinny być sankcje za nieprzestrzeganie tego, co państwo zapisujecie w tych aktach.

Pielęgniarki dalej pracują, jedna, dwie na dyżurze, przy pacjentach, których jest coraz więcej i są coraz bardziej ciężcy – niestety tyjemy jak każdy naród.

Pan poseł Porzucek mówił o emeryturach i o 60 latach, kiedy pielęgniarki mogą odchodzić. No mogą, tylko nie odchodzą, bo mają raczej głodowe emerytury z tego, co kiedyś zarabiały, i te 67-latki dalej pracują. Trzeba im bardzo podziękować, proszę państwa, bo one utrzymują ten system. *(Dzwonek, oklaski)*

Chciałam jeszcze ze swej strony...

Aha, poseł Zembaczyński zapytał, czy odwrócimy ten trend. Proszę państwa, musicie, bo to jest bezpieczeństwo publicznego systemu ochrony zdrowia w tym kraju, bo niepubliczny z młodymi pielęgniarkami, które tam idą, bo jest trochę lepiej, nie zapewni bezpieczeństwa pacjentom, którzy są coraz starsi.

Chciałabym też podziękować posłom mojej ziemi, którzy tutaj tak pięknie, merytorycznie występowali, bo to rzeczywiście jest skutek naszych spotkań. Dziękuję państwu bardzo i bardzo żałuję, że mimo że z tej mównicy bardzo zapraszałam pana posła Morawieckiego, nie zechciał na spotkanie na swojej ziemi przybyć i wysłuchać tych argumentów.

(Głos z sali: Gdzie jest Morawiecki?)

Przez te lata nie chciał nas też zaprosić do kancelarii, chociaż pani przewodnicząca kilkakrotnie o to prosiła. Do koleżanek dzisiaj poszedł, ale dość długo czekałyśmy, żeby zwrócił uwagę na nasze środowisko.

Mamy nadzieję, że w jakiś sposób połączyliśmy państwa w celu ratowania systemu ochrony zdrowia publicznego. Bo to jest system dla starszych ludzi, dla tych, którzy są potrzebni. Mamy nadzieję, że pójdziecie państwo w dobrą stronę, a prezydent podpisze tę ustawę. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, zawarty w druku nr 33, do Komisji Zdrowia oraz do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę państwa, chciałem bardzo serdecznie podziękować paniom wnioskodawczyniom tego projektu.

Miło was wysłuchać, dobrze, że mogliście panie wszystko powiedzieć. Tak sobie wyobrażamy funkcjonowanie Sejmu. To prawda, że wcześniej czy później, życząc wszystkim zdrowia i trzymając kciuki za zdrowie wszystkich, wpadniemy w pań ręce, w ręce lekarzy. Zresztą zwykle jak człowiek się czuje słabo, to z wami się spotyka: czasami na trybunie z pielęgniarkami, a czasami w szpitalu. Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią marszałkinię Dorotę Niedzielę, bo już czas na zmianę.

Dziękuję serdecznie państwu. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Artukowicz: Czas na in vitro.)

(Poseł Grzegorz Braun: Z wnioskiem formalnym.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, panie pośle.

Bardzo proszę o powitanie... Witamy, nie tylko w imieniu Kancelarii Sejmu, ale też wszystkich posłów i posłanek na tej sali oraz w moim i wszystkich wicemarszałków i marszałka, i pozdrawiamy młodzież i opiekunów z Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Mielcu – zaproszenie od pani poseł Elżbiety Burkiewicz. *(Oklaski)*

Pozdrawiam wszystkich, którzy przyglądają się i przysłuchują naszym obradom. Zaczęliście tę wybieczkę czy tę przygodę w bardzo ważnym momencie, ponieważ myślę, że ustawa, nad którą będziemy teraz procedować, jest bardzo ciekawa i będziecie mieli czego słuchać.

(Poseł Grzegorz Braun: Z wnioskiem formalnym, pani marszałek.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 31 i 69).

(Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji, odnoszący się do sytuacji, która miała miejsce tu przed objęciem przewodnictwa przez panią marszałek. W związku z tym sądzę, że jeśli będę ten wniosek zgłaszał za 3 godziny, to straci on na aktualności. Pani marszałek, proszę pozwolić, że zgłoszę wniosek formalny.)

W związku z tym, że pan poseł Braun zgłosił wcześniej wniosek formalny, bardzo proszę. Tylko bardzo proszę o przestrzeganie czasu, dobrze?

(Poseł Grzegorz Braun: Jaki jest ten czas, pani marszałek?)

Może być nawet 30 sekund, jeżeli pan jest w stanie...

(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek zasugerowała przestrzeganie czasu. Więc ja pytam, jaki czas pani marszałek przeznacza na wniosek formalny.)

30 sekund.

Posel Grzegorz Braun:

Pani marszałek daje mi 30 sekund na wygłoszenie mojego wniosku. Wniosek o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji. Pan marszałek Czarzasty – nie rzucajmy pereł przed wieprze – raczył nie uwzględnić mojej prośby o sprostowanie. Moje nazwisko było dwukrotnie wymienione w wypowiedzi w kontekście świadczącym o tym, że albo moja wypowiedź nie była w pełni czytelna, zrozumiała, albo też po stronie słuchaczy wystąpiły jakieś problemy ze słuchaniem ze zrozumieniem. W związku z tym prawo do sprostowania należało się jak posłowi prawo do sprostowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Posel Grzegorz Braun:

Chciałbym prosić, pani marszałek, by nie kontynuować tradycji ustanowionej w poprzedniej kadencji Sejmu przemocowego prowadzenia obrad właśnie przez eliminowanie tego elementu w dyskusji poselskiej, jakim są również sprostowania. To moja gorąca prośba. Nie idźcie tą drogą, pani marszałek, drogą marszałka Czarzastego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Uważam, iż to nie jest wniosek formalny, więc przechodzimy do procedowania.

Poproszę pana posła Bartosza Arłukowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bartosz Arłukowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt zaprezentować sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia w sprawie ustawy – nazwę ją po prostu tak: ustawy finansującej in vitro.

Po 8 latach trudnego czasu, cierpień, czasem łez ludzi, którzy borykają się z problemem niepłodności, trafia do Sejmu obywatelska ustawa gwarantująca to, że wróci program in vitro.

Wczoraj mieliśmy posiedzenie Komisji Zdrowia, któremu przewodziłem. Nie łudźcie się państwo, nie było łatwo. Robili, co mogli, żebyście jeszcze chociaż ze 2 tygodnie nie mieli dostępu do in vitro, żeby jeszcze troszeczkę utrudnić ludziom życie. Składali poprawki. Tu mam taką poprawkę.

(Posel Piotr Uściński: A nie wolno poprawek składać?)

PiS złożył poprawkę, uwaga, żeby in vitro było dostępne tylko i wyłącznie dla małżeństw. Nie, nie,

nie, będzie dostępne dla tych, którzy go potrzebują. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Posłowie PiS-u złożyli też poprawkę – słuchajcie, nie do uwierzenia – żeby lekarze, którzy przeprowadzają procedurę in vitro, mogli zapłodnić tylko dwie komórki jajowe, ani jednej więcej. Czyli posłowie PiS-u chcieli, żebyśmy kłuli kobiety, żebyśmy stymulowali je po trzy razy, bo pewnie wtedy troszeczkę ciężiej się żyje. Tych poprawek oczywiście komisja nie przyjęła. Ale posłowie PiS-u złożyli wniosek o wysłuchanie publiczne, żeby jeszcze ze 2 tygodnie nie było tego in vitro. Prosimy tak: panie przewodniczący, my byśmy chcieli troszeczkę dowiedzieć się o tym in vitro na tym wysłuchaniu...

(Posel Jakub Rutnicki: 8 lat.)

...żebyśmy mogli się czegoś dowiedzieć, panie ministrze. Ja mówię: no dobra, to wam troszeczkę powiem.

Szanowni Państwo Posłowie PiS-u! Wszystko zaczęło się od mikroskopu. (Wesołość na sali, oklaski) Mikroskop wynaleziono w 1590 r. Wiecie, co to jest mikroskop? Teraz rok 1667, zatkajcie uszy. Wtedy pierwszy raz pod mikroskopem naukowiec Antoni Leeuwenhoek zobaczył – zatkajcie uszy – plemnik. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: A ile umarło?)

150 lat później wykryto komórkę jajową, a w 1978 r. urodziło się pierwsze dziecko z in vitro. Louise ma dzisiaj 45 lat. W 1987 r. urodziła się pierwsza Polka – Magda. Ma 35–36 lat. Na świecie, drodzy posłowie PiS-u, żyje 10 mln ludzi urodzonych z in vitro. Ale nikomu nic nie mówcie, bo to grzech. (Wesołość na sali)

(Posel Piotr Uściński: Pani marszałek, on obraża nasze uczucia religijne. To jest łamanie konstytucji.)

W 2010 r. naukowiec dr Edwards... Wiecie, co to jest Nagroda Nobla? Słyszeliście coś? W 2010 r. dr Edwards dostał Nagrodę Nobla. Wyobrażacie sobie taki skandal?

Robili, co mogli, żeby in vitro nie było troszeczkę jeszcze dłużej, żeby jeszcze ze 2–3 tygodnie go nie było, ale wniosek o wysłuchanie upadł.

Teraz już zupełnie poważnie. W mojej ocenie jest taka bardzo głęboka i zasadnicza różnica między nami a wami. Ta różnica polega na tym, że ja oczywiście jestem bardzo szczęśliwy – i wiem, że moje koleżanki i koledzy też – że był program in vitro w latach 2013–2016. My jesteśmy szczęśliwi z tego powodu, że z programu in vitro, który miałem przyjemność oświadczyć, gdy byłem wtedy ministrem zdrowia, urodziło się ponad 22 tys. dzieci. (Oklaski) Czyli 22 tys. rodzin po swojej walce stało się ludźmi szczęśliwymi. I nas to cieszy, raduje. Nam sprawia przeogromną radość, kiedy zaczepiają nas ludzie na ulicy i mówią: mam dziecko z programu in vitro. Ale co mnie dziwi? Że państwo też jesteście szczęśliwi – z powodu tego, że przez 8 lat programu nie było. I to jest właśnie ta różnica między nami. My jesteśmy szczęśliwi, że program był i rodziły się dzieci, a wy jeste-

Posel Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz

ście szczęśliwi z tego powodu, że programu nie było. Mało tego, wczoraj na posiedzeniu komisji robiliście wszystko, żeby go jeszcze dłużej nie było, żeby ludzie jeszcze dłużej nie mieli programu, żeby dłużej czekali na dziecko, żeby przeprowadzali kolejne stymulacje i płacili kilkanaście tysięcy złotych za jedną procedurę. Różnica między nami polega na tym, że wy się cieszyacie z tego, że przez ostatnie 8 lat nie urodziło się w Polsce ok. 80 tys. dzieci, a mogło się urodzić, a my się cieszymy z tego, że urodziło się 20 tys. Na tym polega różnica i o tym były wybory 15 października. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam prośbę do pani marszałek, żeby pani marszałek reagowała, kiedy posel obraża innych posłów.

(Posel Marta Golbik: W jaki sposób?)

Bardzo proszę o reakcję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani posel, bardzo proszę... Pani posel, na razie nie... Bardzo proszę.

Ja chciałam powiedzieć, że mówienie o historii nauki i przytaczanie przykładów nie jest obrażaniem posłów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, pani marszałek.)

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szkoda, pani marszałek, że pani zauważyła tylko historię nauki, którą posel przedstawiał, bo było wiele elementów, które były obraźliwe.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, który przewiduje finansowanie ze środków publicznych procedury zapłodnienia pozaustrojowego in vitro.

W uzasadnieniu tej ustawy czytamy, że procedura in vitro jest najskuteczniejszą metodą leczenia niepłodności, co jest oczywistą nieprawdą, ponieważ jest to procedura wspomaganego rozrodu poza ustrojem matki. Leczenie niepłodności polega na zupełnie czym innym, na usunięciu przyczyn, które powodują brak potomstwa.

Już w poprzednim moim wystąpieniu wskazałam państwu, że taki program został przygotowany i jest realizowany. Ma on na celu dogłębną diagnostykę przyczyn niepłodności. Pary mogą korzystać z niego w sposób kompleksowy, aby ustalić przyczyny, które doprowadzają do tego, że rodziny nie mogą doczekać się potomstwa.

Wspomniałam o tym, że w kraju powstało 20 ośrodków, które zostały wyposażone w nowoczesną aparaturę diagnostyczną, terapeutyczną, w których zatrudnieni są specjaliści z różnych dziedzin, w których pary mogą korzystać również z opieki psychologicznej. Takich ośrodków na terenie kraju jest 20.

Ten projekt obywatelski, który został przedstawiony, posiada wiele mankamentów zarówno natury formalnej, jak i etycznej. Wymaga on dalszej debaty, dlatego też posłowie z klubu Prawa i Sprawiedliwości wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia zgłosili wniosek o wysłuchanie publiczne, do czego mają prawo, panie posle. Skoro mówi pan, że te działania posłów, które są zgodne z prawem, zgodne z regulaminem, są nakierowane na oddalenie wejścia tej ustawy w życie, to przypomnę, że to państwo złożyliście poprawkę, która wprowadza zmianę dotyczącą czasu wejścia tej ustawy w życie. To państwo złożyli wczoraj poprawkę, zgodnie z którą ta ustawa będzie obowiązywać od 1 czerwca 2024 r., więc, panie posle, proszę szukać przyczyn tej zwłoki u was, a nie u nas.

Wskazaliśmy również termin i miejsce, gdzie takie wysłuchania publiczne mogłyby się odbyć. Piszecie państwo w uzasadnieniu, że w związku z tymi problemami w świetle obecnych danych demograficznych potrzebna jest pluralistyczna, otwarta, wielowątkowa, spokojna i mądra dyskusja nad wsparciem rodzin dotkniętych problemem niepłodności, więc wpisujemy się w to, co państwo piszecie w uzasadnieniu.

Szanowni Państwo! Chcieliśmy, by swoje stanowiska mogły przedstawić również środowiska, które nie są wnioskodawcami, a takich środowisk jest wiele. Państwo zabieracie im to prawo, ponieważ głosami posłów Platformy Obywatelskiej, PSL-u, Lewicy i Trzeciej Drogi ten wniosek został odrzucony. Oczywiście w trakcie posiedzenia komisji posłowie PiS-u zgłosili szereg poprawek, które pan przewodniczący zgodnie z nowymi standardami wyśmiał na tej sali, ale do zgłaszania poprawek posłowie zawsze mieli, mają i będą mieć prawo. My też będziemy korzystać z tego prawa, bo państwo z tego prawa też korzystali.

Te poprawki zostały oczywiście odrzucone przez obecną większość parlamentarną. Bardzo niepokoi nas ten fakt, ponieważ dotyczyły one pewnych kwestii, które wymagają doprecyzowania w tej ustawie.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Myślę, że warto też podkreślić, że odrzucanie państwo w tym projekcie możliwość oceny programu zdrowotnego, polityki zdrowotnej w zakresie leczenia niepłodności in vitro przez agencję oceny technologii medycznych. Jak wiemy, agencja jest m.in. po to, aby wycenić koszt tej procedury. W takim razie powstaje też problem – skoro chcecie państwo wydać 0,5 mld zł, skoro chcemy wydać, jeżeli Sejm przegłosuje tę ustawę, 0,5 mld zł na procedurę in vitro, to warto też mieć rzetelną wycenę tego świadczenia, bo to są, proszę państwa, finanse publiczne, o które wielokrotnie państwo tutaj wykazywali troskę. Jeżeli nie będzie tej poprawki, którą zgłosili nasi posłowie, jeżeli jej państwo nie uwzględnicie, to jesteśmy ciekawi, w jaki sposób minister zdrowia wyceni tę procedurę – pewnie z palca, jak zapewne wielokrotnie by państwo chcieli.

Szanowni Państwo! Ten projekt naprawdę wymaga jeszcze rozsądnego przemyślenia. Mam nadzieję, że kolejne prace nad tym projektem, ale też kolejnymi ustawami, projektami ustaw, które będą przekazane do Komisji Zdrowia, będą odbywały się w normalnych warunkach, a nie takich, z jakimi mieliśmy do czynienia wczoraj, kiedy posłom odbierano możliwość zabierania głosu, kiedy przewodniczący komentował wypowiedzi posłów, obśmiewał, zachowując się cynicznie. Takie standardy wprowadza obecna większość sejmowa. My jesteśmy temu przeciwni, chcemy, aby te projekty były analizowane rozsądnie. Tak jak powiedziałam, sami złożyliście państwo wnioski o przedłużenie terminu wejścia tej ustawy w życie, więc można poczekać tydzień, poczekać dwa tygodnie i dopracować ją tak, żeby nie było później żadnych problemów.

Na zakończenie chcę podkreślić, że klub Prawa i Sprawiedliwości nie wprowadza tutaj żadnej dyscypliny.

(Poseł Grzegorz Braun: A szkoda.)

W związku z tym każdy poseł będzie mógł podjąć decyzję zgodnie ze swoją wiedzą, swoimi przekonaniami i swoimi wartościami. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości będą również zgłaszać kolejne poprawki.

Pani Marszałek! Bardzo proszę o umożliwienie kontynuacji tego wystąpienia panu posłowi Uścińskiemu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma na sali pana przewodniczącego Arłukowi-

cza, sprawozdawcy komisji, bo warto by było troszeczkę z nim podebatować po jego błazenadzie, wystąpieniu, w którym nie odnosił się do posiedzenia komisji, ale przedstawiał humorystyczną wersję zdarzeń. *(Oklaski)*

Warto powiedzieć, że jest to bardzo ważny temat. W zakresie całości spraw związanych z in vitro pewnie można by było prowadzić debaty filozoficzne, etyczne, moralne, ale jest jedna kwestia...

(Poseł Grzegorz Braun: Fakty mówią za siebie.)

...o której nasza konstytucja mówi jednoznacznie – mówi, że życie każdego człowieka powinno być objęte ochroną prawną. I w zakresie procedury in vitro przy tej całej różnicy zdań mam apel do Wysokiej Izby, abyśmy pochylili się nad tym tematem i znaleźli dobre rozwiązanie problemu, który faktycznie w metodzie in vitro występuje. Jeżeli duża część społeczeństwa zwraca państwu uwagę na to, że nie zgadza się na to, żeby w metodzie in vitro produkować nadmiarowe zarodki, żeby metodami eugenicznymi wybierać tylko niektóre z nich, aby mogły się urodzić, pozwólcie, że złożę poprawkę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Poproszę was wszystkich o zagłosowanie za tą poprawką, poprawką, która spowoduje, że będziemy w ramach metody in vitro powoływali do życia tylko te zarodki, którym damy szansę się urodzić, które będą przeniesione do łona mamy i będą mogły się rozwijać i mieć szansę narodzin. A jeżeli z jakichś powodów nie mogłyby, wystąpiłaby jakaś siła wyższa, mama by się rozchorowała, wtedy mogłyby być zamrożone. Szanowni państwo, po pewnym czasie mogłaby mama je przyjąć do swego łona, mogłyby się rozwinąć i urodzić. A gdyby to nie mogło nastąpić z jakichś powodów, chcielibyśmy, żeby takie zarodki mogły być przekazane do adopcji, żeby rodziny, które nie mogą mieć dzieci, małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci, mogły adoptować taki zarodek i żeby ten człowiek miał szansę urodzić się i żyć.

Szanowni Państwo! Zgłaszam w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poprawkę, która będzie tę ustawę dotyczącą in vitro cywilizowała w taki sposób *(Dzwonek)*, że nie będą produkowane zarodki, które z natury rzeczy są w tej chwili przeznaczane na unięstwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do głosu zapraszam panią marszałek Monikę Wielichowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzieci rodzą się z miłości, dla miłości i po miłość, a miłość jest wszystkim. Niech te słowa przyświecają dzisiaj-

Posel Monika Wielichowska

szej debacie i procedowaniu nad obywatelskim projektem „Tak dla in vitro”.

To jeszcze raz o finansowaniu. Wysoka Izbo, koszt leczenia niepłodności metodą in vitro to dziś w Polsce wydatek rządu 12–17 tys. zł na samą tylko procedurę, a gdyby doliczyć do tego koszt leków, koszt przejazdów do kliniki i wizyty w samej klinice, wychodzi prawie 30 tys. Ten olbrzymi wydatek powoduje, że samodzielne finansowanie in vitro jest dla wielu ludzi wielkim wyzwaniem, często finansowo nieosiągalnym. Ci, którzy marzą o rodzicielstwie i muszą korzystać z medycyny XXI w., często wykorzystują oszczędności życia, biorą kredyty, rezygnują ze wszystkiego, by oszczędzić na procedurę i skorzystać ze swojej szansy. Z oficjalnych danych wyłania się smutny obraz Polski. W ciągu dekady liczba ludności spadła o prawie 0,5 mln. Nasze społeczeństwo postarzało się o 4 lata, a liczba urodzeń dramatycznie spadła. Dziś liczba urodzeń oscyluje wokół 300 tys., jeszcze kilka lat temu było 400 tys., a 40 lat temu – 500 tys. Rząd PiS-u tego nie rozumie, rząd PiS-u tego nie dostrzega, bo nie dostrzega oczekiwań społeczeństwa. Rząd nie widzi zagrożeń i wyzwań, którym trzeba sprostać. Ale jak ma widzieć, kiedy obraża się na medycynę XXI w., kiedy jest zanurzony w ideologii, kiedy jest schowany za biurkami gabinetów i ogląda świat zza okien limuzyn? Ministerialne portfele są pełne, ministrowie z finansami żadnych problemów nie mają. Przypomnę, że nowy rząd Mateusza Morawieckiego powołany na 2 tygodnie otrzyma wypłatę, ale otrzyma też odprawy, które mogą sięgnąć nawet 0,5 mln zł, za 2 tygodnie kabaretu, bo przecież nie pracy dla Polski i nie pracy dla Polek i Polaków. Wpadł mi w ręce raport Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu i Embriologii, który przeanalizował kilkanaście europejskich krajów pod kątem liczby dzieci urodzonych dzięki technikom wspomagania rozrodu. Polska jest na trzecim miejscu od końca. Przed nami jest Austria, Słowenia, Dania, Wielka Brytania, są Włochy, jest Portugalia i wiele innych krajów. Ale to się zmieni, kiedy w życie wejdzie obywatelski projekt „Tak dla in vitro”. Osobiście bardzo się cieszę, że jesteśmy na dobrej drodze, bo osób, które chcą zostać rodzicami, zmagają się z niepłodnością i sięgają po pomoc lekarzy i specjalistów, jest coraz więcej. Jesteśmy po pierwszym czytaniu, projekt nie utknął w sejmowej zamrażarce, jesteśmy po procedowaniu nad nim w komisji, dziś kolejne czytanie i pewnie wieczorem głosowanie. To wielki sukces pół miliona Polek i Polaków, którzy podpisali się pod naszym obywatelskim projektem „Tak dla in vitro”, bo in vitro to człowiek, in vitro miłość, to szczęście, to rodzina. Tylko temu szczęściu musimy trochę pomóc, bo nie zawsze rodzicielstwo czy macierzyństwo jest na wyciągnięcie ręki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Pomaską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Temat in vitro budzi w tej Izbie niestety skrajne emocje. Z jednej strony ta debata budzi smutek rodziców dzieci, które są na tym świecie dzięki metodzie in vitro. Ta debata budzi smutek, bo ta strona sali non stop stygmatyzuje, non stop wyklucza, non stop upokarza. Dzisiaj naszedł ten dzień, kiedy mówimy: koniec upokarzania dzieci, które są na tym świecie dzięki metodzie in vitro. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ale metoda in vitro wywołuje przede wszystkim na tej sali radość, wzruszenie, nawet łzy, ale są to łzy szczęścia, a nie łzy smutku, tak jak po tej stronie sali. Wczoraj napłynęło do nas mnóstwo głosów od rodziców, od przyszłych, mamy nadzieję, rodziców, którzy mówili i pisali: wzruszyliśmy się, mamy dzisiaj łzy ze szczęścia dzięki wam, dzięki temu, że znowu dajecie nam poczucie sprawiedliwości, dajecie nam poczucie szczęścia, dajecie nam poczucie nadziei na to, że znowu będzie normalnie, na to, że będziemy mogli starać się o potomstwo dzięki wsparcia państwa albo że nasze dzieci będą po prostu żyły w normalnym kraju. Bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, za te wszystkie słowa wzruszenia. Tak, jesteśmy tutaj po to, żeby czynić dobro.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia doszło do bulwersującej sytuacji. Ta strona sali, która przez 8 lat wykluczała, szczuła, kłamała...

(Głos z sali: Nie kłamała.)

...zgłosiła wniosek o wysłuchanie publiczne tylko po to, żeby po raz kolejny nie dać młodym ludziom szansy na dziecko. Kiedy w poprzedniej kadencji Sejmu debatowaliśmy, kiedy na posiedzeniu plenarnym było pierwsze czytanie ustawy „Tak dla in vitro”, na sali były dwie osoby z Prawa i Sprawiedliwości. Dwie osoby były zainteresowane tym projektem.

(Głos z sali: A ile jest teraz?)

(Głos z sali: Gdzie jest Tusk?)

(Głos z sali: Gdzie jest Arłukowicz?)

Kiedy odbywało się pierwsze czytanie tej ustawy w obecnej kadencji Sejmu, wyszliście z tej sali. Wyszedł premier Morawiecki, wyszły posłanki, które wypowiadały na tej sali skandaliczne słowa o produkcji człowieka, o mordowaniu dzieci nienarodzonych. To też się dzisiaj skończyło. *(Gwar na sali)*

Możecie krzyczeć. Nie macie odwagi usiąść w pierwszych ławach, tylko siadacie w ostatnich ławach na tej sali, żeby krzyczeć. Został wam tylko krzyk. To wam powiem: został wam tylko krzyk.

A wiecie, jak wczoraj zagłosował pan Uściński, który dzisiaj mówi o tym, że chce pracować nad tą

Posel Agnieszka Pomaska

ustawą? Głosował za odrzuceniem tej ustawy w pierwszym czytaniu. Wstyd, skandal i hańba. Będziecie się kiedyś tego wstydzić.

(Posel Jakub Rutnicki: Hańba! Wstyd!)

I na koniec chciałam serdecznie wszystkim podziękować. Dziękuję organizacjom pozarządowym, których przedstawiciele siedzą na galerii. Wielkie brawa dla was. *(Oklaski)* Wy organizowaliście zrzutkę na in vitro. Wy wspieraliście rodziny, dzieci, które są na tym świecie dzięki in vitro. I obiecuję wam, przysięgam wam z tego miejsca: ta strona sali będzie się kiedyś wstydzić, ale to, co się działo po tej stronie sali, nigdy nie wróci. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do głosu zapraszam panią poseł Barbarę Nowacką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Nowacka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, dziękuję państwu, że jesteście i tak niezłomie walczyacie o prawo do szczęścia.

(Głos z sali: Kto?)

Mówię tutaj do strony społecznej. Do państwa z PiS zwrócę się za chwilę, bo jeśli chodzi o to, co wydarzyło się wczoraj na posiedzeniu komisji, to nawet słowo „hipokryzja” nie oddaje tej głębi. Widzieliście państwo dwójkę przedstawicieli PiS: oboje w okularach, pan z plasterkiem na czole. To ja wam chciałam powiedzieć, że okulary nie leczą wady wzroku, plasterek też nie leczy. Wyobraźmy sobie, że 8 lat temu ktoś powiedziałby, że tylko osoby zamożne mogą mieć dostęp do okularów. Skandal, co? Jakbyście się czuli? A wy zabraliście najuboższymi możliwością skorzystania z refundacji zabiegu in vitro, zabraliście prawo do tego, żeby ktoś, kogo zwyczajnie nie stać na kilkukrotne zazwyczaj podejście do procedury, chodzi o kwoty rzędu 15–20 tys. zł, mógł z tego skorzystać. Na szczęście było kilka samorządów, które zaczęły refundację in vitro wdrażać u siebie, potem było ich coraz więcej, a potem pojawiły się akcje obywatelskie, takie jak nasza zbiórka podpisów.

Państwo z PiS wczoraj powiedzieli, że oczekują wysłuchania publicznego. Czy pamiętacie, szanowni państwo posłowie, wysłuchanie publiczne, kiedy likwidowali program in vitro? Nie. Wtedy zrobili to z przyczyn czysto ideologicznych, z powodu czystej ideologii – chęci zabrania najuboższymi prawa do posiadania dziecka dzięki medycynie. Sami byli przy tym oczywiście w okularkach, plasterkach i mieli gęby pełne frazesów o miłości i kochaniu rodziny. *(Poruszenie na sali)*

Znowu krzyczycie. I słusznie, że krzyczycie państwo, bo wasza hipokryzja właśnie jest obnażana. Pan poseł głosował przeciwko debacie, a teraz chce wysłuchania publicznego. Przez 8 lat nie złożyliście żadnego projektu, nie poczyniliście żadnego kroku, żeby się więcej dowiedzieć o metodzie in vitro, a kiedy pan poseł Arłukowicz zaczął wam tłumaczyć, jak to jest z tym in vitro, większość z was opuściła salę. Była możliwość dowiedzenia się czegoś, ale wy wolicie żyć w zabobonie.

Pani Szczurek-Żelazko, kiedyś ministra zdrowia, pochwaliła program naprotechnologii – program tak zły, że po jakimś czasie nawet ukryliście informacje o tym, ile dzięki temu waszemu kosztownemu programowi jest poczęć, bo wiedzieliście, że jest to metoda nieskuteczna, za to bardzo dla was słuszną pod względem ideologicznym.

(Głos z sali: Doucz się.)

I mam dla was kolejną wiadomość. Macie dużo uwag do projektu, który składa się z dwóch punktów, który mówi, że refundacja in vitro będzie się odbywała z budżetu państwa, i określa kwotę minimalną. A wy znowu zaczynacie wkładać do środka jakieś swoje ideologiczne rozwiązania. Może zapoznacie się z projektem, zanim złożycie do niego poprawki.

I jeszcze jedna bardzo ważna i bardzo poważna rzecz. To, co wczoraj, przedwczoraj padało na posiedzeniach komisji, podczas poprzedniej debaty w Sejmie i co niestety padnie dzisiaj, bardzo często ociera się o mowę pogardy i nienawiści. *(Dzwonek)* Czy wy się, szanowni państwo z PiS oraz z Konfederacji, zastanowiliście, jaką krzywdę robicie, opowiadając wasze ideologiczne androny, dzieciakom poczętym metodą in vitro, jak krzywdzicie ich rodziny, na co ich narażacie, na jakie problemy, na jaki ostracyzm, na jakie przeżycia psychiczne? Tylko dlatego, że chcecie mieć superwystąpienie i klikalność, pozwalacie sobie na zdecydowanie zbyt wiele.

Jedno jest pewne: trzeba chronić prawa dziecka przed podłościami, które tu wygłaszacie. Kolejną rzeczą, którą będziemy się chcieli zająć, jest realna ochrona praw dziecka bez względu na to, jaką metodą zostało poczęte. *(Poruszenie na sali)*

Krzyczcie, krzyczcie. To wam pozostało.

Dziękuję inicjatywie obywatelskiej.

(Posel Bartosz Arłukowicz: Poprawkę złoż.)

Składamy poprawkę, pani marszałek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dokładnie tydzień temu miałam zaszczyt zaprezentować w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W dniu wczorajszym odbyły się prace w Komisji Zdrowia nad tym projektem ustawy. Ci, którzy przez 8 lat odbierali prawo do szczęścia milionom Polek i Polaków, kobietom, parom, ale także ich rodzicom, bliskim czy przyjaciółom, którzy cieszyliby się ich szczęściem z powodu pojawienia się długo wyczekiwanego potomstwa, ponownie próbowali odebrać to prawo do szczęścia, prawo do przystąpienia do refundowanej z budżetu państwa procedury in vitro i pomyślnego jej przejścia. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli wniosek o wysłuchanie publiczne tego projektu ustawy. Ale takie wysłuchanie publiczne odbyło się 15 października, gdy wyborcy pokazali obecnej ekipie rządzącej czerwoną kartkę, także za to, jak traktuje się w Polsce kobiety i ich prawo do zajścia w ciążę.

Sama swoim wyborcom dawałam gwarancję, że w Sejmie będę dążyła do tego, by refundacja procedury in vitro z budżetu państwa powróciła. Taką gwarancję dawali moje koleżanki i koledzy czy wybrani posłowie demokratycznej większości sejmowej. I te gwarancje zrealizujemy.

Nie możemy pozwolić na to, by stracić choćby jeden kolejny dzień. Chodzi o to, by tę ustawę przeprocudować, bo każdy dzień zwłoki jest wyrokiem dla którejś kobiety, która ze względów fizjologicznych, procesów starzenia czy stresów utraci szansę powodzenia procedury in vitro. Możemy przyjąć, że takich wyroków przez 8 lat były setki tysięcy, gdyż wiele tysięcy kobiet czy par nie miało możliwości skorzystać z refundacji procedury wspomaganej rozrodu. Tego czasu im nie przywrócimy. Ograbiliście ich z marzeń o powiększeniu rodziny, z marzeń o szczęściu. Nie możemy pozwolić na to, by kolejni z tych marzeń byli ograbiani.

Niepłodność w Polsce jest chorobą cywilizacyjną. Borykamy się z najniższym od czasów II wojny światowej wskaźnikiem urodzeń. Musimy wielotorowo działać na rzecz tego, by to zatrważające zjawisko demograficzne zahamować. 500+ tej funkcji nie spełniło. Wątpliwy medycznie program naprotechnologii tej funkcji nie spełnił. Polkom i Polakom potrzeba także żłobków i przedszkoli, możliwości powrotu na rynek pracy po narodzinach dziecka, odpowiedniej komunikacji publicznej, by te wszystkie role społeczne pogodzić. My w Polsce 2050 to wiemy i zrobimy, bo to gwarantowaliśmy w naszych programach. Taka gwarancja dotyczy także wsparcia diagnostyki i leczenia niepłodności poszerzonego o procedury zabiegowe oraz posługiwanie się technikami wspomaganej rozrodu.

Mogliście państwo – bo mnie jeszcze w Sejmie nie było – procedować skutecznie, nie zamrażając, nad tą ustawą wiosną tego roku, wtedy gdy wpłynęły setki

tysięcy podpisów. Jeszcze raz dziękuję za tę dużą determinację społeczną. Ale tak się nie stało, te prace zostały zablokowane. Wola wyborców wskazuje jednak na inny przebieg tego procesu. Została potwierdzona w wyborach parlamentarnych i teraz ją realizujemy.

Bardzo się cieszę, że właśnie ten projekt ustawy jest pierwszym obywatelskim projektem procedowanym w tej Izbie i pierwszym procedowanym w Komisji Zdrowia, bo to jest bardzo ważny projekt. To projekt przywracający szansę na realizację marzeń 1,5 mln par borykających się z problemem niepłodności. To projekt dający szansę na realizację marzeń tym kobietom, parom, ale także ich rodzicom, bliskim, przyjaciółom, którzy także pragną, by to właśnie oni zostali rodzicami.

Dopilnujemy także, by niezbędne uzupełnienia zostały wprowadzone na poziomie aktów wykonawczych, które przygotuje Ministerstwo Zdrowia już w nowym, demokratycznym rządzie. Wierzmy, że szanse na realizację tych marzeń będą mieć kobiety, pary w mniejszych i większych miejscowościach, że w programie będą określone przejrzyste kryteria dostępu, że efekty programu będą monitorowane i sprawozdawane, że jak najsukuteczniej minister zdrowia wykorzysta te 0,5 mld zł rocznie, by to marzenie o szczęściu spełnić. W imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga chciałam ponownie potwierdzić pełne poparcie tego projektu ustawy przez naszych parlamentarzystów.

Na koniec dziękuję za społeczną i polityczną determinację. Dzięki wam, dzięki nam to będzie piękny dzień dziecka, dzień w którym miliony Polek i Polaków odczują ulgę, że bariera finansowa już nie będzie stała im na przeszkodzie w realizacji marzenia o posiadaniu dziecka, marzenia o ukochanym szczęściu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy goście, którzy tu przyjechaliście wysłuchać naszych wystąpień! Inicjatorki tego projektu! Wszyscy państwo, którzy obserwujecie nas w telewizorach! Wiem, że ta sprawa budzi wiele kontrowersji i obserwujecie nas bacznie. Szanowni państwo, głównym celem programu in vitro było i będzie zapewnienie równego dostępu do możliwości korzystania z pomocy zapłodnienia pozaustrojowego parom, u których stwierdzono niepłodność kobiety lub mężczyzny, w przypadku których wyczerpały się inne możliwości leczenia albo nie ma innych możliwości leczenia. Celem tego programu jest przede wszystkim obniżenie liczby par bezdziet-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

nych, które nie mogą doczekać się własnego potomstwa, zwiększenie skuteczności leczenia niepłodności, zapewnienie wyższego standardu tego leczenia oraz poprawa trendów demograficznych.

W ubiegłym roku w Polsce urodziło się tylko 305 tys. dzieci, najmniej od II wojny światowej. Mamy demograficzny armagedon, nie mamy zastępowalności pokoleń, żadne programy prospołeczne, które zostały skierowane do Polek i Polaków ze strony Prawa i Sprawiedliwości, które miały zapewnić wzrost dzietności, niestety się nie udały. To, że kobiety nie rodzą dzieci, że tych dzieci rodzi się tak mało, nie jest tylko oczywiście problemem związanym z niepłodnością, ale to jest problem również wielu innych czynników, m.in. tego, że kobiety boją się zachodzić w ciążę, że nie ma systemu, który pomaga kobietom po odchowaniu dzieci wrócić na rynek pracy, że nie ma odpowiednich gabinetów ginekologicznych na wsiach i wiele, wiele innych czynników. Ale myślę, że na ten temat będziemy rozmawiać podczas innej debaty, kiedy indziej.

W latach 2013–2016, kiedy obowiązywało finansowanie tego projektu, urodziło się z niego ponad 22 tys. dzieci. Ten program kosztował wtedy ok. 250 mln zł. Jak łatwo policzyć, cena jednej procedury związanej z tym, żeby jedno dziecko przyszło na świat, wynosiła ok. 11 tys. zł. 11 tys. – czy to dużo, czy mało? To zdecydowanie mniej, niż wezmą ministrowie Prawa i Sprawiedliwości za 2 tygodnie nicnierobienia. W związku z tym dla mnie to naprawdę niedużo, żeby dać szczęście rodzinom, żeby mogły posiadać potomstwo. *(Oklaski)*

Według Światowej Organizacji Zdrowia niepłodność to problem dotyczący ok. 20% par, które nie mogą mieć dzieciaków. W Polsce to jest nawet ok. 1,5 mln, a może nawet więcej par, które mają ten ogromny problem. Finansowanie metody in vitro z budżetu państwa to nie tylko szansa dla tysięcy par na to, żeby zostać rodzicami, ale przede wszystkim przywrócenie dostępu i równości w dostępie do tej procedury. Jako posłanka, kobieta, matka dwóch synów, których przyjście na świat wcale nie było sprawą prostą, zawsze będę stała po stronie par, dla których metoda in vitro jest jedyną szansą na posiadanie dzieci.

Będę z całych sił wspierała tych, którzy przechodzą przez ten trudny proces, bo to kwestia fundamentalnego szacunku dla ludzkiej godności i wolności wyboru każdego człowieka. Dość piętnowania i wykluczania ludzi decydujących się na metodę in vitro. Nie ma mojej zgody na dzielenie obywateli na lepszych i gorszych, nie ma zgody na piętnowanie dzieci, które rodzą się dzięki tej metodzie. *(Oklaski)*

Jeżeli jest tylko cień szansy na to, żeby zostać rodzicem, powinniśmy zrobić wszystko, aby nie tylko dać nadzieję, ale również pomóc sfinansować ten program. Metoda in vitro to nie tylko metoda leczenia niepłodności, to nadzieja dla tych, którzy pragną własnego dziecka, którzy na co dzień przechodzą

przez lęki, stres i niepewności związane z niemożliwością naturalnego poczęcia.

Słyszałam po prawej stronie, że państwo słyszycie płacz zarodków, ale jesteście głusi na płacz tysięcy kobiet, które rozpaczają po nocach dlatego, że nie mogą zajść w ciążę, które płaczą rok, 2 lata, 5 lat, dlatego że im się to nie udaje. Nie słyszycie cierpienia mężczyzn, którzy słyszą diagnozę, że to po ich stronie leży problem z niepłodnością. Niestety mam złą informację dla panów, ostatnie badania pokazują, że w przypadku niepłodności coraz większy procent to jest problem mężczyzn.

Chciałabym się zwrócić do pana posła Brauna. Panie pośle, dwukrotnie obraził pan polskich zootechników. Podczas wystąpienia w ubiegłym tygodniu i wczoraj podczas swojego wystąpienia. Jestem zootechnikiem, mój mąż jest zootechnikiem i mój syn jest zootechnikiem.

(Posel Grzegorz Braun: Brawo!)

Bardzo szanuję ten zawód i porównywanie pracy zootechników do pracy na rampie w Oświęcimiu uważam za karygodne.

(Głos z sali: Skandal!)

(Posel Grzegorz Braun: Pani ma problemy ze słuchaniem ze zrozumieniem.)

Nie, nie mam problemu ze słuchaniem ze zrozumieniem.

Chcę panu powiedzieć, że będąc zootechnikiem i zgłębiając wiedzę dotyczącą biologii, biochemii i biofizjologii rozrodu, mam zdecydowanie większą wiedzę niż pan na temat tego, jak wygląda procedura in vitro...

(Posel Grzegorz Braun: Spotkajmy się na wysłuchaniu publicznym.)

Wysłuchanie publiczne mogło trwać przez 8 lat i tego wysłuchania nie było, panie pośle.

Szanowni Państwo! Finansowanie metody in vitro z budżetu państwa powinno być uwzględnione w systemie opieki zdrowotnej. Przypomnę, że to nie jest tylko kwestia pieniędzy, to kwestia godności, szacunku, szansy na spełnienie marzeń o macierzyństwie i ojcostwie dla wszystkich niezależnie od zasobności portfela.

Wiele samorządów w momencie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość wstrzymało finansowanie tego procesu, przyszło z pomocą swoim mieszkańcom, wprowadzając programy w samorządach województwa, w miastach czy w powiatach. Ale to nie jest zadanie własne samorządów, to jest obowiązek państwa, aby wspierać swoich obywateli.

To nie jest obowiązek państwa, żeby stygmatyzować, żeby wykluczać i żeby naznaczać, a z tym niestety mieliśmy do czynienia przez ostatnie 8 lat. Tylko przypomnę, że były rzecznik praw dziecka nazwał metodę in vitro metodą niegodziwą.

(Posel Grzegorz Braun: Bardzo słusznie.)

Szanowni Państwo! Dość mrocznego oblicza Polski. Rzeczpospolita Polska ma być domem dla wszystkich obywateli bez względu na to, w jaki sposób zostali poczęci. Chciałabym powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego już w ze-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

szłym tygodniu powiedział, że będziemy głosowali za przyjęciem tej ustawy. Obiecaliśmy Polkom i Polakom, że przywrócimy procedurę in vitro, to było nasze zobowiązanie wyborcze i to zobowiązanie dzisiaj spełniamy.

Chcę wszystkim bardzo serdecznie podziękować za tę inicjatywę, za to, że jesteście tutaj z nami. Dziś, jeszcze raz podkreślam, spełniamy nasze obietnice wyborcze i wprowadzamy procedurę in vitro. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Wnioskodawczyni projektu! Wysoka Izbo! Nie mogę również nie zacząć od ogromnych podziękowań dla społeczeństwa obywatelskiego, które zaangażowało się w ten projekt, zebrało podpisy, wzięło sprawy w swoje ręce, bo zrozumiało i zobaczyło, że na władzę PiS w żaden sposób liczyć nie może, że PiS nigdy by nie wprowadził finansowania in vitro. Dlatego ludzie musieli sami do tego doprowadzić. Tak że wielkie podziękowania za to, że zdecydowaliście się to zrobić, że zebraлиście podpisy, że też zbieraliśmy podpisy i też się podpisywaliśmy. To bardzo ważny akt obywatelski, który pokazuje, że czasem musi być taka sytuacja, że obywatele biorą sprawy w swoje ręce, kiedy władza nie daje rady, władza szkodzi, władza robi wszystko, żeby zablokować to, czego obywatele potrzebują.

Bardzo wiele szkód Prawo i Sprawiedliwość wyrządziło ochronie zdrowia. W najlepszym przypadku mamy do czynienia z zaniechaniami, z tym, że pewnych działań nie podejmowaliście, aby usprawnić dostępność medycyny, poprawić jakość i pensje dla pracowników i pracowniczek służby zdrowia. Po prostu nic w tej sprawie nie zrobiliście. Ale najgorsze, co wyrządziliście polskiej medycynie, zwłaszcza tej medycynie, która dotyczy tak ważnej sfery życia ludzi, jaką jest rozrodczość, to jest całkowita ideologizacja tej sfery. To przez tę ideologię wy nic w tej sprawie nie robicie, a powiem więcej: nawet szkodziście w ostatnich latach. Nie wiem, jak to możliwe, żeby w XXI w. posłowie i posłanki, niby osoby, które powinny wiedzieć więcej, lepiej niż inni... Zamiast kierować się rozumem, zamiast kierować się najnowszymi osiągnięciami w medycynie, wy kierujecie się ideologią, ciemnotą i zabobonem. Co gorsza, nic nie pomaga i w ogóle się nie uczycie. To dotyczy nie tylko in vitro, ale dotyczy również pigułki antykoncepcyjnej.

(Głos z sali: Co ma komuna?)

70 lat temu wymyślono pigułkę antykoncepcyjną, a wy też macie z nią problem. 50 lat temu wymyślono in vitro, a wy ciągle nie możecie się z tym pogodzić i cały czas używacie w tej debacie – słyszeliśmy i słyszemy wasze głosy – tylko argumentów ideologicznych. To jest po prostu... Nie wiem już... Ciągłe jeszcze chcecie się uczyć. Ile czasu wam potrzeba na to, żebyście się wreszcie nauczyli, żebyście się dowiedzieli, jak wygląda współczesna medycyna, jakie są osiągnięcia, a przede wszystkim co zrobić, żeby ludzie, Polki i Polacy mieli dostęp do tego, do czego mają prawo? Mianowicie do osiągnięć współczesnej medycyny i do tych wszystkich technologii, które służą i mają służyć ludziom. *(Oklaski)* A wy nie, wy nie i nie. I ciągle tylko przeszkadzacie. I jeszcze twierdzicie...

(Głos z sali: Uuu...)

Teraz jeszcze chcecie wysłuchanie publiczne, bo wy nie wiecie, nie jesteście w stanie się nauczyć, nawet wasi lekarze nie są w stanie opanować tej wiedzy, tych informacji i ciągle by chcieli. Ale tak jak pan prezydent się jakoś nie uczy, wy też się jakoś nie możecie nauczyć.

(Głos z sali: ...też się nie uczył.)

Ale, co gorsza, wy nie tylko się nie uczycie i nie tylko nie jesteście w stanie zapewnić tego, czego ludziom potrzeba, jeśli chodzi o kwestię leczenia niepłodności, ale jeszcze w realny sposób zaszkożdziliście tysiącom ludzi i osób, kobiet, które chciały i próbowały skorzystać z tego, co wy oferowaliście, czyli naprotechnologii, czyli, powiedziałabym, pseudonauki, która do niczego nie służy. Ale najgorsze jest to, że ten czas... A w medycynie reprodukcyjnej czas jest kluczowy. Z każdym rokiem płodność kobiety jest coraz mniejsza. I wy narażaliście kobiety, źle je informując o tym, że jeżeli skorzystają z naprotechnologii, to osiągną ten cel. Ile kobiet przez to, że wam zaufało, że uwierzyło, straciło szansę na to, żeby mieć dziecko, bo zamiast od razu skorzystać z metody in vitro, przechodziło przez tę ciemnotę i przez te zabobony, które wy im oferowaliście? A jakie skutki były tych waszych programów? To wiadomo. Nawet 300 dzieci się nie urodziło w czasie funkcjonowania waszego programu. A ile to kosztowało? Każde dziecko, które się urodziło, kosztowało 1,5 mln. No ludzie, jak można? Przecież to jest po prostu tak szkodliwe, tak absurdatne, tak nieracjonalne. Zejdźcie na ziemię, zacznijcie wreszcie kierować się nauką. Wiemy, że jak minister Czarnek wziął naukę pod swoje skrzydła, to oczywiście trudno było się spodziewać, że wy akurat w tej sprawie będziecie się kierować rozumem, współczesną nauką i jej osiągnięciami.

(Głos z sali: Nie da się.)

No ale się nie da. Tego się nie da, ale może przynajmniej niech poszczególne osoby, nie wiem, pójdą po rozum do głowy i wreszcie zaczną się kierować tym, co ludzkość, ludzie wymyślili. Słuchajcie, naprawdę wiercie trochę w naukę. Uwiercie w osiągnięcia naukowe. One są po to, żeby ludziom pomagać, a nie szkodzić. I przestańcie ciągle tutaj z tą ideologią, z tymi argumentami, z tą ciemnotą...

(Głos z sali: Ale ideologię mamy...)

Posel Wanda Nowicka

Ale wiem, że to się skończy. Bardzo się cieszę, że ponownie jesteśmy w Sejmie, ale już w innej sytuacji.

Ustawa o finansowaniu in vitro z budżetu państwa zostanie przyjęta. Ludzie uskarżający się na niepłodność doczekają się możliwości korzystania z tej najskuteczniejszej metody leczenia niepłodności bez nierówności w dostępie do niej. Ta metoda jest wspaniała, ale bardzo droga, a ludzie nie mogą być dyskryminowani przez naturę, przez to, że ich nie stać na pewne świadczenia medyczne. Jest konieczne, żeby wszyscy na równych zasadach, zgodnie z naszą konstytucją, z art. 68 konstytucji, mogli skorzystać z tej metody bez ograniczeń finansowych.

To się już niebawem wydarzy. Na to wszyscy czekamy. Będziemy robić wszystko, żeby jak najprędzej ta metoda mogła być dostępna dla wszystkich chcących, potrzebujących, oczekujących swojego dziecka, bo wszyscy mają prawo do szczęścia, bo wszyscy mają prawo do posiadania ukochanego potomstwa, zwłaszcza jeśli medycyna na to pozwala, jeśli daje na to szansę. A więc już niebawem, jeszcze chwila. Być może to będzie 1 czerwca przyszłego roku. Tak że do zobaczenia. Bardzo się cieszymy, że wreszcie uda się coś załatwić mimo tych przeszkód, które Prawo i Sprawiedliwość cały czas przed nami stawia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Adama Płaczka, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Witam przedstawicieli rządu i szanownych gości. Wczoraj jako poseł drugi raz w życiu uczestniczyłem w pracach Komisji Zdrowia. Nie chodzi o to, nad jaką ustawą pracowaliśmy w komisji, ale o to, w jaki sposób i w jakich warunkach pracowaliśmy. Wczorajsza debata dotycząca finansowania in vitro z budżetu państwa była jednym wielkim przykładem braku kultury ze strony przewodniczącego Komisji Zdrowia, posła Koalicji Obywatelskiej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda!)

(Głos z sali: Skandal!)

Przewodniczący robił wszystko, żeby głos osób sceptycznie nastawionych do omawianego projektu był całkowicie zmarginalizowany. Warto dodać, że wątpliwości posłów dotyczyły nie tyle samej istoty projektu ustawy i tego, czy należy dofinansować in vitro, ile zakresu finansowania procedury oraz kwestii etycznych. Jak to możliwe, że na pytanie jednego z posłów, czy pary homoseksualne również zostaną objęte finansowaniem in vitro, przewodniczący odpowiedział, cytując: sobie pan poczyta, to będzie pan wiedział. *(Oklaski, gwar na sali)*

(Głos z sali: No i dobrze.)

(Posel Konrad Frysztak: Nie czytacie ustawy.)

Pracujemy w komisjach po to, aby rozwiewać swoje wątpliwości i słuchać się wzajemnie. Brak szacunku wobec innych nie pomaga w tworzeniu skutecznego prawa.

Panie i Panowie Posłowie z Koalicji Obywatelskiej! Jeśli procedowanie nad wszystkimi ustawami we wszystkich komisjach pod waszym przewodnictwem ma wyglądać tak jak wczorajsze posiedzenie Komisji Zdrowia w kwestii in vitro, to nie różnicie się niczym od PiS-u. Jeszcze nie przejęliście władzy, a już przyjmujecie pozycję nadrzędną wobec innych posłów, a przecież każdy mandat jest równy.

Wczoraj się nie udało, zatem może dziś na tej sali autorzy i obrońcy projektu mogliby odpowiedzieć na pytania: Czy dofinansowanie in vitro z budżetu państwa dotyczyć będzie również par homoseksualnych w Polsce, np. dwóch kobiet? Czy państwa zdaniem ustawa nie powinna dawać wytycznych i odpowiedzieć na pytanie, czy z dofinansowania będzie mogła korzystać np. samotna szesnastolatka?

(Posel Konrad Frysztak: Pan ma elementarne braki w wiedzy.)

Jak będzie wyglądać kolejka chętnych do in vitro? Ile prób in vitro jednej osoby, a może pary, będziemy finansować z budżetu państwa? Przepychana na szybko ustawa jest dziurawa i niegodna istoty, którą reguluje. *(Oklaski)*

(Posel Marta Golbik: Doczytajcie sobie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże wszystkim Polakom, małym i dużym, bez względu na to, jak, gdzie i kiedy przyszli na świat. Im wszystkim: szczęść Boże, ale biada wam, szanowni państwo przejawiający zacieklność o charakterze niewątpliwie wykraczającym poza zapal, animusz polityczny. Ten dzień, kolejny, kiedy ta sprawa staje tutaj podniesiona przez was na sztandar tak opacznie przez was pojmowanej wolności i sprawiedliwości, to dzień grozy, bo jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, szanowni państwo, i to zbiorowe kłanianie się na dobry, zły początek tej kadencji Molochowi ni mniej, ni więcej – tak jest, przez panią poseł również – to jest coś, co w ludziach, którzy nie zatracili jeszcze właściwego rozumienia tych spraw, budzi grozę.

Chcę przypomnieć, że już była taka chwila, taki moment w historii ludzkości, w historii Kościoła i nauki, które propaganda lewacka, postępacka na siłę publicystycznie ustawia na kursie kolizyjnym. Otóż na przełomie lat 80. i 90. poprzedniego stulecia na tapecie nie było in vitro – o, daleko jeszcze – ale była sprawa komórek macierzystych i dobroczynnych efektów korzystania z nich w rozmaitych terapiach.

Posel Grzegorz Braun

Pamiętacie państwo z moich roczników, pamiętacie, że reklamowano wtedy zalety tych terapii niewątpliwie dla chorych na choroby nieuleczalne, przewlekłe, ale był tylko jeden mały figielek – te komórki macierzyste były wówczas pozyskiwane jako produkt uboczny przemysłu aborcyjnego. Wówczas cały świat postępacki, pamiętam, i gazeta z ulicy Czerskiej były zaangażowane w tę kampanię wmawiania publiczności, że oto Kościół katolicki – bo Stolica Apostolska zajmowała w tej sprawie jedynie pryncypialne stanowisko – stoi na przeszkodzie na tej drodze do szczęścia ludzkości, do leczenia chorych na białaczkę, na Alzheimer. I to, co dziś tu słyszeliśmy, to imputowanie ludziom, którzy nie abstrahują od faktów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja przyjmuję wyzwanie, pani poseł, na każdy pojedynkę merytoryczny w tej kwestii, ponieważ miałem w życiu okazję, powtarzam, pochylać się wraz z pani kolegami nad tym szkiełkiem...

(Poseł Barbara Nowacka: Ty choinki wynosiłeś z urzędu, bo ci się bombki nie podobały.)

...ponieważ brałem udział jako obserwator filmowiec dokumentalista w tej procedurze i doktoryzowałem się z tego tematu na własny użytek, więc przyjmuję każde wyzwanie na pojedynkę na fakty w tej sprawie.

Ale otóż wracam do wątku. Wtedy był cały świat postępu i Jan Paweł II, który grzecznie, jak to on, elegancko, oględnie stwierdzał niegodziwość tego procederu pozyskiwania komórek macierzystych z małych ludzi, mordowanych przez przemysł aborcyjny.

(Poseł Barbara Nowacka: Co ty, człowieku, opowiadasz?)

Wtedy była to jasna konfrontacja między Stolicą Apostolską a waszym światem.

(Poseł Konrad Fryszak: W naszym świecie stolica jest w Warszawie.)

I co się stało? Minęło parę lat zaledwie i okazało się, że pozyskiwać komórki macierzyste można również na inne sposoby, że komórki macierzyste można pozyskiwać, niekoniecznie mordując małych ludzi.

(Poseł Witold Zembaczyński: Biskup ci to mówił?)

Ale wcześniej...

Proszę o zanotowanie tego w protokole, że w tym amoku, zaiste demonicznym, pan poseł pyta mnie, czy biskup mi to mówił. Nie, nie biskup. Czytałem w „Gazecie Wyborczej”, proszę pana. Czytałem wtedy w „Gazecie Wyborczej”, że Kościół, ciemnota, klechy, zacofanie, katolicy przeszkadzają, a przecież tylko dzięki aborcji można te komórki pozyskiwać. Otóż okazało się, że nie tylko, chwała Bogu. Komórki macierzyste są w obiegu. Jest długa lista chorób, w których leczeniu bądź łagodzeniu można je wykorzystywać.

To był taki moment, kiedy całe postępowanie świata rzuciło się na Jana Pawła II, rozszarpało go medialnie na strzępy, ponieważ upierało się, że niegodziwe procedury i terapie są ludzkości niezbędne, nieodzowne, koniecznie potrzebne. Otóż nie są. In vitro – wra-

cając z tej historycznej wycieczki do współczesności – niczego nie leczy. To, że się pan poseł, minister uparł, a pani za nim powtarza... Noszę okulary – tak. Stygmatyzacja, wykluczenie, skarżę się na mobbing, napadają tutaj na okularników. Ale jeśli już chcemy przyjąć tę figurę, którą wyście wprowadzili do tej debaty, to na koniec powiem tylko tak: owszem, okulary niczego nie leczą, bo wzroku mi nie przywracają.

(Głos z sali: Ale używa pan?)

Ale widzi pani, używam, ale nie podniosłem oprawek moich okularów z tej sterty, która leży w Oświęcimiu. Tego nie zrobiłem. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ohydne.)

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: To jest skandal, człowieku.)

(Głos z sali: Chaos.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, kolejny raz zwracam uwagę, żeby uważać na słowa. *(Gwar na sali)*

Bardzo państwa proszę...

(Głosy z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: Co ty w ogóle, człowieku, powiedziałeś?)

Panie pośle, to jest kolejny raz, kiedy zwracam panu uwagę, że w tak poważnej dyskusji proszę nie używać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę wysłuchać, co mam panu do powiedzenia. W tak poważnej dyskusji nie wolno używać takich porównań, to po pierwsze. Po drugie, chcę panu powiedzieć, że obserwacje procedur medycznych...

(Poseł Grzegorz Braun: Są wymowne.)

...nie czynią z pana ani lekarza, ani zootechnika. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Specjalista.)

I bardzo proszę kolejny raz, z pełnym szacunkiem dla pana inteligencji, żeby nie wykorzystywał pan tego sposobu porównań do poniżania i do tego, żeby strona społeczna, chodzi zarówno o rodziców, jak i dzieci, czuła się bardzo niekomfortowo.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprostowanie, pani marszałek.)

(Głos z sali: Do czego?)

(Głos z sali: Nie ma sprostowania.)

(Głosy z sali: Zejdź z mównicy!)

(Głos z sali: Siadaj, dwójka!)

(Poseł Barbara Nowacka: Nie dyskutuj z marszałkinia.)

(Głos z sali: Idź na galerię, tam przepaszaj.)

(Głos z sali: Idź na galerię, przeproś tam rodziców.)

(Poseł Grzegorz Braun: Sprostowanie, pani marszałek. Pani mnie wywołuje do tablicy, proszę mi dać prawo do sprostowania. Uprzejmie proszę o prawo do sprostowania. Czekam, pani marszałek. Pani marszałek, proszę dopilnować, żeby w protokole te wszystkie... Proszę do protokołować.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Chciałam panu powiedzieć, że wszystkie słowa wypowiedziane na tej sali są protokołowane.

(*Głos z sali: Na pana nieszczęście.*)

Wracamy do dyskusji.

Ustalam czas na wypowiedź...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę o spokój, panie pośle.

Ustalam czas na wypowiedź na 1 minutę.

W tej chwili jest zapisanych 57 osób.

Zamykam listę posłów.

Proszę do głosu pana Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Ja bym prosił, jeżeli z różnych stron sali sejmowej padają słowa, które podważają godność czy parlamentarzystów czy wyborców, żeby reagować, nie tylko w sprawie pana posła Brauna.

Projekt ustawy zakłada dofinansowanie w kwocie 500 mln zł procedury in vitro. Oczywiście ten projekt jest bardzo krótki, zobowiązuje ministra tylko do opracowania i wdrożenia tego projektu.

(*Poseł Jakub Rutnicki: Plemniki, mikroskop.*)

Odkładam się pierwsze czytanie, było posiedzenie komisji. Nie chcę mówić o poziomie prowadzenia tego posiedzenia komisji, oceniam to osoby, które to obserwowały. Zostały zgłoszone poprawki, niestety wszystkie te poprawki zostały odrzucone. Moja poprawka dotyczyła tego, żeby procedura in vitro dofinansowana ze środków publicznych była tylko dla par małżeńskich, dla tych par, które są chronione prawnie w Polsce, wtedy też konstytucyjnie są chronione prawa dziecka.

(*Poseł Izabela Leszczyna: A co małżeństwo ma do dzieci?*)

Prosiłbym więc bardzo Wysoką Izbę – to będzie wniosek mniejszości, ponieważ w komisji ta poprawka została odrzucona – żeby poprzeć wniosek mniejszości o tym, żeby ta procedura (*Dzwonek*) dofinansowana z budżetu państwa była właśnie dla par małżeńskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończymy tę debatę o prawie do szczęścia, o prawie do szczęścia bez względu na to, czy ktoś ma gruby portfel jak PiS-owscy dygnitarze i prezesi spółek Skarbu Państwa czy też jest z ubogiej rodziny.

Szanowni Państwo! Chciałbym pochwalić wnioskodawców i Wysoką Izbę, bo chyba coś zaczyna się zmieniać. Jednak wynik wczorajszego głosowania, kiedy 56 posłanek i posłów PiS było przeciwko odrzuceniu tego projektu, to jest efekt jakiejś akcji edukacyjnej, którą państwo wykonaliście i za którą bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać przedstawicieli wnioskodawców o to, co państwo proponujecie, żeby w jaki sposób nowe Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło kampanię informacyjną, kampanię edukacyjną, kampanię pokazującą, że w tej chwili otwiera się dla par (*Dzwonek*), dla rodziców ta nowa możliwość, z której będą mogli korzystać. Ta kampania – myślę, że to jest bardzo ważne – musi być również przeciwko takim osobom jak ta, która występowała przede mną, to musi być kampania edukacyjna mówiąca o tym, czym jest ta procedura, żeby wszystkie tego typu dezinformacje, nieprawdziwe informacje w przestrzeni publicznej po prostu już więcej, nigdy więcej nie występowały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj na tej sali pan premier Morawiecki powiedział, że Sejm powinien zajmować się prawdziwymi problemami Polaków. Myślę, że dyskusja nad projektem tej ustawy jest prawdziwym testem, także dla tego rządu i dla prawej strony sali, ponieważ demografia jest jednym z największych problemów naszego państwa. Spadek dzietności jest katastrofalny. Musimy temu przeciwdziałać. Rolą państwa jest wspomaganie procesów, które rozwiązują największe problemy w państwie. Jak pokazuje statystyka, metoda in vitro jest metodą skuteczną. Dlatego pozostawmy sprawy religijne i kwestie sumienia każdemu człowiekowi, ale dopuśćmy możliwość dla tych uboższych, aby także mogli korzystać z nowoczesnej medycyny i mieć prawo do szczęścia, mieć prawo do dzieci, bo to przede wszystkim mieszkańcy uboższych regionów Polski i samorządów rządzonych przez PiS są dzisiaj pozbawieni możliwości skorzystania (*Dzwonek*) z dofinansowania in vitro, a ich na to po prostu nie stać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoki Sejmie! Kiedy 8 lat temu PiS zabronił finansowania z budżetu państwa leczenia niepłodności metodą in vitro, dla wielu młodych ludzi stała się tragedia, bo od zasobności portfela zależały ich nadzieje na przyszłość. Polskie samorządy stanęły na wysokości zadania. Tak się stało w Wielkopolsce. Dzięki radnym sejmiku Koalicji Obywatelskiej i Lewicy przyjęto program, do którego przystąpiło 36 gmin, a także jeden powiat, powiat gnieźnieński. Ta nadzieja wówczas istniała i istnieje.

Chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę albo przedstawiciela rządu, czy z tego rządowego programu, z tych środków przewidzianych na realizację tego programu samorządy będą mogły otrzymać (*Dzwonek*) np. refinansowanie udziału, swojej części w programach lokalnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Ta procedura niczego nie leczy. Moment selekcji eugenicznej jest nieodrodnie, nieodłącznie związany z tą procedurą.

Szanowni, Drodzy Posłowie z prawej strony sali! Nie popadajcie w urojenia i nie leczcie dysonansu poznawczego jakąś protezą, która i tak nie zadziała. Nie wmawiajcie sobie, że tę procedurę można ucywilizować. Tak nie jest. Jeszcze raz przyjmuję z góry wyzwanie na każdy pojedynek na fakty w tej sprawie, ponieważ – chociaż sprawy naszej wędrówki na tamten świat, oby nie na skutek okrutnych, niehumanitarnych procedur (*Dzwonek*), są najważniejsze...

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Koniec czasu.*)

...tu nie muszą być angażowane do debaty parlamentarnej – wyłącznie na gruncie faktów możemy stwierdzić to, co stwierdzamy: to jest procedura niegodziwa.

A pani marszałek, bardzo proszę, niech...

(*Głos z sali: Czas.*)

...nie szantażuje nikogo moralnie tym, że mieszka o parę kilometrów od Oświęcimia...

(*Posel Marta Golbik: To nie jest szantaż moralny.*)

...bo ja w Oświęcimiu miałem krewnych, powinowatych, bliskich, więc proszę mi nie wyjeżdżać z taką argumentacją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

No cóż, nie podziękuję za to.

Do głosu zapraszam panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od lipca 2022 r. w Unii Europejskiej obowiązuje rozporządzenie, które wprowadziło nowe pojęcie: substancja pochodzenia ludzkiego. Każda substancja, która pochodzi od ciała ludzkiego, tak się nazywa. To są również komórki rozrodcze. Przetwarzanie to m.in. zapłodnienie według tego rozporządzenia. W wyniku tego powstaje preparat. Według tego rozporządzenia ma to być przechowywane, uwalniane, dystrybuowane. To wszystko w ramach regulacji Prawa farmaceutycznego.

Mam pytanie do pań wnioskujących: Jakie mamy zapewnienie, że powstające w wyniku in vitro komórki niewykorzystane, czyli te, które będą w ramach selekcji odstawione gdzieś na bok, nie będą tym preparatem? Prawo farmaceutyczne, według którego to rozporządzenie obowiązuje... To m.in. produkcja kremów odmładzających. (*Dzwonek*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do głosu pana...

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Jeszcze jedno słowo powiem...

Dla tych, którzy chcieliby zapoznać się z tym dokumentem – to jest COM(2022)338. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do głosu pana posła Mateusza Bochenka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym przede wszystkim przeprosić tych, którzy dzięki metodzie in vitro przyszli na świat i muszą wysłuchiwać tych bzdur (*Oklaski*), które padają ze strony większości sejmowej i tych, którzy reprezentują Konfederację. To są bzdury, dyskryminacja, podziały. To amok, o którym mówił pan poseł Braun, ale to niestety w jego wykonaniu on dominuje.

Drodzy Państwo! Tak naprawdę ta część sali politycznej na całe szczęście znajduje się w mniejszości, a większość tej sali dzisiaj będzie decydowała o tym, że państwo będą mogli zaznać szczęścia dzięki metodzie in vitro, że państwo będą mogli dokonywać wyboru. Nikt was do niczego nie będzie zmuszał, a da wam wolność wyboru. I my dzisiaj będziemy to właśnie umożliwiać.

Posel Mateusz Bochenek

Dziękuję także samorządom, w tym samorządowi sosnowieckiemu, który wspierał in vitro (*Dzwonek*), dzięki któremu przyszło na świat kilkadziesiąt dzieciaków, dając swoim rodzicom wielkie szczęście. Za to szczęście państwu bardzo dziękuję.

Trzymam mocno kciuki za to, by ten projekt ustawy jak najszybciej wszedł w życie i byśmy w końcu mogli cieszyć się narodzeniem kolejnych szczęśliwych dzieciaków w szczęśliwych rodzinach. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, Mateusz!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę pani poseł.

Zapraszam na mównicę panią poseł Marcelinę Zawiszę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ministerialnego programu zdrowotnego: leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego na lata 2013–2016 urodziło się w Polsce ponad 20 tys. dzieci. Naprotechnologia – spójrzmy, jak tu wyglądają statystyki, bo wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia niektórzy posłowie Prawa i Sprawiedliwości, lekarze, dodam, chcieli wysłuchania publicznego po to, żeby rozważać, co jest lepsze. Ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli dotyczącego wykonania budżetu Ministerstwa Zdrowia w 2019 r. wynika, że przez 3 lata stwierdzono 294 ciąży z programu naprotechnologii. Taka jest różnica: 20 tys. ciąż z programu in vitro przez 3 lata kontra niecałe 300.

Jeśli mamy patrzeć na państwo całościowo, to musimy na nie patrzeć w sposób świecki, nie opierać się na religijnych zabobonach. (*Dzwonek*) Jeśli nie chcecie korzystać z in vitro, nikt wam nie każe. W tym programie nie ma obowiązku, jest możliwość. Dajcie ludziom możliwość skorzystania z refundacji in vitro, żeby mogli podzielić się miłością ze swoimi dziećmi. Dajcie im szansę zostać rodzicami. My te szanse w końcu im przywrócimy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Roman Fritz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Osoba Poselska o Nazwisku Zembaczyński! Proszę państwa, dużo emocji dzisiaj mogliśmy zaobserwować, ale ja bym się skupił na faktach. A fakty są takie, że metoda in vitro jest bezpośrednio stowarzyszona z aborcją na bardzo wczesnym etapie. To jest to słowo: aborcja, którego państwo staracie się tutaj unikać, nie chcecie o tym w ogóle mówić. Otóż to nie jest żaden zlepek komórek. To jest człowiek. Usuwa się w ten sposób ludzi. Pytanie: Ilu?

(*Posel Marta Golbik*: O in vitro.)

Zaobserwowałem, że podczas ślubowania większość z państwa dodawała: Tak mi dopomóż Bóg. A pan Arłukowicz raczył był tutaj drwić z osób wierzących, mówić, że to jest grzech, coś tam stowarzyszone z tą metodą. Otóż tak, zabijanie ludzi jest grzechem, i to grzechem ciężkim. Akurat, o zgrozo, w tym przypadku (*Dzwonek*) ma to być jeszcze...

(*Posel Konrad Fryszak*: Jak coś pan czyta, to trzeba być dokładnym.)

...finansowane z pieniędzy podatników, których gros, jako katolicy, uważa tę metodę za gruntownie niemoralną.

(*Głos z sali*: Czas!)

To nic nie da, dzietności to nie poprawi.

(*Posel Marta Golbik*: Czas się skończył.)

Tak jak 500+, tak jak 800+, tak również finansowanie metody in vitro...

(*Posel Konrad Fryszak*: Kalendarzyk na pewno...)

...nie poprawi sytuacji demograficznej. Dziękuję.

(*Posel Małgorzata Niemczyk*: Ale tu nie chodzi o statystyki...) (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potrzeba posiadania dziecka jest bardzo mocnym i pięknym uczuciem, dlatego państwo powinno wspierać dążenia rodziców do jej zaspokojenia, ale nie za wszelką cenę. Diagnostyka, szukanie przyczyn niepłodności i zastosowanie metod leczenia – tak, ale eksperymentowanie na ludzkich zarodkach – nie. I w tym kształcie ustawa – nie.

Ten projekt ustawy jest bardzo ważny, ale krótki, ma tylko cztery paragrafy, ale jest jakże istotny ze względów moralnych i etycznych, pewnego ładu społecznego w Polsce. I dlatego jest tak istotny tutaj dla nas wszystkich. Niestety próba ucywilizowania tego projektu przez posłów Prawa i Sprawiedliwości nie spotkała się z uznaniem.

Posel Władysław Kurowski

Na koniec coś bardzo pozytywnego. Chciałbym zwrócić się do wszystkich tych rodziców w Polsce, którzy swoją potrzebę (*Dzwonek*) posiadania potomstwa spełniają poprzez adopcję dzieci. Bardzo wam dziękuję za obranie właśnie takiej drogi, za piękną rodzicielską miłość i danie domu tym osobom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na mównicę zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Program leczenia niepłodności, który zlikwidowaliście w latach 2013–2016, objął swoim działaniem prawie 20 tys. par. Na świat przyszło 22 tys. dzieci. Dofinansowanie metody in vitro to ratunek dla tysięcy polskich kobiet, wszystkich, nie tylko tych zamożnych. Prawa strono, nie bójcie się zagłosować za in vitro. Zamknijcie oczy, zaciśnijcie zęby i zagłosujcie za. (*Oklaski*) Nie zasłaniajcie się religią, bo pamiętajcie, tam gdzie religia miesza się do życia ludzi, tam rodzi się najwięcej bólu i cierpienia, jak trafnie stwierdziła laureatka Nagrody Nobla Olga Tokarczuk. Ja zagłosuję za życiem, za szczęściem, za prawem do miłości rodzicielskiej dla tysięcy polskich rodzin dzisiaj i w przyszłości (*Dzwonek*), a wy się zastanówcie dobrze. (*Oklaski*)

(*Posel Konrad Fryszak*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Obywatele! Depopulacja jest jednym z największych wyzwań państwa polskiego. Przez ostatnią dekadę ubyło milion Polaków. Mamy obecnie najmniejszą liczbę urodzeń od zakończenia II wojny światowej. Rządy Prawa i Sprawiedliwości zupełnie nie potrafią sobie poradzić z tym problemem. Nie pomogły ani programy socjalne takie jak 500+, nie pomogło wydawanie rekordowej liczby wiz obcokrajowcom. Pomóc może tylko nauka.

Metoda in vitro jest jedną z tych metod, która pomaga starać się o potomstwo wielu parom, które nie

mają innej możliwości. Ale państwo z tej metody nie chce korzystać, zastępują je w tej kwestii samorządy. Na przykład w moim rodzinnym Sosnowcu przez ostatnie 4 lata udało się pomóc ok. 200 parom. Ale dlaczego takiej pomocy nie mają mieszkańcy Ostrołęki, Sędziszowa? Wszystkim się należy taki sam dostęp do metody in vitro. (*Dzwonek*) A samorządy, które pomagały, jeżeli chodzi o metodę in vitro, mogłyby te środki wydać na przykład na nowe miejsca w żłobkach.

Dlatego jako Polska 2050 popieramy projekt obywatelski dotyczący metody in vitro i zachęcamy wszystkich posłów X kadencji, aby stawiać na przyszłość, stawiać na polskie rodziny i stawiać na równe szanse dla wszystkich. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pytanie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowni Wnioskodawcy i Wnioskodawczyni! Wysoka Izbo! Fanatyzm w medycynie szkodzi ludziom, a najgorszą jego cechą jest to, przy całym zrozumieniu, że możecie wierzyć w to, co chcecie, że fanatycy uważają, że mają prawo do tego, żeby innym narzucać swój pogląd. Nie macie takiego prawa. Nie możecie ludziom narzucać poglądów, z którymi się nie zgadzają. I co więcej, nie macie prawa zabraniać prawnie tego, co wam się wydaje. Nie ma zgody na fanatyzm w medycynie i on się skończy.

A druga kwestia, na którą chciałam zwrócić uwagę, pokazuje, że znowu wy się niczego nie uczycie i nie chcecie przyjąć do wiadomości faktów. Proszę państwa, w Polsce wciąż obowiązuje ustawa o leczeniu niepłodności. W tej ustawie jest (*Dzwonek*) zapisane – przeczytam dwa paragrafy, pani marszałkini: Niedopuszczalne jest niszczenie zarodków zdolnych do prawidłowego rozwoju powstałych w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji nieprzeniesionych do organizmu biorczyni. Niedopuszczalne jest tworzenie zarodków ludzkich w celach innych niż procedura medycznie wspomaganej prokreacji. Więc przestańcie ciągle podnosić kwestię, że ktoś te zarodki niszczy, wyrzuca, utylizuje. Nie. W polskim prawie w tej chwili jest to niedopuszczalne i niedopuszczalne pozostanie. Więc nauczcie się wreszcie tego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam do głosu pana posła Marka Rzęsę, klub Koalicji Obywatelskiej.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Zapraszam do głosu pana posła Piotra Pawła Stracha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Zanim zostałem posłem, byłem radnym miasta Częstochowy. To jest pierwsze miasto w Polsce, które wprowadziło in vitro w 2012 r. W 2015 r. był taki moment, że radni Częstochowy chcieli zaktualizować ten program, zwiększyć kwotę przyznawaną parom i klub Lewicy i Platformy był za, a klub PiS-u był przeciw.

W 2015 r. to głosy naszego częstochowskiego klubu, klubu mieszkańców Częstochowy, zdecydowały o tym, że do tej pory w Częstochowie funkcjonuje in vitro i urodziło się 77 dzieci.

Cieszę się, że historia zatacza koło, bo wtedy w Częstochowie mieliśmy duży dylemat przez to, że mieszkańcy, osoby zameldowane w Częstochowie mogą korzystać z tego programu, a mieszkańcy sąsiednich gmin (*Dzwonek*) jak Blachownia, Koniecpol czy Lubliniec – nie. Cieszę się, że mogę to dzisiaj naprawić i razem z państwem zagłosować za in vitro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Pawła Szrota, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zarzucacie nam, że posługujemy się w tej sprawie ideologią, ale to z waszych ust padły wszystkie argumenty z zakurzonego strychu lewicowej ideologii, łącznie z odwoływaniem się do ciemnoty i zabobonu. Palicho, że obrażacie nas, posłów, bo my mamy to wliczone w koszty...

(Głos z sali: Jakże to koszty?)

...i mamy możliwość odwinąć się z tej trybuny, ale miliony Polaków, którzy mają w tej sprawie co najmniej bardzo poważne wątpliwości, nie wybaczą wam tej arogancji.

(Głos z sali: Miliony Polaków chcą in vitro.)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałem zgłosić poprawkę, która polega na tym, że to minister będzie decydował, którą z metod wpisać do programu leczenia niepłodności, zgodnie z własnym sumieniem i własną polityczną odpowiedzialnością, nie mogąc zasłonić się obowiązują-

cym przepisem prawa, ale będzie miał obowiązek przeznaczenia w ramach tego programu środków na pomoc psychologiczną (*Dzwonek*) dla rodziców bezskutecznie starających się o dzieci. Jeśli naprawdę dostrzecie skalę nieszczęścia tych osób, to powinniście poprzeć tę poprawkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu panią prof. Alicję Chybicką.

Poseł Alicja Chybicka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak dla in vitro. In vitro to wspaniała metoda leczenia niepłodności, która jest chorobą, która jest tragedią dla rodziny. *(Oklaski)* Wielką biologiczną potrzebą każdego człowieka jest potrzeba pozostawienia na ziemi swojego potomstwa, dlatego zaproponowana ustawa jest bezcenna. Bardzo się cieszę, że jest ona procedowana tak naprawdę jako pierwsza ustawa nowego parlamentu. Powiem, że znam wiele dzieci urodzonych dzięki metodzie in vitro. Są to dzieci, które są tak samo wspaniałe jak każde inne. Chorują podobnie jak inne – nie chcę słyszeć bzdur o jakichś brzdach, niedorozwojach. Każdemu dziecku może przytrafić się jakaś choroba, ale te dzieci są takie same jak wszystkie inne. Nie wolno ich stygmatyzować, a już na pewno nie w podręcznikach szkolnych. Nie wolno ich stygmatyzować. *(Dzwonek)* To naprawdę godna polecenia, wspaniała metoda. Jestem za. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym odnieść się do tej dzisiejszej debaty. Wiele państwo mówicie o pomocy rodzinom, które nie mogą mieć dzieci. To jest bardzo szlachetne i bardzo potrzebne, natomiast w tym projekcie zwanym obywatelskim nie ma nic o pomocy rodzinom. Ten projekt jest bardzo krótki i w przeciwieństwie do tego, co mówił pan sprawozdawca, przeczytałam go dokładnie. Może nie wszyscy go znają, więc pozwolę sobie zacytować jego główne założenia.

Art. 1 mówi, że minister właściwy do spraw zdrowia opracowuje, wdraża, realizuje i finansuje program

Posel Barbara Bartuś

obejmujący procedury medycznie wspomaganej prokreacji, w tym zapłodnienie pozaustrojowe prowadzone w ośrodku medycznie wspomaganej prokreacji w rozumieniu art. 2 (*Dzwonek*) ust. 1 pkt 18 ustawy. Myślę, że najważniejsze jest to, jak te ośrodki mają być finansowane. Ust. 1 pkt 18 mówi o ośrodku medycznie wspomaganej prokreacji, podmiocie leczniczym wykonującym na podstawie pozwolenia działalność w zakresie stosowania procedury medycznie wspomaganej prokreacji, w tym pobierania komórek rozrodczych, przetwarzania, testowania, konserwowania i dystrybucji komórek rozrodczych i zarodków. Kolejny artykuł projektu ustawy, nad którym procedujemy, mówi oczywiście, że na program wspomaganie tych ośrodków ma być przeznaczony co najmniej 0,5 mld, czyli co najmniej 500 mln rocznie.

(*Głos z sali*: Czas!)

Proszę się nie dziwić, że mamy obawy dotyczące tego, na co będą wykorzystywane te pieniądze. Nie ma tutaj nic z tej troski, o której państwo tak dużo mówicie. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Na PiS-owską szczytnie wydajecie 3 mld.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Może jeszcze raz przeczytam, co to jest? Może jeszcze raz przeczytam, na co idą te pieniądze?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Droga Godzinowa Rado Ministrów! Szanowni Państwo! Kochani Uczniowie! Byłem zażenowany, słuchając docinków państwa z prawej strony w kierunku posła Gomoły – i to w obecności młodzieży na galerii. To pokazuje, jak część z państwa traktuje młodych obywateli. Podobnie jest w przypadku procedowanego projektu. Dodatkowo słoma wyszła z butów tak mocno, że zaślepiła niektórym oczy na fachową nomenklaturę. Byłem również zażenowany faktem, że projekt społeczny spotkał się z niemal pustą salą w trakcie sesji pytań. Tylko jedna osoba reprezentująca partię, która zdobyła najwięcej głosów, została na sali. Przypadek? Nie sądzę.

Swoją drogą byłem zdumiony, słuchając głosów niektórych posłów będących nie tylko w sprzeczności z wiedzą medyczną, ale również zdrowym rozsądkiem. To tak jakby, jak to mówi młódzież, żyli pod kamieniem.

Jednakże, wracając do meritum, powinniśmy pamiętać, że z procedury in vitro korzystają i będą korzystać relatywnie młode wiekiem pary, a wczorajsze próby wykluczenia większej części tej społeczności poprzez lobbowanie zawężenia dostępności (*Dzwonek*) procedury tylko i wyłącznie do sformalizowanych małżeństw są próbą wypaczenia jednego z głównych założeń tego projektu obywatelskiego. Nie pozwólmy więc na wykluczenie przez zawężenie. Życzę nam wszystkim merytorycznych dyskusji w duchu demokracji i empatii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią Katarzynę Sójkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma niestety.)

Nie ma pani poseł.

Zapraszam w takim razie panią poseł Ewę Kołodziej, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce na nowotwory ginekologiczne tylko w ciągu jednego roku choruje kilkanaście tysięcy kobiet. Niestety coraz częściej na te nowotwory zapada coraz więcej bardzo młodych pań jeszcze przed zostaniem rodzicem. W Polsce mało kto sobie jednak zdaje sprawę z tego, że metoda leczenia niepłodności in vitro może także pomóc pacjentkom przed leczeniem nowotworowym. Mam tu na myśli te terapie, które prowadzą do nieodwracalnego zniszczenia funkcji rozrodczych jajnika. Zależy nam bardzo, aby także pomóc tym pacjentkom, by mogły zostać rodzicem, szczęśliwymi rodzicami, szczęśliwymi mamami. Jest to kwestia związana z szeroko znaną w świecie dyscypliną medycyny zwaną oncofertylity. Mam nadzieję, że te panie, te pacjentki będą także mogły skorzystać z tego programu. (*Dzwonek*) Oczywiście pytam domyślnie, bo zakładam a priori, że te panie będą mogły skorzystać z zapłodnienia in vitro i będą mogły być szczęśliwymi mamami, szczęśliwymi rodzicami. Oczekuję oczywiście odpowiedzi. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja na pewno będę jednym z tych posłów, którzy będą popierali tę ustawę, zgłoszę ją za. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Nie zamierzałem zabierać głosu, ale poczułem się zobowiązany w związku z wystąpieniem m.in. pani Nowickiej z Lewicy czy też kilku innych posłów, ponieważ chciałem gorąco zaprotestować przeciwko deprecjonowaniu metody, jaką jest naprotechnologia. Jest ona skuteczna i jest ona metodą, z której korzystają tysiące Polek i Polaków, z której rodzą się dzieci. Jest to inna metoda. Czy jest ona godna uwagi? Oczywiście, że tak. Tak samo jak musi być miejsce i będzie miejsce, jest miejsce na in vitro, tak samo musi być miejsce dla naprotechnologii. Ponieważ część rodziców może korzystać z tej metody, nie możemy im tego utrudniać, część rodziców może i powinna korzystać z tej drugiej metody. Nie zawsze jedna czy druga rozwiązuje w 100% cały problem. Dlatego wierząc w to, że te wątpliwości, które wszyscy mamy, ja też mam w stosunku do samego *(Dzwonek)* in vitro, będą w tym projekcie czy w rozwiązaniach przygotowanych przez ministra zdrowia rozwiązane, proszę nie deprecjonować innych metod, które również są skuteczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To wielki dzień dla wszystkich Polaków. Dzisiaj przegłosujemy in vitro finansowane z budżetu państwa. Czekaliśmy na ten moment 8 lat.

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze raz wspomnieć z tej mównicy ojca polskiego in vitro prof. Mariana Szamatowicza. Panie profesorze, wielki szacunek za to, co pan robił, i za to, co pan robi.

Szanowni Państwo! Pragnę dzisiaj zapowiedzieć, że zwrócę się do przewodniczącego Rady Miasta Białystok o to, aby uhonorować pana prof. Mariana Szamatowicza honorowym obywatelstwem miasta Białystok. *(Oklaski)* Pan profesor zasłużył na to, pan profesor jest ojcem polskiego in vitro i na pewno dostanie przychyłność wszystkich radnych rady tego miasta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie zasadnicze, które tu powinno paść, a nie pada: Czy in vitro w Polsce jest zabronione? Otóż nie. Nawiązując do wypowiedzi niektórych z państwa, chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy. Naprotechnologia stawia na naturalne metody monitorowania płodności i minimalizuje stosowanie sztucznych hormonów. In vitro polega na zapłodnieniu pozaustrojowym, naprotechnologia dąży do diagnozy i leczenia przyczyn.

Proszę państwa, w tym kontekście kolejna definicja. Co to jest zabobon? Przekonanie, pogląd, wierzenie, praktyki niemające oparcia w panujących systemach wierzeń i obrzędów. Najczęściej przyjmuje się, że przesady i zabobony wywodzą się lub nawiązują do dawnych wierzeń i rytuałów kultury magicznej. Pani poseł Nowicka, chyba tych rzeczy, tych zabobonów powinna pani szukać u siebie, a także w swoim środowisku. Nie powinna pani rozmawiać w ten sposób z nami, że my będziemy tutaj praktykowali jakieś zabobony, bo to jest nieprawda, jeśli chodzi o naprotechnologię.

Ale, proszę państwa *(Dzwonek)*, jest jeszcze jeden element, na który chciałbym zwrócić uwagę. Do pani, która mówiła o kwestiach zootechnicznych. Otóż proszę państwa, inżyniera genetyczna, myśl naukowa ma to do siebie, że cały czas się rozwija. To jest obszar niezwykle delikatny i uważajmy, żeby właśnie ta dziedzina nauki nie zaprowadziła nas czasami w jakieś niepożądane i złe miejsce. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Konrada Frysztaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Fryszak:

Szanowni Państwo! Podczas tej, ale i ubiegłotygodniowej debaty na tej sali padło mnóstwo skandalicznych słów ze strony posłów Konfederacji i Prawa i Sprawiedliwości. Słów, których przez wzgląd na normalność nie przytoczę.

(Poseł Grzegorz Braun: Śmiało, niech pan przytoczy.)

Szanowni Państwo! Mam dobrą informację dla Polek i Polaków, dla wszystkich, którzy marzą o własnym potomstwie. Jeszcze dziś przegłosujemy możliwość finansowania z budżetu państwa tej możliwości. *(Oklaski)* Kończą się czasy średniowiecza w Polsce.

(Poseł Grzegorz Braun: Co ty wiesz o średniowieczu?)

O waszym szczęściu, drogie Polki i Polacy, nie będą decydować ludzie pokroju Brauna czy Czarnka. Nie będzie o tym również decydował ksiądz. Już nie-

Posel Konrad Fryszak

bawem każdy Polak i każda Polka (*Dzwonek*) będą mieli prawo do szczęścia, bo procedura in vitro będzie finansowana z budżetu państwa, tak byście, Polki i Polacy, niebawem mogli powitać na świecie własne potomstwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Golbik, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję. Pani Marszałek!

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z wami są dwa problemy, to są problemy, przez które od 8 lat cierpią tysiące Polek i Polaków. Pierwszy problem to to, że nie rozróżniamy nauki od wiary.

(*Posel Piotr Kaleta*: To nie jest kwestia wiary.)

Zapewniam was, że większość Polaków, większość Polek jest dużo lepiej zorientowana w kwestii procedury in vitro niż wy, bo wam się po prostu nawet nie chciało z tym zapoznać. (*Oklaski*) Po drugie, nie rozróżniamy, nie widzicie różnicy między państwem a Kościołem. I co najgorsze, to, co jest w naszym DNA, uwielbiamy dzielić Polaków. Podzieliliście ich w taki sposób, że ci mniej zamożni są przez was skazani od 8 lat na naprotechnologię, trochę taki kalendarzyk, metodę nieskuteczną, jak wiemy. A ci, których stać, to zapewne wasze rodziny, najbliżsi znajomi zatrudnieni od lat w spółkach Skarbu Państwa i w różnych innych instytucjach. Ich stać na in vitro; oni mogą sobie na to pozwolić. Otóż kończy się to dokładnie (*Dzwonek*) dzisiaj. Od dzisiaj wszystkie Polki mają prawo do szczęścia i wam wszystkim bardzo dziękuję za tę inicjatywę i za to, że dajemy to szczęście wszystkim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Chciałam powitać na galerii również zawodniczki z klubu sportowo-tanecznego Pasja z Ostrołęki, podopieczne posłanki Zaney Cwaliny-Sliwowskiej. (*Oklaski*) Bardzo serdecznie witam.

Do głosu zapraszam panią posłankę Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas zbierania podpisów, kiedy stałyśmy na ulicach, zbierałyśmy akurat na finansowanie in vitro, spotkałam

nauczycielkę, która od kilku lat starała się o potomstwo wraz ze swoim mężem, również nauczycielem. Dzisiaj – po tych wszystkich strajkach, po tym, co nam pokazał PiS – już chyba wszyscy wiemy, ile zarabiają nauczyciele. I właśnie z tymi ich zarobkami musieli zapożyczyć się na 41 tys. zł, żeby mieć swoje upragnione dziecko.

Nie może być tak i mam nadzieję, że już nigdy tak nie będzie w Polsce, że w kraju, w którym tak kochamy dzieci, w sercu Europy tylko ludzi o najbardziej zasobnych portfelach stać na dzieci. I chciałabym, żeby już nigdy z tej mównicy nie padały takie słowa (*Dzwonek*), jak zafundował nam poseł Braun.

(*Posel Grzegorz Braun*: A jakie konkretnie? A które słowa? Czemu pani nie zrozumiała? Które słowa? Śmiało.)

Dlatego zgłaszam pana posła do komisji etyki za to, że porównuje procedurę in vitro do Auschwitz.

(*Posel Grzegorz Braun*: Z czym ma pani problem? Konkret.)

Porozmawiamy podczas posiedzenia komisji etyki. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Śmiało, pani poseł. Śmiało.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem, mówiłam i powtórzę rzecz oczywistą, która przez 8 lat oczywista w naszym kraju nie była i nie była oczywista w tej Izbie. Prawo powinno być dla ludzi, nie przeciwko nim, i państwo powinno być dla ludzi, nie przeciwko nim – chronić i wspierać. Powinno dawać wybór, możliwość, a nie zakazy i nakazy. I my takie państwo zapewnimy i ten projekt „Tak dla in vitro” da szansę tysiącom par, rodzinom, kobietom. Da największe szczęście, jakim dla wielu jest własne dziecko. Bezдушna PiS-owska większość 8 lat temu pozbawiła dofinansowania procedury i była przeciwko finansowaniu jej z budżetu państwa. To powodowało dramaty, wielu rodzinom zawałił się świat. PiS-owska bezдушna większość odebrała szansę, zabrała nadzieję, zabrała miłość.

Moje miasto Łódź i inne samorządy (*Dzwonek*) zastąpiły to bezдушne PiS-owskie państwo.

Apeluję do wszystkich posłanek i posłów, szczególnie z PiS-u i z Konfederacji: poprzyjcie ten projekt obywatelski i zmyjcie z siebie hańbę i wstyd.

Panie Pośle Kaleta! Jeszcze mam jedno pytanie. Jest wiele rzeczy, które są dofinansowywane przez państwo i są dozwolone. Dlaczego procedura in vitro nie ma mieć takiej możliwości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do głosu pana posła Grzegorza Rusieckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta dzisiejsza debata to debata o nadziei, o szczęściu i o miłości. Słuchają nas pary, małżeństwa, które właśnie z nadzieją oczekują rezultatu tej dyskusji. Chcą mieć dzieci. Słuchają nas małżeństwa, rodziny, w których już dzisiaj wychowywane są kochane, kochające dzieci poczęte dzięki tej metodzie. Słuchają nas miliony Polaków.

Przeczytam państwu wiadomość, którą otrzymałem: Mógłbyś tym wszystkim... powiedzieć, że miałeś przyjemność obcowania przez kilka dni z chłopcem, który został poczęty metodą in vitro. Nie miał kropki ani bruzdy na czole. Był szczęśliwym, uśmiechniętym, kochanym przez swoich rodziców dzieckiem.

I wiecie państwo, mam głęboką nadzieję, że ta debata to także przecięcie mowy nienawiści wobec dzieci poczętych tą metodą. One kiedyś przejmą (*Dzwonek*) stery w naszym kraju i będą parlamentarzystami, będą nauczycielami, będą fachowcami w ramach swojego rzemiosła, będą naszymi... Z każdego dziecka powinniśmy być dumni i każde powinniśmy kochać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam na mównicę panią posłankę Monikę Rosę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Usłyszeć: mamo, usłyszeć: tato, obudzić się w nocy na karmienie dziecka, zmienić pieluchę, pierwsze dni w żłobku, przedszkolu, osiemnastka, ślub – to nie może być tylko marzenie, które jest uzależnione od tego, ile zarabiamy i jaka jest zasobność portfela. A państwo przez 8 lat to szczęście, nadzieję uzależniliście wyłącznie od tego, czy kogoś stać na to, aby usłyszeć: mamo i tato. Naprawdę nie rozumiem, jak można nie chcieć, aby ludzie byli szczęśliwi, aby mieli dzieci, jak można stawiać granicę ich szczęściu, byciu rodzicami. Nie rozumiem także, czy państwo macie między sobą jakiś konkurs na najgorsze, najgłupsze i pełne nienawiści wystąpienia dotyczące dzieci i rodziców. My te dzieci, niezależnie od tego, czy zostały poczęte naturalnie, czy metodą in vitro, właśnie przed takimi wystąpieniami musimy bronić, bo wszystkie dzieci są tak samo (*Dzwonek*) ważne.

Szanowni Państwo! Chcieliście wysłuchania publicznego. Krzyczeliście w komisji o wysłuchaniu publicznym. Pytam: Gdzie jesteście? Gdzie są wasze pytania i wystąpienia organizacji, które mają inne zdanie? Tu też trwa wysłuchanie publiczne, w którym udziału nie bierzecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2015 r. PiS zapowiedział zlikwidowanie finansowania leczenia bezpłodności metodą in vitro i zrobił to w iście sprinterskim tempie. Dobrze, że znalazły się samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie, które pomogły niektórym parom starającym się o potomstwo. Za chwilę przywrócimy finansowanie in vitro. Mam propozycję dla pana premiera Morawieckiego. To dobry moment, żeby posypał głowę popiołem, przyszedł na mównicę i przeprosił te wszystkie pary, które nie mogły skorzystać z finansowania in vitro, te 3 mln osób, 1,5 mln par, które nie znalazły środków, aby móc starać się o potomstwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Sylwią Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Eliminacja finansowania in vitro przez 8 lat tak naprawdę spowodowała, że możliwość posiadania potomstwa straciły tysiące kobiet. To jest zbrodnia, za którą odpowiadacie, proszę państwa. To jest krzywda, którą PiS wyrządził wszystkim tym kobietom, które utraciły szansę na posiadanie upragnionego dziecka. Bardzo się cieszę, że dzisiaj jesteśmy tutaj po to, aby wszystkim mieszkańcom naszych miast, którzy starają się o dziecko i którzy nie mogli z tego skorzystać, ponieważ nie mogli wziąć kredytu, nie mogli liczyć na rodzinę, nie mieli własnych oszczędności, przywrócić możliwość posiadania dziecka. Jestem tu po to, aby zapewnić panią Michalinę... Przyszła do mnie jako do wiceprezydentki i płakała, że straciła możliwość posiadania dziecka, a my jako samorząd nie mogliśmy jej pomóc, bo nie mieliśmy własnego programu miejskiego.

Posel Sylwia Bielawska

Dlatego dziękuję wszystkim mieszkańcom Wałbrzycha, którzy pod opieką inicjatorki, pani marszałek razem z nami w mroźne (*Dzwonek*) wieczory zbierali podpisy. Radni, aktywiści, Wałbrzyska Rada Kobiet, mieszkańcy. Za to wam dziękuję. Będziemy głosować i przywrócimy szczęście wszystkim tym, którzy tego dziecka tak bardzo pragną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Dziękuję państwu za udział w prowadzeniu mojego dyżuru marszałkowskiego. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, pani marszałek!)

Zapraszam pana marszałka Zgorzelskiego.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A ja witam bardzo serdecznie.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Wojciechowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że o metodzie in vitro powiedziano już wszystko i tylko wyjątkowo odporne na wiedzę osoby mają jeszcze pytania. Jest to projekt obywatelski. Jest to wola ponad 0,5 mln osób, które podpisały się pod tym projektem, podając swój PESEL. Jest to szczęśliwy dzień dla polskich rodzin, które mają problem z niepłodnością. PiS-owski rząd sprawił, że do dzisiaj posiadanie dziecka było dla nich nieosiągalnym luksusem, ale to już koniec – szkoda tylko straconego czasu, tych 8 lat – i dzisiaj wieczorem niemożliwe stanie się możliwe.

Kochani Przyszli Rodzice! My, posłowie Koalicji Obywatelskiej, trzymamy kciuki za powodzenie wszystkich prób. (*Oklaski*) Niech rodzą się nam tysiące dzieci. Życzymy wszystkim zainteresowanym dużo zdrowia i szczęścia. Niech się darzy, co się marzy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas tych debat słyszeliśmy, delikatnie mówiąc, wypowiedzi ode-

rwane od rzeczywistości, ale też skandaliczne i obrażające. Obok zażenowania i prawdziwego wzburzenia można było poczuć ulgę. Ulgę, że Polki i Polacy pokazali państwu państwa miejsce – w mniejszości parlamentarnej – i że już nigdy nie staną państwo nikomu na drodze do posiadania dziecka. Mam szczerą nadzieję, że wy i te wasze okropne porównania i okropne poglądy pozostaniecie nie tylko w mniejszości, ale w końcu na marginesie debaty publicznej, panie pośle Braun.

Chciałam państwu powiedzieć, że wraz z tym projektem do Sejmu wchodzi nie tylko szansa (*Dzwonek*) na nowe życie, ale i szansa na szacunek dla drugiego człowieka i tak bardzo potrzebną nam wrażliwość społeczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj Komisja Zdrowia pomimo różnych prób wydłużania prac nad tym projektem poparła ten projekt. Na szczęście dzisiejszej większości sejmowej nie trzeba przekonywać do tego projektu, bo my wiemy, że in vitro to nie ideologia, ale spełnienie marzenia o posiadaniu dziecka. My wiemy, że in vitro to dziś najskuteczniejsza i bezpieczna metoda leczenia niepłodności. Ale jest ona również kosztowna.

Nie może być tak, że prawie 3 mln osób, które dziś dotyka niepłodność, mogą nie mieć wsparcia i mogą nie mieć dzieci z tego względu, że ich nie stać. Nie wyobrażam sobie większego bólu niż świadomość, że mogłabym mieć dziecko, ale mnie po prostu nie stać. My jako państwo nie możemy na takie coś pozwolić. Ten program już działał. Ten program się sprawdził i myślę, że przeszło 22 tys. dzieci, które urodziły się (*Dzwonek*) dzięki temu programowi, są wystarczającym argumentem, żeby zagłosować za tym projektem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad rok temu rozpoczęliśmy zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy finansującej in vitro z budżetu państwa. Dzisiaj z tego miejsca dziękuję każdej oso-

Posel Joanna Frydrych

bie z Podkarpacia, która podpisała się pod tym bardzo ważnym projektem. A dlaczego ta ustawa jest tak ważna? Otóż niepłodność to choroba cywilizacyjna, która dotyka 1,5 mln par w Polsce. W ostatnich latach obserwujemy z niepokojem spadek liczby urodzeń. 2022 r. był rokiem z rekordowo niską liczbą urodzeń, a bieżący rok będzie kolejnym rekordowym rokiem. Według Głównego Urzędu Statystycznego na koniec 30 września br. odnotowaliśmy, że jest nas o 130 tys. mniej. Polska się kurczy. Należy powiedzieć wprost, że to zjawisko będzie miało negatywny wpływ na wiele obszarów naszego życia (*Dzwonek*), takich jak edukacja, opieka zdrowotna, opieka nad osobami starszymi i wreszcie system emerytalny.

Natychmiast musimy podjąć konkretne działania. Program finansowania in vitro Platformy Obywatelskiej wprowadzany w 2013 r. przyczynił się do tego, że na świat przyszło 22 191 dzieci. Ale co zrobił rząd PiS? Zastąpił ten skuteczny program swoim programem, dzięki któremu na świat przyszło, uwaga, 413 dzieci.

Moje pytanie do pana premiera Morawieckiego, bo to jego rząd w ubiegłej kadencji stworzył Strategię Demograficzną 2040... Pana premiera nie ma, ale może odpowie. Czy naprawdę pan uważa, że naprotechnologia i monitoring rozwodów to skuteczne metody leczenia niepłodności? Czy likwidacja oddziałów ginekologiczno-położniczych w szpitalach powiatowych, takich jak w Sanoku czy Ustrzykach Dolnych, i czy zapowiedź likwidacji tego oddziału będą sprzyjać kobietom z tego terenu w profilaktyce ciąży i zwiększać bezpieczeństwo tych kobiet oraz liczbę urodzeń? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jakub Rutnicki.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważny dzień, to jest dzień szczęścia. Trzeba też jasno powiedzieć o tym, co zafundował PiS przez ostatnie 8 lat: katastrofę demograficzną. Wy mówicie i próbujecie niestety dyskredytować także tę metodę, a dzisiaj przecież kilkadziesiąt tysięcy dzieciaków, a teraz już też dorosłych osób, które urodziło się dzięki tej metodzie, ogląda tę debatę. A co wy zrobiliście przez te 8 lat? Jakie mamy wskaźniki? To jest absolutna katastrofa. Jeszcze nigdy w Polsce tak mało dzieci się nie urodziło. Nie ma co się śmiać, panie pośle, bo poprzez wasze działanie, złe PiS-owskie działanie... Bo to też jest znamienne, szanowni państwo. Jedna z pierwszych decyzji rządu PiS-u – jaka była? Zatrzymać finansowanie in vitro. Jaka jest jedna z pierwszych decyzji nowego parlamentu X kadencji? Przy-

wrócić szansę i dać radość rodzicom. Szanowni państwo, tym się różnimy.

Gdyby nie wasze 8 lat, może w tej chwili urodziłoby się (*Dzwonek*) 100 tys. dzieci więcej i naprawdę byłaby szansa na wielkie szczęście. Ale my tę szansę przywracamy. Nisko się kłaniam wszystkim samorządom, wszystkim osobom, które walczyły, zbierały podpisy. 1 czerwca 2024 r. – chyba lepszego prezentu na Dzień Dziecka nie możemy sobie wyobrazić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Zembaczyński.

Jeśli, szanowni państwo, sami się samoograniczyliśmy, jeśli chodzi o minutę, to pilnujemy tej minuty, dobrze?

Posel Witold Zembaczyński:

Panie marszałku, ja jeszcze nie zacząłem, a już pan prosi, żebym kończył.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Osoby Poselskie! Drogie Przedstawicielki inicjatywy obywatelskiej! Dzisiaj rozpiera mnie tu duma i mówię to jako ojciec chrestny dziecka poczętego metodą in vitro. Dzisiaj każdy na tej sali, który zagłosuje za wprowadzeniem w życie tego zacnego projektu, będzie również swego rodzaju rodzicem chrestnym dla wielu poczętych nowych generacji pokoleń Polaków. To, co istotne, na to trzeba zwracać uwagę w tej debacie i podkreślać to za każdym razem: ten dzisiejszy akt głosowania, w którym, zakładam, miażdżąca większość poprze ten projekt, zapewni powrót godności wszystkich istot ludzkich poczętych metodą in vitro. Od dzisiaj każdy człowiek poczęty tą metodą w Polsce będzie mógł chodzić z głową podniesioną do góry, ponieważ to większość parlamentarna, większość wybrańców narodu, jak sami o sobie mówicie, podniesie rękę za tym, żeby metoda in vitro finansowana z budżetu państwa mogła uszczęśliwiać Polaków. (*Dzwonek*) Wszystkim tego serdecznie gratuluję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ważne debaty dotyczące skandalicznych afer PiS-u – pusta sala. Jedna z najważniejszych debat w myśl Polek i Polaków – pusta sala. Ja się nie zżymam. Nie będę się specjalnie silił na oryginalność. Nie zżymam się na to lenistwo. Nie zżymam się na-

Posel Patryk Gabriel

wet na to, że gdyby trzeba było powiedzieć o tym, że napar z pokrzywy również jest skuteczną metodą na poczęcie dziecka, bo tak powiedział wódz, też bym się nie zdziwił. Natomiast jest coś, przeciwko czemu protestuję w imieniu Polek, Polaków, moich wyborców, też młodych ludzi, którzy dzisiaj nas tutaj oglądają: mianowicie hipokryzja. Z jednej strony rodzina w centrum, a z drugiej – historie o bruzdach na głowie. Dzisiaj, szanowni państwo, z tym kończymy i wszyscy bez względu na to, czy mają pieniądze, czy są PiS-owskimi nominatami i zarabiają dziesiątki tysięcy złotych, czy są nauczycielkami i nauczycielami, będą mieli dobrowolny dostęp do takiej metody. Dziękuję. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj tymczasowy premier z tego miejsca powiedział: Ja bym sobie życzył, żeby ta Izba bardzo ciężko pracowała nad bardzo poważnymi tematami, a nie nad tematami zastępczymi. Powiedział to i wyszedł.

Panie Premierze! Po pierwsze, in vitro to nie temat zastępczy. In vitro to prawo do życia, in vitro to prawo do szczęścia, in vitro to prawo do nadziei, in vitro to prawo do wyboru i, co najważniejsze, in vitro to zwycięstwo nauki nad waszą ideologią. Po drugie, pragnę przypomnieć, że cofnięcie refundacji tej metody to była pierwsza decyzja, którą podjęliście 8 lat temu. Czy wtedy to też był temat zastępczy? Nie, to była wasza sztandarowa decyzja. To efekt waszych ideologii, które dzielą Polaków, które tworzą podziały.

Na koniec pragnę przypomnieć jeden bardzo smutny fakt. Andrzej Duda w 2012 r. podpisał się pod projektem ustawy posła Jana Dziedziczaka, zakładającej karę 2 lat więzienia za stosowanie metody in vitro. Mimo to mam nadzieję, że prezydent ulegnie presji społecznej i podpisze projekt ustawy, pod którym podpisało się 500 tys. Polaków, a na którego start *(Dzwonek)* czekają już tysiące par, w tym pani Natalia ze Szczecina wraz ze swoim partnerem, którą z tego miejsca serdecznie pozdrawiam. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Drodzy Posłowie, Posłanki! Tak wiele z nas dzieli radość rodzicielstwa. Czy pamiętacie, kiedy pierwszy raz usłyszeliście bicie serca swojego dziecka podczas badania USG? A pamiętacie, kiedy pierwszy raz wzięliście to dziecko na ręce i poczulście jego zapach? To są niezapomniane, cudowne chwile dla każdej matki, dla każdego ojca. Ale niestety nie wszystkie pary miały to szczęście i mogły tego doświadczyć. Dlaczego? Bo PiS zabrał im tę radość, to szczęście, tę miłość do dziecka. PiS zabrał im możliwość posłuchania bicia serca dziecka, wzięcia go na ręce i pocucia jego zapachu.

Po 8 latach jest wielki dzień, wielkie święto – odzyskujemy metodę in vitro, która będzie opłacana przez państwo. I w tym momencie należy powiedzieć wyraźnie, że wiele par *(Dzwonek)* niestety nieodwracalnie tego dziecka już nie będzie miało. 8 straconych lat. Dlatego obwiniam za to konserwatywny rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Posłanki i Posłowie PiS-u! Teraz zagłosujecie za metodą in vitro. Jesteście to winni Polkom i Polakom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedyś było inaczej, ale kiedyś też, cytuję pana posła Arłukowicza, wynaleziono mikroskop. Nie możemy być niewolnikami tego, że kiedyś było inaczej. W sprawie procedowanej ustawy zostało powiedziane wszystko lub prawie wszystko, a teraz pora na podjęcie przez panie posłanki i panów posłów decyzji w głosowaniu.

Jestem gotów do tego głosowania i będzie to głosowanie na tak. Byłem gotów w VII kadencji, jestem i dzisiaj. Rozumiem, dodam więcej: czuję wszystkie dylematy natury etycznej, ale moja decyzja jest dalej na tak. Decyzję taką utrwaliły moje osobiste konsultacje społeczne w tej sprawie. Konsultacje te odbyłem, zbierając podpisy pod projektem ustawy. Dodam, że to były szerokie konsultacje, bo osobiście, tymi rękami, zebrałem kilkaset podpisów, nie tylko na terenie dużego miasta, ale też na terenach wiejskich, dodam, że regionu świętokrzyskiego. *(Dzwonek)* Pozwolę sobie pozdrowić Świętokrzyskie.

Jak widzicie – mówię do tych, którzy podpisali – baliście się, że zbieramy podpisy, bo jest potrzeba walki politycznej. Nie, jak dzisiaj widzicie, sprawa zmierza do finału i po 8 latach zmierza do finału pozytywnego.

Moi drodzy, pytanie: Czy nie możemy zostawić kwestii in vitro osobistym decyzjom mieszkanek, mieszkańców naszego kraju? Tak, zrobmy to jak najszybciej. Będzie to dzisiaj. *(Oklaski)* Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzja o byciu rodzicem to dla wielu osób najważniejsza decyzja w życiu i każdy powinien móc ją podjąć. Każdy ma prawo do rodziny i szczęścia. Krokiem w kierunku jego zapewnienia jest ustawa o refundacji in vitro, ale razem z jej realizacją musi iść zmiana ustawy o leczeniu niepłodności, tak aby program in vitro nie tylko powtarzał założenia programu działającego w latach 2013–2016, ale też uwzględniał singielki czy pary jedнопłciowe. Chodzi o to, by nie skupiał się na błędnym założeniu, że rodzicami mogą być tylko pary heteroseksualne, bo to zwyczajnie od dawna nieprawda. Już dziś w Polsce funkcjonują setki tysięcy dzieci wychowywanych przez samotnych, samodzielnych rodziców albo tęczowe rodziny. I to nie ma wpływu na szczęście i bezpieczeństwo dziecka. A przecież tylko te kryteria powinny być dla nas istotne. Każdy powinien mieć prawo do szczęścia i mam nadzieję, że również uda nam się je zapewnić. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Pierwsza osoba, która przyszła na świat dzięki tej metodzie, urodziła się w 1978 r., czyli dzisiaj ma 45 lat. Po upływie prawie pół wieku mamy metodę, która jest sprawdzona, która jest najbardziej skuteczna, a z tej strony sali słyszymy o jakimś wysłuchaniu publicznym. Absurd. Równie dobrze może apelujecie o wysłuchanie publiczne w celu sprawdzenia, czy Ziemia jest okrągła. Ciemnota i ignorancja to nie jest sposób na życie.

Ale jest jedna rzecz, która jest bardzo niepokojąca. Jeżeli dzięki naszemu programowi urodziło się 22 tys. dzieci, to przez waszą ideologię nie urodziło się 60 tys. dzieci, czyli 60 tys. par nie może mieć dziecka. Niektóre z nich już permanentnie. Permanentnie skazaliście je na to, że nie mogą mieć dzieci. To jest wasza wina. Uderzcie się w pierś. Nie przeszkadzajcie, bo ludzie mają prawo do szczęścia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Brejza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! To jest procedura sprawdzona, bezpieczna, dająca to, co dla ludzi jest najważniejsze. To szczęście dla ludzi, którzy chcą, a nie mogą mieć dzieci. Na tej sali powiedziano już wszystko o in vitro. Mam jeden apel. Jeśli ktoś uważa, że ta procedura medyczna stoi w sprzeczności z jego systemem wartości, to jest proste rozwiązanie – niech z tego nie korzysta, ale niech nie stygmatyzuje, niech nie zabrania i niech nie narzuca swojego obskurantyzmu, swojego wstecznictwa i takiego skansenowego sposobu myślenia innym ludziom. To jest proste.

Wystarczy spojrzeć na mapę Europy, gdzie jest najgorzej obok Polski na chwilę obecną: w Albanii czy też trochę bardziej na granicach, poza granicami Europy – w Armenii. To jest stan, do którego PiS doprowadził Polskę. Nie odbierajcie innym dobrodziejstwa, jakim jest *(Dzwonek)* to szczęście, prawo do posiadania dziecka. Jedna rzecz: nie mówimy o legalności, o etyczności tej metody, ta metoda jest legalna. Mówimy o dostępie. Bo obecnie jedynie najlepiej zarabiających stać na skorzystanie z tej metody. Nie ograniczajcie tego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wychodzimy w Polsce z mroków średniowiecza. Wychodzimy w Polsce z PiS-owskiej duchoty. 15 października Polki i Polacy powiedzieli jasno: że chcą żyć w kraju nowoczesnym europejskim, w kraju normalnym.

Wczoraj wybraliśmy na rzecznika praw dziecka osobę, która jasno mówi, że sprzeciwia się jakimkolwiek karom cielesnym wobec dzieci. Wybraliśmy na rzecznika praw dziecka osobę, która nie będzie stała obok, tak jak jej poprzednik, problemów psychiatrii dziecięcej, problemów psychicznych polskich dzieci i młodzieży. Żyjemy w XXI w., od 45 lat na świecie rodzą się dzieci z in vitro. 10 mln dzieci narodziło się z in vitro przez 45 lat na świecie, a państwo o procedurze in vitro mówi, że jest to eksperyment. 15 października 2023 r. w Polsce skończył się obskurantyzm. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja demograficzna w Polsce, wbrew temu, co powszechnie głosiła rządząca przez 8 lat większość, stanowi obecnie

Posel Jacek Niedźwiedzki

ogromne wyzwanie. Statystyki nie pozostawiają wątpliwości. Coraz więcej par zмага się z problemami związanymi z płodnością. Według danych GUS, odsetek par mających trudności z zajściem w ciążę w ostatnich latach znacząco wzrósł. Jednak wart podkreślenia jest fakt, że to nie tylko liczby, to przede wszystkim ludzkie historie, marzenia i nadzieje, które stoją pod znakiem zapytania.

Niecały rok temu, zanim znalazłem się w polskim parlamencie, pełniłem zaszczytną funkcję radnego w suwalskiej radzie miasta, gdzie idąc w ślad za licznymi samorządami w Polsce, wprowadziliśmy pilotażowy projekt współfinansowania metody in vitro z budżetu mojego rodzinnego miasta. Niedługo dzięki temu urodzi się pierwsze dziecko. *(Oklaski)* U nas, w Suwałkach, ten projekt nazywa się „Kajtek”. *(Dzwonek)* Pamiętam te dyskusje, te opowieści dziwnej treści drzewa sandałowego. Powiem tu krótko. To są najlepiej wydane pieniądze w tej kadencji do Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znam taki przypadek – mojego znajomego, który dowiedział się, że ma raka jądra. Wiadomo, że terapia mogła spowodować bezpłodność. Wobec tego zostało zamrożone nasienie i potem dokonana procedura in vitro. Dzięki temu mają dziecko, są szczęśliwi.

Powiem wam, że ja też byłem taki szczęśliwy, kiedy rada miasta Sopotu przyjęła uchwałę na wniosek mojej zastępczyni, radnych miasta Sopotu, chyba jednogłośnie, o procedurze in vitro. I dzisiaj znowu jestem szczęśliwy, że przyjmujemy tę ustawę.

Jeszcze jako katolik zwrócę się do pana posła Brauna. Proszę mnie nie oceniać, grzesznego katolika. Proszę, nie wycierajcie sobie twarzy religią, bo wasz sojusz tronu z ołtarzem źle się kończy dla Kościoła katolickiego. Mówię wam to jako katolik. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Bliźniuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Likwidacja krajowego programu in vitro 8 lat temu to jeden z symboli hańby rządów Prawa i Sprawiedliwości. Blisko 3 mln Polek i Polaków cierpi w różnym stopniu na problemy z płodnością. Wy

swoją haniebną decyzją uniemożliwiliście części z nich cieszenie się radością z cudu rodzicielstwa. Swoją haniebną decyzją podzieliliście polskie społeczeństwo na tych, których stać na in vitro, i na tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na tę najskuteczniejszą metodę leczenia bezpłodności. Swoją haniebną decyzją stygmatyzowaliście nie tylko samą procedurę in vitro, ale też tych, którzy z tej procedury korzystają.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej. Blisko 0,5 mln Polek i Polaków podpisało się pod obywatelskim projektem ustawy, a 15 października wygrało społeczeństwo obywatelskie. Dzisiaj przywracamy normalność. Dzisiaj przywracamy krajowy program in vitro. *(Dzwonek)* Tak dla in vitro, bo in vitro to ludzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Jolanta Niezgodzka, Koalicja Obywatelska.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł z Konfederacji skarżył się, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia nie otrzymał odpowiedzi na pytania. Te pytania dotyczyły m.in. tego, czy z in vitro mogą dzisiaj korzystać pary homoseksualne czy z in vitro może skorzystać szesnastoletnia młoda dziewczyna, która nie ma partnera. Otóż, panie pośle, Komisja Zdrowia nie jest od tego, żeby wyrównywać braki w pana wiedzy. *(Oklaski)* Na te pytania znajdzie pan odpowiedź w ustawie o leczeniu niepłodności. Nie ma za co.

Obserwując zachowanie posłów Prawa i Sprawiedliwości, mam czasami wrażenie, że państwa ulubionym zajęciem jest dzielenie Polaków. W 2016 r. podzieliliście ludzi na lepszych i gorszych: tych, którzy mogli mieć dzieci dzięki in vitro, bo było ich stać na to, żeby sfinansować tę metodę, i tych, którym odebraliście dofinansowanie. To jest wasza wina, że ludzie albo się zadłużali, albo rezygnowali z marzeń *(Dzwonek)* o posiadaniu dzieci. Dość tego dzielenia. To nie wy, i nie zabobony, będziecie decydowali o tym, kto będzie miał dzieci. O tym w końcu będą decydowali Polki i Polacy. Nauka i medycyna dają szansę na posiadanie dzieci, na szczęście, a wy tej nadziei ludziom już nie odbierzecie. Nie pozwolimy na to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Przysłuchuję się od początku tej

Posel Zbigniew Bogucki

dyskusji, od wystąpienia pana posła Arłukowicza. Mówimy o rzeczy niezwykle ważnej, o ludzkim życiu i o godności, a z państwa strony padają takie słowa: obskurantyzm, wsteczność, ciemnota, zabobony.

Pan również w sposób bardzo niegodny, panie pośle, drwił również z uczuć religijnych. Naprawdę przy tej okazji nie powinno tego być.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Mikroskopem?)

Mówicie państwo o prawie do szczęścia. Wszyscy chcielibyśmy być szczęśliwi. Mogę powiedzieć, podobnie jak wszyscy moi koledzy i wszystkie moje koleżanki, że szanujemy każde życie. Polska konstytucja, na którą tak często się powoływaliście, w art. 38 stanowi: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. A życie, i to nie jest zabobon, szanowni państwo, zaczyna się w momencie poczęcia. *(Dzwonek)* Takie są fakty. Państwo nie chcecie tego uznać. Nie chcielibyście również przyjąć tych poprawek, które pozwoliłyby wyeliminować różnego rodzaju wątpliwości etyczne, państwo tego nie chcielibyście.

(Poseł Izabela Leszczyna: To nie w tej ustawie, pani pośle.)

Rozumiem, ale nie chcieliście tego zrobić, a moglibyście przeprowadzić ustawę, która byłaby ponad pewnym podziałem. Nie chcieliście tego zrobić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości powiedział: Właściwie o co ten cały ambaras? Przecież ustawa obowiązuje i metodę in vitro można stosować. Odpowiem. Ta różnica polega na tym, że my wreszcie likwidujemy ten podział na bogatych i na biednych. Wszyscy będą mieli taki sam dostęp do tej metody. Jestem przekonana, że państwu z Prawa i Sprawiedliwości też zależy, żeby wszyscy obywatele byli równi wobec prawa, że za tą ustawą zagłosują.

Druga kwestia, proszę państwa. Dużo tutaj mówiliśmy dzisiaj o samorządach, które finansowały ten program. Wspaniale, ale często też zdarzało się, że osoby, i znam kilka takich osób, w desperacji meldowały się do takich samorządów, żeby z tej metody móc skorzystać, bo miejsce, w którym one mieszkały, takiej możliwości nie dawały. *(Dzwonek)* I moje pytanie jest takie: Czy my jesteśmy od tego, żeby tworzyć prawo zmuszające ludzi do kombinowania? Myślę, że nie. Dziękuję, że taka ustawa będzie przyjęta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam na mównicę pana posła Piotra Borysa, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Drogi Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy wszyscy tutaj, aby służyć obywatelom, służyć najlepiej, jak potrafimy, jak czujemy naszą misję. Wiemy wszyscy, że to jest symboliczna ustawa, która przywraca szansę i równość w przypadku szczęścia posiadania dzieci. Ale nie mogę zgodzić się z prawą stroną, panie pośle, bo gdyby pan doskonale prześledził waszą argumentację dotyczącą odebrania finansowania in vitro, to właściwie argumentem nie były dylematy etyczne, moralne, ale brak środków finansowych. Przypomnę słowa pani poseł Witek, ówczesnej rzeczniczki: Polski nie stać na finansowanie in vitro. I ta argumentacja pozostała i wryła się w pamięć. To była oczywiście nieprawda, to było kłamstwo. *(Dzwonek)* Odebraliście szansę tysiącom, dziesiątkom tysięcy Polek i Polaków, których nie było stać na to, aby walczyć z bezpłodnością, aby mieć szansę posiadania dzieci, wielkiego szczęścia. Przywracamy to, przywracamy równość, przywracamy godność. Mijmy nadzieję, że ten program na zawsze będzie wpisany do polskiego życia parlamentarnego i polskiego budżetu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Strony Obywatelskiej! Chciałbym dziś zwrócić uwagę na jeden fakt. Tydzień temu podczas pierwszego czytania tego obywatelskiego projektu ustawy i debaty wypowiedziało się, lekko licząc, kilkudziesięciu posłów. Mogliśmy jako posłowie swobodnie wypowiedzieć się, co w ostatnich 8 latach, jak obserwowałam obrady, jeszcze nie będąc posłem, nie zawsze było takie oczywiste. Co ważne, strona obywatelska była poważnie potraktowana. Pani Małgorzata Rozenek-Majdan była wtedy, jest dziś, za co też dziękujemy. Ta dyskusja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców, zwłaszcza kobiet, które zwracały się do mnie w rozmowach, utwierdzały mnie w przekonaniu, ale myślę, że również państwa posłów, nas wszystkich, że ten projekt należy ostatecznie przegłosować i wdrożyć nomen omen w życie. Mam nadzieję, że taka będzie decyzja w Sejmie. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niezwykle ważny moment, ponieważ dzisiaj uchwalimy ustawę, która przyniesie nadzieję wielu rodzinom w Polsce, które czekają na potomstwo. Dotychczasowy rząd, były rząd zablokował tę możliwość, zabrał tę nadzieję. Jedną z pierwszych decyzji parlamentu jest właśnie decyzja, która tę nadzieję przywraca. I to w sposób znaczący nas różni, jeżeli chodzi o to, co było do tej pory. To jest sfokusowanie się na sprawach bliższych obywatelom, na tych sprawach, które są niezwykle ważne. Myślę, że to jest symboliczne, że właśnie dzisiaj z parlamentu, demokratycznego parlamentu płynie jasny, wyraźny komunikat, że wracamy jako państwo, jako parlament do rozwiązywania tych problemów, których rozwiązania oczekują obywatele (*Dzwonek*), że kończymy zajmować się tym, czym zajmowała się władza: sobą i swoimi własnymi przywilejami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie z inicjatywy ustawodawczej „Tak dla in vitro” finansowanego z budżetu! Podziękowania dla 500 tys. osób, które podpisały się pod tym projektem. Podziękowania za to, że ten projekt, który staje po raz drugi, jest jednym z pierwszych projektów obywatelskich, który ma szansę na szczęśliwe zakończenie.

Tym wszystkim niedowiarkom mówię: metoda in vitro – koledzy z PiS-u, koleżanki z PiS-u, słuchajcie – jest dozwolona, metoda in vitro jest stosowana, są do tego stosowne przepisy, przechowywanie zarodków jest ustalone. Czym się różni ta ustawa? Ano damy pieniądze, aby rodzice mogli finansować tę metodę i mieć dzieci.

Tym wszystkim rodzicom, którzy mają dzieci z in vitro, składam najlepsze życzenia, wiem, że kochacie swoje dzieciaki. Tym, którzy będą szczęśliwymi rodzicami (*Dzwonek*), również składam najlepsze życzenia. Tak dla in vitro finansowanego z budżetu, bo to szczęście dla ludzi, rodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Listę osób zapisanych do głosu zamyka pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości! Słyszę, że wciąż macie wątpliwości co do realizacji programu in vitro. Dlatego dzisiaj zapraszam was bardzo serdecznie do regionu lubuskiego, regionu otwartego, tolerancyjnego. To w regionie lubuskim od 2018 r. realizujemy program in vitro. (*Oklaski*) Wydałiśmy na ten cel z budżetu samorządu województwa już 2300 tys. Warto było, bo urodziło nam się 136 dzieci. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

I czekamy teraz na kolejne szczęśliwe rozwiązania.

To samorządy wzięły sprawy w swoje ręce wtedy, gdy państwo przestało działać. Ale dzisiaj zmieniamy to. Bo od dzisiaj (*Dzwonek*) państwo będzie działało normalnie. Będzie opiekuńcze i pomocnicze. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Brawo, pani poseł!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Braun uzyskał zgodę pani marszałek Niedzieli na wygłoszenie sprostowania. Zatem podtrzymuję tę zgodę.

Udzielam panu głosu.

Czas – 1 minuta.

Poseł Grzegorz Braun:

Dziękuję, panie marszałku.

Tyle razy wymieniono tutaj moje nazwisko, że sprostować insynuacji i przywrócić proporcji do rzeczywistości nie sposób. Zaproszę więc państwa, także państwa sprawozdawców, na posiedzenie połączonych zespołów: zespołu parlamentarnego ds. bezpieczeństwa zdrowia i życia Polaków i zespołu ds. wolności badań, publikacji i debaty publicznej.

(*Głos z sali*: Gdzie to sprostowanie?)

Wkrótce obydwie te zespoły przeprowadzą quasi-publiczne wysłuchanie w sprawie procedury in vitro. To, czegoście państwo nie chcieli, co państwo powstrzymaliście swoją decyzją na posiedzeniu komisji sejmowej, zrobimy na posiedzeniu zespołów parlamentarnych.

Panie marszałku, do protokołu. (*Dzwonek*) Ja tutaj nikogo nie odpytywałem ani z metryk, ani też ze świadectw z katechezy, panie pośle prezydencie. A te próby...

Jedno zdanie jeszcze tylko, panie marszałku.

Posel Grzegorz Braun

...stawiania fałszywej alternatywy między wiarą a nauką to są rzeczy słabe i żałosne z państwa strony.

(Głos z sali: Czas!)

To są chwytły z podręcznika dla politruków minionych stuleci.

(Głos z sali: Skończ waść, wstydu oczczędź.)

(Głos z sali: Ale czas...)

A ja przypomnę tylko, że... o, kóż jest patronem i nieledwie ojcem założycielem genetyki.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Georg Mendel, mnich, augustianin czeski, który w XIX w. sadził tam sobie roślinki i do dziś nauka korzysta z jego ustaleń. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Zatem teraz głos należy do przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. W następującej kolejności panie będą występowały: najpierw pani Małgorzata Rozenek-Majdan, następnie pani posłanka Agnieszka Pomaska.

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Małgorzata Rozenek-Majdan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wielki dzień, radosny dzień i my nie pozwolimy sobie odebrać radości z tego dnia. *(Oklaski)* Mimo bardzo wielu bardzo negatywnie przez nasze środowisko odbieranych wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości czy posłów Konfederacji zdajemy sobie sprawę z przełomowej chwili, która już niedługo w obecnym Sejmie będzie miała miejsce.

W imieniu swoim, w imieniu kilkuset osób skrajnie zaangażowanych w zbieranie podpisów pod tą ustawą, a szczególnie w imieniu 500 tys. obywateli, którzy podpisali się pod tą ustawą, bardzo państwu dziękuję *(Oklaski)* za waszą empatię, za wasze zrozumienie, za przywrócenie godności nam i naszym dzieciom. I chcę powiedzieć, że ostatnie dni, procedowanie nad tą ustawą, prace nad nią wysłały do kraju, w Polskę sygnał, że głosy obywateli są słuchane. Bardzo za to dziękujemy. *(Oklaski)*

Niestety niektóre wypowiedzi parlamentarzystów, o zgrozo, pokazują, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia w temacie mowy nienawiści, w temacie ochrony godności naszych dzieci i nas jako rodzin.

I obiecujemy, my, społeczeństwo obywatelskie, pełne zaangażowanie w pracę nad takimi aktami. Dziękujemy bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Pomaską.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! In vitro wraca *(Oklaski)* i nikt już tego procesu nie zatrzyma. Dzisiaj o godz. 16.15 odbędzie się jeszcze posiedzenie Komisji Zdrowia, która zaopiniuje te ostatnie poprawki, które wpłynęły. Dzisiaj o godz. 18 w bloku głosowań przegłosujemy obywatelski projekt „Tak dla in vitro”. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Super.)

(Głos z sali: Brawo!)

W następnej kolejności projekt trafi do Senatu i nie mam żadnych wątpliwości, że w trybie ekspresowym z tego Senatu wyjdzie już do prezydenta. Dzisiaj los tej ustawy leży w rękach prezydenta. I chciałabym zaapelować, żeby prezydent Rzeczypospolitej, który powinien dbać o dobro obywateli i obywateli naszego kraju, powinien zabiegać o to, żeby w Polsce rodziło się jak najwięcej dzieci, żeby nie miał żadnych wątpliwości. Te wątpliwości dzisiaj rozwialiśmy podczas tej debaty. Te wątpliwości rozwiąło pół miliona Polaków, które podpisało się pod projektem ustawy. Pół miliona Polaków, nie tylko wyborców do niedawna demokratycznej opozycji, ale pod tym projektem ustawy podpisywali się bardzo często wyborczynie i wyborcy PiS-u. I stąd mój apel do prezydenta. Ale wiemy, że przyszła albo przyszły minister zdrowia, niezależnie od wszystkiego, myśli już i przygotowuje, i przygotowuje wkrótce szczegóły tego programu, dzięki któremu będzie w Polsce rodziło się więcej dzieci. Programu, dzięki któremu po prostu każdemu damy szansę i prawo do tego niezwyklego szczęścia, jakim są dzieci.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję za te wszystkie konstruktywne, mądre głosy, bo one dzisiaj odniosły w Polsce zwycięstwo. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jacek Karnowski zechce sprostować.

Poseł Jacek Karnowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nigdy nie mówiłem ani żadna z moich koleżanek nie mówiła, ani żaden z moich kolegów nie mówił, że wiara wyklucza wiedzę czy naukę. Natomiast nie może być tak, że jak człowiek w coś wierzy, to narzuca swoją wiarę komuś innemu.

(Poseł Grzegorz Braun: Święte słowa, proszę nie narzucać.)

Posel Jacek Karnowski

Mamy przykład takich krajów, gdzie kobiety muszą chodzić z zasłoniętą twarzą. Mamy przykład chociażby religii, która zakazuje transfuzji. I co? Wobec tego tej transfuzji też nie może być dla mniejszości, która w to nie wierzy?

(*Posel Grzegorz Braun*: W ogóle nie sięgały po te argumenty.)

Wobec tego prosimy bardzo, żeby religia była tam, gdzie jest miejsce religii, a prawa człowieka tam, gdzie są prawa człowieka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana ministra Macieja Miłkowskiego.

Rozumiem, że pan minister zechce zabrać głos, ale nie ma takiego obowiązku.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski*: Nie było żadnego pytania.)

Nie było. Dobrze.

Zatem czy sprawozdawca, pan poseł Arłukowicz... Też nie ma.

(*Posel Grzegorz Braun*: PiS kapituluje. PiS oddaje walkowerem mównicę sejmową.)

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego...

Co prawda jesteśmy w dobrym czasie, bo do terminowego rozpoczęcia tego punktu...

(*Głos z sali*: Zostało 18 minut.)

...mamy jeszcze 15 minut i na razie nie widać na sali przedstawicieli, pana premiera albo jego przedstawiciela...

(*Głos z sali*: Gdzie jest premier polskich spraw? Ludzie czekają na granicy.)

(*Posel Grzegorz Braun*: Doprowadzić.)

(*Głos z sali*: Gdzie jest premier Morawiecki?)

Na to pytanie z pewnością za chwilę uzyskamy odpowiedź.

Zatem może umówmy się tak, że nie będę określał minutowo przerwy, tylko ustalimy ją do momentu pojawienia się kogoś z przedstawicieli rządu.

Zatem ogłoszę przerwę do czasu pojawienia się przedstawicieli rządu.

(*Głos z sali*: Nie no, panie marszałku...)

(*Głos z sali*: Nie no, do godz. 15.30.)

Panie pośle, to jest naprawdę 15 minut.

(*Głos z sali*: Gdzie jest premier?)

(*Posel Grzegorz Braun*: To proszę do protokołu 15 minut.)

(*Głos z sali*: Doprowadzić, panie marszałku.)

Co za zamordysta z tego posła Brauna.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Grzegorz Braun*: Skrupulant, skrupulant. Porządek musi być.)

(*Głos z sali*: Porządek musi być.)

Ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 13 do godz. 15 min 15*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej.

Proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi panią Annę Gembicką o przedstawienie informacji.

(*Posel Grzegorz Braun*: Chyba ministra... Żarcik, przepraszam bardzo.)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka:**

Panie pośle, ja jednak używam określeń ustawowych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam za tę chwilę oczekiwania, ale według harmonogramu ten punkt miał się rozpocząć o godz. 15.30.

Szanowni Państwo! Chciałabym pokrótce przedstawić informacje dotyczące strajku rolników na granicy polsko-ukraińskiej. Zacznę od tego, że wczoraj wieczorem miałam okazję spotkać się z przedstawicielami protestujących, na początku na samym przejściu, później przeszliśmy do przeprowadzenia rozmów. I przede wszystkim chciałam zacząć od podziękowania za to spotkanie, które było bardzo merytoryczne, które było takie bardzo zdroworozsądkowe, z dużym zrozumieniem tego, które sprawy jesteśmy w stanie wspólnie wypracować. Dlatego bardzo dziękuję rolnikom, dziękuję też przedstawicielom branży transportowej, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu.

Dzisiaj będę przedstawiać te informacje, które dotyczą ministerstwa rolnictwa.

Protestujący zgłosili trzy postulaty. Pierwszy z tych postulatów dotyczył uruchomienia dopłat do kuku rydzy. Drugi z tych postulatów dotyczył kwestii podatku rolnego, który – nie muszę państwu mówić –

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka**

nie jest w gestii samego ministerstwa rolnictwa, dotyczy samorządów, bo to samorządy podejmują uchwały na ten temat. Trzeci postulat dotyczył zwiększenia akcji kredytowej w zakresie kredytów 2-procentowych. To są kredyty z dopłatą z budżetu państwa, kredyty płynnościowe, które uruchomiliśmy już kilka miesięcy temu i które cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, bo akcja kredytowa przewidziana na 10 mld zł jest już prawie w całości wyczerpana. Dlatego podjęliśmy decyzję o tym, żeby tę pulę akcji kredytowej zwiększyć.

Teraz po kolei odniosę się do tych postulatów i do tego, co zostało ustalone wczoraj i co zostało także zakomunikowane. Po pierwsze, przyjęliśmy rozwiązanie dotyczące uruchomienia dopłat do kukurydzy. To będą dopłaty w wysokości 1000 zł do hektara, jeżeli chodzi o województwo podkarpackie i województwo lubelskie, i odpowiednio mniejsze stawki dla pozostałych województw. Będziemy stosować podobny podział jak przy wcześniejszych dopłatach. Kolejna kwestia, czyli kwestia kredytów – tak jak wspominałam, po uzgodnieniu z rolnikami podjęliśmy decyzję o tym, żeby zwiększyć akcję kredytową o 2,5 mld zł, czyli po przyjęciu przepisów, po dopełnieniu wszystkich formalności na nowo tę akcję kredytową otworzyć. Kolejna kwestia – jeśli chodzi o podatek rolny, ustaliliśmy, że w ministerstwie postaramy się wypracować takie rozwiązanie, które z jednej strony pozwoli na ochronę rolników, a z drugiej strony pozwoli na to, żeby samorządy także nie ucierpiały, żeby tutaj nie było uszczerbku dla samorządów.

Dzisiaj rano ponownie rozmawiałam z liderem protestujących, przekazałam mu te ustalenia i dzisiaj już chcę podpisać projekt rozporządzenia, który prześlemy do procedowania przez Radę Ministrów i który zawiera te właśnie zmiany, dotyczące czy to dopłat, czy to zwiększenia akcji kredytowej. Natomiast, tak jak przekazałam rolnikom, konieczna będzie notyfikacja do Komisji Europejskiej. I znowu powtórzę: przyjęli to także z dużym zrozumieniem. Ustaliliśmy, że w momencie kiedy te postulaty zostaną spełnione, oni będą mogli odstąpić od strajku.

Chciałabym też przekazać jedną ważną rzecz, bo prosili mnie o to strajkujący. Ten protest odbywa się naprawdę w kulturalnych warunkach. To nie jest tak, jak podają niektóre media zagraniczne, że jest blokowana pomoc humanitarna, że są blokowane inne transporty, że jest blokowana szybko psująca się żywność. Absolutnie nie ma takich sytuacji. Wszystkie tego typu transporty, wszystkie tego typu produkty są przepuszczane, natomiast blokowane są w zakresie przewozów komercyjnych. O przekazanie tego prosili mnie strajkujący i to dzisiaj przedstawiam.

Natomiast, szanowni państwo, gdyby cofnąć się do przyczyn całej sytuacji rynkowej, to trzeba powiedzieć przede wszystkim o warunkach geopolitycz-

nych, bo cała sytuacja jest wywołana agresją rosyjską na Ukrainę i przyjętymi później przez Unię Europejską przepisami. Trzeba też jedną rzecz przypomnieć. Już w 2014 r., kiedy była podpisywana umowa stowarzyszeniowa, a właściwie już nawet wcześniej, zostały również przyjęte przepisy dotyczące zerowego cła, jeśli chodzi o kukurydzę, a także dotyczące zniesienia kontyngentów. Natomiast wtedy Ukraina nie korzystała z tej możliwości, ponieważ stawiała przede wszystkim na transport morski. Wraz z wybuchem wojny sytuacja się zmieniła i to wywołało realne konsekwencje także dla polskiego rynku zboża.

Chciałabym też przypomnieć, bo różne rzeczy pojawiają się w przestrzeni publicznej, że my już 5 maja 2022 r. przekazaliśmy swoje stanowisko dotyczące projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady wprowadzającego tymczasowe środki liberalizacji importu z Ukrainy w zakresie tzw. autonomicznych środków handlowych. Zgłaszaliśmy już wtedy swoje zastrzeżenia odnośnie do tego, jakie konsekwencje ta liberalizacja może wywołać. Później kontynuowaliśmy to w korespondencjach z 19 października, z 11 listopada 2022 r., a także w dokumentach z grudnia 2022 r. oraz kolejnych potem, już w 2023 r.

Kolejna sprawa, szanowni państwo. Gwoli przypomnienia: 15 kwietnia 2023 r. zablokowaliśmy napływ zbóż z Ukrainy.

(Poseł Grzegorz Braun: Słucham?)

Udało nam się też na poziomie unijnym zbudować koalicję państw przyfrontowych, które także przyjęły podobne rozwiązania. I mimo apeli chociażby ze strony niektórych posłów Platformy Obywatelskiej, że Unia Europejska powinna nas ukarać za te przepisy, które wprowadziliśmy, tak się nie stało. Dlaczego? Otóż udało nam się zbudować tę koalicję, a inne państwa poszły naszym śladem. I to jest niezwykle ważne. Później niestety Unia Europejska zdecydowała o tym, żeby z tych przepisów zrezygnować, dlatego wprowadziliśmy ponownie przepisy krajowe.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pomoc uruchomioną dla producentów kukurydzy, to była to pomoc z jednej strony pochodząca z wynegocjowanych środków unijnych w kwocie prawie 70 mln euro, później uzupełniona o środki krajowe do łącznej wysokości 800 mln zł. Pomoc stanowiły tu także kredyty, czy to kredyty skupowe, czy kredyty płynnościowe dla rolników, o których wspominałam, oraz takie rozwiązania, jak wsparcie dla podmiotów skupowych. Oprócz tego była to także pomoc finansowa dla firm, które skupowały kukurydzę mokrą w 2022 r. i są w złej kondycji finansowej.

Szanowni Państwo! Mogłabym mówić długo o tych dopłatach, o rozwiązaniach, które zostały zastosowane, natomiast nie da się uciec od dyskusji, że potrzebne są rozwiązania systemowe, bo z Ukrainą zostaniemy na dłużej. Potrzebne są z jednej strony środki dla polskiego rolnictwa, ale z drugiej strony – rozwiązania prawne, rozwiązania w postaci różnego rodza-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka**

ju uproszczeń, żeby udało nam się chociażby zwiększyć konsumpcję zbóż na rynku, np. dzięki odbudowie pogłowia trzody chlewnej. Tu chodzi chociażby o takie programy, jak program Locha+, za pomocą którego już do tej pory wsparto polskich rolników dopłatami w wysokości bodajże 2 mld zł, ale jest też propozycja nowego programu, który lada dzień zostanie przekazany Radzie Ministrów do procedowania, czyli programu odbudowy pogłowia loch. To są propozycje z jednej strony wsparcia inwestycyjnego pochodzącego i ze środków krajowego planu strategicznego, i ze środków budżetu państwa, ale z drugiej strony przede wszystkim rozwiązania dotyczące uproszczeń budowlanych, uproszczeń środowiskowych, bo bez tego bardzo trudno będzie przede wszystkim zachęcić rolników do odbudowy pogłowia trzody chlewnej i dokonać tego. Ale to są też takie rozwiązania, jak dopłaty na zakup silosów czy budowę magazynów, które także zostały przez nas uruchomione. To są też rozwiązania dotyczące wsparcia dla biogazowni. Z jednej strony chodzi o wsparcie w postaci inwestycyjnej, czyli program „Energia dla wsi”, w przypadku którego staramy się o zwiększenie puli z 1 do 3 mld zł, ale oczywiście także o uproszczenia w zakresie budowlanym.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że ta dyskusja, która czeka nas w najbliższych tygodniach, miesiącach, będzie się sprowadzała też w dużej mierze do tego, jakie rozwiązania systemowe możemy przyjąć, żeby pomóc polskiemu rolnictwu. Jak już mówiłam, my od tych rozwiązań nie uciekniemy, trzeba je wprowadzić jak najszybciej i potrzebna jest do tego ponadpartyjna zgoda. Mam nadzieję, że taka ponadpartyjna zgoda co do tych rozwiązań będzie, bo chyba wszyscy jesteśmy zgodni, że bezpieczeństwo żywnościowe jest jednym z głównych filarów polskiego bezpieczeństwa, a bezpieczeństwa żywnościowego nie zbudujemy bez opłacalności w polskim rolnictwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

W międzyczasie na salę obrad docierają kolejni przedstawiciele rządu, m.in. minister infrastruktury pan Alvin Gajadur, którego teraz proszę o zabranie głosu.

**Minister Infrastruktury
Alvin Gajadur:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów przedstawiam informację na temat protestów przewoźników drogo-

wych przed drogowymi przejściami granicznymi z Ukrainą.

Polska, jak cała Unia Europejska, popiera niepodległą i suwerenną Ukrainę w jej międzynarodowo uznanych granicach oraz zauważa, że agresja zbrojna Rosji na niepodległą Ukrainę w dniu 24 lutego 2022 r. wywołała falę pomocy zagranicznej dla państwa ukraińskiego i jego obywateli. Państwa członkowskie Unii Europejskiej równolegle z pracami nad sankcjami wobec agresora rosyjskiego i Białorusi jako państwa z nim współpracującego podjęły działania wspierające Ukrainę również w zakresie transportu drogowego. Unia Europejska w dniu 29 czerwca 2022 r. zawarła z Ukrainą w Lyonie umowę w sprawie transportu drogowego towarów. Podjęta wówczas przez Unię Europejską decyzja o konieczności udzielenia pomocy stronie ukraińskiej skutkowałą wprowadzeniem czasowej liberalizacji przewozów drogowych pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą. Przed wejściem w życie tej umowy obowiązywała w tym zakresie umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukrainy o międzynarodowych przewozach drogowych, sporządzona w Warszawie dnia 18 maja 1992 r., przewidująca wymóg posiadania zezwolenia na międzynarodowe przewozy drogowe rzeczy.

Ostatnio notuje się wzmożoną liczbę operacji transportowych świadczonych przez przewoźników ukraińskich, będącą skutkiem czasowego braku obowiązku posiadania zezwoleń na przewozy komercyjne wynikającego z umowy zawartej między Unią Europejską a Ukrainą z dnia 29 czerwca 2020 r., która obowiązuje do dnia 30 czerwca 2024 r. Podkreślenia wymaga fakt, że w okresie, kiedy trwały prace nad przedłużeniem umowy między Unią Europejską a Ukrainą, wzrost udziału ukraińskich przewoźników w ruchu transgranicznym w odniesieniu do pojazdów ciężarowych wynosił kilkanaście procent, a dopiero w 2023 r. wzrósł do niepokojących rozmiarów. Sytuacja polskich przedsiębiorców zajmujących się transportem drogowym, w szczególności tych wykonujących przewozy w kierunku ukraińskim, stała się niezwykle trudna.

Jednym z głównych postulatów protestujących przewoźników drogowych jest przywrócenie zezwoleń na transport drogowy między Polską a Ukrainą. W świetle obowiązywania umowy liberalizującej przewozy drogowe między Unią Europejską a Ukrainą decyzja o przywróceniu zezwoleń znajduje się w kompetencji Unii Europejskiej.

Innym problemem jest wprowadzony przez stronę ukraińską w maju 2023 r. system elektronicznej kolejki na polsko-ukraińskiej granicy państwowej – eCherha. Co do zasady miał on stanowić narzędzie umożliwiające kierowcom i przewoźnikom drogowym sprawniejsze przekraczanie granicy dzięki możliwości dołączenia do kolejki za pośrednictwem wyżej wymienionej platformy. W praktyce niewydolne funkcjonowanie systemu doprowadziło do zatorów na przejściach granicznych z Ukrainą i stało się bezpo-

Minister Infrastruktury Alvin Gajadhur

średnią przyczyną rozpoczęcia protestu polskich przewoźników drogowych blokujących dojazd do granicy. Za zarządzanie systemem elektronicznej kolejki odpowiedzialna jest strona ukraińska. Tym samym wprowadzenie rozwiązań postulowanych przez protestujących przewoźników, m.in. wyłączenie systemu e-kolejki pojazdów przekraczających granicę bez ładunku, pozostaje w kompetencji władz ukraińskich.

Po rozpoczęciu protestu Ministerstwo Infrastruktury niezwłocznie podjęło dialog z jego organizatorami. Minister infrastruktury zaapelował (*Dzwonek*) do komitetu protestacyjnego o odstąpienie od blokady przejść granicznych, wskazując na szczególnie czas i sytuację związaną z rosyjską agresją zbrojną na Ukrainę oraz opisując podjęte w ostatnich latach działania rządu, które wpłynęły na rozwój transportu drogowego. Minister infrastruktury pozostaje w stałym kontakcie zarówno z władzami ukraińskimi, jak i z Komisją Europejską. Wskazuje on, że zgłaszane postulaty protestujących dotyczące przywrócenia zezwoleń na przewozy do Unii Europejskiej oraz zmiany w sposobie funkcjonowania elektronicznej kolejki znajdują się w kompetencji strony ukraińskiej i strony unijnej.

W tym kontekście warto wskazać, że w dniu 15 listopada 2023 r. na przejściu granicznym w Dorohusku odbyło się spotkanie trójstronne z udziałem służby granicznej, celnej, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego oraz wojewodów. Podczas wielogodzinnych rozmów przedstawiciele Polski, Komisji Europejskiej oraz Ukrainy dyskutowano na temat wypracowania kompromisowych rozwiązań stanowiących odpowiedź na postulaty protestujących przedsiębiorców. Podczas dyskusji strony uznały, że dialog w formacie trójstronnym będzie kontynuowany i powinien prowadzić do wypracowania konkretnych rozwiązań mających na celu złagodzenie sytuacji przy przejściach granicznych z Ukrainą.

Ponadto w dniu 20 listopada 2023 r. przedstawiciele resortu infrastruktury uczestniczyli w technicznym spotkaniu z przedstawicielami Komisji Europejskiej oraz członkami komitetu protestacyjnego polskich przewoźników drogowych. Podczas spotkania delegacja Komisji Europejskiej zapoznała się z postulatami protestujących przewoźników i zadeklarowała kontynuowanie działań na szczeblu politycznym. Dodatkowo w dniu 24 listopada przedstawiciele Komisji Europejskiej spotkali się z przedstawicielami Polski i Ukrainy. Spotkanie było poświęcone wypracowaniu katalogu rozwiązań mających na celu zniesienie blokady granicy.

Protesty organizowane przez polskich przewoźników drogowych przed drogowymi przejściami granicznymi w Dorohusku, Hrebennem i Korczowej odbywają się na podstawie ustawy o zgromadzeniach z dnia 24 lipca 2015 r. Oznacza to, że po zawiadomieniu o zamiarze zgromadzenia przez organizatora zgromadzenia to organ gminy jest właściwy do wy-

dania decyzji o zakazie zgromadzenia, ale tylko w przypadku zaistnienia przesłanek wynikających z art. 14 ww. ustawy. Innymi słowy, to organy samorządu terytorialnego są właściwe do decydowania o możliwości protestu. Od dnia 25 listopada 2023 r. zarówno protest przewoźników drogowych, jak i rolników odbywa się także w okolicy przejścia granicznego w Medyce.

Minister infrastruktury aktywnie uczestniczy w rozmowach na rzecz wypracowania kompromisowego rozwiązania, które pozwoli na zakończenie protestu i powrót do normalnego funkcjonowania towarowego transportu drogowego. Apelując do Unii Europejskiej, minister infrastruktury wskazał, że brak obowiązku posiadania zezwoleń na realizację przewozów dwustronnych i tranzytowych przez przedsiębiorców z Ukrainy powoduje niekontrolowane i rosnące straty finansowe polskich przewoźników drogowych, nierówną konkurencję na rynku unijnych przewozów drogowych i ryzyko likwidacji przedsiębiorstw transportu drogowego z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie art. 7 umowy między Unią Europejską a Ukrainą z 2022 r. minister złożył wniosek o zwołanie wspólnego komitetu w celu dokonania analizy funkcjonowania tej umowy. Dodatkowo minister infrastruktury skierował notę uwzględniającą w agendzie posiedzenia rady Unii Europejskiej ds. transportu w dniu 4 grudnia 2023 r. sprawę umowy między Unią Europejską a Ukrainą z 2022 r. Minister infrastruktury wskazał, że od chwili podpisania i stosowania umowy nie była ona jeszcze poddawana dyskusji w gronie ministrów Unii Europejskiej do spraw transportu.

Zasadne jest, aby państwa członkowskie wspólnie przeanalizowały wpływ umowy w sprawie transportu drogowego na sektor transportu drogowego w Unii Europejskiej oraz omówiły działania, jakie mogłyby zostać podjęte na poziomie Unii Europejskiej w celu sprostania temu wyzwaniu. Dyskusja ta powinna dotyczyć także omówienia zmian umowy między Unią Europejską a Ukrainą w sprawie transportu drogowego, które pozwolą na lepszą ochronę interesów unijnej branży transportu drogowego, której sytuacja pogorszyła się przez liberalizację przewozów między Unią Europejską a Ukrainą.

W stosunku do władz Ukrainy minister infrastruktury wnioskował o zwolnienie z obowiązku rejestracji w systemie e-kolejka, eCherha, polskich pojazdów ciężarowych jadących bez ładunku na co najmniej dwóch przejściach granicznych: Zosin – Uściąg i Niżankowice – Malhowice.

Obowiązek rejestracji w tym systemie powoduje, że polscy przewoźnicy drogowi powracający do Polski bez ładunku zmuszeni są do pozostawiania na terytorium Ukrainy kilkanaście dni, co powoduje powstanie poważnych strat finansowych. Polskie służby przygraniczne i polscy przewoźnicy drogowi uważają również preferencyjne traktowanie w odniesieniu do rejestracji w eCherha przewoźników z Ukra-

Minister Infrastruktury Alvin Gajadhur

iny, którzy w czasie oczekiwania na przekroczenie granicy przez polskich przewoźników realizują nawet cztery przewozy z przekroczeniem granicy polsko-ukraińskiej w ciągu tygodnia.

Minister infrastruktury jest zaangażowany w wypracowanie kompromisowego rozwiązania mającego na celu przywrócenie niczym niezakłóconego i stabilnego funkcjonowania przewozów drogowych na polsko-ukraińskim odcinku granicy państwowej.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj odbyłem spotkanie z przedstawicielami komitetu protestacyjnego z udziałem wojewódzkich inspektorów transportu drogowego. Rozmowy trwały ok. 3 godzin. Przed chwilą przedstawiliśmy nasze ustalenia na specjalnie i szybko zwołanej konferencji prasowej. Udało się – strona protestujących przewoźników, która jeszcze rano zapowiadała blokady kolejnych dwóch przejść granicznych, po naszych rozmowach odstąpiła od tego zamiaru. Czyli nie będzie blokady kolejnych przejść granicznych.

Ja zadeklarowałem, w porozumieniu z ministrem finansów oraz ministrem spraw wewnętrznych i administracji, że będziemy prowadzili wzmożone kontrole drogowe na odcinkach dróg prowadzących do granicy. W tych kontrolach będą uczestniczyli inspektorzy transportu drogowego, funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej, funkcjonariusze Straży Granicznej oraz Policji. Będą to kompleksowe kontrole, które będą miały za zadanie sprawdzenie nie tylko dokumentacji, czy ta dokumentacja jest właściwa, ale również stanu technicznego pojazdów i wszystkich regulacji transportowych, które obowiązują przewoźników ukraińskich. Komitet protestacyjny zobowiązał się, że jeżeli to przyniesie efekty, rozważy formę złagodzenia protestu. To dzisiaj zostało wypracowane, było to naprawdę bardzo konstruktywne spotkanie, które trwało ok. 3 godzin.

Również jako główny inspektor transportu drogowego systematycznie spotykam się ze strona społeczną. Co 3 miesiące organizowane są spotkania Społecznej Rady Konsultacyjnej, powołanej przy głównym inspektorze transportu drogowego. Jest to ciało doradcze głównego inspektora. Rozmawiamy i problemach branży, rozmawiamy o tym, jak można te problemy rozwiązywać. Także wielokrotnie zostało docenione przez przewoźników to, że w 2016 r., kiedy zostałem powołany na głównego inspektora transportu drogowego, podjąłem decyzję o zwiększeniu liczby kontroli przewoźników zagranicznych. Wcześniej to było od ok. trzydziestu kilku procent do 50%.

Tak więc staramy się, żeby inspektorzy z inspekcji transportu drogowego kontrolowali ok. 50% zagranicznych przewoźników, którzy często łamią przepisy, są nieuczciwą konkurencją dla polskich firm transportowych. Inspekcja Transportu Drogowego, Ministerstwo Infrastruktury wspierają polską branżę transportową. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo Posłowie! Mamy następujący stan gry. Mianowicie czas na informację prezesa Rady Ministrów został wyczerpany, a nawet przekroczony poprzez wystąpienia zarówno pani minister Anny Gembickiej, jak i pana ministra Alwina Gajadhura. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że w ławach rządowych zasiadają także panowie ministrowie Paweł Jabłoński i Rafał Weber. Oni zadeklarowali, rozmawiałem zwłaszcza z panem ministrem Jabłońskim, że w sytuacji, kiedy będą pytania dotyczące ich kompetencji, są gotowi do udzielenia odpowiedzi.

Zatem jeżeli państwo posłowie przyjmują tę informację, przystępujemy...

(Poseł Jakub Rutnicki: Panie marszałku, w kwestii formalnej można?)

Proszę.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są członkowie rządku, ale szanowni państwo, gdzie jest premier Rzeczypospolitej? Mówicie o polskich sprawach, premier był tutaj od rana – i co? Gdy granica jest zablokowana, gdzie jest premier, szanowni państwo? W taki sposób pokazujecie szacunek do Wysokiej Izby. Żądamy, żądamy tego, aby premier tutaj się pojawił i zaczął rzeczywiście pracować, a nie udawać, że pracuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha...

(Poseł Anna Kwiecień: Wróci to bumerangiem.)

(Głos z sali: Ustala exposé.)

(Głos z sali: Nie marudzić tam.)

...10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Król, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Protest przedstawicieli polskiej branży transportowej rozpoczął się ponad 3 tygodnie temu. Problemy, które stały się bezpośrednią przyczyną tego protestu, są złożone. Uczestnicy akcji protestacyjnej wskazują, że przyczynami ich wystąpienia jest, po pierwsze, zawieszenie obowiązku posiadania zezwoleń na wjazd do Unii Europejskiej przez kierowców z Ukrainy, a po drugie,

Posel Piotr Król

system elektronicznej kolejki wprowadzony przez władze ukraińskie, który powoduje brak możliwości sprawnego powrotu pustych ciężarówek z Ukrainy.

W 2021 r. udział polskich przedsiębiorców w przewozach drogowych wykonywanych w relacjach Polska–Ukraina wynosił ok. 38%, zaś przewoźników z Ukrainy – ok. 62%. Według stanu na koniec października 2023 r. polscy przewoźnicy drogowi wykonywali zaledwie ok. 8% takich przewozów, zaś przewoźnicy z Ukrainy – aż 92%.

W ubiegłym tygodniu minister infrastruktury wystąpił do europejskiej komisarz ds. transportu o powołanie wspólnego komitetu w celu przeanalizowania skutków wpływu obowiązywania umowy Unia Europejska – Ukraina na unijny rynek transportu drogowego. Jest to działanie przewidziane w art. 7 tej umowy. W skład takiego komitetu mogą wejść przedstawiciele jej stron, a państwa członkowskie, w tym Polska, w takim Komitecie mogą mieć rolę obserwatora. Wysłaliśmy również wniosek o to, aby podczas nadchodzącego posiedzenia Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii Unii Europejskiej w Brukseli zaplanowanego na 4 grudnia można było przedyskutować temat skutków, jakie przyniosła ta regulacja. Trzeba dodać, że Polska nie jest stroną tej umowy. Nie jest nią też żadne z państw Unii Europejskiej.

Minister infrastruktury skierował do wicepremiera i ministra infrastruktury Ukrainy apel o to, aby przynajmniej na dwóch przejściach granicznych: Zosin – Uściług i Niżankowice – Malhówce wyłączony został system elektronicznej kolejki dla samochodów ciężarowych wracających z Ukrainy. Kilka dni temu minister infrastruktury na polsko-ukraińskiej granicy w Dorohusku prowadził rozmowy z udziałem dyrektora generalnej ds. mobilności i transportu Komisji Europejskiej Magdy Kopczyńskiej i wiceministra infrastruktury Ukrainy. Z niepokojem słuchano wtedy stanowiska Komisji Europejskiej, zgodnie z którym o umowie Unia Europejska – Ukraina, cytuję, w ogóle nie należy rozmawiać. Minister infrastruktury reprezentujący polski rząd nie zgadzał się z tym stanowiskiem.

To podejście podziela nasz klub parlamentarny. Chcemy, aby Unia Europejska odpowiedzialnie podchodziła do kwestii kondycji unijnych przedsiębiorców, i do tego przekonujemy. Dlatego konieczne jest sprawdzenie, jak działa ta umowa, jakie ma skutki dla rynku unijnego. Nie ma innej drogi, aby ratować unijny, w tym polski, rynek transportu drogowego. Liczymy zatem na konstruktywne podejście do tego tematu ze strony Komisji Europejskiej i rządu Ukrainy. To w ich rękach znajdują się narzędzia do rozwiązania tego nabrzmiałego problemu.

Minister Gajadur obecnie kontynuuje prace podjęte w momencie rozpoczęcia akcji protestacyjnej. Urzędnicy Ministerstwa Infrastruktury pracują nad rozwiązaniem tego problemu, i to na różnych polach.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości dba o interesy przedsiębiorców, rozmawia z branżą. Myślę, że przedstawiciele tej branży ten dialog doceniają. Natomiast klucze do rozwiązania problemów leżą po stronie Unii Europejskiej oraz rządu ukraińskiego. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby w porozumieniu z tymi instytucjami konflikt został zażegnany. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zaprezentuje troje parlamentarzystów. W pierwszej kolejności wystąpi pan poseł Paweł Kowal, następnie pan poseł Michał Kołodziejczak i na koniec pani poseł Marta Wcisło.

Posel Paweł Kowal:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Słuchałem pani minister z rządu 14-dniowego i pani minister mówiła, że ta sprawa jest geopolityczna. Słuchałem później pana ministra transportu z rządu 14-dniowego. On mówił, że ta sprawa jest bardzo szczegółowa, i czytał jakieś długie wypracowanie, które ktoś mu przygotował. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Skąd pan wie?)

Bo słyszałem.

(*Głos z sali:* A kto panu przygotował?)

Panie marszałku, może dajmy pół minuty ode mnie, żeby pani poseł sobie pokrzyczała.

(*Głos z sali:* Pani poseł, proszę posłuchać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Może pan, panie pośle, chwileczkę poczekać?

Posel Paweł Kowal:

Jest mi bardzo trudno mówić, kiedy pani poseł...

(*Głos z sali:* Mądrych warto posłuchać.)

Pani poseł, powiem pani, o co tu chodzi. Tu chodzi o to, że wy nie umiecie grać ani w politykę europejską, ani w politykę wschodnią. (*Oklaski*) Nie umiecie zagrać na miarę aspiracji Polaków. Wy tu wychodzicie i tracicie czas, żeby nam opowiadać to, coście opowiadali ludziom, którzy stoją przy granicy. Przed chwilą dzwonił do mnie Marcin Piotrowski z Lubaczowa. Mówił: wreszcie się tym zainteresowali, bo kolejka była pod Zamość. Pani to w ogóle nie obchodzi. Pani sobie tutaj wygodnie siedzi i opowiada polskim przedsiębiorcom, którzy mają polskie miejsca pracy, żeby sobie pojechali rozmawiać do Kijowa albo żeby sobie pojechali do Brukseli. (*Oklaski, gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Proszę nie przeszkadzać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo. Panie pośle, momencik.

(*Głos z sali:* Kim jest ta pani, która paluchem grozi?)

Bardzo proszę, aby nie pokrzykiwać podczas wystąpienia pana posła. To samo będę egzekwował od drugiej strony, ale na razie czegoś takiego nie ma. Zatem bardzo proszę, żeby pani poseł powstrzymała swoje pokrzykiwania.

Poseł Paweł Kowal:

Otóż, pani poseł i panie i panowie posłowie, ta sprawa jest dokładnie taka, jaka była sprawa ze zbożem. Na początku była szansa dla Polski, żeby przejąć transport, tak jak to było wiele razy w historii, żeby polskie miejsca pracy zaczęły powstawać, a polskie firmy zaczęły zarabiać. Była szansa, żeby zagrać na miarę aspiracji Polaków, kiedy wybuchło powstanie humanitarne i kiedy w milionach polskich domów Ukraińcy zamieszkali jako uchodźcy. Mogliśmy z tego skorzystać, tylko trzeba było wiedzieć, do których drzwi zapukać w Brukseli i jaką sprytną ofertę złożyć. Trzeba było umieć zagrać. Nie zrobiliście tego, ale wpuściliście zboże, co skończyło się tragedią dla polskich rolników i obciążeniem na cały świat dla Polski, a na koniec zarządziliście blokadę handlową państwa, które zostało zaatakowane przez Rosję. Pan Bóg dobry, że Putin nie wpadł na to, żeby jeszcze zrobić blokadę na Morzu Czarnym, bo wtedy byłaby wspólna. Taka była wasza polityka. (*Oklaski*) A dzisiaj Rumunia i inne państwa szukają swoich korzyści i zbudują te szlaki transportowe. Historia o ciężarówkach na granicy jest historią o tym samym, o kompletnej nieumiejętności skorzystania z historycznej szansy.

Pan minister Adamczyk mówi, że polski rząd uważa, że tylko Unia i Ukraina mają możliwość rozwiązania tego problemu. Obiecuję wam, jak stoję na tej mównicy, że tego nie odpuścimy. Dokładnie sprawdzimy, jak negocjowaliście w 2022 r. To był czas, kiedy mieliście wszystkie instytucje w Polsce. To był wasz obowiązek – zagrać na miarę potrzeb polskich firm i zabezpieczyć te interesy, tak w sprawie transportowej, jak w sprawie zboża i każdej innej.

Łatwo przychodzić na mównicę i wydzierać się, że w ubiegłą środę Parlament Europejski zabrał nam suwerenność. Otóż informuję panie i panów posłów, że w ubiegłą środę Parlament Europejski, co tam chciał, sobie przegłosował, a Polska, jak była suwerenna, tak jest, a za 2 tygodnie będzie rządzona przez skuteczny rząd, który będzie umiał pojechać, gdzie trzeba, zbudować koalicję i dać możliwość pracy polskim pracownikom i polskim firmom. (*Oklaski*) I taka będzie różnica między godnym rządem Rzeczypospolitej a rządem 14-dniowym, który dzisiaj próbuje udawać, że coś robi.

Mam bardzo proste pytanie: Jak to się stało, że przez tyle tygodni nie dostrzeżeliście z Wiejskiej tego, co się działo na Podkarpaciu? Jak to się stało, że ci sami ludzie, którzy 2 lata temu wspierali ukraińskich uchodźców, teraz musieli rozdawać zupę kierowcom? Kto do tego dopuścił? Czy na tej sali ktoś z was czuje się w ogóle za cokolwiek odpowiedzialny, czy po prostu przebieracie się w garniturki ministerialne co 2 tygodnie, siedzicie w Warszawie i czytacie sprawki, które przygotowali wam urzędnicy w ministerstwach. Kto jest za to odpowiedzialny? Czy jest na tej sali ktoś, kto ma sumienie po waszej stronie i powie: Tak, to ja. Tak, to ja odpowiadam za to, że nie wysłałem instrukcji w czerwcu 2022 r. do stałego przedstawicielstwa. Bo ja dokładnie potrafię powiedzieć i my dokładnie wiemy, gdzie popełniliście te błędy.

A teraz wyliczmy straty, które wynikają z tego, co się wydarzyło. Naraziliście reputację Polski, naraziliście bezpieczeństwo, naraziliście infrastrukturę krytyczną, naraziliście interesy polskiej branży transportowej i wielu innych branż i czytacie nam te sprawki, które przygotowali urzędnicy, nawet nie wiedząc, co dokładnie czytacie. Mamy jedno proste pytanie: Coście robili przez te tygodnie, zanim żeście się nie ruszyli wczoraj? Gdzie była wasza aktywność i jaka była wasza skuteczność? Bo tylko wasza aktywność i wasza skuteczność, dopóki siedzicie w gabinetach ministerialnych, jest waszą legitymacją do występowania tutaj i puszenia się, że w ogóle coś robicie, i to jest jedyna wasza możliwa legitymacja do opowiadania tych głodnych kawałków o suwerenności, której nie rozumiecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Poseł Michał Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)

(*Poseł Konrad Fryszak:* Pani poseł, proszę posłuchać.)

Pozwólcie, że zwrócę się do ludzi bez honoru, do zdrajców polskiej wsi. Zobaczcie. Wczoraj pani minister była na granicy u protestujących rolników, a wy teraz oddajecie nasze dobro narodowe – terminal zbożowy. Chcecie go wydzierzawić na 30 lat międzynarodowej firmie. A teraz mówicie o tym, że chcecie rozwiązywać problemy systemowo. W jaki sposób? Rolnicy tracą w tej chwili dorobki całego życia, bankrutują z powodu zalegającego zboża. A teraz jak wy pozwolicie na to, na co już się zgodziliście, bo w następnych dniach ma zostać podpisana umowa na sprzedaż terminala zbożowego w Gdyni, naszego okna na świat. To jak będą chcieli zabić polskie rolnictwo, to zabiją. Jak będą chcieli zniszczyć, to zniszczą. Telus, Gembicka, Kaczyński, Morawiecki...

(*Głos z sali:* Czyli pan.)

(*Poseł Konrad Fryszak:* Mówi, że na pana trzeba mieć wygląd.)

...osiągnęliście szczyt kłamstwa. Szczyt.

Odmieniacie słowo „rolnik” przez wszystkie przypadki, kłamięcie i oszukujecie, żerujecie tak napraw-

Posel Michał Kołodziejczak

dę na dobroci polskich rolników, którzy wam uwierzyli. Ale to oni teraz stoją na granicy, marzną w śniegu, w mrozie, na wietrze. Wy sobie siedzicie wygodnie. Pani pojechała limuzyną, naopowiadała głupot, bo nie powiedziała pani rolnikom, jak długo będzie obowiązywało pozwolenie wydane przez Unię Europejską, czy pozwolą dać ten 1 tys. zł do 1 ha kukurydzy, bo dzisiaj są zaskoczeni, kiedy rozmawiałem godzinę temu przez telefon, że to może długo trwać. Naopowiadała pani bajek. Ale wie pani co? Już się wszyscy przyzwyczaili, że kłamiecie. Tylko tak.

(Głos z sali: Czas!)

Wy odbieracie nam godność po cichu, polskim rolnikom, po cichu.

(Głos z sali: Sam pan sobie odebrał godność.)

(Głos z sali: Czas minął.)

Sklóćacie nas z Ukrainą, sklóćacie nas z Unią Europejską, a dostęp do morza sprzedajecie.

(Głos z sali: A z Rosją? Z twoimi przyjaciółmi?)

Wiecie co? Ja się zwrócę do obywateli i do obywateli. Ich już nie ma. Dużo zepsuli, ale ich już nie ma. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Zamykacie Gdynię, polskie okno na świat.

(Głos z sali: O czym ty mówisz? Doucz się.)

Oddajecie za bezcen polskość. Nasze miasto. Z morza i z marzeń. (Oklaski)

(Głos z sali: Michał, czas!)

(Głos z sali: Paulo Coelho.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, czy może pan powstrzymać swoje komentarze podczas wystąpienia?

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Drodzy Rolnicy i Przewoźnicy! Od 6 listopada na granicy polsko-ukraińskiej trwa protest przewoźników i pracowników transportowych. Łącznie na polskiej granicy stoi ok. 3100 tirów. Protestujący domagają się ograniczenia nieuczciwej konkurencji ze strony przewoźników z Ukrainy, którzy w związku z wojną otrzymali prawo do świadczenia usług transportowych w Unii Europejskiej bez stosownych zwolnień.

Polski rząd doprowadził do tego, szanowni państwo, że branża transportowa, która stanowi prawie 7% PKB, ma bardzo poważne problemy finansowe. Polski rząd doprowadził do przejmowania rynku transportowego przez firmy z Węgier i Rumunii. Pani minister powiedziała, że zawiązali koalicję z innymi państwami. Tak, pani minister, zawiązaliście koalicję

z Węgrami i z Rumunią i ich przewoźnicy przejmują polski rynek.

Polska branża transportowa daje ok. 1 mln miejsc pracy. Ale co tam dla was 1 mln miejsc pracy? Dla was ważne są miliony na wasze odpawy i wasze (Dzwonek) wypłaty. Ten rząd to nie rząd i powinien jak najszybciej odejść. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga przedstawi przewodniczący klubu pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! To jest niezwykle ważna sprawa, dlatego niezwłocznie jako przewodniczący Komisji Infrastruktury podjąłem decyzję o zwołaniu posiedzenia komisji na dziś, na godz. 9.30. To posiedzenie się odbyło. Zanim do niego doszło, nagle okazało się, że zwołują się spotkania, pojawiają się propozycje i jednak coś można zrobić.

Pan minister Gajadur przed chwilą przedstawił informację w zasadzie obejmującą wszystko to, co wiemy, i tylko jedną propozycję do przodu, że Inspekcja Transportu Drogowego wraz z innymi inspekcjami będzie prowadziła kompleksową kontrolę. Zastanawiam się, panie ministrze, co pan robił wtedy, kiedy był pan głównym inspektorem transportu drogowego, bo tego rodzaju decyzje trzeba było wprowadzać już dawno temu, tak żeby chronić polską branżę transportową przed nieuczciwą konkurencją. I za każdym razem, kiedy debatowaliśmy na temat przyszłości branży transportowej, na temat tego, co można zrobić w tym zakresie, kwestia kompleksowych kontroli się pojawiała, była obecna. To nie jest nowość, to nie jest jakieś nowe odkrycie, to nie jest odkrycie nowej planety, tylko to jest coś, co inspekcja powinna od dawna robić. Brak tych działań w sposób kompleksowy spowodował m.in. sytuację, z którą mamy teraz do czynienia.

Tu warto dodać, może nie na usprawiedliwienie pana ministra, ale jako szerszy obraz, który pozwala lepiej zrozumieć tę sytuację, że parlament był wyłączony od pracy od 30 sierpnia, od ostatniego posiedzenia Sejmu IX kadencji. Przez ten czas można było naprawdę dużo zrobić, tylko trzeba było woli politycznej i zdrowego rozsądku, żeby zauważyć rysujące się problemy. I tego w PiS-ie zabrakło. Ale zabrakło też tego u pana prezydenta, bo przecież on zwlekał miesiąc z wyznaczeniem terminu na posiedzenie nowego Sejmu. Nowy Sejm mógłby zacząć tę pracę znacznie wcześniej, gdyby pan prezydent dał tę możliwość. Myślę, że to jest też moment, w którym Wysoka Izba

Posel Mirosław Suchoń

powinna panu prezydentowi uświadomić, że zwleknię z powołaniem, z pierwszym posiedzeniem Sejmu również przyczyniło się do tego, że dzisiejsza sytuacja branży transportowej jest tak dramatyczna. Bo przecież przez ten miesiąc można było tę sprawę, jeżeli nie załatwić, to znaleźć rozwiązanie, które będzie chroniło polskie firmy.

Diagnoza pana ministra Gajadhura była bardzo krótka: jest trudno. Zapisalem to sobie, żeby nie zapomnieć.

Panie Ministrze! Wszyscy to wiemy. Wszyscy to wiemy, a wy powinniście to wiedzieć najlepiej. Branża transportowa rozsypuje się na naszych oczach, to oczywiście nie jest problem, który wynika wyłącznie z sytuacji na granicy polsko-ukraińskiej. Mamy niezwykle trudną sytuację gospodarczą. Kryzys w gospodarce skutkuje obniżoną liczbą zlecanych transportów, co oznacza, że dla polskich firm transportowych jest coraz mniej pracy. A przecież polskie firmy transportowe to był nasz towar eksportowy, którym zawojowaliśmy Europę: ponad 30% przewozów wykonywały właśnie polskie firmy, a dochody z tej działalności trafiały do Polski, poprawiając nasz bilans handlowy i umożliwiając transformację, bo przecież gros z tych środków było inwestowanych.

Ale to nie tylko sytuacja gospodarcza. Dzisiaj podczas posiedzenia komisji padały bardzo poważne oskarżenia: osoby protestujące pozostawiane samym sobie; mało tego, dochodziło do zastraszania osób protestujących, czego absolutnie nie da się usprawiedliwić i nie da się zrozumieć. W jaki sposób działają tam różnego rodzaju służby państwowe, w jaki sposób działa inspekcja, w jaki sposób działa policja, że dochodzi do tak drastycznych zachowań, że polscy kierowcy są tam zastraszani? Do tego nie można dopuszczać.

Oczywiście nie możemy uciekać od niesymetrycznych rozwiązań pomiędzy Polską a Ukrainą i kwestia wprowadzenia elektronicznej kolejki, która w sposób oczywisty obejmuje również te pojazdy, które wracają na pusto, kładzie się cieniem na sprawność dyplomatyczną obecnego rządu. Bo przecież w momencie, kiedy takie rozwiązania są wprowadzane, kiedy są planowane, oczywiście jest, że uderza to nie tylko w polskie firmy transportowe, ale w firmy transportowe z całej Unii Europejskiej. Już na etapie planowania tego typu rozwiązań trzeba budować większość, trzeba budować porozumienie dyplomatyczne, które takie rozwiązania będzie w stanie skutecznie blokować. Ale niestety tej skuteczności bardzo brakuje. Zresztą tak jak wszyscy obserwatorzy mówią, to jest bardzo poważny problem polityczny i zgadzam się z przedmówcami, którzy wskazywali na kwestie dyplomatyczne – brak umiejętności prowadzenia gry międzynarodowej, budowania koalicji jako jeden z kamieni węgielnych tej nieudolności, którą widzimy również w obszarze transportu.

Pan minister Gajadhur był uprzejmy też odnieść się krótko do postulatów, które przedstawia protestująca branża: przywrócenie zezwoleń, odpowiedzialna Unia Europejska, elektroniczna kolejka, odpowiedzialna strona ukraińska.

Panie Ministrze! Skoro za nic nie odpowiadacie, to może czas podać się do dymisji? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nawet już po czasie.*)

(*Głos z sali: Fakty...*)

Fakty.

(*Posel Konrad Fryszak: To jest fakt, żebyście się podali do dymisji.*)

(*Głos z sali: Wiemy, że was fakty nie interesują.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, momencik.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowni Państwo! Bo oczywiście sprawę wzięły w swoje ręce organizacje społeczne. 40 organizacji, które działa w branży transportowej, przygotowało siedem tematów, których realizacja mogłaby rozwiązać problem. I to jest konkret. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury pojawiały się propozycje kolejnych rozwiązań do wdrożenia. I jedyna instytucja, która przedstawiła diagnozę w zasadzie i taką informację, że tutaj nie mamy żadnego wpływu, to był rząd. Z całym szacunkiem dla pana ministra Webera, który starał się odpowiadać na te pytania, które padały, ale tam była tylko i wyłącznie w zasadzie diagnoza. I z tym nie da się pójść do przodu. Jedyne rozwiązanie, które tutaj zostało przedstawione przez pana ministra Gajadhura, to wprowadzenie tych kompleksowych kontroli. Ale, panie ministrze, tak jak mówiłem, był pan głównym inspektorem transportu drogowego, więc trudno uznać, że to jest coś, co jest odkrywczym, wręcz przeciwnie.

Szanowni Państwo! Zmierzam do końca. Na 4 grudnia zaplanowane jest spotkanie ministrów transportu Unii Europejskiej. Ta sprawa znalazła się na agendzie tego spotkania i myślę, że to jest ten moment, w którym z tej Izby powinien popłynąć w kierunku rządu jasny komunikat. Szanowni państwo, 4 grudnia to jest wasze być albo nie być. Jeżeli nie załatwicie tej sprawy w interesie polskich firm transportowych, to po prostu nie macie tutaj po co wracać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan poseł Dariusz Klimczak, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzecia Droga.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

To wystąpienie będzie pan poseł dzielił z panem posłem Stefanem Krajewskim, który wystąpi w drugiej kolejności.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co trzeba na samym początku powiedzieć, to to, że problem, którym dzisiaj się tutaj zajmujemy, wynika przede wszystkim z bierności i zaniechań rządu PiS-u. Przed chwilą wyszedł nowy minister infrastruktury, który powiedział, że będziemy intensyfikować kontrole, ale powiedział to dopiero wtedy, kiedy de facto kolejkę ciężarówek widać z okien ministerstwa. (*Oklaski*) To nie jest najwłaściwszy czas, żeby podejmować intensywne działania.

To, co wam zarzucam, to to, że zaczynacie się brać za robotę dopiero, jak się pali. Dopiero wtedy, kiedy protestujący przychodzą do Sejmu, kiedy marszałek Sejmu pozwala w ogóle zająć się tym tematem, a państwo w tym samym czasie urządzacie sobie teatrzyk rządowy, zamiast zajmować się sprawami polskiej gospodarki. Oczywiście geneza tego problemu jest dużo głębsza i wynika przede wszystkim z filozofii oraz stylu, w jakim podchodzicie do interesów państwa polskiego na arenie międzynarodowej, w tym przypadku chodzi o Brukselę i o Kijów.

Problem dotyczy polskich przewoźników, a w zasadzie zaczął się od polskich przewoźników, bo problem dzisiaj dotyczy całej branży transportowej i branż, na które wpływa transport, m.in. branży spożywczej, meblarskiej i każdej, która jest uzależniona od dostaw i transportu. Dzisiaj z każdym dniem sytuacja się pogarsza, traci polska gospodarka, traci polski przedsiębiorca, tracą kontrahenci, tracimy zaufanie, traci wreszcie polski budżet. Polska branża transportowa była tą branżą, która bardzo dynamicznie się rozwijała, dopóki nie zaczął rządzić PiS. Dzisiaj dostaje po czterech literach, bo PiS przegrał sprawę dyrektywy dotyczącej pracowników delegowanych, później przegraliście sprawę dotyczącą pakietu mobilności, później dorzuciliście jeszcze Polski Ład, a na koniec umowę, którą, jak mówił były minister Adamczyk na posiedzeniu komisji, przespaliście. To umowa, o której dowiedzieliśmy się nie z analiz i statystyk, które zostały przedstawione polskiej gospodarce, polskiemu przedsiębiorcy, ale w wyniku protestu. Jeżeli chodzi właśnie o tę umowę, to dzisiaj wspomniany pan minister Adamczyk był łaskaw stwierdzić na posiedzeniu komisji, że o podpisaniu jej dowiedział się w zasadzie pokątnie, po 3 godzinach, na spotkaniu, w którym uczestniczył. A Polska i on to w zasadzie byli tam obserwatorami.

Panie Ministrze! Informuję pana, że Polska nie jest obserwatorem Unii Europejskiej od 20 lat. A przez to, że wy prowadzicie politykę konfrontacji, a nie inte-

resu polskiego, wynikają problemy. Mówimy o polskich przedsiębiorcach, ale właśnie to obserwowanie wasze Unii Europejskiej i robienie z Unii wroga rodzi problemy i z KPO, i z Turowem, i z wieloma innymi sprawami, przy okazji których dostajemy po czterech literach, i polska gospodarka, i polski budżet. (*Oklaski*) To właśnie wynika z waszej filozofii działania. Ta sytuacja jest analogiczna do sytuacji z liberalizacją handlu, gdzie tak naprawdę stracili polscy rolnicy i sektor przetwórstwa rolnego. Zaraz o tym powie poseł Stefan Krajewski, który prowadził specjalną komisję.

Ale wracamy do umowy. Zbliża się posiedzenie Rady ds. Transportu Unii Europejskiej. Kiedy tydzień temu jednego z waszych polityków zapytałem, dlaczego na agendzie nie znajduje się problem dotyczący polskich przedsiębiorców, nie potrafił mi powiedzieć. A teraz okazuje się, kiedy sprawa została podniesiona na forum tego parlamentu, że na szybko wnieśliście do spraw różnych sprawę problemów z umową. Informuję was, że dla polskiego przedsiębiorcy, dla mojego ugrupowania sprawa polskich przedsiębiorców nie jest sprawą różną, to jest sprawa bardzo ważna i tak powinniście ją traktować.

Ale co trzeba robić zarówno długofalowo, jak i do rażnie? Przede wszystkim trzeba być konsekwentnym. Jeżeli pan minister Adamczyk chwali się dzisiaj na posiedzeniu komisji, że za jego rządów zmniejszono limity na pojazdy, które mają przekraczać granicę ze strony ukraińskiej do Polski, bo to miało być w interesie polskiej gospodarki, to nie może później bezrefleksyjnie zgadzać się na całkowitą liberalizację, a kiedy przychodzi do przedłużenia tej umowy, nie zgłaszać żadnych uwag, mimo że polska branża transportowa wyraźnie sugeruje, że polska gospodarka na tym traci.

Druga sprawa, przede wszystkim trzeba korzystać z porad ekspertów branży, którzy dzwonią do was, z wami się spotykają, spotykają się w instytucjach, które kontrolujecie. Dzwonią także do nas i wprost nam mówią, że wy nie korzystacie, rząd PiS-u, z wypowiedzi ekspertów tej branży. Zresztą dzisiaj na posiedzeniu komisji bardzo wyraźnie powiedział to m.in. pan Jan Buczek: że kiedy w przypadku Pakietu Mobilności chciał wam podpowiedzieć, co robić, to wasi posłowie po prostu przed nim uciekali. Nie da się uciekać od tych problemów, problemy zawsze was dogonią.

Kolejna sprawa. Trzeba dzisiaj rozmawiać konstruktywnie zarówno ze stroną Komisji Europejskiej, jak i z Kijowem. Przede wszystkim musicie jak najszybciej zgłosić wniosek o przegląd umowy między Unią Europejską a Ukrainą, ponieważ w marcu kończy się deadline, a później zostanie ona automatycznie przedłużona. Musicie przedstawić konkretne dane. Jeżeli dzisiaj protestujący czy branża przychodzą z żalem o to, że polski przewoźnik jest limitowany określonym czasem przejazdów w Ukrainie, to dlaczego wy takiego samego limitu czasu nie wprowadzacie na terenie Polski? Jeżeli protestujący mó-

Posel Dariusz Klimczak

wią, że przewoźnik z Ukrainy przebywa po 50 dni na terenie Unii Europejskiej i posądzają go o nielegalny kabotaż oraz cross-trade, to trzeba mieć ku temu wszystkie dane. Wzmoczone kontrole, o których mówił pan minister, mają służyć zebraniu danych. To wszystko jest za późno.

Ale jest jeszcze ratunek, bo mamy de facto 3 miesiące na złożenie argumentów, dlatego należy zmodyfikować tę umowę. Wzmocnić służby, skorelować kontrolę inspekcji transportu drogowego z kontrolami zamówień transportu, rozszerzyć system SENT – o tym wszystkim mówią wam eksperci od bardzo dawna. Uważam, że powinniście to wdrożyć i zacząć rozmowy z Ukrainą. Nie da się dzisiaj, po tylu miesiącach zaniedbań, tego problemu rozwiązać ad hoc, trzeba iść krok po kroku i spełniać interes polskiego przedsiębiorcy, interes polskiej gospodarki. Wiemy, że strona ukraińska jest gotowa na modyfikację w systemie Szlag, jest gotowa na powroty na pusto poza elektroniczną kolejką, jest gotowa na anulowanie kar za zbyt długi pobyt naszych przedsiębiorców w Ukrainie. To jest przykład tylko kilku rozwiązań, które trzeba krok za krokiem wprowadzać, a nie czekać na cud, bo w moim przekonaniu chyba czekacie jedynie na cud. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie ministrze, może skończy wystąpienie klubowe pan poseł Stefan Krajewski i wtedy panu udzielię głosu.

Proszę.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PiS-u był tak zajęty kampanią wyborczą, że nie miał czasu, żeby przeprocudować projekt ustawy Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczący ochrony polskiego rolnictwa. Nie miał czasu pojawić się na specjalnym posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Afery Zbożowo-Drobiowej. Tam by usłyszał o wielu sprawach, bo przedstawiciele branży, eksperci przychodzili i mówili, jakie są problemy i rolników, i przewoźników. Ale nie słuchaliście tego, bo to wam było niepotrzebne. Skupiliście się na tych piknikach od gminy do gminy. Od wsi do wsi jeździliście. Zamiast rozwiązywać problemy, to wy je tworzyliście. I tak to się niestety musiało skończyć.

Wczoraj pani minister Gembicka, minister 2 tygodni, pojechała, rozbudziła jeszcze więcej nadziei wśród rolników, którzy protestują na granicy, obiecała dopłatę 1 tys. zł do 1 ha kukurydzy, 100 zł do 1 t, bo można uznać, że średni plon to 10 t z 1 ha. To 100 zł,

oczywiście jak będzie zgoda, i to tylko dla dwóch województw: podkarpackiego i lubelskiego. A problem dalej zostaje. Obiecywała, że nie będzie zwiększany podatek rolny, bo to nie pani minister będzie o tym decydować, więc takie obietnice dzisiaj można składać. Szkoda, że nie składała pani obietnic, będąc wiceministrem. Będąc w ministerstwie, którym kierował pan minister Telus, mogła pani te propozycje złożyć.

Kolejne rzeczy, o których pani mówi, to oczywiście zwiększenie środków na kredyty, na te kredyty, które pozwolą wielu gospodarstwom funkcjonować. Też jest to dobre rozwiązanie, tylko pytanie, czemu tak późno, bo wszyscy czekali na to. Wy się zajęliście innymi sprawami, a dzisiaj pojechaliście, naobiecowaliście. Kiedy to będzie wdrożone? Co już dzisiaj pani minister zrobiła w tym kierunku, żeby pojawiło się rozporządzenie w tej sprawie, przepisy, które będzie można wykorzystać? Bo obiecywać jest łatwo, ale zrealizować już trudniej. Tak niestety funkcjonowaliście przez ostatni czas, funkcjonujecie dalej. Oszukaliście polskich rolników, oszukaliście wieś, wykorzystaliście po raz kolejny. A dzisiaj nie ma co się dziwić, że to już ostatnia chwila, ostatni moment *(Dzwonek)* w tych ławach, pani minister. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, w trybie sprostowania.

Posel Andrzej Adamczyk:

Można? Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W trybie sprostowania. Pan poseł Klimczak wymienił moje nazwisko w kontekście mojej dzisiejszej wypowiedzi na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury. Otóż, panie pośle, szanowni państwo, tak, 29 czerwca ub.r. na marginesie wydarzenia, jakim jest Connecting Europe Days, została podpisana umowa między Ukrainą a Unią Europejską. Na marginesie, powtarzam. Connecting Europe Days to wydarzenie, w którym bierze udział kilkaset osób, dzieje się w kilku salach. To nie jest wydarzenie, na którym spotyka się kilkanaście osób i wszyscy są z sobą określony czas. Komisja Europejska, Unia Europejska nie uznała za stosowne i zasadne, aby poinformować o tym, że ta umowa będzie podpisana *(Dzwonek)* i że została podpisana. Dopiero po kilku godzinach zupełnie przypadkowo poinformowano w rozmowie bilateralnej, indywidualnej pracowników ministerstwa, nie tylko zresztą naszego, że taką umowę podpisano. Takie tam są zwyczaje i takie są relacje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi pan poseł Jacek Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten protest trwa od 6 listopada. O tym wszyscy wiemy. A dopiero wczoraj pani minister pojechała i obiecała to, co obiecała, ale pod jednym wszak warunkiem: że na to musi wyrazić zgodę jeszcze Komisja. Proszę państwa, jest takie powiedzenie: strzeżcie się Greków, którzy przynoszą dary.

Przechodząc do wypowiedzi pana ministra infrastruktury rządu tymczasowego: pan minister określił, można powiedzieć, winnych tej sytuacji. W takiej kolejności, nie chcę mówić priorytetowej, powiedział, że winne są Unia Europejska, Ukraina, ale dodał, co mnie zaskoczyło, również samorządy. Bo samorządy wyraziły zgodę na ten protest. Protest jest legalny. Ale pan minister nie powiedział, że ten proces jest legalny, tylko że za to, że te protesty się odbywają, jest blokada na granicy, odpowiedzialne są samorządy. No litości.

Co do Unii Europejskiej: pan Minister Adamczyk mówi, że Komisja Europejska poinformowała czy też przypadkowo w rozmowach bilateralnych usłyszał, że ta umowa między Ukrainą a Unią Europejską została podpisana. Proszę państwa, ta sprawa była omawiana w Radzie wcześniej. Tylko ja dzisiaj zapytałem pana ministra Webera, jakie było stanowisko rządu polskiego w tej sprawie i czy prawdą jest, o czym donosiły media, że ten punkt A nie podlegał dyskusji. Był to punkt A – sprawy, które nie podlegają dyskusji. Kto reprezentował wtedy rząd polski właśnie podczas prac tej Rady? Mam nadzieję, że uzyskam odpowiedź na piśmie, ponieważ do tego zobowiązał się pan minister.

Szanowni Państwo! Co do spotkania Rady TTE – ono faktycznie odbywa się 4 grudnia, ale jak powiedział poseł Klimczak, ten problem, proszę państwa, istotny z punktu widzenia Polski, jest w sprawach ogólnych, czyli ostatecznych. Jeżeli ranga tego problemu z naszego punktu widzenia jest bardzo wysoka, to on powinien być po prostu na agendzie. Ale może dobrze, że tam jest, ponieważ będzie to omawiane.

Szanowni Państwo! Dzisiaj w Komisji Infrastruktury, której nie jestem członkiem, a w której pracach uczestniczyłem, przewoźnicy sformułowali następujące zarzuty co do tej umowy. Otóż ta umowa to niestety nierówna konkurencja – podawano przykłady. Ta umowa między Ukrainą a Unią, zgadza się, to nieuczciwa konkurencja i dyskryminacja ze strony Ukrainy. Takie były zarzuty i zostały przedstawione diagnoza i pewne propozycje rozwiązań.

Szanowni Państwo! W umowie tej jest takie ciało, wspólny komitet, w którym my jako państwo człon-

kowskie jesteśmy obserwatorem. Ten wspólny komitet ma zebrać się – umowa jest tymczasowa – na 3 miesiące przed końcem tej umowy i ma ocenić, jak ona funkcjonuje, czy są realizowane cele tej umowy. Dowiaduję się, że ten komitet – nie wiem, czy to jest prawda – nie zbierał się, nie oceniał tej umowy, tego, jak ona funkcjonuje, ale czytam, że jest decyzja Rady Europejskiej z dnia 9 marca 2023 r. w sprawie stanowiska, jakie ma być zajęte w imieniu Unii Europejskiej w ramach wspólnego komitetu ustanowionego na mocy umowy między Unią Europejską a Ukrainą w sprawie transportu drogowego towarów. Jest sukces, który dzisiaj przedstawili pan minister Weber, a wcześniej pan minister Adamczyk, że ta umowa została przedłużona do 2024 r. – na rok, a miała być na czas nieokreślony, czy sprecyzowane było, że do czasu zakończenia wojny. Jest to niewątpliwie sukces, że na rok. Zdając sobie sprawę z tych postulatów, które przedstawiają przewoźnicy, polski rząd jednak nie zadziałał. No mam wrażenie, że my jesteśmy de facto poza Unią albo jesteśmy co najmniej petentem w Unii Europejskiej. A chyba jesteśmy pełnoprawnym członkiem? Nic się nie zmieniło jak do tej pory.

Jest również w tej umowie art. 8, który mówi: do rozstrzygnięcia sporów między stronami dotyczących interpretacji stosowania niniejszej umowy postanowienia rozdziału 14 tytułu IV układu o stowarzyszeniu stosuje się odpowiednio. A więc spór jest, bo jest blokada granicy. Czy zrobiliśmy coś w tym zakresie, żeby nastąpiło właśnie rozstrzygnięcie tego sporu? Ale jest również art. 12 umowy, bo ta umowa może być wypowiedziana i termin jest bardzo krótki: 2 tygodnie po powiadomieniu jednej ze stron, jeżeli ten cel pozostanie nieosiągnięty.

Więc co rząd zrobił w tej sprawie? Zwała winę na Unię, na Ukrainę, teraz na samorządowców i ma poczucie spełnionego obowiązku, mówiąc, że nic nie może. No to po co taki rząd? To taki rząd po prostu powinien podać się do dymisji, skończyć swoją misję, skończyć groteskę i sprawa powinna być załatwiona.

Jeżeli przewoźnicy mówią o swoich postulatach, to one są właśnie przedstawiane w dwóch płaszczyznach. Pierwsza płaszczyzna to te e-kolejki. Otóż rzeczywiście ten system prowadzony przez Ukrainę powoduje, że ci przewoźnicy, którzy wracają z pustymi samochodami, muszą się rejestrować i muszą stać. Proszę państwa, przewoźnicy mówią, że ich czas powrotu do Polski ze strony Ukrainy to jest ok. 12 dni. 12 dni z pustym samochodem muszą stać, bo muszą się zarejestrować w tym systemie. I jest postulat – i po to jest chyba kanał dyplomatyczny, żeby to ogarnąć – żeby Ukraina wyraziła zgodę, żeby były dwa przejścia dla takich przewoźników z pustymi samochodami. Jak to jest realizowane na szczeblu dyplomatycznym? Pan minister Jabłoński dzisiaj w komisji mówił, że resortowo za to odpowiada Ministerstwo Infrastruktury, oni prowadzą rozmowę. Mam nadzieję, później zapytam, jaki jest dzisiejszy efekt rozmów z ambasadorem Ukrainy, bo pan minister mówił, że takie rozmowy będą.

Poseł Jacek Czerniak

Kolejny postulat to jest właśnie kwestia zezwoleń, które to zezwolenia powodują to, że polski przewoźnik przegrywa z przewoźnikiem ukraińskim, bo koszty są zupełnie inne. Oczywiście przewoźnicy w swoich postulatach chcą wprowadzenia zezwoleń komercyjnych, na co rząd odpowiada, że to jest po stronie Unii, czytaj: umowy Ukraina – Unia Europejska.

Ale kolejnym sukcesem rządu, który wybrzmiał ze słów ministra infrastruktury, jest to, że ten protest, proszę państwa, co jest już chyba naprawdę ironiczne, nie rozszerzył się na inne przejścia graniczne. On tylko jest w Dorohusku, Zosinie, Korczowej i Medyce. Inne przejścia to jest sukces, dzisiaj możemy powiedzieć, rząd tymczasowego. Jako klub parlamentarny Nowej Lewicy oceniamy działania rządu w tym zakresie negatywnie. Rząd nie zrobił w tym zakresie tego, co powinien zrobić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Tomasz Zapalowski, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja, a po nim głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po prawie miesiącu, od kiedy trwa protest na przejściach granicznych, Prawo i Sprawiedliwość zaczyna reagować. Co do tej pory robiło? Mianowicie dokumenty ujawnił wójt Radymna, który udzielił zgody na ten jeden z protestów w Korczowej. Trzykrotnie komendant powiatowy Policji w Jarosławiu szantażował go i wymuszał zakończenie protestu. Chodziło o to, żeby po prostu wycofał zezwolenie. Tak rozmawiał PiS przez 3 tygodnie z protestującymi. Proszę państwa, z drugiej strony tenże wójt, jak wczoraj publicznie ujawnił, jest szantażowany przez jakieś mafie ukraińskie, które kierują w stronę jego rodziny groźby karalne. Robią to w tym samym celu co policja, w tym przypadku z Jarosławia. Należy się zapytać, co tak naprawdę, proszę państwa, w tej kwestii robią polskie służby, bo bardzo powszechnie mówi się o tym, że groźby karalne padały na wszystkich przejściach. A Słowacy po kilkunastu godzinach zeszli z blokady na Słowacji, bo szantażowano ich rodziny.

Proszę państwa, trzeba powiedzieć na tej sali wprost, że jeżeli chodzi o Ukrainę, to rząd Ukrainy blokuje z drugiej strony powrót Polaków, polskich ciężarówek do Polski. To rząd Ukrainy jest stroną tego konfliktu. W Polsce mamy do czynienia z sytuacją, w której rolnicy w obronie swoich interesów to robią, przewoźnicy w obronie swoich interesów, a po drugiej stronie robi to rząd Ukrainy, i to rząd, który

jest uzależniony od Polski. I my prosimy, błagamy, kłaniamy się, negocjujemy, kiedy to my tak naprawdę powinniśmy stawiać warunki. Proszę państwa, w Nizankowicach czy Zosinie stoi prawie 2,5 tys. pustych samochodów. Czekają, aż łaskawie administracja rządu Ukrainy ich wpuści do Polski.

Szanowni Państwo! Z drugiej strony wiceminister Derkacz zachęca, jak pisze prasa, ukraińskich kierowców do blokad polskich dróg. I w Przemyślu pulsacyjnie miasto jest blokowane. Wczoraj Policja musiała po prostu odblokować całkowicie zablokowane miasto. Tak, proszę państwa, chaos wprowadza rząd Ukrainy na terytorium państwa polskiego poprzez namawianie. Już nie będę mówił o groźbach karalnych, które były publicznie formułowane. A z drugiej strony, proszę państwa, dzisiejsza „Rzeczpospolita” pisze: pod pozorem pomocy jadą luksusowe auta. Tak, mieszkam na Podkarpaciu. I proszę państwa, wszystkich zapraszam, żeby przejrzyli te koleжки, co tam naprawdę wiozą, jakie jachty, limuzyny. I to nie są pojedyncze przewozy. To jest ta pomoc humanitarna, która jest niby, proszę państwa, blokowana.

I kończąc, proszę państwa, chciałbym powiedzieć o tych groźbach karalnych. Najwyższy czas wrócić do tego, żeby na Podkarpaciu odtworzono delegaturę ABW. Proszę państwa, wiosną, obawiam się, będzie dużo gorzej. Decyzja o jej likwidacji kilka lat temu była skrajną głupotą, osłabiła system bezpieczeństwa Polski odnośnie do południowej części kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Wystąpienie klubowe kontynuował będzie pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszymy ze strony rządowej, że Ukraina to trudny partner, że nic nie możecie zrobić, bo Unia was bije, gdzieś pokątnie w innej sali ustala umowę, o której podobno nic nie wiedzieliście, a prawda jest taka, że ten punkt, punkt dotyczący umowy między Unią Europejską a Ukrainą, był procedowany na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej. Nie stawialiście żadnych argumentów przeciw. Nie mówiliście, nie analizowaliście konsekwencji, jakie przyniesie dla branży transportowej przyjęcie tego typu umowy. Teraz chwalicie się, że przedłużyliście tylko o rok tę niekorzystną umowę, że to jest wasz sukces. To jest podkładka, żeby powiedzieć wyborcom, że coś robiliście, nic więcej.

Jak wygląda prawdziwa sytuacja? Na Ukrainie w wyniku tejże umowy są złote żniwa dla oligarchów. Pojawiły się tysiące nowych firm transportowych. Co więcej, jeszcze przed wojną było wydawanych 160 tys. zezwoleń, a od początku tego roku wjechało 900 tys.

Posel Witold Tumanowicz

samochodów. Widać, pomimo tego, że na Ukrainie trwa wojna, że oligarchowie sobie dobrze radzą, rozwijają swój biznes. I widać to bardzo dobrze i wyraźnie po tym, jakie transporty do Ukrainy wjeżdżają, np. wspomniane już luksusowe samochody. Ktoś musi mieć pieniądze, żeby to kupić. Rozumiem, że nie jest to przesadnie pomocne w prowadzeniu wojny. To wy doprowadziliście do tego tą swoją niemocą. Wy usprawiedliwiacie swoją niemoc i bierność. Nic nie zrobiliście.

Strona ukraińska, bo to też trzeba, warto o niej wspomnieć, jest w symbiozie ze swoimi przewoźnikami. Oni wprowadzili system eKolejka, czyli korupcyjny mechanizm szykanowania polskich kierowców i faworyzowania własnych. Polscy kierowcy są przetrzucani na dalsze miejsca w kolejce. Wystarczy tylko chwila braku kontaktu z systemem i nagle się okazuje, że jest się dużo dalej, niż się było. To jest post-sowiecka mentalność. Tymczasem wy nawet nie wyposażyliście naszych służb, naszych urzędników w jakiekolwiek narzędzia do tego, aby stosować symetryczne naciski. Nic nie zrobiliście.

Minister Derkacz przyjechał na granicę – to jest relacja naszych przewoźników, którzy protestują – gdzie brał udział w prowokacji. Przyjechał ze swoimi własnymi filmowcami, którzy mieli nagrać protestujących, jak się podobno awanturują bądź też piją alkohol. Gdy dowiedział się od tych swoich filmowców, że nic nie udało im się nagrać, był bardzo smutny i wyjechał. Zobaczcie, z kim wy w ogóle negocjujecie.

Protestujący walczą o byt swój i swoich rodzin. Są oskarżani o przetrzymywanie pomocy humanitarnej, pomocy dla wojska. Tworzy się czarny PR, a prawda jest taka, że sami Ukraińcy z ładunkami komercyjnymi w kolejce wprowadzili swoje regulacje i przetrzymują ładunki uprzywilejowane. Z tym walczą także nasi protestujący, rozdając ulotki i mówiąc, że jeśli jest tego typu transport, transport uprzywilejowany, to żeby się zgłaszać, bo on będzie przekazywany. Ten protest ma nie być wymierzony w pomoc idącą na Ukrainę, i to jest oczywiste. Protestujący naprawdę nie mają wygórowanych oczekiwań. Chcą przywrócić normalność, uczciwą konkurencję. Chcą przywrócenia systemu zezwoleń, uwolnienia systemu eKolejka, pustych aut wracających do Polski. Chcą zakazu rejestrowania firm z kapitałem obcym nie wiadomego pochodzenia ze wschodniej strony.

Macie jeszcze 12 dni na podjęcie odważnych decyzji, by w końcu to polski, a nie ukraiński, interes był na pierwszym miejscu. 4 grudnia jest posiedzenie rady Unii Europejskiej i będzie okazja do tego, abyście zgłosili wniosek o wypowiedzenie umowy w sprawie transportu drogowego towarów. To jest dla was chwila prawdy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! A przede wszystkim wy, rolnicy, transportowcy, którzy nas oglądacie! Wybory skończyły się tak naprawdę prawie 1,5 miesiąca temu, a tu widzimy dalej ten teatr i posługiwanie się tymi samymi nieprawdziwymi argumentami.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Ze strony PiS.)

I to najbardziej boli. A najbardziej jestem zawiedziony Trzecią Drogą, która miała piękne hasło, z którym wygrała wybory: Dość kłótni, do przodu! Bo Platforma Obywatelska całą swoją kampanię oparła na kłótni.

(Posel Marta Wcisło: Kto to mówi?)

Przed chwilą pan Kowal wygłosił płomienne wystąpienie i zakończył je, zwracając się do prawej strony i mówiąc, że opowiadają cały czas głodne kawałki o suwerenności. A my właśnie rozmawiamy o naszej suwerenności, o tym, że część naszej suwerenności, wchodząc do Unii Europejskiej, oddaliśmy Unii Europejskiej i że obszar rolnictwa jest właśnie w kompetencjach Unii Europejskiej. Trzecia Droga powinna to wiedzieć. Przecież ich minister Sawicki o tym mówił. Nie polecałbym PSL-owi wzięcia odpowiedzialności za rolnictwo, bo prawo dla rolnictwa jest pisane w Unii Europejskiej i Unia Europejska za to odpowiada, bo oddaliśmy ten obszar jako kompetencje współdzielone. A państwo dalej udają, że nic się nie stało i skłócają jednych i drugich, napuszczają w społeczeństwie jednych na drugich.

Pan Suchoń pięknie mówi: Skoro nic nie możecie, to może trzeba podać się do dymisji? Tymczasem za chwileczkę wyznaczą państwo na ministra spraw zagranicznych „Nic nie mogę” Sikorskiego, który twierdził, że nic nie mógł zrobić w odniesieniu do Nord Stream 1, Nord Stream 2. Czy nie wstyd państwu tak o tym mówić?

(Głos z sali: Na temat.)

Pani minister podała państwu przykłady, powiedziała, ile razy ministerstwo rolnictwa mówiło o tym, że nie powinniśmy się zgadzać na import zboża bez limitów. Ale zwróciła państwu uwagę też na to, że limity... *(Gwar na sali)*

Pani Marszałek! Dobrze by było jednak zwracać uwagę krzyczącym ludziom.

Zwróciła państwu uwagę, że w 2014 r. zdjęto limity dotyczące ceł na kukurydzę, rzepak i pszenicę. To już wtedy zostało to zrobione. W tym momencie tylko ten transport, który wcześniej odbywał się drogą morską, szedł drogą kołową. Ale co mieliśmy obiecać, kiedy zdejmowaliśmy w ogóle wszystkie limity w handlu z Ukrainą? To się działo w słusznym, szczytnym celu, bo oni się bronili i musieli mieć pie-

Posel Jarosław Sachajko

niądze na obronę. Unia Europejska obiecała, że będą pieniądze na korytarze, że będą pieniądze na porty. Były pieniądze na korytarze? Nie. Były pieniądze na porty? Nie.

Minister kilka razy na posiedzeniach rady ministrów do spraw Unii Europejskiej zwracał uwagę, że mamy w Polsce problem z napływem zboża, które tu zostaje i nie jedzie dalej. Ale co ministrowie powiedzieli? Że to nie jest problem Unii Europejskiej, to jest problem lokalny, czyli nasz, oczywiście. I dokładnie to samo mamy w tej chwili z transportem. Była o tym mowa, że rynek transportowy będzie zaburzany przez ukraińskich kierowców, którzy świadczą tanie usługi. Komisja Europejska nawet nie zrobiła analiz, ile to będzie kosztowało i jakie to jest zagrożenie. A dlaczego nie zrobiła analiz? Bo to jest nasz problem. Polscy kierowcy dzięki swojej ciężkiej pracy osiągnęli próg prawie 40% udziału w rynku. I dlatego Komisja się tym nie przejmuje, bo to jest problem nasz, lokalny według nich. A to są konkretne problemy konkretnych rodzin i konkretnych rolników.

Bardzo mnie zasmuciła wypowiedź pana Krajewskiego, typowanego na ministra rolnictwa, który mówi: Oszukaliście polskie rolnictwo, czemu tak późno o tym rozmawiamy? Ja szefowi klubu PSL-u już miesiąc temu mówiłem, żebyście złożyli tę ustawę o ochronie polskiego rolnictwa, na której państwo wygrali kampanię. Ja już się pod tą ustawą podpisałem i teraz, jak zejdę, pójde zebrać pozostałe podpisy od posłów PSL-u, żeby na tym posiedzeniu złożyć tę ustawę. Bo państwo nią grają. Dlaczego do tej pory państwo jej nie złożyli? *(Oklaski)* 1,5 miesiąca temu mogli państwo ją złożyć. Państwo jej nie złożyli, bo państwo nie chcą, żeby było dobrze, tylko chcą państwo dalej skłócać jednych z drugimi. A więc za chwilę zbiore od państwa podpisy i tę ustawę złożymy. Bo mieli państwo *(Dzwonek)* 1,5 miesiąca. Czemu tak późno, panie pośle Krajewski? Wstyd. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

(Posel Stefan Krajewski: Pani marszałek, byłem wywołany.)

Bardzo proszę, panie pośle.

1 minuta.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Szanowni Posłowie! To pan zmarnował 4 lata. Chciał pan być w rządzie PiS-u, pan się nie znalazł, panie pośle Sachajko, i teraz pan próbuje walczyć, udawać, że w opozycji pan coś... *(Oklaski)*

(Posel Jarosław Sachajko: Proszę podpisać przy kamerach. Proszę podpisać.)

My złożymy swój projekt, bo pan jest nieskuteczny w tym, co pan robi.

(Posel Jarosław Sachajko: Czyli kłamią znowu. Widzą państwo, jak kłamią? To jest wasz projekt. Wasz projekt.)

Złożymy swój projekt.

(Posel Jarosław Sachajko: Zmarnowaliście 2 miesiące.)

Nie musimy się podpisywać pod waszym, którego pan i tak... Bo pan jest nieskuteczny, panie pośle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, chciałam powiedzieć, że do pytań w tym punkcie zgłosiło się 50 państwa posłów.

Chciałabym zaproponować państwu 1,5 minuty na pytanie.

Chciałabym również zamknąć listę, więc jeśli chcecie państwo się jeszcze do niej dopisać, to właśnie jest ten czas.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ponieważ mamy niewiele czasu, więc tylko kilka ogólniejszych refleksji.

Po pierwsze, jak państwo wiedzą, wracam z Parlamentu Europejskiego, więc z bliska przyglądałem się procesom związanym i z tym otwarciem na towary ukraińskie, i z tą sprawą transportową. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że Komisja Europejska – a w szczególności pani przewodnicząca von der Leyen – zdecydowała się bardziej bronić interesów kraju trzeciego niż krajów będących członkami Unii Europejskiej. W obydwu sprawach. To jest jasne chyba dla wszystkich, że godzono się na rozwiązanie... Oczywiście podtekstem była tu agresja Rosji na Ukrainę. Chcieliśmy Ukrainie pomagać na wszelkie możliwe sposoby i te dwa porozumienia były właśnie formą takiej pomocy. A że preferowane były interesy Ukrainy kosztem krajów członkowskich, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Tak było ze zbożem – dopiero wtedy kiedy twardo postawiła się Polska i kilka innych państw frontowych, wprowadzono unijny zakaz. Także teraz, kiedy twardo bronimy swojego rynku, nie ma tego systemu kar itd., bo oczywiście Komisja zdaje sobie sprawę – i pani przewodnicząca *(Dzwonek)* osobiście – że to jest szkoda dla Polski.

I druga rzecz, jeżeli pani marszałek mi pozwoli. Proszę państwa, naprawdę państwo wykazują tutaj ogromną naiwność. Pakiet mobilności w transporcie

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

przeprowadzili Niemcy i Francuzi, godząc w konkurencyjność usług transportowych świadczonych przez transportowców z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. I nikt temu nie mógł zapobiec. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Ta sprawa to swoisty akt oskarżenia. I bynajmniej nie my na tej sali oskarżamy was, tylko oskarżają was polscy transportowcy, polscy producenci, polscy przedsiębiorcy. Oskarżają was o nieudolność. Ale tej nieudolności przez 8 lat było tak dużo, że już na tym etapie wygląda to jak celowe działanie przeciwko Polsce i Polakom.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nawet nie macie legitymacji, żeby siedzieć w tramwaju *(Oklaski)*, nie macie legitymacji, żeby reprezentować Polskę i Polaków w jakichkolwiek negocjacjach. Mamy przygotowany rząd, który został wybrany i który ma większość w tej Izbie, tymczasem musimy czekać na wasze szopki, tymczasem Polacy muszą czekać na rozwiązania, które przyniosą ulgę po waszych złych 8 latach rządów. Odejdźcie i nie przeszkadzajcie, bo Polacy naprawdę zasługują na lepszy i prawowity rząd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Ministrze Infrastruktury! Widzę, że pan wyszedł. W swoim wystąpieniu użył pan określenia, że wzrost udziału przewoźników z Ukrainy w 2022 r. był kilkuprocentowy, a w 2023 r. jest niepokojących rozmiarów. Czy naprawdę ma pan problem z tym, żeby powiedzieć Wysokiej Izbie, że to może być nawet 90% całego rynku? W wystąpieniu także w tradycyjny dla was sposób przerzuciliście odpowiedzialność za protesty na samorządowców, na wydanie zgody i jej cofnięcie. To jest wasz styl.

Poinformował pan również, że udało się osiągnąć kompromis polegający na tym, że protestujący nie

zaostrzą protestu. To naprawdę wielki sukces waszego 14-dniowego rządu i tymczasowych ministrów. Ale gdzie byliście przez 8 lat? Gdzie byliście od pierwszego dnia protestu, czyli od 23 dni? Dopiero zablokowanie wczoraj przez obywateli Ukrainy drogi w Przemyśle, jako odpowiedź na protest polskich przewoźników, zmusiło was do jakiegokolwiek realnego działania. Kontrole, o których pan mówił, to obowiązek państwa i instytucji, które od poniedziałku są panu podległe, a które były panu podległe również wcześniej z racji pana wcześniejszej funkcji.

Mieszkam w Ustrzykach Dolnych, 7 km od granicy państwa, od przejścia granicznego w Krościenku. Ten głos to głos mieszkańców. Państwo jest od tego, aby zadbać o bezpieczeństwo obywateli. Nie można dopuszczać do takich sytuacji jak ta, która miała miejsce w Przemyśle.

Na koniec mam pytanie: Czy pan *(Dzwonek)* premier i pan minister mają świadomość, jak wygląda infrastruktura małych przejść granicznych, takich jak to w Krościenku, które w tym momencie stają się alternatywą dla dużych przejść? Trzeba sobie jasno powiedzieć, że duże transporty, które stoją w kilkunastokilometrowych, kilkudziesięciokilometrowych kolejkach, są rozładowywane na mniejsze transporty i jadą przez Krościenko i inne małe przejścia. Zachęcam do tego, żeby pan minister udał się do Krościenka i zobaczył, jak wygląda infrastruktura tego przejścia i czy to przejście jest gotowe na przyjęcie transportu, który będzie tamtędy jechał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestię zawieszenia umowy z Ukrainą oczywiście można było rozwiązać inaczej. Istnieje klauzula regionalna, która nie została wykorzystana, a jeśli chodzi o sprawę dyrektywy transportowej, to słyszeliśmy, co wtedy doradziłyśmy Francuzom. Myślę, że akurat tego typu zachowania nie służą późniejszej pozycji negocjacyjnej, ale to jest tylko margines.

W chwili obecnej chciałbym bardzo prosić o to, żebyście państwo mówili nie tylko o pustych samochodach, które stoją po stronie ukraińskiej, bo trzeba rozwiązać sprawę eksportu polskich produktów rolno-spożywczych. Jedną z wielkopolskich firm, która ma 40-procentowy udział w produkcji pasztetów w Polsce, za chwilę będzie miała zerwane kontrakty z odbiorcami na Ukrainie. To są wielkie sieci handlowe, również o kapitale zagranicznym. Takich firm jest więcej, podaję tylko ten jeden przykład. Sieć

Posel Andrzej Grzyb

ATB, Novus, Fora, Auchan to sieci, które nie mówią, że produkt z Polski jest zły, ale że ten produkt nie dociera na czas. Polskie firmy stają się przez to niewiarygodne z punktu widzenia zawartych umów kontraktowych. Nie chodzi tylko o puste samochody, ale również o jakąś linię dostaw tych produktów, które są produktami żywnościowymi. Powinny tam trafić również z punktu widzenia zaopatrzenia rynku ukraińskiego, a kontrahentami, którym mogą pomóc, są międzynarodowe sieci handlowe.

Polecam państwa uwadze akurat tę sprawę, bo jeżeli (*Dzwonek*) polscy dostawcy zostaną stamtąd wypchnięci, to wejdą tam inne firmy międzynarodowe i my już tam nie wrócimy albo przynajmniej będziemy musieli starać się o to przez długie lata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed chwilą byliśmy świadkami, jak ministrowie informowali o stanie kryzysu na granicy, świadkami tej informacji, która zawierała właściwie tylko i wyłącznie przedstawienie postulatów protestujących transportowców i rolników. Zabrakło mi konkretnych propozycji rozwiązania tego problemu. Pan minister, nowy minister, mówił o tym, że jego sukcesem jako głównego inspektora transportu było powołanie i funkcjonowanie zespołu konsultacyjnego, który przygotowywał rozwiązania, również rozwiązania legislacyjne.

Wobec powyższego chciałbym zapytać: Jakie stanowisko przygotowuje w tej chwili rząd na posiedzenie Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii (TTE)? Czy pan minister mógłby powiedzieć, czy z naszej strony zostanie złożony wniosek o wypowiedzenie tej umowy między Ukrainą a Unią Europejską? Czy zgłoszony zostanie wniosek o wprowadzenie tych pozwoleń na transport, czy będą inne rozwiązania? Jakie konkretne rozwiązania przygotowuje rząd na to posiedzenie, na którym podjęta zostanie decyzja dotycząca funkcjonowania tej umowy między Unią Europejską a Ukrainą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże protestującym transportowcom i kierowcom!

Ci, którzy siedzą w ławach rządowych, wespół w zespół z totalną opozycją, która zaraz zajmie ich miejsce, reprezentują tę elitę, łże-elitę władzy Rzeczypospolitej Polskiej, która sama się o to wszystko prosiła, abdykując z suwerenności, wyprzedając prawa Polaków do samostanowienia na raty, a w ostatnich latach, trzeba przyznać, hurtowo.

Oto sprawdziły się prognozy wielce czcigodnego pana ministra Olechowskiego, który zapowiadał, że wstąpiwszy do eurokołchozu, będziemy mogli, cytując: współdecydować o własnych sprawach. No i właśnie współdecydujemy. Inni decydują ponad naszymi głowami. Słudzy narodu ukraińskiego padli plackiem przed mniemaną koniecznością dziejową i realizują imperialną amerykańską rację stanu. Z tego powodu w obecności pana ministra Webera pan premier Morawiecki zapytany, czy w ogóle rozważa użycie poważnych argumentów takich jak np. zasygnalizowanie pilnej potrzeby remontu pasa startowego w Jasionce, zarzekł się, że (*Dzwonek*) w żadnym wypadku nie bierze tego pod uwagę. Jeśli odkładamy na półkę rewolwer i z góry deklarujemy, że nie będziemy używali poważnych argumentów, to ponad naszymi głowami decydują inni.

Pani Marszałek! Mam pytanie: Ilu zatrzymaliście z tych rezunów, którzy w ostatnich dniach pod granicą polską po naszej stronie wykrzykują: śmierć Lachom? Ilu zatrzymaliście tych dziarskich ukraińskich chłopców, którzy przed frontem uciekli na szosy, na trasy, także na polskie szosy? Ilu zatrzymaliście z tych, którzy blokują pasy ruchu, którzy dezorganizują ruch drogowy? Widziałem, że polska Policja osłania ich na wasze polecenie. Pytam: Jakie są statystyki dotyczące zatrzymań przestępców drogowych i podżegaczy do zbrodni?

(*Głos z sali: Czas minął. Wystarczy.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dość klótni i do przodu. Przeszedłem się – dalej pusta lista, nie chcieli się podpisać. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krzysztof Truskolaski: W zeszłej kadencji trzeba było podpisać. Mieliście większość.*)

Co powiedzieli? My złożymy. Panie Krajewski, gdzie pan był? 1,5 miesiąca minęło, nie złożyli państwo. Ale druga odpowiedź była jeszcze dziwniejsza: już jest i jest w zamrażarce. Przecież marszałek

Posel Jarosław Sachajko

Hołownia powiedział, że nie ma zamrażarki. Czyli zamrażarka wróciła i państwa projekt jest w zamrażarce?

(*Posel Marta Wcisło*: Nikt pod niczym się dzisiaj nie podpisze.)

Szanowni Rolnicy! Możecie dzwonić do pani krzyżającej, która mówiła, że można wprowadzić ustawę o kaucji. Mówię do wszystkich z Platformy i z PSL-u: Kiedy uchwalicie tę ustawę?

A ja chciałem zapytać, pani minister, kiedy będzie przygotowane i podpisane rozporządzenie z tymi obietnicami, które pani złożyła wczoraj rolnikom na granicy. Dość kłótni i do przodu, panie Krajewski. Ustawa. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Stefan Krajewski*: Pani marszałek, muszę sprostować.)

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Z tej mównicy padły słowa o zdradzie polskiej wsi przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Prawda.)

Gdyby rząd Prawa i Sprawiedliwości zdradził polską wieś, to Prawo i Sprawiedliwość by nie wygrało na polskiej wsi, a to Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory na polskiej wsi. (*Oklaski*) Rządy Prawa i Sprawiedliwości dobrze się przysłużyły w ciągu ostatnich 8 lat.

(*Głos z sali*: Bravo!)

(*Posel Konrad Fryszak*: Rolnicy teraz na granicy nie protestują...)

Były programy kierowane do polskiej wsi. Rząd Prawa i Sprawiedliwości nigdy nie zostawiał polskich rolników samych sobie. Chciałbym zapytać panią minister... (*Poruszenie na sali*)

Pani marszałek, proszę o spokój...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kontynuować.

Szanowni państwo, proszę o ciszę.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Minister! W związku z wojną na Ukrainie, jak również z inflacją i spadkiem cen zbóż na rynkach światowych chciałbym spytać panią minister, ile w ostatnim roku rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył środków finansowych na pomoc dla pol-

skich rolników. Chodzi o skup zbóż, kukurydzy, zakup nawozów, paliw, materiału siewnego oraz kredyty dla polskich rolników. To są naprawdę duże środki finansowe, które zostały przeznaczone na polską wieś i polska wieś nigdy tego nie zapomni Prawu i Sprawiedliwości. (*Oklaski*).

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł ze sprostowaniem.

Bardzo proszę.

Ma pan 1 minutę.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam prośbę do pana posła Sachajki, żeby nie drwił z inteligencji osób tu obecnych, ale też Polek i Polaków. Przez półtora roku nic pan nie zrobił, żeby ten projekt był procedowany, a dzisiaj pan biega z listami i zbiera podpisy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale nikt nie chce się panu podpisać, nawet w pańskim klubie. Ma pan jeden podpis, chyba swój, i dalej nikt nie chce tego zrobić. (*Oklaski*) Zbierze pan tam podpisy, to również panu podpiszemy. A na chwilę obecną jest pan po prostu nieskuteczny i nikt nie chce z panem współpracować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Zostałem wspomniany, pani marszałek. Czyli pani marszałek stosuje cenzurę. Wczoraj Kukizowi, dzisiaj mi. Wstyd!)

Nie ma sprostowania do sprostowania, panie pośle.

(*Posel Jarosław Sachajko*: A co to było przed chwilą?)

Ale nie ma czegoś takiego jak sprostowanie do sprostowania. Myślę, że powinien pan na chwilę wyjść, ochłonąć i wrócić na salę, aby przysłuchiwać się dalszym obradom.

A ja zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle Łacki, teraz jest pana kolej.

(*Posel Artur Jarosław Łacki*: Przepraszam, ale się zdenerwowałem. Nie można się tak zachowywać.)

To też proszę ochłonąć.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam złą wiadomość dla posłów, którzy tutaj zadawali rządowi merytoryczne pytanie: nie robią nic, bo nie mogą. Zo-

Posel Artur Jarosław Łącki

stało im 271 godzin rządzenia. 271 godzin. Tak właściwie państwo moglibyście dzisiaj złożyć tę dymisję i byłby naprawdę święty spokój.

Ale to nie jest ich wina. 8 lat PiS pracował na to, żeby nie móc się dogadać z nikim w Europie. Pokłócili nas ze wszystkimi: z Unią Europejską, z krajami w Unii Europejskiej, pożarli się z Czechami...

(Głos z sali: Z Rosją.)

...ze Słowacją. Ale jakim trzeba być geniuszem dyplomatycznym, żeby się pokłócić z krajem, któremu się cały czas pomaga, z krajem, któremu się daje broń, żywność, paliwo, pieniądze? Oni się potrafili pokłócić z Ukrainą, dlatego że nie mają zielonego pojęcia o tym, co robią. A więc ani oni nie zrobią nic, ani wy nie zrobicie nic.

Jest jedna prośba: przestańcie robić tę szopkę, przestańcie robić tę farsę. Nie czekajcie do 11 grudnia, bądźcie ludźmi honoru, podajcie się do dymisji, naprawdę, po to żeby rząd, który przyjdzie, rząd pana Donalda Tuska, mógł się wziąć za te sprawy, które wy spieprzyliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Ministrowie! Przez ostatnie kilkanaście lat zarządzałem gminą wiejską, więc w swoim wystąpieniu chciałbym przypomnieć, jak to, co wydarzyło się na granicy w ciągu ostatnich 2 lat, wpłynęło na polską wieś i polskie rolnictwo.

Powiem w skrócie: polska wieś i polskie rolnictwo zostały oszukane przez polityków Zjednoczonej Prawicy. *(Oklaski)* Wszystkie problemy rozpoczęły się na początku 2022 r., kiedy rząd PiS-u zgodził się na niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy. Rząd zapewniał, że to zboże nie trafi na polski rynek, zapewniał, że to będzie tranzyt. Te deklaracje okazały się fałszywe. W czerwcu 2022 r., gdy cena pszenicy wynosiła jeszcze prawie 1800 zł za 1 t, minister Kowalczyk przekonywał rolników, że w kolejnych miesiącach ceny będą rosły. Po tej wypowiedzi ceny zbóż systematycznie spadały. Obecnie 1 t pszenicy konsumpcyjnej kosztuje zaledwie 800 zł. Rolnicy, którzy posłuchali ministra, do dzisiaj nie odrobili strat. I w sytuacji, kiedy w sklepach rosną ceny produktów spożywczych, rolnicy dostają coraz mniej.

Polscy rolnicy nie chcą jałmużny, a kolejne kredyty nie uzdrowią sytuacji w polskim rolnictwie. Polscy rolnicy chcą stabilizacji rynku, godziwego wynagrodzenia za swoją ciężką pracę oraz ochrony polskiego

rynku. Ukrainie trzeba pomagać, ale nie kosztem polskich rolników czy polskich firm transportowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Drodzy Rolnicy, Przedsiębiorcy! Szanowni Posłowie! Problem, z którym dzisiaj mierzą się polscy przedsiębiorcy, jest znany już od dłuższego czasu. Transportowcy już od maja mieli sygnały, że problemy, przez które dzisiaj protestują, zaczynały się dużo wcześniej, ale ślepy i głuchy na ich prośby rząd nie reagował. A można było dużo wcześniej, bo wszystkie terminy, które są możliwe, odwleka się jak najdłużej, tj. zaprzysiężenie nas tutaj, później danie 2 tygodni.

Ludzie, którzy stoją na granicy, którzy w interesie wszystkich przedsiębiorców... Którzy tracą miejsca pracy, którym podwaja się koszty... Niszczy ich dochód, a jednocześnie jest zagrożenie utratą przedsiębiorstwa. Do tego dochodzą również przedsiębiorcy, którzy są dostawcami dla tutaj wspomnianych sklepów, sieci sklepów. Zerwanie kontraktów spowoduje nie tylko straty przedsiębiorców, ale i utratę setek, jeśli nie tysięcy miejsc pracy. Oni będą się z tym borykać, bo znalezienie dzisiaj *(Dzwonek)* kolejnego rynku jest bardzo trudne.

Również rolnicy musieli protestować. Wcześniej chodziło o zboża, pszenicę, dzisiaj też... Problem kukurydzy był dużo wcześniej znany, aż musieli. Pani minister zadowolona, że w miłej atmosferze spotkała się z rolnikami. Nie wiem, czy to jest miła atmosfera: protestować na takim mrozie, właśnie żeby ratować swoje gospodarstwa. Dziękuję.

Zgłaszam wniosek, żeby rząd jednak dał to fachowcom, osobom kompetentnym, które potrafią rozwiązać problemy tkwiące zarówno w rolnictwie, jak i w działalności gospodarczej związanej z transportem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

(Głos z sali: Muszą się podać do dymisji, innego wyjścia nie ma.)

Posel Wiesław Różyński:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak, Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz, na to, że problem przewozu ładunków przez granicę mogłaby w dużym stopniu rozwiązać kolej. Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości nie był i nie jest tym zainteresowany. O tym dzisiaj też mówiłam na porannym posiedzeniu Komisji Infrastruktury.

To, co jest potrzebne pilnie, to inwestycje w terminalne przeładunkowe przy granicy w Medyce, ale takie inwestycje, proszę państwa, nie są nawet przygotowane. Co gorsza, w rok od zakończenia remontu linii kolejowej 102 Przemyśl – Malhowice – granica państwa – Nizankowice wciąż nie uruchomiono przejścia granicznego i nie przejechał nią żaden pociąg.

Dzisiaj też na posiedzeniu Komisji Infrastruktury opinia publiczna została wprowadzona w błąd po tym, jak poseł Adamczyk, były minister infrastruktury, powiedział, że ta linia jest tylko pasażerska. Z regulaminu zarządcy infrastruktury spółki PKP PLK jasno wynika, że po tej linii mogą jeździć pociągi towarowe. Tylko, proszę państwa, w ogóle nie jeżdżą.

Zatem, Wysoka Izbo, kto kłamie? Kto kłamie? Kto oszukuje opinię publiczną? Chciałabym zapytać właśnie o to, bo jest z nami też wiceminister Rafał Weber, który tę informację potwierdził.

Panie Ministrze! To jak to jest: Jakie pociągi mogą jeździć po linii 102? Czy tylko pasażerskie, tak jak pan powiedział, czy mogłyby też jeździć towarowe i rozwiązać problem przewozu (*Dzwonek*) towarów na granicy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście będziecie mieli trudne zadanie, żeby odpowiedzieć na pytania, które padły z sali plenarnej. W zasadzie ja przynajmniej żadnych konkretnych, merytorycznych pytań dotychczas nie słyszałem poza ogłoszeniami wyborczymi, politycznymi, jakimiś manifestami, z których tak naprawdę nic nie wynika.

Szanowni Państwo! Obserwowałem, pracując jako wiceminister...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak, jeszcze głośniej sobie krzyczcie, zagłuszajcie, dokładnie idźcie tą samą drogą jak od ostatnich 2 lat, kiedy ten problem rzeczywiście w Polsce miał miejsce. My od razu reagowaliśmy w Komisji Europejskiej, od razu apelowaliśmy do Komisji Europejskiej o to, żeby zareagować i wstrzymać import zboża do Polski, do Unii Europejskiej. Na każdy nasz protest...

(*Głos z sali: A co pan robił w ministerstwie rolnictwa...*)

Pani Marszałek! Czy pani może powstrzymać tego pana posła, bo on tutaj stoi, krzyczy, zabiera mi głos, zabiera mi czas na wypowiedź. Spokojnie, zaraz pan wejdzie tutaj...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, będzie chciał pan zabrać głos, to przyjdzie kolej.

(*Głos z sali: Zrozumiałem, pani marszałek, ale taka jest prawda...*)

Proszę kontynuować.

Posel Krzysztof Cieciora:

Zaraz pan wejdzie tu na mównicę, to powie pan może coś mądrego. Zrobię wtedy panu zdjęcie i panu wysłę.

Natomiast, szanowni państwo, wszystkie nasze propozycje ze strony Komisji Europejskiej były odrzucane – nie, nie. Ciągłe to odrzucali. I dopiero wtedy, kiedy zablokowaliśmy granicę, udało się zablokować ten problem.

Natomiast, szanowni państwo, propozycja Trzeciej Drogi – PSL-u, czyli ta ustawa, ochrona polskiej wsi – wiadomo, że ona nie wejdzie pod głosowanie, nie będziecie jej uchylać, bo tam zaproponowaliście te kaucje za przewóz. Przepraszam (*Dzwonek*), ale koszt obsługi tego systemu, koszt zatrudnienia ludzi, informatyków, wszystkiego jest totalnie nieopłacalny. Dlatego właśnie zablokowaliśmy granicę i o to chodziło w tym, aby wstrzymać import tego zboża.

(*Posel Mirosław Suchoń: Zalaliście zbożem całą... Nic nie mogę, nic nie potrafię, ale pensję biorę.*)

Zboża, które zostało wywiezione z Polski. Udało nam się dokonać rekordowego wywozu zboża, które rzeczywiście pojawiło się w Polsce, natomiast wszystko wywieźliśmy. Zwykle ze starego sezonu w nowy sezon wchodzimy z 3–4 mln t zboża w magazynach i tak też było w tym roku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Cieciora:

Udało się i to był ogromny sukces całego rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Konrad Fryszak: Łubu-dubu, łubu-dubu.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dwutygodniowi Państwo Ministrowie! Chciałabym powiedzieć: nie rozwiążecie tego problemu. Wasi poprzednicy nawarzyli piwa, od maja nic nie załatwiali, a wy dzisiaj będziecie jechać na granicę, fotografować się z protestującymi. I będzie zero skuteczności. Co robili wasi poprzednicy od maja? Sytuacja wygląda dzisiaj tak – tysiąc samochodów na granicy, niezadowoleni rolnicy. A państwo nie zaradzili nic. Naprawdę szkoda, że będziecie brać te duże odprawy, naprawdę szkoda tego zmarnowanego czasu i naprawdę szkoda, bo nie macie się czym pochwalić. Jak niektórzy mówią, prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, tylko jak kończy. A tak premier Morawiecki kończy. A ten tysiąc samochodów na granicy to jest obraz, który pozostanie. Przez dwieście parę godzin czy niecałe trzysta nie zrobicie nic. Szkoda naprawdę tych, którzy protestują. Szkoda, że oni muszą marznąć na granicy, a wy nigdy, nigdy nie pochylaliście się nad ich problemami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Wojna to straszna rzeczywistość, straszna. I niektórzy walczą w niej o życie, a niektórzy walczą w niej o kasę. I niestety tak bywało i tak również jest. W związku z tym należałoby patrzeć, co się dzieje po stronie ukraińskiej – życzyłabym sobie tego od rządu – aby ubiegać problemy, które mogą zaistnieć. Ale niestety pojawiły się problemy w sferze rolnictwa. Teraz pojawiają się problemy z branżą transportową. I zawsze jakoś te problemy zaskakują naszych rządzących. Nie wiem, czy tych, czy tych poprzednich.

Przygotowałam sobie trzy pytania do państwa. I w zasadzie już na nie odpowiedzieliście. Jak przebiegała dotychczasowa współpraca – to było moje pytanie – z Unią Europejską i ze stroną ukraińską? Bo przecież bez Unii i bez Ukrainy nie zostaną rozwiązane te problemy. Jak się dowiedzieliśmy, nie było w zasadzie takiej współpracy. Chciałam później zapytać, co zrobiła nasza strona rządowa, żeby te pozwolenia może nie były przedłużone albo jakoś inaczej były przedłużone. *(Dzwonek)* Ale dowiedzieliśmy się, że nic nasza strona nie zrobiła. Czy rząd prowadzi na ten moment rozmowy? Okazuje się, że prowadzi rozmowy z protestującymi dopiero od wczoraj, a protesty trwają od 6. Może wy po prostu przeczekujecie te problemy i zrzucicie te problemy na nas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jesteśmy w niezwykle wymownym momencie. Otóż teraz dziwi się Prawo i Sprawiedliwość, że nie idzie nic rozwiązać, wielka niemoc tu dzisiaj wybrzmiała. Ale co przez te ostatnie 8 lat? Jak sięgniemy dalej w pamięci, to przypomnimy sobie pana ministra Kownackiego, który dowodził, że Francuzi uczyli się posługiwać widelcem i nożem od Polaków. Potem był wybitny myśliciel PiS-owski...

(Poseł Konrad Fryszak: Wolnomyśliciel.)

...pan poseł Suski, który Brukselę, tych którzy tworzą instytucje europejskie, nazwał terrorystami czy okupantem brukselskim.

(Poseł Konrad Fryszak: Ja to utrwaliłem...)

Ale tam były kolejne. Wysoka Izbo, pamiętamy prominentnego europosła PiS-u, pana Dominika Tarczyńskiego, który właściwie wszystkich przedstawicieli krajów na zachód od naszej granicy nazywał faszystami w sposób nieskrepowany. I teraz po 8 latach rządów PiS-u nastąpiło wielkie zdziwienie, że nikt z nimi nie chce rozmawiać, że problemy są nie do rozwiązania. Wstyd i hańba, bo to jest tylko i wyłącznie dzisiaj wasza wina, i wielka szkoda dla polskich przedsiębiorców, dla polskich rolników. A tego, że 1,5 roku mroziliście ustawę, która gwarantowała korytarz tranzytowy *(Dzwonek)* i system kaucyjny, nie zakrzyczycie, włącznie z panem posłem od Kukiza, który tu szopkę jakąś odegrał. Bierność przez 1,5 roku doprowadziła do wielkich strat. A pan minister Cieciora, który w resorcie rolnictwa spędził wiele lat, powinien wiedzieć, że system informatyczny, który dałby możliwość nakładania kaucji na towar przewo-

Posel Krzysztof Paszyk

żony z Ukrainy, kosztowałyby o wiele, wiele mniej niż miliardy, które dzisiaj będzie nas kosztowało wyprowadzenie rynków rolno-spożywczych z tej zapaści, do której doprowadziliście. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

(Posel Mirosław Suchoń: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Czerniaka, klub Lewica.

Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury strona społeczna, przewoźnicy zgłosili siedem postulatów. Moje konkretne pytanie jest do rządu czy też pana ministra: Jak rząd tymczasowy ustosunkuje się do tych postulatów? Proszę powiedzieć, które postulaty popiera a na końcu proszę nie mówić, że to nie jest sprawa rządu, tylko sprawa Unii Europejskiej.

I mam konkretne pytanie do pana ministra Jabłońskiego, który dzisiaj wyszedł i powiedział, że spotyka się z ambasadorem Ukrainy: Czy kwestia dotycząca tego e-kolejkowania była przedmiotem rozmowy, czy padły konkretne propozycje ze strony polskiego rządu? Jeżeli tak, to jak pan ambasador po przyjęciu propozycji do wiadomości ustosunkował się do nich? Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

(Głos z sali: Chyba nie ma.)

Zapraszam panią posel Dorotę Marek, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Jest.)

Posel Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Kryzys na granicy ukraińskiej trwa już 4 tygodnie. Trudno doszukać się jakichkolwiek działań ze strony rządu, ale czemu się dziwić? Nie mamy już kampanii wyborczej, a ze względu na to, że przegraliście, nie garniecie się do pracy. Ale przypomnę szczególnie tym nowym, w cudzysłowie, ministrom: dopóki zajmujecie stanowiska i pobieracie pensje z pieniędzy podatnika, jesteście zobowiązani wykonywać obowiązki przypisane do waszych stanowisk.

Zapytam byłego już ministra pana Adamczyka nieobecnego na sali: Ile razy w ciągu ostatnich 4 tygodni był pan na granicy lub rozmawiał z protestującymi przewoźnikami?

(Głos z sali: Zero.)

Co zrobiliście do tej pory realnego, aby rozwiązać ten problem?

(Posel Mirosław Suchoń: Nic.)

Za każdym razem winę za własne niepowodzenia zrzucacie na wymaginowanego wroga. Tym razem tym wrogiem stała się Unia Europejska. To fakt, Unia Europejska dopuściła ukraińskich przewoźników do udziału w europejskim rynku transportowym, ale co zrobił polski rząd, aby wynegocjować takie warunki tego udziału, aby nie były one niekorzystne, nie przynosiły szkody polskim firmom transportowym. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Nic.)

Wy woleliście spór z Unią Europejską i zawłaszczanie demokratycznych instytucji państwa niż merytoryczną pracę nad konkretnymi rozwiązaniami, które dotyczą Polaków. Ale skoro nie umieliście rozwiązać tego problemu, to dlaczego utrudniacie pracę innym? Przedłużacie ten teatrzyk z poszukiwaniem wymyślonej większości, żeby zarabiać do ostatniego możliwego dnia.

Polscy przedsiębiorcy i rolnicy oczekują natychmiastowych działań. Minister transportu powinien jak najszybciej usiąść do stołu zarówno z protestującymi, jak i z instytucjami unijnymi. Te kwestie trzeba uregulować. Rozumiem, że ze względu na wojnę przewoźnicy ukraińscy zostali dopuszczeni...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani posel, proszę kończyć.

Posel Dorota Marek:

Już kończę.

...na rynek europejski, ale nie można oczekiwać konkurencyjności na rynku, jeżeli jego uczestnicy nie mają tych samych, równych praw i nie funkcjonują na jednakowych zasadach. Polskich przewoźników bardzo wiele kosztowało dostosowanie się do unijnych wymogów i nie dziwny się temu, że protestują. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Politycy Prawa i Sprawiedliwości mó-

Posel Barbara Oliwiecka

wią, że sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej to wina Unii, to wina Ukrainy, że nie mają wpływu. Wywieszacie białą flagę. Przyznajecie się do swojej ogromnej nieudolności. Żeby było jasne, dzisiaj wybrzmiało to na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Polscy przewoźnicy nie mieli nic przeciwko umowie na liberalizację przewozów tranzytowych pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą. Brak zezwoleń nie był głównym problemem. Problemem było to i jest, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie monitorował warunków realizacji tej umowy i nie interweniował, nie zgłaszał nadużyć, bo nie miał o nich pojęcia.

Zdaniem przewoźników warunki tej umowy są łamane. Unia Europejska powiedziała wyraźnie: Ukraina ma prawo do transportu dwustronnego oraz tranzytowego, natomiast zdaniem polskich przewoźników regularnie odbywają się transporty i przyjazdy kabotażowe, czyli zarobkowe, na terenie Polski i Unii Europejskiej. Mając wszystkie instytucje kontroli, rząd Prawa i Sprawiedliwości nie monitorował tego, nie interweniował i nie zbierał dowodów, a to jest bardzo ważne, bo na 3 miesiące przed przedłużeniem umowy była możliwość zwołania komitetu wspólnego, weryfikacji zapisów umowy i negocjacji. Przespaliście państwo ten moment. *(Dzwonek)* Dzisiaj na posiedzeniu komisji miałam wrażenie, że byliście zaskoczeni tym, że jest taka możliwość. Rozumiem, pan minister Adamczyk tłumaczył, że był nie w tej sali, co trzeba, i pewnie nie z tymi sojusznikami, bo innych sojuszników w Unii Europejskiej, poza Węgrami i Słowacją, też nie macie. Nie macie państwo żadnych zdolności do prowadzenia dialogu ani negocjacji. Dlatego bardzo prosimy, dajcie nam pracować, dajcie utworzyć nam rząd, bo za 2 tygodnie przez to, że państwo powołaliście rząd dwutygodniowy, opóźnicie skuteczne rozwiązanie tego problemu.

(Poseł Konrad Fryszak: Oni do historii przejdą jako rząd tymczasowy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

Wy będziecie się cieszyć swoimi odprawami i organizować święta, a kierowcy będą się martwić, czy dojadą do domu na Wigilię. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Mirosław Suchoń: I nie pomylcie państwo sal.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Kiepurę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Henryk Kiepura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sytuacja na granicy przypomina jak żywo sytuację z Turowa. Nicnierobienie, niedziałanie w sprawie doprowadziło do wielkich problemów, o których dzisiaj mówimy. Jest zagrożona polska baza transportowa. Dzisiaj ci ludzie, którzy są na granicy, pytają, jak długo tam jeszcze będą – czy 2 tygodnie, dopóki będzie trwał ten rząd tymczasowy, jak tutaj jest określany. Najliczniejszy rząd w historii, który nic nie robi w temacie tak ważnej branży. Musi wyjść na mównicę poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego Stefan Krajewski, żeby zwrócić państwa uwagę na problem tysięcy ludzi, polskich transportowców.

(Głos z sali: Ustawa...)

Mam pytanie.

(Poseł Konrad Fryszak: Zebrał pan podpisy?)

Kto w imieniu rządu rozmawiał z przedstawicielami Unii Europejskiej? Czy takie spotkania w ogóle były i co w ich rezultacie ustalono? I nie trzymajcie polskich transportowców przez 2 tygodnie na mrozie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tymczasowy minister transportu wiele mówił, ale tak naprawdę z tych słów nic nie wynika. Bo, panie ministrze, jakie są efekty tych działań, które podjęliście? Wydaje mi się, że żadne. Zmarnowaliście tyle miesięcy, ale przecież to nie jest dziwne. Przecież wy przez ostatnie miesiące zajmowaliście się swoją kampanią wyborczą. Główny inspektor transportu drogowego kandydował do Senatu z Warszawy. Zresztą nie zajmował się swoimi obowiązkami, bo m.in. organizował piknik z krokodylkiem. Panie ministrze Gajdhar, czas wziąć się do pracy. Ma pan 12 dni, aby rozwiązać ten kryzys, ten poważny kryzys, z którym boryka się nasza branża transportowa.

(Poseł Konrad Fryszak: I żadnego pikniku.)

Wy jako PiS jesteście grabarzami polskiej branży transportowej. Nie zrobiliście nic, żeby uzdrowić sytuację na granicy. Nie zrobiliście nic, żeby pomóc polskiej branży transportowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządzie Bardzo Tymczasowy! Transport to jest krwioobieg gospodarki. Bez sprawnego transportu gospodarka nie będzie się rozwijała, będzie upadała. Dlatego ta dyskusja o transporcie jest tak istotna. A to, co dzieje się dzisiaj na naszych kilku przejściach granicznych z Ukrainą, pokazuje, jak duży jest problem i że ten rząd nie dał rady. Nie dał rady, tak jak w wielu też innych kwestiach. Nie dał rady na granicy z Białorusią podczas wojny hybrydowej prowadzonej przez Putina, nie daje rady na granicy z Ukrainą, nie dał rady ze zbożem, nie daje rady na kilku przejściach granicznych, a chciał budować CPK za kilkadziesiąt miliardów złotych.

Dlatego przy okazji tej dyskusji mam jedno bardzo krótkie pytanie do tego rządu: Dlaczego nie szanujecie werdyktu wyborców z 15 października? Dlaczego tak kurczowo trzymacie się władzy i nie pozwalacie rządzić demokratycznej opozycji? Czy dla tych kilkudziesięciu tysięcy odprawy? Czy też może premier Morawiecki obiecał państwu coś więcej? Tylko proszę wziąć pod uwagę, że on obiecał także większość kwalifikowaną dla tego rządu, co jest oczywiście mrzonką. Odejdźcie i nie szkodźcie dalej Polsce, bo godzicie w polski interes narodowy i w naszą polską gospodarkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Protest branży transportowej, który trwa na granicy, jest w swoich skutkach i przyczynie tożsamy z tym, co kilka miesięcy temu robili, a także robią w dniu dzisiejszym, polscy rolnicy, którzy protestują z tego powodu, że działania, które były podejmowane, są nieadekwatne do sytuacji i są wynikiem błędnych analiz i decyzji, które zapadały w ostatnich miesiącach w przypadku jednej i drugiej branży.

W przypadku rolnictwa byliśmy uspokajani wielokrotnie przez kolejnych ministrów rolnictwa, że nie należy się bać importu z Ukrainy, że to nie zaburzy wolnego rynku, że polscy producenci uzyskają jeszcze lepsze ceny, tylko muszą trochę poczekać. I ta przyczyna spowodowała, że działania były nieadekwatne do sytuacji, były spóźnione i były działaniami opartymi na złych analizach. Zresztą nie jest to tylko mój głos, który może być uznany za głos polityczny. To jest głos Najwyższej Izby Kontroli, która w ostatnich dniach przedstawiła raport w tej sprawie, to jest głos środowisk rolniczych, który absolutnie nie podziela-

ją opinii jednego z panów ministrów, który przed chwilą powiedział, że działania były doceniane przez polską wieś i polskich rolników. Ja takiego środowiska, które z tych działań było i jest zadowolone, nie widzę. Te działania były nie tylko nieefektywne, ale były też bardzo drogie. One nie miały w ogóle charakteru strategicznego, bo skup interwencyjny przez jakieś podmioty niewiadomego pochodzenia czy rekompensaty za poniesione straty to są działania doraźne podjęte w wyniku paniki i zbliżających się wyborów.

W związku z tym mam pytanie: Czy rząd prowadził w ostatnich miesiącach i tygodniach lub czy są przygotowywane jakiejkolwiek negocjacje z Komisją Europejską na podstawie dobrych analiz, które by pozwoliły podjąć decyzję strategiczną? *(Dzwonek)* Mam opinię, że takich analiz nie było. Jest także to, co ostatnio wyczytałem, wysłuchałem z wypowiedzi komisarza, waszego komisarza Janusza Wojciechowskiego, który powiedział, że import z Ukrainy to nie taka straszna rzecz, że nie należy się tego obawiać, sugerując, że zostawiacie kolejnemu rządowi, temu prawdziwemu rządowi niestety otwartą puszkę Pandory, bez konkretnych propozycji i rozwiązań, z wielotygodniowymi, z wielomiesięcznymi opóźnieniami. Taka jest moja opinia i taka jest opinia środowiska, której nie zmieni nawet to, że pani minister pojechała na granicę i złożyła kolejną obietnicę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak było? Było tak, że 29 czerwca 2022 r. Unia Europejska, a dokładnie Komisja Europejska, podpisała umowę z Ukrainą o zniesieniu zezwoleń w przewozach w ruchu dwustronnym i tranzytowym. I był czas, kiedy nie było zezwoleń. Można było dokładnie przyjrzeć się tej sytuacji, rozmawiać ze stroną transportową i ewentualnie dokonywać jakichś modyfikacji. Kiedy była najbliższa okazja, żeby to zrobić? Okazja była 8 i 9 marca. Dokładnie wtedy spotkała się Rada Unii Europejskiej, Rada ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. I czym się zajmowała? Przedłużeniem umowy transportowej z Ukrainą. Były pytania na sali, kto tam był. Jest Internet, można wejść i zobaczyć listę uczestników. Jak powiedziałem, była to Rada ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Z Polski było dwóch dżentelmenów. Na jednej liście podpisany jest Bartosz Grodecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. I jest druga lista, na której podpisany jest Sebastian Kaleta, wiceminister sprawiedliwości, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. *(Dzwonek)*

Posel Michał Szczerba

Jest też protokół, szanowni państwo. Ani jeden dżentelmen, ani drugi dżentelmen podczas całego posiedzenia Rady Unii Europejskiej nie odezwał się ani razu. Suwerennie przyjęli te ustalenia, bo jeden z nich jest z Suwerennej Polski. Szanowni państwo, to jest kompromitacja, to jest kompromitacja. Mieli czas, mieli możliwości i nie zrobili kompletnie nic.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, pani marszałek.

Umowa będzie obowiązywała w niezmiennym kształcie do 30 czerwca 2024 r. Przepraszam i odejdźcie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Transport to gospodarka. Wszyscy wiemy, że jeżeli występują zakłócenia w gospodarce, to problem ma transport. Jeżeli występują zakłócenia w transporcie, problem ma gospodarka. Dzisiaj mamy do czynienia ze zbiegiem tych dwóch nieszczęsnych okoliczności, bo przecież to, że firmy nie mogą wykonywać transportu pomiędzy Polską a Ukrainą w sposób bezpieczny, bez ograniczeń, wpływa na to, w jaki sposób funkcjonują choćby zakłady produkcyjne w różnych częściach Polski, więc ten kryzys w transporcie odbija się coraz mocniej na naszej gospodarce, na różnych branżach, a rząd tego nie zauważa. Rząd tego nie zauważa. Dlatego mam bardzo konkretne pytania.

Po pierwsze, jakie działania wyprzedzające podjął rząd, aby zablokować obowiązek rejestracji przewoźników Ukrainy, opuszczających Ukrainę na pusto? To jest niezwykle ważne. To przecież nie tylko kwestie gospodarcze, ale w sposób oczywisty również kwestie związane z dostarczaniem pomocy humanitarnej. Przecież tam, w tej kolejce czekają również takie pojazdy, które po powrocie do Polski zostaną załadowane tą pomocą humanitarną i z powrotem wrócą na Ukrainę, niosąc pomoc Ukraińcom. Trzeba naprawdę nie mieć serca, żeby nie zauważać takich podstawowych rzeczy. Nie słyhać ze strony rządu

żadnego komunikatu w tej sprawie, nie słyhać o żadnych negocjacjach, a sprawa jest paląca. *(Dzwonek)* W związku z tym: Czy w ogóle podjęte były działania w tej sprawie?

Druga rzecz. Odnoszę się do ustaleń komitetu monitorującego, który powstał na bazie tej umowy z 16 marca 2023 r. Tam m.in. padły takie zdania, że wszystko jest w porządku, że umowa pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą jest korzystna. Pytanie, czy w ogóle przedstawiciel rządu na forum tej grupy podniósł – a jeżeli tak, to kiedy – sprawy związane z tym, że ona w sposób znaczący zaburza uczciwą konkurencję na terenie Rzeczypospolitej z udziałem polskich firm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos będzie miał teraz poseł Adam Dziędzic.

Zapraszam.

Chciałbym przywitać w imieniu Sejmu uczniów ze szkoły podstawowej w Świdziebni z województwa kujawsko-pomorskiego, którzy przysłuchują się obradom i siedzą na galerii. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Posel Adam Dziędzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga Młodzieży! Witajcie! Z uwagą przysłuchiwałem się wypowiedzi pani minister rolnictwa na tematy dotyczące próby naprawienia tego, co, szanowni państwo, zepsuliście. Kiedyś była taka legenda o królu Midasie, który czego się dotknął, to się zamieniało w złoto. Wy, niestety, czego się dotkniecie, to się w złoto nie zamienia.

Czy brakło komuś wyobraźni w momencie, kiedy nastąpiła decyzja, że rzeczywiście przyjmujemy zboże z Ukrainy? Czy ktoś ma świadomość, jaki jest potencjał i ile Ukraina tego zboża wysyłała? To prawie 50 mln t. Gdyby przyjąć, że to przejdzie tylko przez transport samochodowy, to 2 mln tirów. Gdybyśmy przyjęli tylko, że zamkniemy dzisiaj kanał żeglowny i przez morze nie będzie transportowane zboże, to jest prawie 1400 tys. samochodów. Oczywiście tego państwo nie przewidzieli, bo to jest wielki problem. To może zrobić każdy z kalkulatorem. Słuchałem też jednej kwestii, która zaciekała mnie bardzo jako samorządowca. Jaka? Otóż proponujecie państwo rozwiązania dotyczące m.in. podatku rolnego. Nie wiem, czy sobie zdajecie sprawę z tego, ale to nie jest takie proste. Trzeba oczywiście tym ludziom dać pieniądze, ale nie można tego robić kosztem gminy. *(Dzwonek)* Na koniec sentencja dla pani minister i dla państwa: szczerzy to diabeł z cudzego wora, gdy i dusza, i serce do wyrzeczeń nieskora. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zadania pytania panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

(Głos z sali: Nie ma.)

Jeżeli jest nieobecna, to zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 6 listopada trwa protest na granicy, w czterech miejscach w tej chwili. Stoją tam kolejki tirów. W tej chwili to jest ok. 5 tys. samochodów. Trudno jest mi sobie wyobrazić, jak wygląda życie tych kierowców, którzy w tej chwili są w tych tirach praktycznie zamknięci, bez możliwości normalnego umycia się, zjedzenia czy spania. Po prostu to jest skandal, co dzieje się na naszych granicach. Ale rzeczywiście ten problem to jest problem zaniedbania nie tylko polskich przewoźników, ale zaczął się od problemu z polskimi rolnikami, oszukania polskich rolników przez Prawo i Sprawiedliwość, bo pamiętam – i przypomnijmy to sobie dobrze – jak minister Kowalczyk, były minister rolnictwa, namawiał rolników, żeby nie sprzedawali zboża, bo przecież ceny będą rosły. A jak rosły ceny nawozów. Natomiast jeżeli sprowadza się bez kontroli zboże z Ukrainy... Wszystkie silosy były zawałone tym zbożem, nie było możliwości, żeby nasi rolnicy mogli gdzieś to zboże sprzedać. My wprowadziliśmy w lipcu 2022 r. propozycję ustawy o przewozie kaucyjnym, ustawy tranzytowej. Ustawa utknęła w zamrażarce.

(Głos z sali: To złóżcie ją teraz.)

Jeżeli mówi się, że koszty wprowadzenia tej ustawy byłyby zbyt wysokie, to proszę to powiedzieć tym młodym ludziom, również z województwa kujawsko-pomorskiego, którzy są stratni kilkaset tysięcy złotych w związku z tym, że nie mogli sprzedać swojego zboża. Proszę im powiedzieć to, że koszty były za wysokie, bo oni bankrutują. *(Dzwonek)* Ich rodziny nie mają z czego żyć.

Moje jedno pytanie jest takie. Na granicy niestety doszło do wielu niebezpiecznych incydentów wymierzonych w kierunku naszych polskich kierowców. Moje pytanie jest do pana premiera, którego niestety nie ma. Czy wie coś na ten temat i czy zostaną podjęte jakieś działania w tym kierunku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zadania pytania posła Grzegorza Rusieckiego.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja, z jaką mamy do czynienia na granicy polsko-ukraińskiej, jak w soczewce pokazuje, z jaką niekompetencją i z jak wielkim imposybilizmem polskiego rządu mieliśmy do czynienia przez ostatnich 8 lat. A jeśli macie państwo w tym zakresie inne zdanie, to jedźcie tam, na tę granicę, do tych prawie 5 tys. przewoźników i powiedzcie, jakie to macie sukcesy i jak to pięknie rozwiązujecie ich problemy. Niestety w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej ponosimy pełne fiasko. Państwo postanowiliście zająć się tworzeniem kartonowego rządu, rządu 14-dniowego. Interesuje was tylko to, jakie fuchy objąć i jakie odprawy wziąć, natomiast sytuacja polskich przewoźników jest na dalekim planie. Wstyd.

Mam konkretne pytanie. Jakie – proszę wymienić – podjęli państwo czynności, żeby rozwiązać tę sytuację na granicy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Alicję Chylicką do zadania pytania.

Poseł Alicja Chylicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 tys. samochodów stoi na granicy polsko-ukraińskiej. Mam pytanie właściwie do państwa ministrów, bo zarówno do pani minister zdrowia, pana ministra infrastruktury, jak i do pozostałych ministrów. Czy ktoś zainteresował się ludźmi, którzy siedzą w tych samochodach? To nie jest garstka. To jest 5 tys. osób, z których dwie już straciły życie. Zapewne państwo o tym wiedzą. Byli to kierowcy z Ukrainy. Być może życie straciło więcej osób. Czy jest jakikolwiek nadzór, jeśli chodzi o zdrowie ludzi, którzy w fatalnych warunkach siedzą w tych samochodach? Sprawdziłam, w dniu dzisiejszym, w tej chwili na granicy polsko-ukraińskiej w Korczowej są minus 4 stopnie. O godz. 20 będzie minus 9 stopni. Tam nie ma zabezpieczenia... A może jest. Może się mylę.

Proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie jest zabezpieczenie sanitarne tych 5 tys. samochodów? Jakie jest zabezpieczenie medyczne? Czy ktoś nad tym panuje, czy też za chwilę usłyszymy, że kierowcy umierają jeden po drugim? To są ludzie w różnym wieku. Jeden z tych, którzy zmarli, miał 56 lat. Tak nie może być. To jest wstyd dla Polski i skandal. *(Dzwonek)* Rząd PiS-u pozwala, aby ludzie umierali na polsko-ukraińskiej granicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, ja tylko nadmienię, że Policja informowała, iż te zgony nie miały żadnego związku z protestem. Jeden z nich nawet nie miał miejsca w kolejce na granicy. W komisji była dzisiaj dyskusja na ten temat. Była również podana informacja, że wszystkie ciężarówki wyposażone są w ogrzewanie postojowe.

(Poseł Konrad Fryszak: Co nie zmienia faktu, że nie powinny tam stać.)

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Rząsa.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem posłem z Przemysła, pięknego miasta, które od prezydenta Zełenskiego otrzymało tytuł miasta ratownika. 21 miesięcy temu Przemysł i Podkarpacie dały przykład całemu światu, przykład społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa o otwartych sercach, społeczeństwa otwartego na solidarność, a przecież wiemy, co słowo „solidarność” znaczy dla każdego Polaka. Wtedy, w tych pierwszych dniach wojny, kiedy Ukraińcy uciekali przed rosyjskim agresorem, otworzyliśmy przed nimi nie tylko swoje domy, świetlice, szkoły i dworce, ale również swoje serca. Nikt z nas wtedy nie oczekiwał pomocy rządu, nikt na nią nie patrzył, bo tej pomocy nie było. Wiem, co mówię, bo przez pół roku byłem na granicy, byłem we wszystkich miejscach, gdzie przebywali uchodźcy. Dzisiaj, proszę państwa, sytuacja się powtarza, tylko że tym razem wolontariat i ludzie dobrej woli nie zastąpią tego bezsilnego rządu.

W moim mieście Przemysłu i na podkarpackich i lubelskich przejściach granicznych trwa swoisty armagedon wywołany przez ustępującą władzę, która nie potrafiła w porę dostrzec niebezpieczeństwa. Rolą polskiego rządu, ba, powiem więcej, racją stanu polskiego rządu było zabezpieczenie wszystkich potrzeb walczących Ukraińców, ale również zadbanie o żywotne interesy polskich podmiotów gospodarczych. Efektem zaniedbań rządu PiS-u jest dramat wcześniej polskich rolników, a dzisiaj polskich transportowców i przewoźników, humanitarna tragedia na przejściach granicznych, o której przed chwilą mówiła pani profesor (*Dzwonek*), paraliż komunikacyjny w miejscowościach i na drogach dojazdowych i – co chyba najgorsze – pogorszenie stosunków dyplomatycznych Polski z Ukrainą, co najbardziej cieszy Rosję i jej polskich popleczników.

Czy doczekamy się, panie ministrze, natychmiastowych, realnych działań ze strony rządu, dziś już 12-dniowego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zadanie pytania proszę posła Kazimierza Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do protestów przewoźników dołączyli rolnicy. Dlaczego? Dlatego że czują się oszukani i pokrzywdzeni przez rządy Zjednoczonej Prawicy. Początkiem tego procesu był nadmierny import zboża z Ukrainy do Polski, kilku milionów ton o wartości 6,5 mld zł. To wykazała także Najwyższa Izba Kontroli. W trakcie kampanii wyborczej informowaliście rolników, że będzie system dopłat do zbóż dla rolników, którzy stracili na tej operacji. Pani minister, ile pieniędzy wypłacono rolnikom w ramach dopłat do zbóż z planowanych w budżecie 4,5 mld zł?

Właściwie dzisiaj można powiedzieć, że jeszcze nie wyszliśmy z jednego kryzysu, a wchodzimy w kolejny. Funduje go nam rząd Prawa i Sprawiedliwości poprzez swoją nieudolną politykę w zakresie prowadzenia negocjacji z władzami Ukrainy i Komisją Europejską. To jest rzeczywisty powód, dla którego mamy tę trudną sytuację. Jesteście państwo niewiarygodni w swoim przekazie.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Informowaliście, że Polska będzie państwem tranzytowym, jeżeli chodzi o przewóz (*Dzwonek*) towarów, produktów ukraińskich. Jesteście niewiarygodni, bo obiecaliście wybudowanie gazoportu w Gdańsku.

Wreszcie ostatnia kwestia. Pani minister, pani zaciąga zobowiązania wobec rolników na granicy. Chciałbym wiedzieć, jakie są te zobowiązania, na jaką kwotę i z jakiego źródła będą pochodzić te pieniądze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam do głosu panią poseł Joannę Frydrych.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, zostały zniesione zezwolenia na przewozy komercyjne z Ukrainy. To spowodowało, że przewoźnicy ukraińscy stali się konkurencyjni na rynku transportowym całej Unii Europejskiej. Należy pamiętać, że transport w Polsce to jedna z bardzo ważnych gałęzi naszego przemysłu, to 6% PKB. Ale musimy też pamiętać, że na Ukrainie wciąż toczy się brutalna wojna i Ukraina potrzebuje pomocy. Od 6 listopada na przejściach granicznych w Korczowej, Hrebennem, Dorohusku, a od poniedziałku – również w Medyce trwa protest przewoźników. Od 23 listopada do protestu przewoźników dołączyli również rolnicy.

Moje pytania: Czy nie nadszedł już czas opuścić szeregi rządu i oddać władzę ludziom odpowiedzialnym, którzy wiedzą, jak rozwiązywać problemy, ludziom zdolnym do kompromisu, do rozmów, do ne-

Posel Joanna Frydrych

gocjacji? Wy przecież tej zdolności nie macie. Szanowni państwo, wasz rząd jest, można powiedzieć, na OIOM-ie – byle przetrwać na stanowisku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam do głosu pana posła Piotra Głowskiego.

Posel Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek kilka faktów. Sektor transportowy ma 6-procentowy udział w PKB Polski, zatrudnia ponad 1 mln osób, a branża do budżetów krajowego i samorządowego wpłaca 16 mld zł rocznie. Tak więc waga tego sektora jest wielka. Suma wszystkich zezwoleń, o których dzisiaj mówimy, przed wojną wynosiła 360 tys. Było to dzielone mniej więcej po połowie. Obecnie jest to ok. 1 mln, z czego polscy przewoźnicy partycypują w tym na poziomie niecałych 5%.

Umowa obowiązuje od 29 czerwca 2022 r. Była negocjowana za zgodą państw członkowskich, zatem każdy kraj, w tym Polska, przychylił się do jej zapisów. W marcu 2023 r. przedłużono tę umowę, co zostało zaakceptowane podczas posiedzenia rady Unii Europejskiej jako punkt niewymagający żadnej dyskusji, co oznacza, że Polska przeciwko temu nie protestowała. Skąd więc to zdziwienie?

Pytania. Jak chcieliście rządzić, skoro nie wiecie, że Wigilia zawsze w Polsce przypada 24 grudnia? To à propos niedawno procedowanej ustawy.

(Posel Marek Sowa: A może to być niedziela.)

Jak chcieliście rządzić, skoro nie potrafiliście wyciągnąć wniosków z nielegalnego załania Polski zbożem z Ukrainy *(Dzwonek)*, skoro nie rozumiecie, że bezpieczeństwo żywnościowe jest równie ważne jak militarne, skoro nie potraficie rozmawiać, prowadzić negocjacji, kiedy ktoś ma inne zdanie niż wy, szukać rozwiązań wyprzedających zamiast gasić pożary, które sami wywołujecie? Te wszystkie pytania są retoryczne, nie oczekujemy odpowiedzi. Na szczęście Polacy zdjęli z was ciężar rządzenia i podejmowania decyzji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Następne pytania zadaje pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury przedstawiciele przewoźników mówili o dramatycznej sytuacji, która jest

na granicy polsko-ukraińskiej i dotyczy całego sektora transportowego. Ta sytuacja związana z protestem przewoźników nie wydarzyła się nagle. Protest trwa co prawda od 6 listopada, ale te problemy na przestrzeni ostatnich miesięcy bardzo mocno się nawarstwiały. I trzeba zwrócić uwagę na to, gdzie jest przyczyna tego problemu. O ile można jeszcze zrozumieć decyzję rządu z 2022 r., kiedy znoszono zezwolenia, o tyle trudno przejść spokojnie nad sytuacją z bieżącego roku, kiedy to w lutym i w marcu w ramach Komisji Europejskiej toczyła się dyskusja z udziałem państw członkowskich na temat przedłużenia liberalizacji w sektorze transportowym w odniesieniu do Ukrainy. Polska strona na żadnym etapie nie wносиła żadnych uwag do tego elementu. To oznacza, że państwo nie monitorowaliście sytuacji na rynku transportowym w Polsce i dlatego ponosicie tu odpowiedzialność.

Najważniejszym elementem dzisiejszego posiedzenia komisji było wystąpienie ministra Adamczyka. On swoją 8-letnią służbę w Ministerstwie Infrastruktury podsumował tak: jego relacje z Unią Europejską są żadne, nikt nas nie słucha, nikt nie chce z nami rozmawiać, na nic nie mamy wpływu. *(Dzwonek)* To jest po prostu takie podsumowanie. A to, co się dzieje w branży transportowej, to jest skutek waszej bezczynności i waszych zaniechań. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja na granicy z Ukrainą to tykająca bomba pod wieloma względami. To bezpośredni wynik zaniedbań rządu PiS w relacjach z Komisją Europejską. Fakty są takie, że nie umiecie skutecznie dbać o polskie sprawy. Protest trwa już 24 dni, transportowcy wspierani przez rolników zablokowali dwa kolejne przejścia graniczne, a wy dopiero teraz przedstawiacie informację przed Wysoką Izbą. Przywrócenie zezwoleń na przewozy komercyjne dla ukraińskich firm musi nastąpić jak najszybciej, szczególnie że konkurencja ze strony naszych sąsiadów ze wschodu jest ogromna, a Ukraińcy dzięki niskim cenom zaczynają powoli przejmować rynek. Polacy chcą usłyszeć, co wasz rząd zrobił w celu przywrócenia zezwoleń.

Czy w ogóle podjęliście rozmowy z Komisją Europejską na ten temat? Jakie działania zamierza podjąć wasz dwutygodniowy rząd w celu rozwiązania tego gigantycznego problemu? Zamiast zajmować się sobą, weźcie się w końcu do roboty. Jak wam nie wstyd? Wy tylko oczekujecie na te odprawy i na wynagrodzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zadania pytania panią poseł Krystynę Sibińską.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze trzyipółgodzinne posiedzenie Komisji Infrastruktury to był czas i miejsce, gdzie można było rozmawiać o problemach branży transportowej na granicy. Niestety zabrakło ministra, nowego ministra infrastruktury, bo on w tym czasie świętował, żegnał się ze swoim starym towarzystwem. Nie znalazł czasu dla transportowców. Transportowcy mówili, że próbował ich wezwać również tam, ale oni powiedzieli, że miejsce do dyskusji jest właśnie tutaj, w Sejmie. Komisja została zwołana w poniedziałek, jeszcze przed powołaniem pana Gajadhura na nowego ministra infrastruktury.

Natomiast co zrobił stary minister? Stary minister pan minister Adamczyk wystawił cenzurkę całym rządowi PiS-u. Powiedział, że w zasadzie niczego nie mógł, bo nie znalazł sojuszników, bo nikt się z nim nie liczył, bo o podpisanej umowie dowiedział się 3 godziny po fakcie, bo w zasadzie był tylko obserwatorem. Tak naprawdę to było żenujące wystawienie cenzurki za te lata pracy: nic nie mogę, nic nie umiem, nic nie potrafię, nie mam sojuszników. Jak to określiła strona społeczna, nasłuchaliśmy się beletrystyki ze strony pana ministra Adamczyka, z której nic nie wynikało. A wszyscy czekają (*Dzwonek*) na rozwiązanie i to rozwiązanie trzeba znaleźć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Następne pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow. Zapraszam.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na granicy polsko-ukraińskiej jest gigantyczny problem, protestują transportowcy, rolnicy, minęły 3 tygodnie, a problem nie tylko nie został rozwiązany, ale narasta, a do tego powstają konflikty międzyludzkie. Ja chciałam zapytać rząd i zwrócić uwagę na problem na granicy polsko-niemieckiej. Czy państwo wiedzą, że np. w Jędrzychowicach kolejka do przekroczenia granicy wynosi ponad 10 km? Zbliżają się święta, do Niemiec i do Polski przyjeżdżają tysiące samochodów. Już dziś trzeba zadbać o to, aby nie spędzili świąt Bożego Narodzenia w kolejce na granicy. Zgorzelec już dziś jest zakorkowany, bo ludzie nie jadą autostradą, tylko korzystają z innych miejsc, gdzie nie ma takich korków, a tym samym blokują miasta i miejscowości znajdujące się wokół granicy. Apeluję o zajęcie się tym tematem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pytanie zada pan poseł Konrad Frysztak.

Natomiast zanim pan poseł zada pytanie, poinformuję jeszcze posłów, którzy już się gromadzą na głosowanie, że zostało jeszcze 10 posłów chcących zadać pytania i 15 minut na odpowiedzi przedstawicieli rządu, więc głosowania nie zaczną się szybciej niż za pół godziny, jeżeli wszyscy posłowie i wszyscy przedstawiciele rządu zechcą wykorzystać swój czas.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Konrad Frysztak:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wrócił już pan tymczasowy minister infrastruktury, który tutaj przed chwilą robił sobie zdjęcia z kolegami parlamentarzystami? A, wrócił pan, dobrze. Panie ministrze, chciałem się zwrócić do pana, bo można było pana wczoraj ze świecą szukać na granicy, posłaliście panią minister rolnictwa z rządu na godziny... Nawiasem mówiąc, ja rozumiem, że pan tutaj robił sobie zdjęcia pamiątkowe, bo to raptem 12 dni jeszcze zostało w tym rządzie.

Szanowni Państwo! Nie zrobiliście nic, wy przez te 8 lat byliście rządem bezobjawowym – bezobjawowo współpracowaliście z Unią Europejską. Ja się zastanawiam, gdzie jest obecny minister spraw wewnętrznych i administracji, chyba pan Szefernaker, w tym obrotowym, rotacyjnym tymczasowym rządzie. Według wszystkich osób, które są na tej sali, wy na każdej granicy naszego kraju macie problem. Granica z Rosją – z oczywistych względów, to rozumiem. Z Białorusią oczywista sytuacja. Problem na granicy z Ukrainą, ze Słowacją, z Niemcami. Nie wiem, jest drożność na granicy z Czechami czy też są problemy? To, co wy zrobiliście, jest skandalem.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Przede wszystkim do pana. Pan przez ostatnie lata odpowiadał za Inspekcję Transportu Drogowego. Dziś powinien pan zrobić wszystko, by jak najszybciej wróciła drożność na granicy. (*Dzwonek*) Według przedsiębiorców z regionu radomskiego za ten miesiąc, kiedy nie ma przejeżdżności, firmy budowlane, które eksportują materiały budowlane na Ukrainę, straciły 15 mln zł – każda firma. To jest kolejny kamyczek, który obciąża wasz tymczasowy rząd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw PiS wpuścił do Polski tysiące ton zboża. Kiedy rolnicy mówi-

Posel Krzysztof Grabczuk

li, że będzie problem z ukraińskim zbożem, PiS uważał, że problemu nie ma. Ale kiedy rolnicy zablokowali przejścia graniczne, zablokowali drogi, okazało się, że problem jest. To samo dotyczy przedsiębiorców przewoźników. Przewoźnicy również ostrzegali o tym problemie. Ale PiS wciąż uważał, że problemu nie ma. Ale czym się w tym czasie zajmował PiS? Przede wszystkim, proszę państwa, były: pikniki ze wsi do wsi, rady nadzorcze dla swoich, pieniądze dla swoich, praca dla swoich. I w tej chwili, kiedy przewoźnicy zablokowali przejście, co mówi PiS? Wysła polskich przedsiębiorców, żeby jechali albo do Brukseli, albo do Kijowa. Powiedźcie sobie państwo sami, po co zatem jest nam potrzebny tak rząd. Po co nam rząd, który nie dość, że nie pomaga, to jeszcze winę zrzuca na kogoś innego?

Mało tego. Czy państwo nie zdajecie sobie sprawy z tego, jakie koszty dzisiaj ponoszą polscy przedsiębiorcy, ile to środków finansowych? Czy państwo nie wiecie, w jakich warunkach stoją ci przewoźnicy? Ja wiem, ponieważ tam mieszkam i tamtedy praktycznie codziennie jeżdżę. Nigdy w historii nie było tak długiej kolejki, jaka jest (*Dzwonek*) w tej chwili na tej granicy.

Mam do was jeden apel: Odejdźcie, nie kompromitujcie się. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pani poseł Marta Wcisło. Proszę bardzo.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Protest przewoźników na granicy to kolejny przykład tego, że mamy złą, nieudolną, niekompetentną władzę. Władzę, która doskonale wiedziała o problemach branży transportowej, ale nic z tym nie zrobiła. Od maja wiedzieliście. A dziś? Dziś słyszymy od pani minister rolnictwa, że była na granicy. Dziś słyszymy, że zostały zawarte porozumienia z krajami. Z jakimi krajami? – pytam, pani minister, bo ze wszystkimi jesteście skłóceni. Otóż, szanowni państwo, to koalicje z Węgrami i z Rumunią. Z krajami, które wypierają polską branżę transportową z rynku europejskiego. To są właśnie te koalicje.

Ten zły, niekompetentny, obrotowy, rotacyjny rząd roluje rolników, roluje przewoźników, roluje wszystkich. (*Głos z sali: Rotacyjny...*)

Po co? Po to żeby jeszcze zyskać trochę dni i nabić sobie kabzy. Skończcie tę farsę. Koniec tego rządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Następne pytanie zadaje pan poseł Piotr Borys. Proszę bardzo.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak w soczewce widzimy dokładnie to, co czyni malowany rząd pana premiera Morawieckiego. Rząd, który nie ma większości. Rząd, który nie jest zdolny do rozwiązywania problemów. Rząd, który przez to, że zajmował się kampanią wyborczą, zaniechał tak naprawdę podstawowych obowiązków. Mówiliśmy dużo wcześniej o problemach dotyczących całego pakietu mobilności, który rząd na poziomie europejskim po prostu przegrał. Przystaliśmy być tak konkurencyjni jak wcześniej w kosztach pracy i w rozwiązaniach europejskich.

Mam pytanie: Co zrobił ten rząd w ostatnich dniach i tygodniach, na poziomie rozmów z Komisją Europejską, na poziomie rozmów bilateralnych z Ukrainą, aby rozwiązać ten problem? Właściwie nie mamy żadnych złudzeń – chcecie ten problem podrzucić przysiężemu rządowi i nie macie nawet zdolności i chęci jego rozwiązania. W przeciwnym razie na wszystkie pytania odpowiadałby osobiście premier, który tam, na granicy, powinien być, rozmawiać i rozwiązywać problemy, bo po to został dzisiaj delegowany. Ale premier zajmuje się iluzoryczną większością w Sejmie, której po prostu nie ma. Wstyd, panie premierze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pan poseł Tomasz Nowak. Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd kilkunastodniowy właśnie ma jeden z najważniejszych problemów do rozwiązania. I kto siedzi w tej ławie? Widzimy tutaj premiera? Gdzie tam. Premier zajmuje się poważniejszymi sprawami. Oto zastanawia się, ile odpraw dostanie jeden, drugi albo trzeci minister. A granica? Granicą się zajmą inni. Granicą niech się zajmą ci, którzy naprawdę będą rządzić. I rzeczywiście trzeba wreszcie naprawdę rządzić, bo przez 8 lat był bezrząd, przez 8 lat nie potrafiliście w Unii Europejskiej niczego załatwić, nie potrafiliście negocjować, nie potrafiliście prowadzić prawdziwych rozmów.

I teraz pytanie. 4 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. transportu. Kto tam pojedzie? Kto będzie reprezentował Polskę? Okazuje się, że chcecie tam przedstawić konkretny pakiet rozwiązań dla kryzysu na granicy. Ale tutaj o tym pakiecie nie usłyszeliśmy. Może ten pakiet jest tajny? Może on jest poufny? Może go przedstawić w protokole rozbieżności, który będzie załączony, nie w waszych wypowiedziach, ale gdzieś tam w dopisku w Komisji Europejskiej czy Radzie Unii. Skuteczności – tego wam brakowało. I z tego powodu przegraliście te wybory. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, panie pośle!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pan poseł Witold Zembaczyński.

(*Głos z sali: Artysta.*)

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Osoby Poselskie! Pytanie do pana ministra: Ile ciężarówek skontrolowano od czasu zawarcia umowy Unia Europejska – Ukraina? Jaki był procent skontrolowanych ciężarówek, w przypadku których wykazano jakiekolwiek nieprawidłowości? Jaki był stan techniczny tych pojazdów? Czy były przypadki przeładowanych transportów? Czy były sprawdzane pod kątem technicznym? Czy były przypadki nielegalnych kabotaży? Ile ciężarówek sprzedano z Polski do Ukrainy nowych, a ile z rynku wtórnego? Czy polski rząd wystąpił z jakąkolwiek inicjatywą wyrównania szans, jeżeli chodzi o konkurencję między polskimi i ukraińskimi firmami w zakresie płac, mając na uwadze to, że polscy przewoźnicy podlegają reżimowi przepisów o delegowaniu kierowców, a ukraińscy przewoźnicy nie, co wpływa negatywnie na konkurencyjność polskich firm przewozowych?

Wiemy również, że polski transport, tę perłę w gospodarce polskiej koronie, czeka wiele dodatkowych utrudnień, m.in. wymiana tachografów na inteligentne. Jak ten polski tymczasowy, godzinowy rząd zamierza podkreślić swój wkład w zakresie zwiększenia konkurencji i rozwiązania problemu na granicy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następne pytanie zadaje pani poseł Danuta Jazłowiecka.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej jest problemem nie tylko polskim. Myślę, że nie przesadzę, mówiąc, że za chwilę może on rozlać się na całą Unię Europejską. Dlaczego? Obecna sytuację cechuje łamanie standardów europejskich, nierówna konkurencyjność. Firmy ukraińskie proponują swoje usługi po znacznie zaniżonej cenie, do 60 centów. Po zniesieniu ograniczeń nastąpił wyraźny wzrost przywozów ukraińskich, o 500%. Nierówno traktowane są firmy.

Ukraina nakłada więcej obowiązków na przewoźników polskich, niż mają ich ukraińskie firmy. Dodatkowo część firm ukraińskich zaczęła korzystać z przewozów zabronionych prawem i standardami europejskimi, które obowiązują wszystkich przewoźników wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Mam tu na myśli kabotaż czy cross-trade. Dlaczego tych argumentów nie wykorzystuje rząd w rozmowach z Ukrainą czy Unią Europejską?

Podczas posiedzenia komisji związku transportowców przedstawiły kilka propozycji rozwiązań. Przytoczę tylko trzy. Pierwsza – wzmocnienie europejskich służb kontrolnych, by z uwagą przyjrzały się sytuacji i zapobiegły rozlaniu się problemu na całą Unię. Druga – wprowadzenie na czas obowiązywania umowy ukraińsko-unijnej parytetów dla polskich przewoźników w wysokości 50% (*Dzwonek*) dla podmiotów importujących i eksportujących towary wraz z pośrednikami. Trzecia – zagwarantowanie sankcji np. 30% rocznego obrotu i wymiany towarowej dla firm, które naruszają bądź łamią prawo unijne.

Panie ministrze Jabłoński, czy w dzisiejszych rozmowach z ambasadorem przytoczył pan te propozycje? Jak w ogóle wyglądały te rozmowy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Następne pytanie zadaje pan poseł Michał Kołodziejczak.

Proszę bardzo.

(*Głosy z sali: Cicho!*)

Poseł Michał Kołodziejczak:

Tak, cicho.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę o zachowanie spokoju i umożliwienie posłowi zadanie pytania. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Jakub Rutnicki: Cisza! Słuchajcie, czegoś się dowiecie.*)

(*Głosy z sali: Cisza!*)

Poseł Michał Kołodziejczak:

Panie marszałku, czas. Niech się uspokoją. Niech się wykrzyczą.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów z Prawa i Sprawiedliwości, żeby nie zakłócali obrad.

Proszę zadawać pytanie, panie pośle.

Posel Michał Kołodziejczak:

Panie Telus, cicho, bo pan się dowie, co pański rząd robi. (*Oklaski*) To pan mówił, żeby w referendum pytać o to, czy majątek narodowy sprzedawać. I to wy się godzicie na to, żeby na 30 lat...

(*Głos z sali:* Cicho! Cicho!)

...światowemu potentatowi wydzierżawić terminal zbożowy. Pan się z tego śmieje, bo robicie sobie kabaret z Polski, robicie sobie kabaret z rządzenia.

Niech pani minister odpowie, dlaczego godzicie się na wydzierżawienie na 30 lat terminala zbożowego, który teraz remontujecie.

(*Głos z sali:* Nie kłam!)

Przecież bez niego nie będzie możliwy tranzyt zboża z Ukrainy.

(*Głos z sali:* Nie kłam, Kołodziejczak!)

W tej chwili to o was świadczy, jak się zachowujecie. Ja bym was ze strajku wyrzucił, jakbyście tak się darli. Wy się nie nadajecie nawet na strajk. (*Oklaski*)

Pani minister, ile kosztował remont terminala zbożowego, który właśnie teraz Skarb Państwa wydzierżawia?

Tylko wam powiem, bo wy nawet nie wiecie. Nabrzeże zostało poszerzone o 6 m, pogłębione o 15 m, żeby mogły tam wpływać masowce. (*Dzwonek*) Wy się z tego śmiejecie, bo dla was rządzenie to śmiech. I głównym argumentem przetargu była cena. Pytam: Kto u was wziął za to łapówkę, bo cena to na pewno była mała? Sprzedajecie Polskę za pół darmo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Hańba!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Piotr Kandyba. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Mam pytanie do wszystkich z nas: Kto chciałby spędzić choć jeden dzień w ciężarówce na granicy? Proszę podnieść rękę. A tam chłopaki siedzą 10, 12 i 14 dni. Tracimy wszyscy na tym konflikcie na granicy. Tracą polskie firmy transportowe, tracą ukraińskie firmy i ukraińsko-polskie, tracą nasi przedsiębiorcy, traci też budżet państwa. Słuchajcie, tylko z powodu blokady importu w branży handlu biomasą tracimy na VAT ok. 1 mln zł, a to jest tylko kropla w morzu. Tracimy naprawdę wszyscy.

Sytuację mamy taką. Rząd PiS-u nie zadbał o to w negocjacjach z Unią i to jest bezsprzeczne. Nie sądzę, żeby miał szansę zrobić cokolwiek teraz. Retoryka antyukraińska kolegów z Konfederacji też nie pomaga.

(*Posel Grzegorz Braun:* Propolska, nie antyukraińska.)

Rozwiązanie na już: apel do blokujących o zawieszenie czasowe (*Dzwonek*) blokady i danie szansy nowemu rządowi. Kwestię blokady trzeba rozwiązać dzisiaj, bo tam są takie emocje, że może się polać krew. I pan Braun będzie miał wielką uciechę razem ze swoim zespołem. Nie dopuścimy do tego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Apeluję o powstrzymanie się od wycieczek osobistych do konkretnych posłów.

Panie pośle, w jakim trybie?

(*Posel Sebastian Kaleta:* Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Tylko proszę bardzo krótko.

(*Posel Krystyna Sibińska:* Ale pan nie zabierał głosu.)

Posel Sebastian Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podczas debaty zostałem pomówiony przez pana posła Szczerbę, jakoby miał coś wspólnego z przedmiotem dzisiejszej debaty. Pan poseł Szczerba, jak widzi gdzieś moje nazwisko, od kilku tygodni dostaje jakiejś gorączki. Zatem pragnę sprostować, że wskazanego instrumentu ani nie negocjowałem w imieniu rządu, ani nie przygotowywałem projektu w imieniu rządu, ani również podczas posiedzenia stosownej Rady nie wyrażałem stanowiska w imieniu rządu. Pan poseł Szczerba mógłby się nauczyć, jak funkcjonuje Unia Europejska, jakie są mechanizmy decyzyjne. Podczas posiedzeń wskazanej Rady blokowałem instrumenty nakazujące karanie za poglądy, bo takie były proponowane, również blokowałem w imieniu rządu...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, jeżeli to już było sprostowanie, to wystarczy.

Posel Sebastian Kaleta:

Odnosi się do tego posiedzenia.

Również tam wnioskowałem, by Unia Europejska zajęła się przedmiotem domniemanej korupcji w Trybunale Sprawiedliwości (*Dzwonek*) Unii Europejskiej, który francuska prasa nagłaśniała.

Panie pośle, liczę, że pan się z tych słów wycofa oraz mnie przeprosi. I nawet sam fakt, że inni przedstawiciele rządu w tej sprawie będą zabierać głos, wskazuje, że pan chyba nie do końca wie, co czytał. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Grzegorz Braun: W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

Tylko apeluję o zwięzłość, dlatego że wszyscy czekamy jeszcze na odpowiedzi przedstawicieli rządu i na głosowania.

Poseł Grzegorz Braun:

Będę się kierował tą sugestią, panie marszałku.

Szanowni Zebrani! Przed chwilą z tej mównicy padła nie wiadomo już która w dniu dzisiejszym i w tej młodej jeszcze kadencji insynuacja, ale była to insynuacja szczególnie poważna, bowiem sugerowała moją otwartość na działania przestępcze, zbrodnicze, niosące tragiczne skutki. Krew na rękach, na moich rękach miałyby pojawić się krew, gdyby państwo polskie nie rozwiązało kryzysu granicznego. Tak, szanowni państwo, w takich właśnie sytuacjach łatwo o rozlew krwi, dlatego Konfederacja nie od dzisiejszego ranka, ale od momentu, kiedy ten kryzys zaistniał, a zaistniał jeszcze w poprzednim roku, wzywa do jego rozwiązania na (*Dzwonek*) korzyść, rzecz jasna, Polaków, polskich transportowców, polskich rolników, aby zachowane zostały polska racja stanu i polski interes. Jeśli z naszej strony czy z mojej strony wchodzi w grę drastyczne rozwiązania, to powiedziałbym, że hasło: śmierć wrogom ojczyzny to dobre hasło. Myślę, że warto, żeby od czasu do czasu padało także z tej mównicy.

Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję za sprostowanie, panie pośle.

Jeszcze raz apeluję do posłów, żeby nie zaczepiali się w wypowiedziach, szczególnie jeśli te zaczepki mają charakter pozamerytoryczny, żebyśmy mogli uniknąć serii sprostowań.

Panie pośle, w jakim trybie chce pan wejść na mównicę?

(Poseł Michał Szczerba: Sprostowania.)

Sprostowania do sprostowania pańskiej wypowiedzi?

(Poseł Michał Szczerba: Wypowiedzi pana posła Kalety.)

(*Głos z sali*: Nie ma takiego trybu.)

Pan poseł mówił o sobie, nie o panu, panie pośle, więc już nie udzielam panu głosu, proszę wybaczyć.

(Poseł Michał Szczerba: Wymienił mnie.)

Prostował pańską wypowiedź.

(Poseł Michał Szczerba: Słucham?)

Prostował...

(Poseł Michał Szczerba: Ale ja muszę pokazać, jak było.)

Dobrze, proszę, ale bardzo krótko. Niech to już będzie ostatnie sprostowanie, żebyśmy mogli przejść do odpowiedzi rządu.

Poseł Michał Szczerba:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczyna się akcja: to nie my, to oni. Oczywiście wszystko jest w ramach jednej formacji.

Panie Marszałku! Sytuacja była taka, że 9 i 10 marca zebrała się Rada Unii Europejskiej, na której rząd reprezentowało dwóch przedstawicieli. Jeden wiceminister nazywa się Bartosz Grodecki i jest z MSWiA, a drugi wiceminister nazywa się Sebastian Kaleta i jest z Ministerstwa Sprawiedliwości. Podczas tego posiedzenia milcząco zaakceptowano przedłużenie umowy transportowej z Ukrainą do 30 czerwca 2024 r. Chciałbym poprosić, żebyście sobie panowie, dwaj wiceministrowie, wyjaśnili, który z was był wtedy na sali.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę o powstrzymanie się od apeli i o ograniczenie się wyłącznie do sprostowania nieprawdziwej wypowiedzi, jeżeli taka miała miejsce.

Poseł Michał Szczerba:

Dokumenty są jednoznaczne, byliście tam we dwóch. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy serię sprostowań.

Przechodzimy do odpowiedzi przedstawicieli rządu, gdyż lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W pierwszej kolejności głos zabierze minister rolnictwa i rozwoju wsi pani Anna Gembicka.

Zapraszam.

Proszę bardzo.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam taką dobrą radę. Generalnie jak zabiera się głos, to warto byłoby się merytorycznie przygotować, a państwo kompletnie nie wiecie, jakie są postulaty rolników, które zostały zgłoszone za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego. (*Oklaski*) Kłamiecie na temat rozmów z rolnikami. Pan Kołodziejczak opowiada, że rolnicy nie byli świadomi, że będzie konieczność notyfikacji.

(Poseł Mirosław Suchoń: 13 dni.)

Proszę pana, wczoraj o tym rozmawialiśmy. Zadzwoiłam w tym czasie do lidera strajku i wczoraj powiedział mi... Wiecie państwo, co powiedział? Że

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka**

pan Kołodziejczak chciał do nich przyjechać, ale oni się na to nie zgodzili, bo chcą rozmawiać merytorycznie, bo rolnicy to ludzie bardzo racjonalni i pragmatyczni. *(Oklaski)* Oni rozmawiają merytorycznie. Oni mają milion razy większą wiedzę niż pan. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Pamiętam z okrągłego stołu, że potrafił pan tylko walić pięścią w stół i nie był pan w stanie zaproponować żadnych merytorycznych postulatów.

(Głos z sali: Tak jest!)

Szanowni Państwo! Przechodzę do pozostałych wypowiedzi. Pan Kowal załamuje teraz ręce nad sytuacją rolników, ale jak wprowadziliśmy blokadę na granicy, to powiedział, że on nie może się z tym pogodzić. Nie mógł się pogodzić z tym, że pomagamy polskim rolnikom. Proszę państwa, naprawdę najpierw uderzcie się w pierś, zanim zaczniecie opowiadać takie rzeczy.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Przypomnę, że w 2014 r. zawarta została umowa z Ukrainą. Rząd PO i PSL-u zgodził się na te warunki, zgodził się na otworzenie polskiego rynku. To był początek wszystkich problemów. Dobrze państwo o tym wiecie.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Pan poseł Krajewski mówi, że dopłaty będą dla dwóch województw. Przecież informowałam, wie pan o tym doskonale, że będą dla wszystkich województw. Zanim wyjdzie się na mównicę, naprawdę warto sprawdzić coś merytorycznie i doczytać.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Mówi pan, że dopiero teraz uruchamiamy kredyty płynnościowe. Panie pośle, od lipca były składane wnioski i pula jest już prawie wyczerpana, dlatego ją zwiększamy.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Państwo z PSL-u, zdecydujcie w końcu, czy minister rolnictwa może decydować, czy też wszystkie decyzje są podejmowane w Unii Europejskiej, bo pan Sawicki mówi, że wszystkie decyzje są podejmowane w Unii Europejskiej, że on odradzał PSL-owi branie ministerstwa rolnictwa. To jak to w końcu jest?

Przechodzę do kolejnej kwestii. Pan poseł Krajewski i pan poseł Sachajko pytali o to, kiedy będą przygotowane te przepisy, czy to nie są tylko puste obietnice. No nie, szanowni państwo, dzisiaj planuję podpisać pismo z projektem rozporządzenia i skierować je do Rady Ministrów, bo to wymaga rozporządzenia Rady Ministrów. Zachęcam do zapoznania się z nim i doczytania zamiast wprowadzania innych w błąd.

Przechodzę do kolejnej kwestii. Proszę państwa, nie wiem, czy państwo wiecie, ale mamy w Polsce trójpodział władzy. Mówicie: mamy większość. To dlaczego nie złożyliście ustawy o systemie kaucyjnym? PSL tyle razy krzychał: mamy ustawę, mamy świetną ustawę, ona powinna wejść! To dlaczego państwo jej nie złożyliście? Przecież mogliśmy ją przegłosować zaraz, na tym posiedzeniu. Szkoda, że kiedy jeden z panów posłów, pan poseł Sachajko, podszedł i prosił

was o podpisy pod waszą własną ustawą, to wy się pod swoją ustawą z zeszłej kadencji nie chcieliście podpisać. Szkoda.

Kolejna sprawa. Pan poseł Plocke pytał mnie o to, jakie środki zostały wypłacone. Zostało wypłacone 3,6 mld zł dopłaty do zboża i rzepaku, za nawozy, łącznie obydwie programy nawozowe – 5,3 mld zł, prawie 2 mld zł na paliwo rolnicze, bo zwiększyliśmy zwrot za akcyzę do paliwa rolniczego. Tak naprawdę w tym momencie czekamy jeszcze na wypłacenie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa środków z programu dopłat za kukurydzę mokrą.

I kolejna sprawa. Tylko przypomnę, jak senatorowie Platformy Obywatelskiej zgłaszali poprawki, żeby zabrać 6 mld zł, które miały być przeznaczone na pomoc polskim rolnikom, żeby je przeznaczyć na inny cel. Jak się państwo z tego wytłumaczycie? Teraz krzyczycie, że pieniądze nie są wypłacone. Pieniądze są wypłacone, te pieniądze, które wy chcieliście zabrać.

Szanowni Państwo! Mam taki apel na koniec, żebyście państwo naprawdę skupili się na pracy, na tym, żeby te wszystkie ustawy, które naobiecowaliście, wprowadzać do porządku obrad, żeby je składać. *(Oklaski)* Podobno ma nie być zamrażarki, to czego się, proszę państwa, boicie?

I jeszcze jedna rzecz, bo były takie zarzuty, że to są tylko obietnice. No nie, szanowni państwo, nie mierzcie innych swoją miarką. To wy naobiecowaliście w kampanii, tyle że budżet państwa musiałby być trzy razy większy. A teraz macie problem i zaczynacie się z tych obietnic wycofywać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam do zabrania głosu ministra infrastruktury pana Alwina Gajadhora.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Infrastruktury
Alvin Gajadhor:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając, chciałem podzielić czas, który nam pozostał, więc odpowiemy państwu na pytania wspólnie z panem ministrem Weberem.

Na początku chciałbym sprostować nieprawdziwe informacje, które tutaj padały, m.in. z ust pana posła Suchonia, uderzające tak naprawdę w profesjonalizm, w zaangażowanie ponad 500 inspektorów transportu drogowego, którzy na co dzień prowadzą profesjonalne kontrole – nie że teraz prowadzą, prowadzą je od 20 lat. Profesjonalni inspektorzy, którzy sprawdzają w przypadku ciężarówek stan techniczny, czas pracy kierowców. My kontrolujemy ADR-y, ważymy pojazdy, kontrolujemy transport zwierząt, odpadów, materiałów spożywczych – to są setki tysięcy

**Minister Infrastruktury
Alvin Gajadhur**

kontroli. Mówienie, że nie prowadziliśmy kontroli przewoźników ukraińskich wcześniej, jest nieprawdą. Podam dane statystyczne chociażby z tego roku: blisko 14 tys. kontroli przewoźników ukraińskich, blisko 1 tys. decyzji administracyjnych wydanych na przewoźników, ponad 900 mandatów, które wystawione są na podstawie prawa o ruchu drogowym za łamanie przepisów, 5,5 tys. mandatów za nieprawidłowości związane z ustawą o transporcie drogowym, m.in. przekraczanie norm czasu pracy, 400 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych. Było tak przez lata, szanowni państwo: 2016 r. – 15 tys. kontroli, 2017 r. – ponad 15 tys. Każdego roku przeprowadzaliśmy kilkanaście tysięcy kontroli przewoźników ukraińskich, to są profesjonalne kontrole.

Kolejna rzecz to zarzut, że my nie wspieramy branży transportowej. Powiedziałem w swoim wystąpieniu, że przy głównym inspektorze działu Społeczna Rada Konsultacyjna, spotykamy się cyklicznie. Spotykałem się jako główny inspektor ze środowiskiem przewoźników. Dzisiaj mieliśmy spotkanie z panem Waldemarem Jaszczurem, przewodniczącym Komitetu Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu. Mówiłem, że to było spotkanie, na którym zadeklarowano, że nie będą blokowane kolejne dwie granice, że ten protest zostanie złagodzony, jeśli działania, które jeszcze będziemy prowadzili, przyniosą efekt. Nie chcę się chwalić, ale pan Jaszczur powiedział, że cały czas, przez te lata, kiedy byłem głównym inspektorem, wspierałem branżę transportową. Spotykałem się z przewoźnikami, działałem na rzecz polskiego rynku transportowego.

Jak powiedziałem wcześniej, 50% kontroli prowadzonych było przez profesjonalnych inspektorów transportu drogowego, których tak naprawdę jest garstka, bo jest ich ok. pięciuset kilkudziesięciu pracujących w wojewódzkich inspektoratach transportu drogowego. Ci inspektorzy wykonują tytaniczną pracę, dbając o bezpieczeństwo na polskich drogach, dbając o to, aby były zachowane zasady uczciwej konkurencji. Kontrolują ok. 50% przewoźników zagranicznych. Przed 2016 r. liczba kontroli przewoźników zagranicznych wynosiła ok. trzydziestu kilku procent. Teraz połowa kontroli to są kontrole przewoźników zagranicznych.

Wspieramy branżę transportową, wspieramy polskich przewoźników, tak było zawsze i tak też, szanowni państwo, będzie.

Poprosiłbym teraz o uzupełnienie mojej wypowiedzi przez pana ministra Rafała Webera. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam teraz do zabrania głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pana ministra Rafała Webera.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto na te ważne tematy w poważny sposób rozmawiać. Szkoda, że ze strony większości parlamentarnej tej poważnej dyskusji zabrakło. Mówiłem dzisiaj, że jedziemy na posiedzenie Rady Ministrów ds. Transportu z ważnym przesłaniem – powrotu do zezwoleń drogowych, a także rozmawiamy z Ukrainą w sprawie zwolnienia z e-kolejki pojazdów wracających na pusto. To są nasze twarde postulaty i je zrealizujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zabrania głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana posła Pawła Jabłońskiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Paweł Jabłoński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Te informacje, które przedstawiali państwo ministrowie, merytorycznie opisując całą tę sprawę, jak myślę, odpowiadają na wszystkie te pytania, które rzeczywiście mogły być tu zadane. Państwo zadawaliście pytania przede wszystkim polityczne, natomiast merytoryczna praca toczy się właśnie tam, w Ministerstwie Infrastruktury, w ministerstwie rolnictwa.

Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury była bardzo merytoryczna dyskusja, bardzo merytorycznie zostało to przedstawione. Rozmawiamy także z przedstawicielami branży. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ja też państwa o tym informowałem, dzisiaj zorganizowało kolejne spotkanie. Był na nim na nasze zaproszenie w pilnym trybie ambasador Ukrainy. Po raz kolejny bardzo stanowczo przedstawialiśmy mu nasze stanowisko. Rozumiemy, że strona ukraińska ma też pewne oczekiwania wobec Polski, ale w tej sprawie kierujemy się przede wszystkim naszym interesem. Jeżeli mamy do czynienia z pewnego rodzaju oczekiwaniami ze strony ukraińskiej, staramy się je realizować do tego momentu, dopóki są one zgodne z polskim interesem. Dokładnie tak jest również w tej sprawie, dokładnie tak cały czas będzie. I zapewniam, że pracujemy cały czas.

Usłyszałem dzisiaj coś takiego, że my przerzucamy ten problem na inne instytucje, na inny rząd. Jest dokładnie przeciwnie, drodzy państwo. Cały czas te rozmowy się toczą i mam nadzieję, że uda się je doprowadzić do końca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

To był ostatni głos w dyskusji.

Zamykam zatem dyskusję.

Wobec propozycji marszałka Sejmu, by przyjąć informację rządu, zgłoszono sprzeciw.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przejdziemy do głosowania, ogłaszam 3 minuty przerwy.

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 26 do godz. 18 min 32)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 70.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego do składu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, druk nr 76.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Mam dwa zgłoszenia do wniosków formalnych. Oby to były wnioski formalne.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Ozdoba z Prawa i Sprawiedliwości.

Jest pan poseł Ozdoba?

Nie ma.

(Poseł Jacek Ozdoba: Idę, idę.)

Idzie? A, jest, dobrze.

(Głos z sali: Minister bez teki.)

(Głos z sali: Gdzie teka?)

Poseł Jacek Ozdoba:

Szanowny Panie Marszałku! Ja bym na waszym miejscu takich dobrych min nie miał, bo dzisiaj sąd... Nie wiem, czy kojarzycie takie nazwisko Bronisław Komorowski, taki prezydent był. W 2014 r. z rąk tego prezydenta, naszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nominację sędziowską otrzymał pan sędzia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Jakub Kamiński dzisiaj stwierdził, że odmowa wszczęcia postępowania w sprawie wyborów kopertowych była zasadna. *(Oklaski)*

Sąd z Iustitii stwierdził, że wybory były de facto... nie de facto, były legalne. Panie marszałku, jak się pan czuje w chwili, kiedy ta większość parlamentarna tworzy fikcyjną rzecz?

Jeszcze jedna rzecz. Wolne sądy i uchwałą możecie również unieważnić wszystkich sędziów Bronisława Komorowskiego, ale to jest wasza alternatywna rzeczywistość. *(Oklaski)*

Marszałek:

Odpowiadając na uprzejme zapytanie pana posła, stwierdzam, że czuję się dobrze. Mam nadzieję, że pan poseł również, natomiast w wystąpieniu pana posła nie odnajduję cech wniosku formalnego. W związku z powyższym proszę o zabranie głosu w sprawie wniosku formalnego pana posła Zbigniewa Konwińskiego z Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Przed komisjami.)

Przepraszam?

(Poseł Zbigniew Konwiński: Przed komisjami.)

A, dobrze, czyli pan poseł złożył wniosek formalny na zaś, a przed komisjami jeszcze będziemy mieli okazję się zobaczyć.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 69-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Bartosza Arłukowicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji po drugim czytaniu.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Zdrowia o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Komisja rozpatrzyła poprawki zgłoszone do projektu w czasie drugiego czytania. W czasie drugiego czytania zgłoszono cztery poprawki.

Komisja wnosi o przyjęcie w łącznym głosowaniu poprawek 1. i 4. oraz o odrzucenie poprawek nr 2 i 3.

Pozytywne zaopiniowanie poprawek 1. i 4. powoduje negatywną rekomendację dla poprawki nr 2 oraz przyjęcie projektu ustawy w całości.

To było formalne, a teraz nieformalne sprawozdanie.

Szanowni Państwo! Były próby. Komisja przebiegała w bardzo emocjonującej atmosferze. Chcę państwa poinformować, że były próby wydłużenia procesu przyjmowania ustawy dotyczącej in vitro. Byli posłowie, którzy robili wszystko, żeby ustawa o finansowaniu in vitro jeszcze nie weszła, chociaż ze 2–3 tygodnie. Tak wam bardzo zależało. Próbowaliście ograniczyć dostęp do metody finansowania in vitro dla powszechnych pacjentów mających proble-

Posel Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz

my z płodnością. Składaliście wnioski o to, żeby finansowanie in vitro było tylko i wyłącznie dla małżeństw. Próbowaliście także zmieniać tę ustawę w zakresie ilości zarodków. To wszystko służyło temu, żeby po prostu zaszkodzić ludziom, którzy potrzebują pomocy państwa. Dzisiaj jest dzień historyczny. Ta pomoc ludziom, którzy potrzebują in vitro, będzie udzielona. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 69.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Proszę państwa o skupienie, bo są poprawki, są wnioski mniejszości, żebyśmy dobrze i precyzyjnie przeszli przez ten proces.

Poprawki 1. i 2. oraz wnioski mniejszości 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W 1. poprawce do art. 48a wnioskodawcy proponują zmiany redakcyjno-legislacyjne.

Z poprawką tą łączy się 4. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Ich przyjęcie spowoduje z kolei bezprzedmiotowość 2. poprawki oraz 2. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 245 – za, 168 – przeciw, 28 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

To sprawia, że poprawka 2. stała się bezprzedmiotowa.

W 1. wniosku mniejszości do artykułu...

(Posel Paweł Szrot: Panie marszałku, w kwestii formalnej.)

Słucham, panie pośle?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale wnioski formalne już były, panie pośle.

(Posel Paweł Szrot: Ale ja się nie zgadzam...)

Z czym się pan nie zgadza?

(Posel Paweł Szrot: Ja się nie zgadzam z opinią, że 2. poprawka jest bezprzedmiotowa.)

(Głos z sali: Regulamin Sejmu...)

Ale panie pośle, ta opinia jest jednoznaczna: poprawka, nad którą głosowaliśmy, była najdalej idącą, nad nią głosowaliśmy jako pierwszą.

W 1. wniosku mniejszości do artykułu *(Gwar na sali)*

Mieliście państwo naprawdę czas i sposobność na posiedzeniu Komisji Zdrowia, żeby te wątpliwości wyjaśnić.

W 1. wniosku mniejszości do art. 48a polegającym na dodaniu ust. 16c wnioskodawcy proponują, aby procedura zapłodnienia pozaustrojowego, o której mowa w tym przepisie, finansowana ze środków publicznych dostępna była dla małżeństw zawartych zgodnie z polskim prawem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku...

(Posel Andrzej Gawron: Panie marszałku, jest zgłoszenie.)

Przepraszam bardzo, drodzy państwo, rozumiem, że było pytanie, natomiast to jest kompetencja marszałka Sejmu zgodnie z art. 182 regulaminu Sejmu, aby dopuścić pytania lub nie dopuścić do pytań w trakcie głosowania. Jesteśmy w trakcie głosowania.

(Posel Andrzej Gawron: Demokracja, demokracja.)

Nad kształtem tej ustawy dyskutowali państwo przez wiele godzin, była sposobność przedstawienia swoich racji. I zapewniam państwa, że skutkiem tej ustawy nie jest zmuszanie kogokolwiek do procedur, do których ma wątpliwości, ale jedynie umożliwienie skorzystania tym, którzy tych wątpliwości nie mają. Wielokrotnie przedstawialiście państwo swoje wątpliwości i argumenty w tej sprawie.

(Głos z sali: Jak jest taka decyzja...)

(Głos z sali: Siadaj, siadaj!)

Tak, jest taka decyzja, panie pośle. Nie przewiduję pytań. Nie, nie może pan w tym trybie, była na to dyskusja w przebiegu prac legislacyjnych. Dziękuję, panie pośle. *(Oklaski)*

W 1. wniosku mniejszości do art. 48a polegającym – jeszcze raz to przeczytam, żebyśmy wiedzieli, nad czym głosujemy – na dodaniu ust. 16c wnioskodawcy proponują, aby procedura zapłodnienia pozaustrojowego, o której mowa w tym przepisie, finansowana ze środków publicznych dostępna była dla małżeństw zawartych zgodnie z polskim prawem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 145 – za, 247 – przeciw, 48 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W związku z powyższym bezprzedmiotowy staje się 2. wniosek mniejszości.

Poprawka 3. oraz wnioski mniejszości 3. i 4. zostały zgłoszone do ustawy o leczeniu niepłodności.

W 3. poprawce oraz tożsamym z nią 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują zmiany w art. 9 ust. 2 i 3 oraz dodanie art. 25a.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki oraz tożsamego z nią 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 176 – za, 238 – przeciw, 25 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm 3. poprawkę oraz tożsamy z nią 3. wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują zmiany w art. 71 pkt 4 i 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 185 – za, 244 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm 4. wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 69, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 268 – za, 118 – przeciw, 50 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

(Część posłów wstaje, oklaski)

To pierwszy projekt obywatelski przegłosowany w tej kadencji Sejmu. Dziękuję wnioskodawcom. Dziękuję wszystkim państwu posłom niezależnie od poglądu w tej sprawie za prace nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 184 – za, 261 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm informację Prezesa Rady Ministrów w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej odrzucił.

(Głos z sali: Premiera nie było, nie znalazł czasu.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Odwołanie członków Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 (druk nr 62).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Borysa Budkę. *(Oklaski)*

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu wnioskodawców mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie do projektu uchwały Sejmu, która czyni zadość temu, co Sejm powinien uczynić na początku tej kadencji. Otóż powinno się odwołać ludzi, którzy od samego początku sprzeniewierzyli się temu, co zaproponowała poprzednia większość w tej uchwale.

Szanowni Państwo! Gdyby ta nielegalna komisja miała odrobinę przyzwoitości, to rozpoczęłaby rzetelne wyjaśnianie rosyjskich wpływów w polskim rządzie. Rozpoczęłaby przede wszystkim od wyjaśnienia, jak to się stało i kto doprowadził do tego, że w 2018 r. zwiększono do 13 mln t import węgla ze Wschodu.

(Głos z sali: Hańba!)

Przypomnę, że w 2015 r. kiedy przekazywaliśmy w Polsce rządy tej stronie sceny politycznej, import węgla ze wschodu wynosił niecałe 5 mln t. Cóż, trudno dzisiaj znaleźć jakąkolwiek informację na temat przyczyn tego, dlaczego rząd najpierw Beaty Szydło, a potem Mateusza Morawieckiego doprowadził do uzależnienia polskiej energetyki od węgla ze Wschodu.

(Posel Bożena Borys-Szopa: A kto pozamykał kopalnię?)

Drugi element. Gdyby członkowie tej komisji byli choć odrobinę rzetelni, to wyjaśniliby, dlaczego za bezcen oddano pod obce wpływy część polskiego przemysłu naftowego. To, co zrobił ten rząd, który odchodzi w niesławie, to była zdrada polskiego interesu narodowego. Za bezcen oddano w ręce ludzi powiązanych z Putinem część polskiego przemysłu naftowego, w tym rafinerię Lotosu. Gdyby ta komisja była odrobinę rzetelna, to przede wszystkim wyjaśniłaby, co było przyczyną tego, co motywowało premiera polskiego rządu Mateusza Morawieckiego do tego, że kilka tygodni przed agresją Rosji w Ukrainie próbował organizować międzynarodówkę w ramach Unii Europejskiej z najbardziej proputinowskimi politykami w Unii. *(Gwar na sali)*

(Posel Paweł Szrot: Kto będzie szefem MSZ w waszym rządzie?)

Przypomnę, że Mateusz Morawiecki spotykał się w Hiszpanii z liderem partii Vox Salvinim, z Le Pen czy z Orbánem, próbując rozbijać Unię Europejską od środka w chwili, kiedy Rosja planowała atak na

Posel Borys Budka

Ukrainę, i polskie służby o tym wiedziały. *(Oklaski)* Gdyby ta komisja była odrobinę rzetelna, to zajęłaby się tym, dlaczego polski rząd, najpierw pod wodzą pani premier Beaty Szydło, a potem pod wodzą pana Mateusza Morawieckiego – jeszcze przez 12 dni premiera Rzeczypospolitej – doprowadził do tego, że wyrzucono w błoto blisko 1,5 mld zł na inwestycję w Ostrołęce. Przypomnę, że ta inwestycja miała być zasilana węglem ze Wschodu. I wreszcie gdyby ta komisja była tak naprawdę odrobinę rzetelna, byłaby w stanie wyjaśnić, dlaczego ta większość parlamentarna od długiego czasu blokowała środki z Funduszu Odbudowy dla Polski, wpisując się tym samym w scenariusz pisany na Kremlu. Niestety ta komisja w tej kwestii nie zrobiła nic. Ta komisja stała się przykładem psucia państwa przez obóz rządzący. Skierowaliście do niej ludzi, którzy mieli już gotowy, napisany na ul. Nowogrodzkiej raport. Chcieliście niekonstytucyjnymi metodami wyeliminować z gry politycznej tych, którzy przez wiele lat budowali pozycję Polski na arenie międzynarodowej. *(Oklaski)*

Przypomnę, że za czasów rządu premiera Donalda Tuska, za czasów koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL do Polski zostały ściągnięte rekordowe środki z Unii Europejskiej. *(Oklaski)* My potrafilśmy zadbać o polski interes, podczas gdy wy przez ostatnie lata blokowaliście pieniądze dla Polski.

Kiedy niszczyliście w Polsce wymiar sprawiedliwości, kiedy wprowadzaliście standardy, które są standardami krajów niedemokratycznych, autorytarnych, na Kremlu strzelały korki z szampana. Kiedy w 2015 r. przystąpiliście do ataku najpierw na Trybunał Konstytucyjny, potem zaatakowaliście Krajową Radę Sądownictwa, zabraliście się za Sąd Najwyższy, wyeliminowaliście rzetelne publiczne media... Robiliście politykę, która była tożsama z polityką m.in. ludzi pokroju Putina. *(Oklaski)* To wy w Polsce próbowaliście zlikwidować niezależne media. Gdyby ta komisja rzetelnie działała, to wyjaśniłaby, dlaczego próbowaliście w Polsce wprowadzić politykę, która równa jest temu, co robił Władimir Putin w Rosji. *(Oklaski)* Kneblowanie ust wolnym mediom, eliminacja organizacji pozarządowych, tworzenie fake newsów. Cały przemysł zaangażowaliście do walki z opozycją. Ale to wam się nie udało. Nie udało wam się jedno: przegraliście wybory. Przegraliście wybory dlatego, że Polacy sprzeciwili się rosyjskim metodom w Polsce. *(Oklaski)* Polacy sprzeciwili się temu, by stać się drugą Białorusią czy Rosją. Jesteście w tym wszystkim, co robicie dzisiaj, niewiarygodni, dlatego że jesteście opcją, która wzoruje się na najgorszych wzorcach.

(Część posłów skanduje: Reset! Reset! Reset!)

Tak, moi drodzy. Dokładnie to dzisiaj ma miejsce. Następuje krok po kroku reset prorosyjskiej polityki prowadzonej przez ostatnie 8 lat. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Krok po kroku z instytucji będą eliminowani ci, którzy znaleźli się tam w sposób niezgodny z polską

konstytucją: albo na drodze uchwał sejmowych, albo na drodze wyroków sądowych. Spokojnie, naprawimy to, co psuliście przez ostatnie 8 lat.

Dzisiaj musicie zrozumieć, że Polacy powiedzieli dość takim rządcom. Powiedzieli dość tym rosyjskim metodom w polskiej polityce. *(Oklaski)* Powiedzieli dość mechanizmom, z których naprawdę byłby dumny sam Putin. Dzisiaj, szanowni państwo, powinniście być pierwsi, którzy podniosą rękę za likwidację tej komisji. A wiecie dlaczego? Dlatego że zafundowaliście wielomiesięczną szopkę Polakom właśnie z tą komisją. Przypomnę, co robił wasz prezydent. Otóż najpierw mówił, że zawetuje, potem podpisywał, następnie kierował wnioskiem o zbadanie do trybunału Julii Przyłębskiej, a na końcu poprawiał tę pseudoustawę.

(Posel Barbara Bartus: Do Trybunału Konstytucyjnego, panie prawnik.)

Zrobiliście farsę z tej komisji, no i dlatego niestety spaliliście na wstępie samą ideę. Ale muszę was pocieszyć. Otóż myślę, że od 12 grudnia, a jak Bóg da, to 11 wieczorem, Polska będzie miała nowy, proeuropejski, proobywatelski rząd. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Niemiecki.)

Moi Drodzy! Coś, co jest bardzo ważne: od pierwszego dnia pokażemy Polakom to wszystko, co robiliście w kwestiach związanych z polityką prorosyjską, to, co zrobiliście przez ostatnie 8 lat, to, w jaki sposób naraziliście bezpieczeństwo Polski, to, w jaki sposób próbowaliście wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej, to, w jaki sposób eliminowaliście z polskiego wojska ludzi, którzy mieli certyfikaty NATO-wskie, tylko dlatego, że nie podobały się one panu Misiewiczowi i waszemu byłemu ministrowi, którego nazwiska lepiej nawet nie wymieniać.

Szanowni Państwo! Musicie zrozumieć, że dzisiaj wraz z końcem tej komisji, tych ludzi, którzy tam zasiadali, kończą się rosyjskie wpływy w Polsce. *(Oklaski)* Dzisiaj rozpoczynamy nowy etap – możecie go nazywać resetem – rzetelnego wyjaśnienia waszej roli, czołowych polityków PiS w tworzeniu prorosyjskiej polityki w Polsce. Może was to boleć – na to nie mamy wpływu – ale jedno jest pewne: ta uchwała jest zasadna i jeżeli macie cień przyzwoitości, to zagłosujecie za odwołaniem członków komisji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, informuję, że w tym punkcie będą przysługiwały państwu, wszystkim klubom i kołu, odpowiednie czasy na wystąpienie. Wystąpień indywidualnych nie przewidujemy. Jeżeli będzie pan występował w imieniu swojego klubu, to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to po prostu zgodne z regulaminem Sejmu, a teraz zgodnie z tym samym regulaminem Sejmu...

(Posel Anna Milczanowska: Czego się pan boi, panie marszałku?)

Proszę się nie unosić, pani poseł. Ja się nie boję niczego, boję się o panią poseł.

Marszałek

Bardzo proszę, żeby teraz, zgodnie ze swoim zgłoszeniem, zabrał głos w trybie art. 186 regulaminu Sejmu pan prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki.

Proszę, panie premierze. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sposób, w jaki pan poseł Borys Budka próbuje odwrócić kota ogonem, jest naprawdę godny uwagi. (*Oklaski*) Otóż ja wziąłem ze sobą kilka pobieżnie tylko przeszukanych cytatów właśnie z ówczesnego pana premiera Donalda Tuska, który swoimi wypowiedziami, swoimi cytatami – i to w czasie absolutnie krytycznym: w czasie, kiedy Putin napadł na Gruzję, w czasie, kiedy nastąpiła katastrofa smoleńska, albo w czasie, kiedy w 2014 r. Putin już zaatakował Ukrainę – dał wyraz, co myśli o współpracy z Rosją.

I do tego chciałbym się teraz odnieść, żeby społeczeństwo polskie poznało fakty, ponieważ fakty są takie, że pan poseł, pan przewodniczący Budka próbuje przykryć swoją kłamliwą narracją to, czego oni się boją. Bo przecież, szanowni państwo, czy nie jest najbardziej podstawowym, właściwym wnioskiem ten, że gdyby się nie bali komisji ds. weryfikacji wpływów rosyjskich, to po prostu pozwoliliby jej dalej działać? (*Oklaski*) Czy nie tak?

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Poseł Donald Franciszek Tusk: Będzie działać.*)

Prosta sprawa.

Zwróćcie też uwagę, Wysoka Izbo, szanowni państwo, że nie było tutaj żadnych głosów tak na dobrą sprawę, dotyczących tego, co ma być za chwilę poddane pod głosowanie, czyli członkostwa w tej komisji. Czyli nie było dyskusji o tym, że ten czy inny członek komisji weryfikacyjnej nie powinien w niej zasiadać. Był tylko stek bzdur, kłamstw, przeinaczeń i fałszu. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Ponieważ ten stek fałszu i kłamstw wymaga interwencji, postanowiłem przytoczyć kilka wypowiedzi pana Donalda Tuska.

Donald Tusk, maj 2014 r.

(*Głos z sali: Po czynach poznać...*)

A maj 2014 r. to był moment, kiedy Rosja już napadła na Ukrainę, kiedy zajęła Krym, kiedy zajęła Donbas. Tylko to wam przypomnę: Ja bym nie chciał, żeby Polska była w jakiejś awangardzie antyrosyjskiej czy krucjacie antyrosyjskiej...

(*Głosy z sali: Uuu...*)

Póki ja będę o tym współdecydował, Polska nie będzie krajem właśnie jakiejś takiej agresywnej koncepcji antyrosyjskiej – powiedział Donald Tusk.

(*Głosy z sali: Zdrajca!*)

Była tutaj mowa o polityce energetycznej, jak państwo sobie przypominacie. Otóż pan poseł Budka miał chęć powiedzieć o Lotosie, o polityce, która dotyczyła węgla.

(*Poseł Sławomir Nitras: Właśnie, powiedz o Lotosie.*)

(*Głos z sali: Czekaj na komisję.*)

Powiem tylko, że czołowy działacz Platformy Obywatelskiej, wiceprzewodniczący, pan Rafał Trzaskowski... Nord Stream II, czyli sztandarowy projekt rosyjsko-niemiecki, ten projekt, o którym dzisiaj prasa niemiecka pisze, że jest koszmarnym błędem, fatalnym błędem.

(*Głos z sali: Morawiecki, powiedz o Lotosie.*)

(*Głos z sali: Powiedz o Tomaszu.*)

(*Poseł Cezary Tomczyk: A kto sprzedawał Lotos, kłamczuchu?*)

Widzę głowy w dół, wiążecie teraz buty. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Nos panu rośnie.*)

Wstyd się przyznać. Rozumiem. Tak, koszmarnym błędem. A tenże wiceprzewodniczący pan Rafał Trzaskowski powiedział, że to jest po prostu projekt biznesowy. Tego projektu wstydzą się dzisiaj nawet Niemcy. Mam nadzieję, że mogę powiedzieć: a co dopiero powinna się wstydzić Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

Idźmy dalej. Nie ma kraju, który wzgardziłby pieniędzmi inwestorów. Polska nie jest krajem, który może się od inwestorów odwracać. Nie ma żadnej ideologicznej przesłanki – mówi również ówczesny premier pan Donald Tusk...

(*Głos z sali: Jak sprzedawałeś Azoty, to tak mówileś.*)

Rok, uwaga, to jest rok 2011. W kontekście czego? W kontekście Lotosu, panie pośle Budka. W kontekście Lotosu. Tak powiedział właśnie Donald Tusk.

(*Głos z sali: Kto sprzedawał Lotos?*)

To jest, szanowni państwo, próba nazwania dnia nocą, czarnego białym, jak pan poseł Budka ma chęć wspominać dzisiaj o Lotosie. (*Oklaski*)

(*Poseł Agnieszka Pomaska: Za darmo oddaliście Lotos.*)

Idźmy dalej. 7 października 2011 r.: Ja podjąłem, moim zdaniem, wielkie wyzwanie, żeby przełamać ten historyczny fatalizm.

„Historyczny fatalizm”. Po katastrofie smoleńskiej, po ataku na Gruzję. Rosja, która zbroiła się po zęby, przygotowywała się do ataku na Ukrainę.

Mówi Donald Tusk: żeby Polska z Rosją budowały relacje przyjazne, umożliwiające współpracę – przede wszystkim współpracę gospodarczą.

To w kontekście gazu z Gazpromu, na który Platforma Obywatelska chciała podpisać umowę, uwaga, na 25 lat...

(*Głos z sali: Hańba!*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

Jeśli dobrze pamiętam, od 2012 do 2037 r. To były czyny. To nie tylko słowa, które świadczyły o faktycznym uwikłaniu Platformy Obywatelskiej właśnie w zależności związane z Rosją. To nie tylko to, co widzieliśmy na filmie „Reset”. To również szereg bardzo konkretnych działań, które świadczyły o tym, że partia pana Donalda Tuska już wtedy, w tamtych latach, które były znaczone krwią Gruzynów, Ukraińców, krwią tych wszystkich, którzy polegli w katastrofie smoleńskiej... Pan Donald Tusk również wtedy szukał różnych powiązań z Federacją Rosyjską. To jest tylko część tego wszystkiego, co wówczas mówił.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

Mówiliście o węglu? Pan poseł Borys Budka mówił o węglu.

(Głos z sali: Ile ściągnąłeś tego węgla?)

(Poseł Jakub Rutnicki: Powiedz o Azotach, które chciałeś sprzedać.)

Szanowni państwo, romantyczna sa...

(Głos z sali: Zamknęliście kopalnie.)

Za chwilę się odniosę do tego, dlaczego w czasach Prawa i Sprawiedliwości musieliśmy ściągać węgiel z zagranicy, również w czasie, kiedy węgiel z Rosji już nie był dostępny. Ale uwaga, rok 2014: Romantyczna samodzielność, polegająca na tym, aby Polska samodzielnie nałożyła embargo na węgiel rosyjski – mówi Donald Tusk – to brzmi tak fajnie na pierwszy słuch. Fajnie o tym podyskutować, kiedy ma się mało wyobraźni albo małą wiedzę.

I importowali węgiel rosyjski na potęgę.

(Głos z sali: To są... Dworczyka.)

(Głos z sali: Nie ten cytat.)

Relacje z Rosją.

(Część posłów skanduje: Kłamca! Kłamca! Kłamca!)

Na głos pani minister Anny Fotygi, kiedy już nie była ministrem, która powiedziała o tym, że sprzedajemy naszych przyjaciół, ówczesny premier powiedział...

Marszałek:

Drodzy państwo, proszę o ciszę.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

...że niemożliwe, żeby ktoś opowiadał takie rzeczy.

Marszałek:

Proszę o ciszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem. Ja proszę wszystkich państwa o ciszę, z wyjątkiem przemawiającego pana premiera.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Wcześniej, 2008 r.: Uzyskaliśmy najważniejszą rzecz, elementarne zaufanie, zarówno na szczeblu państwowym, jak i w relacjach osobistych. Donald Tusk z Władimirem Putinem, gdyby ktoś miał wątpliwości. Elementarne zaufanie uzyskali Władimir Putin i Donald Tusk. To jest polityka, panie Budka, którą naprawdę trzeba zweryfikować.

(Głos z sali: Nikt ci nie ufa w całej Europie, a ty mówisz o zaufaniu.)

Tego się dzisiaj boicie. *(Oklaski)* Chcecie, żeby naród polski zobaczył zasłoniętą kurtynę, a nie prawdę, niestety.

O Putinie: Z Putinem przypilnujemy, by nikt piachu w tryby nie sypał.

(Głos z sali: Uuu...)

Tak mówił Donald Tusk, komentując plany zawarcia nowego kontraktu gazowego między Polską a Rosją, między Polską a Gazpromem.

(Głos z sali: Skandal!)

To jest rok 2009, już po ataku na Gruzję.

Idźmy dalej: Choć mam swoje poglądy na politykę Rosji, na sytuację w Rosji, chcemy dialogu z Rosją taką, jaka ona jest. Czy nadal byście to powiedzieli? Panie pośle Budka, panie pośle Tusk, czy nadal byście to powiedzieli? Nadal chcecie współpracy z Rosją taką, jaka ona jest?

(Głos z sali: Przyjaciół Moskali.)

Drodzy Rodacy! Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że w Europie Zachodniej ci, którzy są sojusznikami Platformy Obywatelskiej, rzeczywiście chcą powrotu, przepraszam za żargon, do business as usual, chcą powrotu do tego, aby handlować z Rosją. Mówił pan, panie pośle Budka, o tym, że zrobiliśmy spotkanie z partiami z Europy Zachodniej. Otóż dzięki temu, że zrobiliśmy to spotkanie, te partie z partią Vox na czele potępiły rosyjską agresję na Ukrainę. *(Oklaski)* Nie mamy się czego wstydzić. To my ich do tego przekonaliśmy.

(Poseł Jakub Rutnicki: A przyjaciel Orbán?)

Szanowni Państwo! Te wypowiedzi można spisać na wołowej skórze. Tutaj przytoczyłem tylko słowa pana przewodniczącego Tuska, a przecież tych wypowiedzi po stronie Platformy Obywatelskiej, ówczesnego ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego, który zapraszał Ławrowa – Ławrowa, jak wam nie wstyd? – na spotkanie z polskimi ambasadorami... Poprzednio tego typu hańby dopuścili się ministrowie w czasach PRL-u. Jak mogliście coś takiego zrobić?

(Poseł Jakub Rutnicki: Wasz minister się spotkał.)

Czy to wszystko, drodzy rodacy, nie wymaga wyjaśnienia? Czy to wszystko nie wymaga komisji weryfikacyjnej?

(Głos z sali: Wymaga.)

Wymaga. Właśnie dlatego dzisiaj ci, którzy chwilowo być może są większością... Być może część z tych, którzy siedzą dzisiaj naprzeciw mnie i którym jest głupio – chowają głowę, patrzą w sufit – zagłosuje przeciw dyktatowi Donalda Tuska. Może rzeczywiście będziecie trzecia drogą, a nie trzecim pasem na drodze Donalda Tuska do przejęcia władzy. Dziękuję. *(Długotrwałe oklaski)*

(Część posłów wstaje i skanduje: Mateusz! Mateusz! Mateusz!)

(Część posłów skanduje: Kłamca! Kłamca! Kłamca!)

Marszałek:

Dziękuję, panie premierze. Dziękuję też za to, że restrykcyjnie przestrzegał pan limitu czasowego. Pozostały jeszcze 3 minuty na pana wypowiedź. Obaj wiemy, jak cenny jest czas. Łączy nas wiele, obaj przez określony czas jesteśmy na swoich funkcjach i znamy nazwiska swoich następców. Stąd moje porozumienie z panem premierem jest, można powiedzieć, pełne. *(Wesołość na sali, oklaski)*

W trybie sprostowania do tej wypowiedzi...

(Głos z sali: Jakie sprostowanie do wypowiedzi?)

...zgłosił się pan prezes, przepraszam, pan poseł, już chyba antycypuję jakieś fakty, Borys Budka.

Ale w trybie art. 186 chciał również zabrać głos pan minister Mariusz Błaszczak.

Czy potwierdza pan, panie ministrze, chęć zabrania głosu?

(Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak: Tak, tak chciałem zabrać.)

Bardzo proszę, to zgłoszenie znajduje się w rejestrze. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: No, ale nie 15 minut kolejne.)

(Głos z sali: Panie marszałku, 3 minuty.)

Rozumiem, ale skoro panu premierowi pozwoliłem na wypowiedź w regulaminowym czasie, to pozwolę też panu ministrowi.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Panie marszałku, proszę szanować regulamin. W regulaminie wszystko jest określone.

Marszałek:

Panie ministrze, w szacunku do regulaminu nikt mnie nie wyprzedzi. Proszę czuć się spokojnie i bezpiecznie.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Jeśli tak, to nie widzę żadnego problemu.

Marszałek:

Ja też go nie widzę.

Proszę o zabranie głosu, panie ministrze.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dlaczego za chwilę pewnie doprowadzicie do rozwiązania komisji ds. rosyjskich wpływów?

(Głos z sali: Bo Antoni siedzi tam.)

Dlatego że się boicie. *(Oklaski)*

A czego się boicie? Prawdy się boicie. Boicie się prawdy. Chcecie zatuszować winę za pozostawienie na żer Moskwy mieszkańców Suwałk, tam zlikwidowaliście pułk Wojska Polskiego...

(Głos z sali: Nieprawda!)

...mieszkańców Siedlec, tam zlikwidowaliście batalion Wojska Polskiego... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Ostróda.)

(Głos z sali: Skandal!)

...mieszkańców Lublina, tam zlikwidowaliście brygadę Wojska Polskiego, czy też mieszkańców wschodniej części Polski...

(Głos z sali: Do rzeczy.)

...bo tam zlikwidowaliście całą dywizję, 1. Warszawską Dywizję Zmechanizowaną im. Tadeusza Kościuszki, która była odpowiedzialna za bezpieczeństwo na tzw. kierunku brzeskim, a więc tym kierunku, który historycznie był wielokrotnie wykorzystywany przez Rosję, kiedy atakowała Polskę. Chociażby w 1920 r. atak został przypuszczony właśnie z tego kierunku. A więc takie są wasze intencje. Po prostu boicie się prawdy.

Chciałbym podziękować naszym ekspertom, którzy pracowali w komisji ds. rosyjskich wpływów. *(Oklaski)* Bardzo dziękuję panu prof. Cenckiewiczowi, bardzo dziękuję panu prof. Zybortowiczowi, bardzo dziękuję panu gen. Kowalskiemu, wszystkim państwu dziękuję za państwa pracę.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Wysoki Sejmie! Dlaczego ta bojaźliwość, ta bojaźń jest tak wielka? Otóż dziś komisja przedstawiła raport cząstkowy z 3 miesięcy prac. Dlaczego raport cząstkowy? Został wymuszony wnioskiem o odwołanie członków komisji. I w raporcie cząstkowym zostało stwierdzone wprost, że komisja do spraw rosyjskich wpływów zarekomendowała, by Donaldowi Tuskowi, Jackowi Cichockiemu, Bogdanowi Klichowi, Tomaszowi Siemoniakowi i Bartłomiejowi Sienkiewiczowi nie powierzać stanowisk publicznych odpowiadających za bezpieczeństwo państwa. O to też się boicie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tylko Polacy myślą odwrotnie.)

Ale proszę państwa, Wysoki Sejmie, prawda zwycięży, prawda zwycięży. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Droży państwo, proponuję, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw! Panie marszałku, pan da kwadransik.)

Panie posle, zna pan moje otwarte serce, ale też dobrze pan wie, że gdybym nawet dał 10 kwadransów, to ta dyskusja i tak nie zostałaby wyczerpana.

Marszałek

5 minut to i tak więcej, niż w przypadku wniosków zwykle ma miejsce. Dziękuję.

(Poseł Grzegorz Braun: Rozmawiamy do świtu.)

Dobrze, najpierw sprostowanie, bo chciał pan sprostować, panie pośle. Dobrze pamiętam? Ma pan minutę na sprostowanie.

Później wniosek czy raczej sprzeciw pana Brauna, następnie wystąpienia drogich państwa z klubów i koła.

Poseł Borys Budka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Nie dziwota, że pan premier Morawiecki nie jest w stanie zrozumieć bardzo prostych słów, ale mógłby wyjaśnić chociaż jedną prostą rzecz, dlaczego doprowadził do tego, że sprzedano polski Lotos. To raz. I druga rzecz. Dlaczego pan i pana bank, którego był pan prezesem, tak gorliwie doradzaliście rosyjskiej firmie, która próbowała przejąć polskie Azoty? To pan jako prezes banku robił wszystko, żeby Rosjanie przejęli strategiczną polską grupę.

(Głos z sali: Boli to zdjęcie, nie?)

(Poseł Jakub Rutnicki: Hańba! Hańba, Morawiecki!)

Do dzisiaj nie wytłumaczył się pan z tego. Może pan tutaj wychodzić, opowiadać bzdury, próbować robić wszystko, ale Polacy powiedzieli: dość, Polacy pożegnali was 15 października. Rosyjskie wpływy żegnamy dzisiaj, eliminując tę waszą pseudokomisję. (Oklaski)

(Poseł Barbara Bartuś: Przecież to nie było sprostowanie wypowiedzi.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle Matecki, rozumiem, że występuje pan na sali w charakterze bilbord.

(Poseł Dariusz Matecki: Oczywiście. To powinien być bilbord – symbol...)

Proszę o to zadbać. Dysponuje pan z pewnością właściwymi środkami, aby go sfinansować. Proszę teraz o zajęcie miejsca, wszyscy zapoznali się z pana prezentacją.

Panie pośle Braun, czy podtrzymuje pan sprzeciw? Zgłosił się pan do mnie z prośbą.

(Poseł Grzegorz Braun: Czy mogę uzasadnić swój wniosek?)

Nie, panie pośle. Bardzo serdecznie pana proszę, przez wzgląd na szacunek dla czasu nas wszystkich, aby poinformował mnie pan, czy podtrzymuje swoją decyzję o sprzeciwie. Czy to wymaga kontaktu ze mną?

(Poseł Grzegorz Braun: Warunki głosowe są słabe, nie słychać pana.)

Zgłasza pan sprzeciw, panie pośle?

(Poseł Grzegorz Braun: Ja się sprzeciwiam, bo wnoszę o...)

Dobrze, dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto z państwa jest przeciw tej propozycji?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Dariusz Matecki: Może pan podpisze takie zdjęcie?)

Panie pośle Matecki, proszę zagłosować, a później wrócić. Nie można głosować na dwie ręce. Widzę, że pan chce prezentować na dwie ręce. Dziękuję.

Głosowało 438 posłów. 246 – za, 192 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm przyjął propozycję wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji w tym punkcie porządku dziennego.

(Głos z sali: Matecki twarzą Kaczyńskiego.)

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Najlepszych ludzi rzucili do dyskusji.)

Poseł Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ile trzeba mieć w sobie podłości, panie pośle Budka, żeby wyjść i opowiadać takie rzeczy. Jakim trzeba być człowiekiem, żeby w ten sposób, w beczelny sposób odwracać kota ogonem i to nas wskazywać jako winowajców tego wszystkiego, tego łobuzerstwa, które miało miejsce w tamtym czasie. Ile trzeba było mieć podłości.

(Głos z sali: Waszej zdrady.)

Ale, panie pośle Budka, myślę, że w pewien sposób można by było powiedzieć, że pana myśli były takie nieuczestane, nieprzemyślane. (Wesołość na sali, oklaski) Jestem o tym przekonany, panie pośle Budka, że jeżeli jesteście bez winy – a tutaj mamy bardzo dużo wątpliwości – to włos panu z głowy nie spadnie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

I jestem o tym przekonany, panie Budka, że chociażby pan wyrwał włosy z głowy, to prawda i tak zwycięży w tej Izbie właśnie w tym zakresie, w tej kwestii.

A teraz, proszę państwa, do rzeczy.

(Głos z sali: Panie Terlecki, kto was reprezentuje?)

W poprzedniej kadencji miałem okazję w imieniu Prawa i Sprawiedliwości na posiedzeniach Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji...

(Poseł Sławomir Nitras: Kto was reprezentuje?)

...prowadzić tę ustawę.

(Głos z sali: Nitras.)

Posel Piotr Kaleta

Proszę państwa, ta ustawa była bardzo ciężka do przeprowadzenia, z bardzo prostego względu – obstrukcja opozycji, argumenty, które się pojawiały, były bzdurne. Ale mimo wszystko wychodziliśmy naprzeciw tym sprawom, żeby ta komisja mogła ruszyć, z bardzo prostego względu – rozliczenie tej sprawy jest ważne dlatego, żeby popatrzeć na to, co było w przeszłości, ale także żeby każdy kolejny rząd, każda kolejna opcja polityczna, która będzie rządzić, nigdy nie miała takiej chęci, żeby z Roskami się bratać, żeby to wszystko było jasno i wyraźnie Polakom było powiedziane, w jakich rękach wtedy byli i jakie wtedy były podejmowane decyzje.

Propozycje dotyczące tej ustawy najpierw były takie, że mieli zasiadać tam członkowie parlamentu. Później pan prezydent zdecydował, żeby ta komisja nie była polityczna, tylko żeby była merytoryczna, fachowa, żeby zasiadali tam eksperci. Tak też się stało. I nawet to nie doprowadziło do sytuacji, że chcecie państwo te sprawy wyjaśnić.

Dlaczego to jest takie ważne? Już o tym mówiłem, ale argumentacja, która została tutaj przedstawiona, jest żalosna, jest nielogiczna, jest wręcz właśnie antypaństwowa. Proszę państwa, bezpieczeństwo naszej ojczyzny, o które tak zabiegamy, o które Prawo i Sprawiedliwość tak zabiega, nie dotyczy tylko i wyłącznie spraw związanych z obronnością naszego kraju, ale dotyczy także kwestii związanych z systemem energetycznym. Wojna na Ukrainie pokazuje, jak niezwykle ważne jest to przedsięwzięcie, jak niezwykle ważna jest to sprawa.

Proszę państwa, idźmy dalej. Pan premier tutaj mówił o różnych cytatach, słowach, które zostały wypowiedziane. Tak, proszę państwa, tak było. Przecież wszyscy to słyszeliśmy, wszyscy mieliśmy możliwość wysłuchania tego. Ale przypomnijmy sobie również, proszę państwa, jeden cytat. Kiedy już rzeczywiście zagrożenie energetyczne było niesamowicie poważne i postępowało to w złym kierunku w naszej ojczyźnie, oto jeden z polityków, bardzo ważnych polityków w dzisiejszej politycznej rzeczywistości, mówił – wtedy kiedy jeden z bardzo podstawowych elementów naszego bezpieczeństwa miał być zamknięty decyzją jednej osoby – że Turów jest do zamknięcia. Proszę państwa, kto to powiedział? Pamiętacie te słowa, które wówczas wybrzmiały?

Proszę państwa, powołanie tej komisji było polską racją stanu i praca tej komisji jest polską racją stanu, dlatego że historia jest nauką życia, historia musi wybiegać w przyszłość, pokazywać to, żeby nie robić tych wszystkich złych rzeczy, które wtedy były robione.

Proszę państwa, jeśli chodzi o te pytania, które zadawał pan poseł Borys Budka, dotyczące węgla, to przecież to są rzeczy absurdalne. Przecież Ostrołęka była nastawiona właśnie na to, żeby konsumować w całości wydobycie polskiego węgla. To właśnie było

jej zadanie, żebyśmy cały czas byli od Sowietów niezależni.

(Głos z sali: Się chyba nie udało.)

Proszę państwa, dzisiaj wszystko wskazuje na to, że ta komisja zostanie w pewien sposób zamknięta, zawieszona, jak zwał, tak zwał. Chodzi o to, żeby prawda, która powinna być powszechnie znana wszystkim, powszechnie znana obywatelom, powszechnie znana Polakom, wreszcie ujrzała światło dzienne. I rzeczywiście nikt nie ma prawa się tej komisji obawiać, nikt, kto ma czyste sumienie. Ale czy wy macie czyste sumienie? Nie macie. I pokazujecie to tym właśnie, że chcecie tę komisję zamknąć. To jest po prostu hańba, to jest zdrada narodowa, szanowni państwo, że w ten sposób podchodzicie do spraw najważniejszych dla naszej ojczyzny, a w tej chwili priorytetowych, jakimi są kwestie dotyczące naszego bezpieczeństwa energetycznego, naszego kontaktu z Sowietami i odbudowującego się tego wszystkiego, co może się stać. *(Oklaski)*

I na koniec, proszę państwa, jest pytanie tego typu: Jak wytłumaczycie się z tych słów, które *(Dzwonek)* wypowiedział bodajże Aleksander Łukaszenka – że on składa wam gratulacje, że wygraliście te wybory? To, co zostało powiedziane, jest niezwykle symptomatyczne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zwracam uwagę, że to pana ugrupowanie słusznie twierdzi, że wybory wygrało.

Głos zabierze teraz pan poseł Tomasz Szymański z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjaciele Rosjanie. Panie prezesie Kaczyński, pamięta pan te słowa, które wypowiedział pan...

(Głos z sali: Rosjanie, a nie Putinie...)

Proszę nie kiwać ręką.

2019 r., Londyn, prezydent Andrzej Duda: W Rosji nie ma wroga. W Rosji nie ma wroga.

2022 r., Moskwa, minister Rau: Z Rosją należy prowadzić dyplomację, należy z nimi rozmawiać.

Panie Morawiecki, 2012 r., Mosze Kantor, Azoty Tarnów...

(Poseł Jakub Rutnicki: Pamięta pan?)

...ciekawy biznes był do zrobienia, prawda? Spółka Skarbu Państwa, którą pan jako prezes banku chciał sprzedać oligarsze rosyjskiemu. To warto sprawdzić. *(Oklaski)*

Panie premierze, pan jest ze Śląska. Dlaczego zlikwidowaliście albo postawiliście w stan likwidacji 14 polskich kopalń od 2015 r.? No żeby wozic ten

Posel Tomasz Szymański

ruski węgiel, o którym powiedział Borys Budka. *(Oklaski)*

Kopalnia Krupiński. Likwidujecie kopalnię Krupiński, ale najpierw wpompowaliście w nią 560 mln zł, a potem mówicie, że nie, że ją likwidujecie. Tak właśnie dbacie o polskie górnictwo – ruskim węglem i gazem, które sprowadzaliście już po agresji Rosji na Ukrainę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Hańba!)

Wracając do samej komisji – przez blisko 6 miesięcy nie potrafiliście przeprowadzić tej ustawy w Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji poprzedniej kadencji.

(Poseł Piotr Kaleta: Nieprawda, nie o to chodziło.)

Pani marszałek Witek trzykrotnie wprowadzała pod obrady naszej komisji ten projekt. Dlaczego? Bo nawet posłowie PiS-u nie chcieli go przegłosować. A wiecie dlaczego? Bo w tej ustawie oprócz ewidentnej pułapki na Donalda Tuska i polityków Koalicji Obywatelskiej była pułapka na was wszystkich, bo każdy mógłby być pociągnięty przed tę komisję: prezydent Duda, pan premier Morawiecki, każdy z was, za cokolwiek.

(Głos z sali: To jest jasny agent.)

Dlatego też po trzykroć razy procedowaliśmy nad tą ustawą. W końcu po pół roku trafiła tutaj. No i co? Mówiliście, że nie, że wy chcecie badać powiązania energetyczne. Przecież tam nawet słowa o energetyce nie było. Wszystko było skupione wokół jednej osoby – Donalda Tuska i polityków opozycyjnych, bo to tutaj był ten naprawdę zaszyty cel ustawy: oskarżyć, wykluczyć z życia publicznego, napiętnować, ale najpierw oczywiście obudować to jakimiś iluzorycznymi skandalami, o których tutaj państwo mówicie. Tak, ta komisja będzie miała co robić, o ile oczywiście ona się ostanie, bo macie tyle za uszami, że po prostu czasu nie starczy *(Oklaski)*, żeby ta komisja mogła w sposób prawidłowy przeprowadzić wasze działanie z Ruskimi na każdym szczeblu, nie tylko energetycznym.

Wysoki Sejmie! Podczas prac tej komisji, to również pamiętam, procedowaliśmy nad artykułami artykuł po artykule. Pamiętam, że przy każdym z tych artykułów legislatorzy sejmowi łapali się za głowę. Każdy artykuł był nadziany błędami, był tam błąd na błędzie. Trzyście razy złamaliście w tej ustawie konstytucję. Nad tym się nie dało pracować.

Ale co zrobił pan prezydent? Podpisał tę ustawę, twierdząc, że ona będzie skierowana do Trybunału Konstytucyjnego. A nagle przyjął swoją propozycję ustawy. Dlaczego? Bo Departament Stanu Stanów Zjednoczonych oraz Komisja Europejska powiedzieli: Co ty, chłopie, robisz? No i przypudrował tę ustawę...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...i teraz mamy taką komisję, jaką mamy, która jest tylko po to, żeby ciągnąć kasę, tylko po to, żeby cały czas próbować udowodnić opinii publicznej, że wszystkiemu, co jest teraz za waszych rządów, jest winny Tusk oraz inne osoby, co jest absolutnie kar-

dynalne. Ta ustawa miała być wyłącznie politycznym obuchem, nie miała na celu wyjaśnienia żadnych powiązań energetycznych.

Ciekawy jestem, co powiedziałby pan Jasiński, który w 2006 r. powiedział, że nie miał czasu przeczytać umowy gazowej na 2,5 mld m³, którą podpisywaliście z Rosjanami. Co by powiedział? *(Oklaski)*

Co się dzieje z ruskim gazem? Co się dzieje z gazem płynnym, który nadal jest kupowany przez was? To jest dopiero paranoja. Wy tutaj próbujecie mieć usta pełne frazesów, opowiadacie o jakiejś polityce, a sami jesteście umoczeni po uszy w tym, co robicie.

(Poseł Piotr Kaleta: No to wyjaśnijmy to.)

Dlatego też nie ma szans, żeby ta komisja mogła w sposób transparentny, prawidłowy działać, ponieważ ona nic nie wyjaśni. To jest atrapa, co zresztą niejednokrotnie pokazywaliście, że instrumentalnie używacie pewnych ludzi do tego, żeby załatwiać swoje polityczne interesy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos w debacie zabierze teraz poseł Paweł Zalewski, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Zalewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wypuściliście dzina z butelki. Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

(Głos z sali: Ooo...)

Jedni oskarżają drugich o agenturalność względem Rosji. Natychmiast znajdują się argumenty, aby oskarżyć tych pierwszych. Pamiętam rok 2005, kiedy PiS obejmował władzę – byłem wtedy w tej partii – kiedy prezydent Kaczyński podjął próbę odbudowy relacji z Kreml, z Putinem. Popierałem ten projekt. Czy dzisiaj tę koncepcję, zaproszenie Jastrzębskiego do Warszawy po to, żeby przygotować spotkanie obu prezydentów, uważacie za element wpływów rosyjskich? Przecież to absurd, to jest absurd.

I dzisiaj ta cała absurdalna dyskusja, która jest na tej sali, która polega na tym, że wszystkim można tak naprawdę zarzucić agenturalność czy też bycie pod wpływem Moskwy, prowadzi do fatalnych konsekwencji dla naszego narodu. Otóż ta komisja, którą wy stworzyliście, ta komisja, która miała udowodnić propagandową tezę podczas kampanii wyborczej, miała tylko temu służyć, żadnemu poważnemu zbadaniu cokolwiek. *(Oklaski)* Ona miała być wyłącznie instrumentem waszej polityki, waszej propagandy wyborczej. Otóż ta komisja była instrumentem polityki dzielenia Polaków na tych, którzy są patriotami i na tych, którzy są agentami, była instrumentem polaryzacji. Ona nie miała do niczego doprowa-

Posel Paweł Zalewski

dzić, nie miała do niczego dojść. Ona miała tylko i wyłącznie doprowadzić do tego, że Polacy jeszcze bardziej się podzielią. W jakiej sytuacji? W sytuacji wojny za granicą. Wiecie doskonale, bo macie wystarczająco dużo doświadczenia, żeby to wiedzieć, że narodem podzielonym, narodem, w którym ludzie nie ufają sobie, w którym jedni uważają, że drudzy są agentami Moskwy, a drudzy uważają, że pierwsi są agentami Moskwy, łatwo jest manipulować, że taki naród jest podatny na dezinformację. Mówiąc krótko, taki naród jest słaby. A my dzisiaj potrzebujemy jedności (*Oklaski*), po to żeby realnym wpływem rosyjskim się przeciwstawić.

Sporządziliście debatę o polityce zagranicznej do rynsztoka. Doprowadziliście do tego, że poważne argumenty za jedną polityką, za drugą polityką, za trzecią polityką nie miały szansy na przebicie. Do czego to prowadzi? To prowadzi do tego, że naród nie jest w stanie w tym szumie propagandy, w tym szumie nieprawdziwych zarzutów, wyrobić sobie zdania, jaka polityka tak naprawdę będzie mu służyć. To jest wasza wina, wasza odpowiedzialność. I ta komisja temu też służyła. (*Oklaski*) To doprowadziło do tego, że naród jest bardziej podatny na wpływy obce niż odporny. To jest konsekwencja waszego działania. A dodatkowo jeszcze nazwaliście rosyjskimi agentami ludzi, którzy udowodnili, że w sposób bardzo racjonalny szukają sojuszków tam, gdzie one są – w Unii Europejskiej. I to nie jest przypadek, bo wy dzisiaj Unię Europejską traktujecie jako takiego samego wroga jak Moskwę. I to jest absolutny skandal. (*Oklaski*) Zrobiliście wiele zła swoją propagandą, a ta komisja była jedynie jej instrumentem.

(*Głos z sali: Zwłaszcza profesorowie, generałowie...*)

Czas przywrócić powagę debacie o polityce zagranicznej. (*Oklaski*) Czas przywrócić poważne argumenty. I to jest nasze zadanie, panie premierze, zadanie Trzeciej Drogi.

Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga będziemy głosowali za odwołaniem członków tej komisji i jesteśmy za jej likwidacją. Dość propagandy w polskiej polityce zagranicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Krzysztof Paszyk z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Otóż gdybym chciał być złośliwy w tym miejscu, to powiedziałbym, że przekornie wypadałoby podziękować

PiS-owi za powołanie tej komisji. Bo co? Od powołania tej komisji zaczęła się droga do zwycięstwa demokratycznej opozycji w Polsce. (*Oklaski*) Tak naprawdę tę waszą pseudokomisję zlikwidowali Polacy w Warszawie i wielu innych miejscach już 4 czerwca, w liczbie setek tysięcy protestując przeciwko takiemu podejściu, jakie zaprezentowaliście.

Warto dzisiaj, Wysoka Izbo, w tym miejscu przypomnieć, że takie komisje, owszem, powstawały, ale w bolszewickiej Rosji. Bo tylko w bolszewickiej Rosji było miejsce na komisje, które łączyły kompetencje i prokuratury, i Policji, i jednocześnie sądu, od razu skazując na niebyt. Proszę, pokażcie, czy tam przez ileś miesięcy funkcjonowania odbyło się jakieś przesłuchanie, czy ta komisja w ogóle wykonała jakąś pracę.

(*Głos z sali: Tak.*)

Bo o wszystkim tu pan premier Morawiecki opowiada przez wiele, wiele minut, natomiast ani jednego dowodu na pracę tej komisji Wysoka Izba i wszyscy oglądający nas dzisiaj Polacy jakoś nie zauważyli.

Ale ta komisja to jest jeszcze jeden, kolejny dowód na marnotrawstwo publicznych pieniędzy. Kolejne miliony publicznych pieniędzy Polek i Polaków zostały zmarnowane. One mogły służyć zupełnie innym, bardziej potrzebnym celom. Nie ma zgody Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga na funkcjonowanie tego typu bytów. Polacy są za likwidacją takich pseudopolitycznych trybunałów. W wyborach parlamentarnych 15 października jasno się na ten temat wypowiedzieli. Jako klub będziemy za odwołaniem wszystkich członków tworzących tę komisję.

Trzeba rozliczać wszelkie patologie w życiu publicznym, które wymagają wyjaśnienia, ale po to mamy prokuraturę, która – miejmy nadzieję – niedługo będzie niezależna. Czemu pan minister, prokurator Ziobro w ostatnich miesiącach nie wyszedł, a miał tyle okazji, i nie pokazał chociaż jednego postępowania, które podjął przeciwko komuś, kto wykazał jakieś niebezpieczne związki z Rosją? Nie było ich. Sztuczny twór, polityczny twór na potrzeby polityczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze poseł Wiesław Szczepański z Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kiedy pana tak ostatnio obserwuję, to chyba najbardziej panu wychodzi i najlepiej panu pasuje czytanie z komórki. Ta komórka jest dla pana dzisiaj elemen-

Posel Wiesław Szczepański

tem pana pracy. Pan tylko z niej czyta, nawet tutaj, z trybuny sejmowej.

Muszę zasmucić pana posła Kaletę. Panie pośle, ale to nie pan był prowadzącym tej ustawy, dlatego że na posiedzenia... Pan nawet się nie podpisał pod tą ustawą. Wśród 27 posłów nie ma pana. Są mało znani posłowie. I wyznaczyliście państwo pana posła Smolińskiego, który – biedaczek – na posiedzeniu komisji tłumaczył się, wyjaśniając określone czynności i określone zapisy.

Kiedy projekt ustawy trafił do Sejmu, otrzymaliśmy dwie ekspertyzy. Po pierwsze, pismo rzecznika praw obywatelskich na 13 stron. To 13 zapisów wskazujących, że w 13 artykułach ustawa jest niezgodna z konstytucją. Dodatkowo również związek radców prawnych przysłał nam kilkanaście stron, mówiąc, że ta ustawa w ogóle nie powinna być procedowana. Ale państwo szliście w zaparte. Dwa razy odsyłaliście nam ten projekt ustawy po odrzuceniu. Jednocześnie, ponieważ nie udało się państwu znaleźć większości, co zrobiono? Wymieniono posłów z waszego klubu, którzy głosowali inaczej, i dokooptowano jeszcze trzech posłów, żeby mieć w końcu większość i przepchnąć tę ustawę do Sejmu. A kiedy ustawa została przegłosowana, pan prezydent się zachował jak kiedyś w słowach Wałęsy: nie chcę, ale muszę.

(Głos z sali: Za i przeciw.)

Za i przeciw. I co zrobił? Najpierw ustawę podpisał, twierdząc, że ustawa jest okej, ale potem zmienił te zapisy, które uznawał za prawidłowe. Doprowadził do sytuacji, że zmieniając tę ustawę, całkowicie pozbawił ludzi zębów. Nie ma sankcji, jest możliwość odwołania, nie ma żadnego wyroku. Wyeliminował z prac komisji posłów, ale jednocześnie zostawił europosłów.

Powiedziano, że będą eksperci. Tylko, szanowni państwo, kiedy głosowaliśmy nad tymi ekspertami, to się okazało, że ci eksperci, można powiedzieć, są z waszego nadania. Byłaby to fikcja.

(Głos z sali: Ale mogliście zgłaszać.)

Nie bylibyśmy kwiatkiem do kożucha... Chodzi o to, co państwo już z góry mieliście zaznaczone. Dlaczego? To jest specyficzna ustawa, w której przewodniczącemu Donaldowi Tuskowi i Waldemarowi Pawlakowi poświęcono specjalny akapit. Państwo z góry powiedzieliście, że dwie osoby muszą być skazane. Nie bez przyczyny ta ustawa nazywała się lex Tusk. To dlatego, że państwo chcieliście tylko te dwie osoby. Nie było mowy o innych rzeczach. Tylko te dwie osoby – to trzeba było, powiedzmy, zrealizować.

30 sierpnia powołaliście państwo skład osobowy tej komisji. I co? Jedna osoba się przestraszyła, w ogóle nie odebrała aktu nominacji. Mieliśmy odwoływać dziewięć osób, odwołujemy osiem. 28 listopada, po dwóch miesiącach pracy, bo przecież 23 uchwalili sobie państwo regulamin, w trybie pilnym zostało zwołane kolejne posiedzenie, żeby w trybie obiegowym,

czyli zdalnym albo papierowym, można było podjąć uchwałę. Po co? Żeby na dzisiaj przygotować raport.

To raport polityczny. Ma sto kilka stron. Być może napisany został już na Nowogrodzkiej, bo przez 2 miesiące kserowali państwo dokumenty i wiecie państwo, że jutro albo pojutrze stracie dostęp do informacji niejawnych. Został napisany po to, żeby po prostu oskarżyć niektórych polityków z lewej strony – patrzę na Platformę Obywatelską i innych – żeby nie można było po prostu wydać zgody na to, żeby pełnili określone funkcje, po to, żeby pokazać całej Polsce, że oni są be, a wy ich po prostu wybieracie. Po prostu nie ma na to naszej zgody. Po prostu nie będziemy brali udziału w takiej zabawie.

W związku z tym mój klub zgłasza za odwołaniem członków państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Jakoś mnie to nie dziwi.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Czasem przeznaczonym dla klubu Konfederacji podzielił się posłowie Przemysław Wipler i Grzegorz Braun.

Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Wipler.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje wystąpienie chciałbym rozpocząć od przeczytania fragmentów opinii prawnej, która została przygotowana przez jednego ze znanych, szanowanych polskich profesorów podczas prac nad tą komisją: Ustawa przewiduje powstanie quasi-sądowego organu administracji uzbrojonego w kompetencje śledcze równe sądom, prokuraturze i służbom specjalnym. Jednocześnie projekt pozbawia podmioty będące obiektem działania komisji podstawowych uprawnień procesowych. Projekt pozostaje w sprzeczności z szeregiem fundamentalnych zasad ustrojowych, w szczególności z zasadą demokratycznego państwa prawa, trójpodziału władz, separacji władzy sądowniczej, zasadą niedziałania prawa wstecz i nullum crimen sine lege, jak również z prawem do rzetelnego procesu, prawem do obrony godności człowieka i prawem do prywatności.

Tych zastrzeżeń było kilkanaście. W konkluzji tej opinii, miażdżącej dla tego aktu prawnego, znajdujemy m.in. takie stwierdzenie, że brak jest jakiegokolwiek... Przepraszam, to akurat zostało później zmienione, więc nie będę tego cytował. Pamiętajmy, że były dwie ustawy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Projekt pozostaje w sprzeczności z prawami i wolnościami wyrażonymi w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a, co bardzo ważne, ustawa i komisja mają służyć walce politycznej, podmiotowej, na-

Posel Przemysław Wipler

paściom politycznym, nie dając możliwości obrony napadanych.

Zgadamy się z tymi zastrzeżeniami, które w tej opinii prawnej zaprezentował pan prof. dr hab. Mariusz Bidziński, a opinia została przygotowana dla pani marszałek Małgorzaty Kidawa-Błońskiej, ówczesnej wicemarszałek Sejmu RP. Z tego powodu mamy bardzo ważne pytanie: Dlaczego większość sejmowa w chwili obecnej chce wymienić skład, wymienić ludzi, którzy są w tej komisji, a nie ją zlikwidować? (*Oklaski*) Dlaczego nie padły jasne słowa, że wytniecie tego raka z polskiego systemu prawnego? To nie padło. Niestety ani pan przewodniczący Budka, ani poseł sprawozdawca z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska nie powiedział wprost, że zlikwidujecie tę komisję.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Poseł Zalewski o tym mówił.)

(*Głos z sali*: Powiedział to poseł Zalewski.)

Dlatego będę prosił, żebyście tutaj wyszli i powiedzieli, że odwoływanie obecnego składu tej komisji nie jest przygotowaniem do wymiany tych ludzi na innych, że nie jesteście jak Pawlak w kultowej polskiej komedii, który powiedział, biorąc granat, gdy jechał do sądu, że sądy sądami, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie. Teraz macie większość. Jeżeli wymienicie ludzi, którzy są teraz w tej komisji, na swoich własnych i zaczniecie kontynuować jej pracę, to pokażecie, że nie będzie likwidacji nagannych praktyk, które miały miejsce w poprzedniej kadencji, że nie będzie końca inwigilacji Pegasusem, że tylko zmienia się ludzie, którzy będą posługiwać się tym systemem, zmienia się ci, którzy podsłuchują, i ci, którzy są podsłuchiwani. Jesteśmy temu głęboko przeciwni. Uważamy, że tego rodzaju instytucje powinny zostać zlikwidowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Braun.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewico z prawej strony, co osiągnęliście tym projektem? Zbudowaliście frekwencję lewicy z lewej na ich marszu 4 czerwca. Tyle krytykowaliście, a teraz nie odwołujecie komisji, ale wchodzić w personalia. Nie wiemy, do czego to doprowadzi.

Panowie Profesorowie! Wysoka Komisjo! Dzisiejsza zagrywka w telewizorze była megasłaba. Co to było? Jakiś raport Milczanowskiego w sprawie „Olina” Oleksgo? To groteska zamiast próby porządnego przewrotu, puczu, który może pozwoliłby wam kontynuować waszą pracę.

(*Głos z sali*: Zostawiamy to panu.)

Chociaż ta zagrywka jest bardzo słaba, odpowiadam na tę zagrywkę i zachęcam moich kolegów do tego, żeby nie popierali odwoływania komisarzy, bo dopiero teraz zrobiło się ciekawie. Dopiero teraz zrobiło się ciekawie, zwłaszcza że pan premier Morawiecki nie odpowiedział na proste, zadane przeze mnie pytanie – obecny był także pan minister Weber – o to, jakie procedury sprawdzające zlecił, kiedy z tej trybuny padła informacja o rejestracji Mateusza Jakuba Morawieckiego jako tajnego współpracownika sowieckiej niemieckojęzycznej bezpieki o pseudonimach Jakob vel Student. (*Dzwonek*) Im dłużej...

Panie marszałku, to ważne.

(*Głos z sali*: Ooo...)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ooo... Warum, panie Morawiecki?)

Im dłużej Mateusz Jakub Morawiecki odpowiadał na proste i domagające się prostej, jednoznacznej odpowiedzi moje pytanie, tym mniej był przekonujący. A zatem, panie prof. Sławku, panie prof. Andrzeju, naprawdę jest co badać, jest co sprawdzać. Odszukajcie w sobie ducha, który kiedyś wami kierował, ducha uczonych badaczy...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...którzy do spodu wyjaśniają i wyciągają na światło dzienne wszystkie nieprawości naszego życia w historii współczesności, i badajcie, towarzysze, rozkminajcie, rozkminajcie, i lewica z lewej, i lewica z prawej.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

A ja poprę, żebyście jeszcze tam mogli chwilę porządować. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni w debacie głos zabierze pan poseł Paweł Kukiz, Kukiz'15.

Zapraszam.

Posel Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ja króciutko... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Trafiony, zatopiony.)

Mam 5 minut, poczekam, aż się uspokoiacie.

Marszałek:

Droży państwo, widzę, że łączą was z panem posłem Kukizem gorące więzi...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...ale bardzo proszę, aby spokojnie mógł kontynuować przemówienie w ramach wyznaczonego sobie czasu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Kukiz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z całą pewnością z odwołania członków komisji będzie zadowolony kandydat, a właściwie członek tej komisji popierany przez Kukiz'15, ponieważ spotkał się on z potwornym hejtem i z groźbami skierowanymi w stronę jego rodziny. Dzwonił do mnie, pisał SMS-y. Mam te SMS-y, jakby państwo byli ciekawi. Tak że on będzie zadowolony.

Natomiast chciałbym odnieść się do słów pana ministra Błaszczaka, który wyraził nadzieję, że prawda zwycięży. Ja też mam taką nadzieję, natomiast dzisiaj obawiam się, że w polskim Sejmie zwycięży Rosja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim przystąpimy do głosowania, informuję państwa, że do głosu w trybie art. 186 zgłosiło się jeszcze dwóch członków Rady Ministrów.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Nie, nie.)

Zaraz, moment.

(Poseł Grzegorz Braun: Czy może Mateusz Jakub Morawiecki zgłosił się?)

Niestety muszę zranić serce pana posła i poinformować, że to oczekiwanie pozostanie niespełnione. Są to panowie – tu sięgam po nową ściągę, żeby ocenić, czym zajmują się w nowym rządzie panowie posłowie – pan Paweł Szefernaker i pan Jacek Ozdoba.

(Głos z sali: A czym się Ozdoba zajmuje?)

Uzgodniłem z panami ministrami, żeby już nie wchodzić w spory, przeszukiwać rozporządzeń atribucyjnych i sprawdzać, czy to obszar ich kompetencji, że wypowiedzą się krótko. To będzie wypowiedź nieprzekraczająca 5 minut w obu przypadkach, a nawet krótsza. Nie przejmujcie się państwo, wszystko zmierza we właściwą stronę, w stronę konkluzji. Od tego jest ta Izba. Nie tylko od dyskusji.

Czy jest pan minister Ozdoba?

Jest.

(Poseł Jacek Ozdoba: Jestem. Ale może najpierw Szefernaker.)

Ależ wy jesteście uprzejmi wobec siebie, nieprawdopodobne.

Panie ministrze Szefernaker, bardzo proszę.

(Poseł Jacek Ozdoba: Bardzo proszę.)

Tylko bardzo proszę krótko.

Minister

Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że jeszcze jako minister właściwy do spraw wewnętrznych warto, abym mógł pewne fakty państwu powiedzieć, o których państwo być może nie pamiętają. To będzie bardzo krótka wypowiedź, ale konkretna, panie marszałku.

Z częstkowego raportu dziś ogłoszonego wynika, że było ponad 100 spotkań FSB i SKW w ciągu 4 lat. Szanowni państwo, ponad 100 spotkań. Oni spotykali się bardzo często. Myślę, że każdy z państwa może to policzyć – to co parę tygodni, a może nawet co parę dni. Tak działało państwo za rządów Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Barbara Bartuś: I bez notatek.)

Było porozumienie, które jako rząd podpisaliście, gdzie służby SKW i FSB nawzajem się informowały o tym, jeżeli państwa trzecie wnikały w te relacje, tzn. jeżeli państwa NATO miały wnikać w sprawy związane z relacjami z Rosją, to z tego porozumienia wynikało, że polskie państwo miało o tym informować drugą stronę. To był skandal, proszę państwa. To było uderzenie w polskie bezpieczeństwo, w polskie relacje transatlantyckie.

(Poseł Barbara Bartuś: Zdrada państwa.)

To był skandal.

Kończąc, szanowni państwo, pan prezes Jarosław Kaczyński rzeczywiście mówił o Rosjanach, ale myślę, że warto także to powiedzieć z tej mównicy: głównodowodzącymi w sztabie wtedy w tych wyborach byli ci, którzy siedzą dzisiaj, panie przewodniczący Tuska, w pana ławach.

(Głos z sali: Których podsłuchiwaliście.)

To są ci, którzy po wyborach później przyszli do Platformy Obywatelskiej. To oni wtedy doradzali, żeby właśnie zwracać się do Rosjan *(Oklaski)*, a dziś siedzą w ławach Platformy Obywatelskiej. A różnica jest fundamentalna. Jak pan prezes Jarosław Kaczyński poleciał do Smoleńska, to odmówił spotkania z Putinem *(Oklaski)*, a pan się z nim ścisnął. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan minister Jacek Ozdoba jako ostatni.

(Głos z sali: A za co odpowiada Ozdoba?)

(Głos z sali: On jest bez teki.)

Pan minister Ozdoba...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Jacek Ozdoba:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Szczerze mówiąc, panie Tusk, ja z przerażeniem...

Marszałek:

Przejrzałem rozporządzenie atrybucyjne, które wydał pan premier Morawiecki...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Jacek Ozdoba:**

...staję w tym miejscu, w którym kiedyś pan stał. Panie marszałku, jeżeli mógłbym...

Marszałek:

Ale teraz ja mówię, panie pośle, panie ministrze. Przejrzałem...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Jacek Ozdoba:**

To ten krzyk, ta kakofonia mnie zagłusza.

Marszałek:

Panie ministrze, przejrzałem... Panie ministrze, chwila.

(*Posel Barbara Bartus*: Oddał pan głos ministrowi, a czas leci.)

Za chwilę udzielię panu głosu, tylko odpowiem na wątpliwości.

Rozporządzenie atrybucyjne dotyczące pana ministra bez teki obejmuje bardzo szeroki zakres kompetencji, w tym prawa obywatelskie, bezpieczeństwo państwa i jeszcze inne rzeczy. Żeby nie przedłużać procedury, proponuję wysłuchać tego oświadczenia, krótkiego oświadczenia, i na tym konkludować.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Jacek Ozdoba:**

Dziękuję.

Panie Tusk, ja z przerażeniem stoję tutaj...

(*Głos z sali*: Nie dziwimy się.)

...dlatego że kilka lat temu stanął pan tutaj i powiedział, że chcemy dialogu z Rosją taką, jaka ona jest. I następnie po tym, co pan mówił, wydarzyły się okropne rzeczy. I trzeba nie mieć wstydu, żeby udawać dzisiaj, że nie realizowaliście polityki resetu z Ro-

sją. Pan boi się jak ognia tego zdjęcia z Władimirem Putinem. Pan się może śmiać, bo pan wszystko zamienia w śmiech, ale wie pan co? To jest śmiech przerażenia. Historia zapamięta pana jako człowieka, który podpisał umowę, chciał podpisać umowę gazową do 2037 r., człowieka, którego oceniła Najwyższa Izba Kontroli, człowieka, który potrafił ścisnąć się z Putinem i widzieć w nim przyjaciela. Ale po drugiej stronie byli prawdziwi mężowie stanu, byli prawdziwi bohaterowie.

(*Posel Borys Budka*: Mężowie stanu.)

Dla was nie jest to może ważna chwila. Dla mnie jest to ważna chwila, bo dzisiaj powinniście skierować swoje oczy w stronę prof. Cenckiewicza, który obnażył i wyciągnął dokumenty – pana podpis, zgoda na współpracę służb polskich z FSB. I pan nie ma wstydu, bo gdyby miał pan choć trochę honoru, wyszedłby pan tutaj, przed oblicze tej Izby, nawet w supertrybie, gdyby pan marszałek pozwolił, i wytłumaczyłby pan, dlaczego przez wiele lat realizowaliście właśnie prorosyjską politykę.

I jeszcze na koniec: pan na ministra spraw zagranicznych – tak się mówi w kuluarach, tak mówią dziennikarze – chce kierować czy chce proponować kandydaturę Radosława Sikorskiego. Departament Stanu USA...

Nagle cisza się zrobiła, tak.

(*Głos z sali*: Ile śmieci przywozisz do Polski?)

Departament Stanu USA stwierdził, że jego czyn wpisuje się w narrację Federacji Rosyjskiej, wstyd, że taki człowiek, który ma pseudonim „Reset”, ma być ministrem w pana gabinecie. Pana śmiech jest dowodem na to, że pan lekceważy bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polski. Co więcej, pan jest człowiekiem, który nawet na gruncie europejskim wcale nie przydał się Polsce. (*Gwar na sali*) Co więcej, to dzięki ludziom takim jak wy, wy z Europejskiej Partii Ludowej, budowano Nord Stream 1 i Nord Stream 2 oraz finansowano zbrodniczy system Federacji Rosyjskiej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Jacek Ozdoba:**

I pan dzisiaj boi się tej komisji, bo pan się boi odpowiedzialności. I te pana oczy nie będą nikogo mordowały. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Panie ministrze, proponuję...

Minister – Członek Rady Ministrów Jacek Ozdoba:

Proponuję nie patrzeć w lustro, z honorem już dawno się pan pożegnał. To wstyd, że ktoś taki jak pan pretenduje na urząd premiera naszego kraju.

(*Posel Jakub Rutnicki: Weź ten palec, chłopcze.*)

(*Głos z sali: Usiądź.*)

Marszałek:

Panie ministrze...

Minister – Członek Rady Ministrów Jacek Ozdoba:

I to biało-czerwone serduszko? Nic panu nie pomoże. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie ministrze, proponuję, aby zakończył pan ataki ad personam i odniósł się do rzeczy.

Lista posłów zapisanych do głosu i nie tylko ona została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

(*Minister – Członek Rady Ministrów Jacek Ozdoba: Przepraszam, panie marszałku, ale pan premier zapominał o tym.*)

Ale bardzo proszę się, panie pośle... (*Poruszenie na sali*)

Panowie, proszę o spokój. Proszę o zajęcie miejsc. (*Dzwonek*) Proszę o zajęcie miejsc.

(*Głos z sali: Pan uważa, że można szarpać posła?*)

Nie, uważam, że nie. Nie widziałem szarpania pana posła, widziałem gnienie zdjęcia.

Panie pośle Rutnicki, panie pośle Ozdoba, proszę...

Panie pośle, za chwilę zacznę procedurę wykluczania panów z obrad. Proszę zająć miejsca.

(*Posel Mariusz Gosek: Proszę wykluczyć z obrad posła Rutnickiego.*)

Proszę zająć miejsca. Za chwilę zacznę procedurę wykluczania panów. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Proszę wykluczyć z obrad pana.*)

(*Głos z sali: Może alkomatu tu trzeba.*)

(*Głos z sali: Siadaj, hejterze.*)

(*Głos z sali: Panie pośle, proszę usiąść.*)

Panowie posłowie, zwracam uwagę, że zakłócają panowie obrady Sejmu.

Panie pośle Matecki, panie pośle, którego nazwiska jeszcze nie znam, zapraszam na miejsce. Zapraszam na miejsce, panie pośle.

(*Posel Mariusz Gosek: Jak pan wykluczy pana Rutnickiego z obrad, to wróć na miejsce.*)

Zapraszam na miejsce, panie pośle, bo za chwilę pana wykluczę z obrad.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, dlatego że nie stosuje się pan do poleceń porządkowych marszałka Sejmu. Proszę wrócić na miejsce.

Informuję, że na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 2 ustawy o Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 pan Józef Brynkus złożył rezygnację z członkostwa w komisji. (*Oklaski*)

W związku z powyższym wniosek o odwołanie pana Józefa Brynkusa ze stanowiska członka komisji stał się bezprzedmiotowy.

Przechodzimy do głosowania.

Zgodnie z art. 120 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm podejmuje uchwały zwykłą większością głosów.

Sejm będzie głosować nad odwoływaniami członków w porządku alfabetycznym.

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Sławomira Cenckiewicza. (*Gwar na sali*)

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Sławomira Cenckiewicza ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Barbara Bartuś: Frakcja rosyjska podnosi rękę.*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 248 – za, 188 – przeciw, 6 się wstrzymało.

(*Część posłów wstaje i skanduje: Dziękujemy! Dziękujemy! Dziękujemy!*) (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Sławomira Cenckiewicza ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Hańba!*)

(*Głos z sali: Sowietci.*)

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Łukasza Ciągotyry.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Łukasza Ciągotyry ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Barbara Bartuś: Polacy podnoszą rękę.*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 247 – za, 186 – przeciw, 9 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Łukasza Ciągotę ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. (*Oklaski*)

Marszałek

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Andrzeja Kowalskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Andrzeja Kowalskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

(*Głos z sali:* Dziękujemy, generale.)

Głosowało 442 posłów. Za – 249, przeciw – 186, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Andrzeja Kowalskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Arkadiusza Puławskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Arkadiusza Puławskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

(*Głos z sali:* Jeszcze jeden, jeszcze jeden.)

(*Posel Barbara Bartuś:* Jak wam nie wstyd?)

Głosowało 442 posłów. Za – 249, przeciw – 186, wstrzymało się 7 posłów.

(*Głos z sali:* Antonii, nic się nie martw, przyjdzie czas na ciebie.)

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Arkadiusza Puławskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022.

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Marka Szymaniaka.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Marka Szymaniaka ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Głosowało 442 posłów. Za – 249, przeciw – 187, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Marka Szymaniaka ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022.

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Michała Wojnowskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Michała Wojnowskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 441 posłów. Za – 247, przeciw – 186, wstrzymało się 8 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Michała Wojnowskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022.

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Andrzeja Zybertowicza. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali:* Ooo...)

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Andrzeja Zybertowicza ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Część posłów skanduje:* Kto z ruskimi, ręka w górę! Kto z ruskimi, ręka w górę! Kto z ruskimi, ręka w górę!)

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

(*Głos z sali:* Walnij w stół, a nożyce...)

Sekunda spóźnienia.

Głosowało 439 posłów. Za – 247, przeciw – 186, wstrzymało się 6 z państwa.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Andrzeja Zybertowicza ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali:* Brawo!)

Przystępujemy do głosowania nad odwołaniem pana Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pana Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za – 254, przeciw – 182, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odwołał pana Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego ze stanowiska członka Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. (*Oklaski*)

(*Część posłów wstaje i skanduje:* Dziękujemy! Dziękujemy! Dziękujemy!)

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 76).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 148a ust. 9 regulaminu Sejmu... (*Gwar na sali*)

Kontynuujemy.

Prezydium Sejmu na podstawie art. 148a ust. 9 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego do składu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

(*Głos z sali: Przyzwyczajajcie się.*)

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Pan Marek Suski?

Bardzo proszę. Rozumiem, że w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za chwilę będzie wybór w sprawie zmian w komisjach i przed chwilą podziękowaliście państwo w bardzo nieładny sposób członkom tej komisji, która wykonała wspaniałą robotę. Chciałem panom podziękować. Wasza praca zapisze się złotymi zgłoskami w historii patriotyzmu polskiego... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Marszałek:

Panie pośle, jesteśmy w innym punkcie porządku dziennego.

Posel Marek Suski:

A wy dzisiaj pokazaliście dzień waszej hańby.

Marszałek:

Panie pośle, jesteśmy w innym punkcie porządku dziennego. Zwracam pana uwagę...

(*Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku...*)

W jakim trybie, panie pośle? Słucham?

(*Posel Sławomir Nitras: Wniosek formalny.*)

Ale my nie jesteśmy po wznowieniu. A jaki wniosek chce pan złożyć, panie pośle? Proszę podzielić się ze mną.

(*Posel Sławomir Nitras: Chciałbym w kwestiach formalnych, w sprawie wystąpienia pana posła Suskiego.*)

Panie pośle, nie ma teraz już...

(*Posel Sławomir Nitras: Dwa zdania.*)

To sprostowanie, rozumiem, że pan chce coś prostować.

To proszę, w takim razie – 1 minuta. (*Gwar na sali*)

Drodzy państwo, proszę o ciszę. Proszę o ciszę. Wystąpił pan Suski, występuje pan Nitras i kończymy rozmowę.

Posel Sławomir Nitras:

Myślę, że są takie rzeczy, że trzeba szukać rzeczy wspólnych. My chcieliśmy też panom bardzo serdecznie podziękować. To już koniec. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Nie poznaję Izby: była Wiejska, jest Wersal.

Czy ktoś z pan i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Przypomnę, że nie rozmawiamy już o komisji, tylko rozmawiamy o Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Nie widzę, nie słyszę, nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 76, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przez aklamację. (*Gwar na sali*)

Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru uzupełniającego do składu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przez jednogłośnie – 442 głosy. Państwa kompetencje językoznawcze zawstydzają mnie z posiedzenia na posiedzenie. Będzie mi tego kiedyś bardzo brakowało.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 70).

Pan ma wniosek, panie pośle? Dotyczący tego punktu?

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o głosowanie rozdzielnie nad zmianami w składach dwóch komisji: Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej i komisji regulaminowej. (*Oklaski*)

Marszałek:

No to będziemy nad tym wnioskiem głosować.

Drodzy państwo, Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opi-

Marszałek

nii Konwentu Seniorów przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek formalny pana posła Konwińskiego przegłosujemy po ewentualnej dyskusji w tej sprawie.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

W związku z powyższym przegłosujemy teraz wniosek.

Zgłoszono wniosek w sprawie odrębnego głosowania nad propozycjami dotyczącymi zmian w składach osobowych Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych oraz Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Wniosek ten poddam teraz pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw wnioskowi?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 243 – za, 182 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w sprawie zmian w składach Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych oraz Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Kto z pań i panów posłów jest za zmianą składu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych polegającą na wyborze do składu tej komisji posła Zbigniewa Ziobro, a także za zmianą składu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej polegającą na wyborze do składu tej komisji posła Zbigniewa Ziobro, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw tej propozycji?

(Poseł Barbara Bartuś: Każdy poseł musi być co najmniej w jednej komisji.)

Kto wstrzymał się od głosu?

(Głos z sali: Suweren zdecydował.) (Gwar na sali)

Głosowało 442 posłów. 179 – za, 250 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością wniosku Prezydium Sejmu w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 70, z wyłączeniem zmian w składzie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, a także Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 442 posłów. 260 – za, 179 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych. (Oklaski)

Drodzy państwo, na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 29 listopada.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za wspólną pracę i za wspólne uchwalenie pierwszego projektu obywatelskiego i drugiej ustawy w tej kadencji polskiego parlamentu.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jak państwo wiedzą, kontynuujemy obrady Sejmu w przyszłą środę bodaj od godz. 9, ale to będziecie mieli w swoich materiałach informacyjnych.

A więc do zobaczenia.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani posłanka Klaudia Jachira z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, zapraszam do wygłoszenia oświadczenia.

Ustanawiam czas na oświadczenie – 2 minuty.

Mamy bardzo wielu posłów zgłoszonych do oświadczeń, tak że proszę o dyscyplinę.

Pani poseł Klaudia Jachira.

Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unio, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Bardzo niewiele brakowało, żebyśmy utracili naszą europejską wspólnotę. Polska ciężko zachorowała i przez 8 lat cierpieliśmy. Nasza choroba osłabiła też sąsiadów, ale w końcu udało nam się wyzdrowieć. Wirus nacjonalizmu krąży po zjednoczonej Europie i nie wiadomo, gdzie zaatakuje znowu. Pamiętając o tym, powinniśmy zrobić wszystko, by taka sytuacja więcej się nie powtórzyła. Nie może być tak, że jeden zainfekowany kraj sparaliżuje funkcjonowanie całej Unii. Nie może być tak, że przywódcy przyjażniący się ze zbrodniarzem Putinem, tacy jak Orbán, będą chcieli rozwalić Unię od środka albo blokować przyjęcie kolejnych krajów do Wspólnoty, w tym Ukrainy. Dlatego jestem dumna, że Zieloni w europarlamencie opowiedzieli się za zmianą traktatów i dalszą integracją z Unią Europejską. Swe podziękowania składam też wszystkim polskim europosłankom i europosłom, którzy głosowali za silną Europą. Oczywiście to dopiero pierwszy krok, bo do zmiany traktatów daleka droga, wymagająca jednomyślności wszystkich krajów wchodzących w skład

Posel Klaudia Jachira

Unii Europejskiej, ale jest to krok w dobrą stronę, w stronę silnej, bezpiecznej Europy. My jako Polska wiemy to najlepiej, bo już raz przez liberum veto Polska przestała istnieć. Dlatego nie dla liberum veto (*Dzwonek*), tak dla demokracji. Czy to jest dobra zmiana dla Polski? Jak najbardziej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.
Zamykam listę posłów zgłoszonych do oświadczeń.
Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego.
Proszę bardzo.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Leszek Balcerowicz to wciąż aktywny patron i guru wszelkiej maści kosmopolitów i liberałów, polityczno-gospodarczy uczeń Hilarego Minca i spadkobierca jego ekonomicznej metody, systemowego uzależnienia polskiej gospodarki od obcych, z tą różnicą, a jednocześnie z geopolityczną koniunkcją, że Minc uzależnił polską gospodarkę od sowieckiej, a Balcerowicz i jego akolici – od niemieckiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 21 listopada w Polsce obchodzony był Dzień Pracownika Socjalnego. Pracownik socjalny to zawód wyjątkowy, wymagający dużej wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, otwartości na różne wyzwania dnia codziennego, dużej wiedzy, aby móc działać w różnych środowiskach społecznych, wszędzie tam, gdzie znajdują się osoby wymagające pomocy w usamodzielnieniu, odzyskaniu lub w umocnieniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie. Z tej okazji bardzo dziękuję za codzienny trud. Składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim pracownikom socjalnym, a szczególnie pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Chełmie, na czele z panią dyrektorką Anną Szalast. Wasza praca jest niezwykle potrzebna, a wykonywana z pasją pozwala wielu potrzebującym uwierzyć na nowo w siebie. Życzę, aby nigdy nie zabrakło państwu energii życia, ciepła i wytrwałości, aby każdy dzień przynosił państwu poczucie spełnienia oraz satysfakcję, zarówno osobistą, jak i zawodową.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do głosu panią poseł Annę Wojciechowską.
Proszę bardzo.

Posel Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skończyły się obrady. Takie refleksje się nasuwają. Jesteśmy społeczeństwem okaleczonym przez poprzedni rząd. Jesteśmy narodem bardzo podzielonym. Nikt właściwie nie wie, czy nie był podsłuchiwany przez Pegasusa, nikt nie wie, jaka będzie jego przyszłość, boimy się okazać swoje uczucia, poglądy polityczne, sympatię innym, bo nie wiemy, z kim rozmawiamy, kto kim jest. Ale to już jest koniec. Jeszcze 12 dni. Wytrzymamy. 12 dni obecnego rządu.

Będziemy zmieniać rzeczywistość dalej. Stop nawiści. Stop podejrzeniom. Bądźmy dla siebie wyrozumiali, tolerancyjni. To trochę potrwa, ale to jest naprawdę możliwe. Jest już po wyborach i razem pracujemy nad naszą praworządnością, mądrością, rozsądkiem i przyjaźnią polską.

Już uchwaliliśmy sfinansowanie in vitro. Powołaliśmy rzecznika praw dziecka. Będą powołane trzy komisje śledcze: od afery kopertowej, afera podsłuchów Pegasusem, afera sprzedaży ponad 300 tys. wiz pracowniczych dla cudzoziemców z krajów terrorystycznych. Będą zmiany ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i wolne dni. Będą zmiany wynagrodzenia pracowników służby zdrowia. I to jest dopiero początek. Proszę państwa, jeszcze te 12 dni wytrzymamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Jarosława Wałęsę.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziękuję bardzo.

Trzeba przyznać, że przychodzi nam procedować w tej Wysokiej Izbie w bardzo ciekawych warunkach. Z jednej strony koalicja demokratyczna ma większość, ale tak naprawdę jeszcze nie rządzą. Rząd Mateusza Morawieckiego będzie jeszcze trwał do 11 grudnia. 11 grudnia usłyszymy exposé. Zastanawiam się naprawdę po co, czemu ma to służyć, jaki jest sens ciągnięcia tej farsy.

Mam nadzieję, że może uda się przez te 12 dni jednak dojść do pewnego porozumienia. Żeby ta władza naprawdę już przestała podejmować jakiekolwiek

Posel Jarosław Wałęsa

decyzje. Bo to już nawet nie jest administrowanie na tym etapie, to już jest tylko iluzja tego, co powinno być.

A przed Polską stoją wielkie wyzwania. Mamy wielkie wyzwania, naprawa wszystkich rzeczy, które zniszczyliście, PiS zniszczył przez ostatnie 8 lat, musi zacząć się troszeczkę od nas samych, od tego, jak będziemy funkcjonowali w tej Izbie. To już w tej chwili następuje. Mam nadzieję, że przestrzeganie regulaminu będzie tak sprawne jak do tej pory. Ale też mam nadzieję, że zdamy sobie sprawę z tego, że funkcjonować można lepiej. To znaczy, musimy odnowić naszą pozycję w Unii Europejskiej. To jest bardzo istotne, żeby Polska na nowo była postrzegana jako znaczący i ważny gracz na arenie międzynarodowej.

To wszystko zostało jednak zniszczone. Jeżeli popatrzymy jak postrzegają nas Amerykanie, to widzimy, że po aferze wizowej ledwo na nas patrzą. W tej chwili nie mamy czego szukać też w Unii Europejskiej. A jednocześnie to, co Polacy zbudowali z narodem Ukrainy, ta przyjaźń, te więzi też są niszczone przez tę ekipę.

To wszystko trzeba będzie odbudować. To będzie trwało niestety latami, ale już, mam nadzieję, 12 grudnia nowy, demokratyczny rząd będzie naprawiał to wszystko, co zostało zniszczone przez ostatnie 8 lat. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Adriana Witczaka.

Proszę bardzo.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 15 października odbyły się najważniejsze od 1989 r. wybory parlamentarne, w których do urn wrzucono rekordowe 22 mln głosów. Najwyższa w historii frekwencja wyniosła prawie 75% i dała demokratycznej opozycji nie tylko wygraną, ale także wyjątkowo silny mandat do przejęcia odpowiedzialności za sprawy naszego państwa.

Jest to moment szczególnie również dla mnie osobście, ponieważ po raz pierwszy w moim życiu zostałem wybrany na posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uzyskując w piotrkowskim okręgu wyborczym 16 287 głosów.

Pragnę podczas trwającego 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji w swoim pierwszym oświadczeniu poselskim z całego serca podziękować mieszkańcom mojego rodzinnego Tomaszowa Mazowieckiego i powiatu tomaszowskiego, Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu piotrkowskiego, Rawy Mazowieckiej i powiatu rawskiego, Opoczna i powia-

tu opoczyńskiego, Radomska i powiatu radomszczańskiego, Skierniewic i powiatu skierniewickiego, Bełchatowa i powiatu bełchatowskiego za powierzone mi zaufanie.

W sposób szczególnie pragnę podziękować za wsparcie mojemu obywatelskiemu sztabowi wyborczemu, bez którego pracy i poświęcenia nie moglibyśmy się cieszyć z tego sukcesu. Cieszę się tym mocniej, że dzięki państwa głosom do naszego okręgu wyborczego wrócił drugi mandat dla Koalicji Obywatelskiej, co wyraźnie wzmocni w pracach sejmowych blok partii demokratycznych.

Chcę jak najlepiej wykorzystać powierzone mi zaufanie w pracy dla całego naszego regionu i państwa polskiego. Dlatego będę posłem aktywnie podejmującym działania w Sejmie i okręgu wyborczym. Otwartym i dostępnym na państwa (*Dzwonek*) postulaty i potrzeby.

Jako nauczyciel, biolog, leśnik i jeden z najmłodszych posłów w sposób szczególnie pragnę zająć się sprawami edukacji, nauki i sprawami ludzi młodych. Będę też aktywny w sprawach związanych z ochroną środowiska i leśnictwa. Jestem do państwa dyspozycji.

Dziękując za 16 287 głosów, chciałbym przekazać, że państwa zaufanie dodaje skrzydeł. Zrobię, co w mojej mocy, by nasz wspólny cel, tj. lepsza, uśmiechnięta Polska, stał się możliwy. Taki wynik to wielki zaszczyt i zobowiązanie do działania. Z serca: dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Gratulujemy, panie pośle, i życzymy powodzenia w wykonywaniu mandatu poselskiego.

(*Posel Adrian Witczak: Dziękuję bardzo.*)

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią posł Zofię Czernow.

Proszę bardzo.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy wspianej akcji Szlachetna Paczka.

Przed nami święta Bożego Narodzenia. To czas niezwykły, rodzinne świętowanie, ale także czas, kiedy częściej niż zwykle otwierają się nasze serca i portfele na pomoc osobom potrzebującym. A potrzeby są ogromne. W minionym roku blisko 2 mln Polaków żyło w skrajnym ubóstwie, w tym niemal 400 tys. dzieci oraz 290 tys. seniorów. Szlachetna Paczka jest jednym z największych programów społecznych w Polsce. Działa ponad 20 lat i ciągle się rozwija.

Szlachetna Paczka za pośrednictwem wolontariuszy każdego roku dociera do tysięcy osób żyjących w ubóstwie. Bez tysięcy wolontariuszy i wolontariuszek nie byłoby tego projektu. To oni docierają do rodzin, które dotknęła bieda czy tragedia. Są to osoby starsze i osamotnione, rodziny wielodzietne,

Posel Zofia Czernow

poszkodowani w wyniku nieszczęśliwego wypadku, osoby chore i z niepełnosprawnościami. Paczka dociera do tych, którzy często z trudnościami są postawieni sami, z dala od wzroku drugiego człowieka. Nie proszą o pomoc, mimo że bardzo jej potrzebują. Organizatorzy Szlachetnej Paczki pomagają im w sposób dyskretny. Darczyńcy to grupa wrażliwych ludzi, którzy nie są obojętni na innych. Łączą się, by przywracać siłę i godność tym, którym żyje się najtrudniej.

Od kilku lat wspólnie z moim biurem włączam się do akcji Szlachetna Paczka dla potrzebującej rodziny, dostarczając to, czego rodzina najbardziej potrzebuje. To wielka radość, satysfakcja i dobre przygotowanie się do świąt, kiedy możemy zapewnić lepsze święta innym, spełnić ich małe marzenia. Zachęcam państwa posłów i wszystkich (*Dzwonek*), którzy słuchają, a którzy dotąd nie brali w tym udziału, aby włączyli się do programu Szlachetna Paczka. Zawsze jest czas na pomoc bliźnim. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza.
Proszę bardzo.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziś na forum Wysokiej Izby byliśmy świadkami pierwszego czytania obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. To dobry znak, że w tym Sejmie ważnym tematem będzie nasza publiczna służba zdrowia.

Problem z wynagrodzeniami pielęgniarek i innych osób wykonujących zawody medyczne jest znany i powszechny w wielu miejscach w Polsce, np. w Lesku czy w Ustrzykach Dolnych, jest przedmiotem postępowań przed sądami powszechnymi. Nowa ustawa pomoże zniwelować różnice w zarobkach w środowisku pielęgniarskim i zachęci młodych do podejmowania pracy w zawodzie. Wykształcenie i doświadczenie w końcu będą w cenie.

Ala to dopiero wierzchołek góry lodowej. W XXI w. w Bieszczadach rodząca kobieta, aby dojechać do najbliższego szpitala i urodzić dziecko, będzie musiała pokonać ponad 100 km, np. z Lutowisk do szpitala w Krośnie lub Przemyślu. Stanie się tak, kiedy ostatni oddział ginekologiczno-położniczy w Bieszczadach, który jest w Lesku, zostanie zlikwidowany. Wcześniej, w 2020 r., taki oddział został zlikwidowany w Ustrzykach Dolnych, a jeszcze wcześniej, w 2017 r.,

w Sanoku. A czy zostanie zlikwidowany ten w Lesku? Takie są plany i założenia planu naprawczego szpitala w Lesku. Problemem są nie tylko koszty i zbyt mała liczba urodzeń, ale także kadra lekarska. Bo kto przyjdzie do pracy w oddziale, który ma być zlikwidowany?

Szanowni Państwo! O funkcjonowaniu bądź nie funkcjonowaniu oddziału ginekologiczno-położniczego nie powinny decydować bezduszne pieniądze. Już w Bieszczadach jedno dziecko urodziło się w karetce, w drodze do szpitala, bo rodząca kobieta nie zdążyła tam dojechać. Takie sytuacje nie mogą się nigdy powtórzyć. Tego problemu nie rozwiązała ustępująca władza w Polsce. Liczę (*Dzwonek*), że jedną z pierwszych decyzji nowego ministra zdrowia będzie zmiana sposobu finansowania takich oddziałów jak ten w Lesku – dla dobra mieszkańców powiatów: sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do głosu posła Władysława Dajczaka.
Proszę bardzo.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przez 8 lat miałem wielki zaszczyt być reprezentantem rządu Zjednoczonej Prawicy, rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego w województwie lubuskim. To niezwykle wspaniały czas dla naszego regionu, czas, kiedy w wielu obszarach inwestycyjnych samorządy, które przez kilkadziesiąt lat czekały na inwestycje, bo nie było na to pieniędzy... Te pieniądze trafiły do województwa lubuskiego w ogromnych kwotach, ponad 4,5 mld zł. Były inwestycje, na które oczekiwano kilkadziesiąt lat, niezmiernie ważne. Dzisiaj chcę powiedzieć, że z dwóch inwestycji cieszę się w sposób szczególny. Cieszą się z nich też mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego.

Po pierwsze, w Gorzowie już prawie od 50 lat funkcjonuje Gorzowski Związek Sportu Niepełnosprawnych START. To wyjątkowi ludzie, z którymi spotykałem się kilka razy, niepełnosprawni sportowcy, którzy reprezentowali Polskę na igrzyskach paraolimpijskich. Zdobyli w sumie ponad 30 medali. To wspaniali ludzie, ale ciągle przychodzili i prosili, mówili: Nie ma w Gorzowie dla nas stadionu, żebyśmy mogli na miejscu ćwiczyć i przygotowywać się do tych najważniejszych imprez. Znalazły się pieniądze, znalazło się 6 mln zł i wspaniały, nowoczesny stadion funkcjonuje, a ci ludzie się z tego cieszą.

Gorzów Wielkopolski jako jedyne miasto wojewódzkie w Polsce nie posiadał hali widowiskowo-sportowej. Pieniądze rządowe w kwocie 22 mln spra-

Posel Władysław Dajczak

wiły, że w poniedziałek 4 grudnia mieszkańcy Gorzowa będą cieszyli się z otwarcia wspaniałej, nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej. Sportowcy, którzy grali w najwyższych ligach rozgrywkowych, a ćwiczyli w najmniejszych halach, będą mieli nowoczesną halę.

Chcę podziękować rządowi pana premiera Mateusza Morawieckiego za takie właśnie programy, za dostrzeganie takich problemów ludzi, którzy czekali od kilkudziesięciu lat, a nikt nie potrafił tego zrealizować. *(Dzwonek)* Bardzo się cieszę, że mogłem taki rząd reprezentować przez 8 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy ochrony taryfowej spółdzielni usługowych.

Spółdzielnie usługowe powstały w wyniku przekształcenia popegeerowskich spółdzielni mieszkaniowych. Te spółdzielnie przejęły od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa m.in. osiedlowe kotłownie. W wyniku tych przekształceń pełnią te same usługowe funkcje wobec swoich członków, m.in. zaopatrują członków spółdzielni w ciepło. Ustawy przyjęte na początku poprzedniego roku są niestety nieprecyzyjne i każą płacić tym spółdzielniom za dostawę gazu po cenach biznesowych. Powoduje to ogromne kłopoty. W mieszkaniach w tych spółdzielniach zamieszkują zazwyczaj osoby starsze. Dzisiaj monopolista państwowy, który dostarcza gaz do tych spółdzielni, nalicza odsetki. Np. dla małej spółdzielni usługowej w Czerniewie oznacza to pozew na kwotę 500 tys. Jest to ogromne zagrożenie. Przed świętami te osoby starsze są w dużym stresie, gdyż może być taka sytuacja, że będzie odcinane ciepło.

Apeluję do nowego rządu, mimo że to rząd krótkoterminowy, aby właściwi ministrowie, przygotowując stosowne rozwiązania prawne dotyczące ochrony taryfowej, zajęli się tą kwestią, bo to jest kwestia wielu spółdzielni. Nie może być tak, że monopolista będzie decydował o tym, jaka jest wola ustawodawcy. Oświadczenie spółdzielni powinno być wystarczające do stosowania ochrony *(Dzwonek)* taryfowej. Stąd apeluję o stosowne rozwiązania, zgodne z wolą ustawodawcy, które będą chronić te spółdzielnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Proszę bardzo.

Czy jest pan poseł Aleksander Mrówczyński?

Jeżeli nie ma, to idziemy dalej.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj bardzo smutny dzień dla polskiego parlamentaryzmu, bo Sejm, który miał być Sejmem nadziei, Sejmem przyszłości, Sejmem, który zajmuje się sprawami Polaków, dzisiaj zlikwidował de facto komisję, która miała badać i badała rosyjskie wpływy w Polsce. Nie ma w tym Sejmie na razie czasu, żeby zająć się wakacjami kredytowymi. Nie ma w tym Sejmie czasu, żeby zająć się zerową stawką VAT-u na żywność. Nie ma czasu na inne ważne sprawy, chociażby zamrożenie cen energii. Ale jest czas na co? Jest czas na to, żeby odwołać ludzi – profesorów, wojskowych – którzy badali rosyjskie wpływy w Polsce, którzy już wykazali, że kilkadziesiąt razy polskie służby spotykały się ze służbami rosyjskimi. Powiało tutaj dzisiaj, panie marszałku, Wysoki Sejmie, niestety chłodnym rosyjskim wiatrem, wiatrem z Moskwy. I to wstyd. To wstyd dla was wszystkich, którzy głosowaliście albo wstrzymywaliście się w tych głosowaniach. Myślę, że historia kiedyś to oceni. Oceni wasze zachowania, oceni to, że nie chcecie dojść do prawdy. Przecież ta komisja mogła badać wszystkie aspekty, również w odniesieniu do polityków z mojego obozu. Ale wy się jej boicie. I robicie to w pierwszej kolejności. Powołujecie inne komisje śledcze, gdzie widzicie problemy, wydumane problemy, a tam gdzie one były rzeczywiste, nie chcecie o tym słyszeć.

Zacytuję słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w 2009 r. mówił: Z Monachium trzeba wyciągać wnioski, które sięgają czasu współczesnego, imperializmowi nie wolno ustępować, nie wolno ustępować *(Dzwonek)* nawet skłonnościom neoimperialnym.

Wy nie tylko wtedy ustępowaliście tym skłonnościom, ale dzisiaj, po wojnie w Gruzji, po wojnie na Ukrainie, dalej chcecie flirtować z Moskwą. Wstyd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zabierze głos poseł Waldemar Andzel.

Proszę bardzo.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam na temat procedowania nad ustawami ważnymi dla Polaków. Zwracam się do sejmowej większości o pilne procedowanie nad ustawami ważnymi dla Polaków. Rządowy projekt nowelizacji ustawy w celu wsparcia odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła, zakładający przedłużenie maksymalnych cen energii elektrycznej i gazu w 2024 r. na poziomie z tego roku, to jest rzecz fundamentalna.

Mam wrażenie, że chcecie być tylko dla elit, którym nie zależy na rachunkach za prąd czy żywność, które nie interesują się emeryturami stażowymi, bo i po co. Czy naprawdę chcecie okroić wprowadzone przez nasz rząd wakacje kredytowe? Intrygujące, że jak rządzi Prawo i Sprawiedliwość, to są środki na wszystko – na 500+, dodatkowe emerytury, leki dla seniorów. Jak rządzi obecna sejmowa większość czy jak będzie chciała rządzić, to już wiemy doskonale – pieniędzy nie ma i nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Marcina Józefaciuka.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Drodzy Wyborcy! Jestem niezwykle zadowolony z pierwszego kroku w drodze do podwyżek w sferze budżetowej. Procedowany obywatelski projekt ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych jest jaskółką wiastującą wiosnę.

Jednak pilnego procedowania wymaga sprawa podwyżek dla nauczycieli i nauczycielek, ale również dla administracji i obsługi szkół. Nie zapominajmy, że o edukację i kształcenie młodych dbają nauczyciele, nauczycielki, specjaliści, woźne, konserwatorzy i inni zatrudnieni w szkołach i w przedszkolach, z panem stopkiem włącznie. Oni wszyscy wykonują tytaniczną pracę za psi grosz. Każdy i każda z nich zarówno oczekują, jak i zasługują na godną płacę. Cytując była panią premier: te podwyżki im się po prostu należą, jednak to są te grupy, którym te pieniądze się należą.

Być może ministrowie zatrudnieni na godziny zrezygnują ze swoich sowitych odpraw na rzecz wsparcia polskiej edukacji, bo 17 tys. zarabia kilkoro pracowników szkół i przedszkoli, a dla was te pieniądze może są tylko na waciki. Życzę państwu spokojnego wieczoru. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią posel Alicję Chybicką.

Czy pani poseł jest na sali?

Nie widzimy, więc idziemy dalej.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Kamila Wnuka.

Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim wyborcom z Zagłębia Dąbrowskiego za zaufanie. Wraz z koleżankami i kolegami, którzy zostali wybrani do parlamentu, otrzymaliśmy ogromny mandat zaufania. Rekordowa frekwencja pokazuje, że Polki i Polacy chcieli już podziękować obecnej władzy, Prawu i Sprawiedliwości. Ten kredyt zaufania, który otrzymaliśmy, to również ogromna odpowiedzialność.

Dzisiaj moje oświadczenie miało być na troszkę inny temat, ale w związku z wczorajszą tragedią zmieniłem jego treść. W poniedziałek dzień św. Barbary, a więc tradycyjne święto górników i okazja do złożenia życzeń. Ale to będzie smutne święto. W kopalni Sobieski w Jaworznie zginęło czterech górników w wieku 39, 38, 35 i 34 lat. Osierocili w sumie dziesięcioro dzieci i opuścili swoje żony. Chciałbym złożyć wyrazy współczucia rodzinom i bliskim. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować panu marszałkowi za minutę ciszy przed dzisiejszymi obradami. Dzisiaj wszyscy jesteśmy z tymi rodzinami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Myślę, że wszyscy dołączamy się do wyrazów współczucia dla rodzin górników.

Oddaję głos panu posłowi Filipowi Kaczyńskiemu.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą odwołaliście członków Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022. Nie pozwoliliście nawet rozpocząć właściwych prac członkom tej komisji, która miała na celu ujawnienie nielegalnych działań Federacji Rosyjskiej. Czego się baliście? Czy ochrony interesu Rzeczypospolitej Polskiej poprzez m.in. zbadanie i opi-

Posel Filip Kaczyński

sanie wpływów rosyjskich na działalność funkcjonariuszy publicznych, kadre kierowniczą wyższego szczebla spółek Skarbu Państwa, wzruszenie decyzji administracyjnej wydanej wskutek wpływów rosyjskich na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej, czy zastosowania środków zaradczych mających na celu ograniczenie dostępu do newralgicznych informacji? To cele, jakie przyświecały powołanej przez Sejm IX kadencji komisji. Dzisiaj dzięki państwa głosowaniu wiemy, że pogłoski o śmierci prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina są przedczesne. Nie dość, że żyje, to ma się dobrze i w dalszym ciągu wydaje wam polecenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia poselskiego pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już było tu powiedziane, że rano uczciliśmy pamięć tragicznie zmarłych górników kopalni w Jaworznie. 4 grudnia obchodzić będziemy górnicze święto, Barbórkę, pamiętając o wczorajszych ofiarach. Wiele uroczystości odbywa się już teraz, będą może smutne, wiele jeszcze w najbliższych dniach.

Jako poseł ziemi śląskiej pragnę przekazać z sali Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej całej braci górniczej, wszystkim byłym i obecnym pracownikom branży górniczej i wydobywczej w Polsce, a zwłaszcza na tak bliskim mi Śląsku, życzenia wszelkiej pomyślności. Niech za wstawiennictwem św. Barbary nie opuszcza was szczęście, zdrowie, pomyślność oraz poczucie bezpieczeństwa przy wypełnianiu codziennych obowiązków. Ten wyjątkowy okres świętowania Barbórki niech przyniesie wszystkim mimo wszystko wiele radości, satysfakcji, niezapomnianych wspomnień i pozytywnej energii w codziennej pracy.

Wyrażam nadzieję, że najbliższe lata przemian dla branży górniczej w Polsce będą pozytywne i przebiegały będą w poczuciu wzajemnego szacunku i zrozumienia. Kieruję również serdeczne pozdrowienia dla rodzin i emerytów górników, którzy najlepiej rozumieją trud górniczej pracy. Z górniczym pozdrowieniem: szczęść Boże! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bóg zapłać.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią posel Katarzynę Marię Piekarską.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Koleżanki, Koledzy Posłowie! Dokładnie 193 lata temu ok. godz. 19 grupa kilkunastu spiskowców wtargnęła do pałacu Belwederskiego z zamiarem ujęcia wielkiego księcia Konstantego Romanowa, gubernatora wojskowego Królestwa Polskiego. Rozpoczął się wielki, narodowy zryw, który do historii przeszedł pod nazwą powstania listopadowego. Naród polski, któremu przez niespełna 35 laty, licząc od trzeciego rozbioru Polski, odebrano ojczyznę, powstał, by odbudować Niepodległą. Powstanie listopadowe wstrząsnęło posadami wiedeńskiego ładu.

Dziś powinniśmy pamiętać o bohaterach tych mrocznych dni, którzy pod Stoczkiem, Olszynką Grochowską, Iganiami, Ostrołęką czy w oblężonej Warszawie gotowi byli oddać życie za niepodległość, którą dziś możemy się cieszyć. Zasługują z pewnością na wspomnienie w Sejmie wolnej Rzeczypospolitej. Ale powstanie listopadowe nie zamyka się tylko w jednym haśle: niepodległość. Było ono wielkim wezwaniem do szeroko rozumianej wolności. Jego echa docierały do całej Europy, której narody z rosnącym gniewem spoglądały na tyranię własnych monarchów. W tym samym roku rewolucje dokonały się na ulicach Belgii i Francji. Polska na pewien czas stała się bohaterką marzącej o wolności Europy. Jej uchodźców przyjmowano z otwartymi ramionami w Niemczech czy we Francji, powstawały nawet inicjatywy zbiorów funduszy na rzecz powstania w Polsce. Jest taka ciekawostka, że wodę kolońską Eau de Cologne na pewien czas przemianowano na Eau de Pologne. Były to jednak raczej oddolne wyrazy sympatii niż realna pomoc. Niestety rządy państw europejskich pozostawały głuche, odmówiły pomocy i powstanie, pomocy tej nie uzyskawszy, upadło.

Polska wolność mogła w oczach wielu ludzi w Europie stać się sprawą europejską, bo i sami Polacy postrzegali się jako bojownicy nie tylko o własne wyzwolenie, ale upominali się także o inne kraje. *(Dzwonek)* Nad Warszawą załopotał sztandar ze słynnymi słowami: w imię Boga za naszą i waszą wolność.

W polskiej tradycji wolność i opór przeciwko tyranii zawsze były istotne i przynajmniej na krótki moment staliśmy się tej wolności europejskim symbolem. Jak ówcześni Polacy sami siebie widzieli, tego najdobitniej dowodzi idea mesjanizmu, która opanowała na pewien czas umysły wybitnych polskich twórców. Wolność i solidarność to wartości towarzyszące narodowi polskiemu od samego jego zarania, gdy wykuwał on swoją nowoczesną tożsamość w toku zawirowań XIX w. Także sam upadek powstania listopadowego jest z tymi wartościami, a raczej z pewnym niedorośnięciem do nich przez część elit powstańczych bardzo silnie związany. Dyktowane stanowym egoizmem zignorowanie przez powstańczych przywódców apeli o włączenie w wir narodowy żywiołu chłopskiego przyczyniło się do klęski.

Posel Katarzyna Maria Piekarska

Powstanie listopadowe jest taką wielką lekcją na temat tego, co w polskiej historii najpiękniejsze, ale także tego, co nas w tej historii gubiło. Pamiętajmy o tym, wspominając z dumą tych bohaterów, którzy marzenie o Niepodległej okupili wielkim szafunkiem krwi. Bardzo dziękuję. I dziękuję za możliwość do końca wystąpienia, panie marszałku. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Cześć i chwała bohaterom!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Jeżeli jest na sali, zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Łukasza Osmalaka.

Posel Łukasz Osmalak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! W czasie tego posiedzenia Sejmu rozmawialiśmy już o wielu rzeczach, rozmawialiśmy o in vitro, rozmawialiśmy o placach pielęgniarek, rozmawialiśmy o sytuacji polskich szpitali powiatowych, o ochronie zdrowia, rozmawialiśmy o Pegasusie, którego nazywamy aferą podsłuchową, rozmawialiśmy o aferze wizowej, wreszcie rozmawialiśmy o problemach na granicy z Ukrainą i o niedzielach w grudniu, w przypadku których zastanawialiśmy się, w którą niedzielę sklepy mogą być otwarte, a w którą mają być zamknięte. Przez ostatnie 8 lat było wiele takich obszarów, które w Polsce zostały zepsute. Teraz nadszedł czas na to, aby nowy rząd zajął się naprawą tych kwestii.

Ja jednak chciałbym zwrócić uwagę na kolejny temat, Centralny Port Komunikacyjny i koleje dużych prędkości, potocznie zwane CPK i KDP.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Rozwiązania, które proponujecie tym biednym mieszkańcom, mieszkańcom m.in. powiatu mikołowskiego, powiatu rybnickiego, takich miejscowości, miast, gmin jak Mikołów, Orzesze, Łaziska Górne, Świerklany, Czerwionka-Leszczyny, Palowice, to jest skandal. Chcecie demolować miasta, niejednokrotnie przecinać je na pół, chcecie demolować tereny cenne przyrodniczo. Chcecie niejednokrotnie zabierać ludziom dobytki ich życia, w zamian dając im ochłapy. *(Dzwonek)* Czas powiedzieć: dosyć, i odpuścić, panie premierze. Czas skończyć tę szopkę. Nowy rząd naprawdę będzie wiedział, jak zrobić to dobrze. Pamiętajcie, że skrót PiS można również rozwiązać jako: przeprosicie i odajcie się spokojnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia poselskiego pana posła Pawła Szrota.
Proszę bardzo.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie oświadczenie w sprawie bieżącej, w sprawie, w której odmówił mi prawa wyjaśnienia pan marszałek Szymon Hołownia, kiedy ten problem wystąpił.

Dzisiaj głosowaliśmy ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowej ze środków publicznych, chodzi o kolokwialnie, popularnie zwaną ustawę o środkach na in vitro. Klub PiS złożył do niej poprawkę, poprawkę nr 2 i posługując się manipulacją prawną o bardzo, bardzo wątpliwym charakterze, uniemożliwiono jednocześnie w komisji i na posiedzeniu plenarnym jednoczesne debatowanie nad tą poprawką i jej głosowanie. O co chodzi, jak to wyglądało. Klub Koalicji Obywatelskiej złożył poprawkę redakcyjną, która nie zmieniała artykułu, który my zamierzaliśmy zmienić, ale dopisała do niego kilka innych kolejnych artykułów, zaś Biuro Legislacyjne bezpodstawnie w tym przypadku uznało, że jest to poprawka dalej idąca, i posługując się tą interpretacją, zarówno pan przewodniczący Arłukowicz, jak i pan marszałek Hołownia uniemożliwili dalsze głosowanie, procedowanie tej poprawki. Jest to, po pierwsze, obejście prawa, po drugie, nadużycie prawa, po trzecie, załamanie prawa. Jest to bardzo groźny precedens, który będzie mógł uniemożliwić procedowanie nad każdą poprawką, która się większości sejmowej nie spodoba. Zwracam szanownej Izbie i szanownemu marszałkowi na to uwagę, bo jest to jeden z pierwszych kroków, który mógłby zmierzać do zamiany naszej szacowanej Izby w kolejny sejm niemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Tadeusza Samborskiego.
Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj podczas obrad w tej Izbie przeżyłem takie dwa dobre momenty: moment wzruszenia autentycznego i moment optymistyczny. Źródłem tego wzruszenia była relacja pielęgniarki, przedstawicielki środowiska, które wyszło z inicjatywą obywatelską zmierzającą do ustalenia podwyżki wynagrodzeń w efekcie dla pielęgniarek i położnych. Ona w pięknym wystąpieniu pokazała po prostu rolę i zaangażowanie tego środowiska, ich ciężką pracę. Już sam taki przytoczony fakt, że średnia życia Polek to 82 lata, wiek 82 lat, a pielęgniarki – 62 lata. To pokazuje skalę, że tak powiem, wysiłku i degradacji zdrowia fizycznego i psychicznego w tej ciężkiej pracy.

Posel Tadeusz Samborski

Optymistyczne było to, że ten projekt ustawy znalazł akceptację różnych środowisk tutaj, w Sejmie, obydwu stron, wszystkich stron, wszystkich środowisk. Czyli wszyscy z dużym uznaniem i zrozumieniem odnieśli się do tego obywatelskiego projektu, który de facto jest kołem ratunkowym dla środowiska pielęgniarek i położnych.

W tym kontekście pragnę wyrazić ogromne uznanie i wdzięczność i skierować to pod adresem pielęgniarek, licznych zastępów pielęgniarek szpitala wojewódzkiego w Legnicy. *(Dzwonek)*

Zespół pielęgniarek kierowany przez panią Dorotę Szczepaniak oraz pielęgniarek z ośrodka zdrowia w Prochowicach. Ich zaangażowanie i wysokie kompetencje są gwarancją usług medycznych i prawdziwej opieki nad mieszkańcami – opieki i pracy najwyższej próby jakości. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam do wygłoszenia ostatniego na dziś oświadczenia poselskiego pana posła Włodzimierza Skalika.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Liczne grono różnych środowisk wyraża zaniepokojenie prowadzonymi przez Światową Organizację Zdrowia pracami nad zmianami międzynarodowych przepisów zdrowotnych IHR 2005.

Niepokój ten wzmagany jest brakiem debaty publicznej nad projektem zmierzającym do pozbawienia Polski na rzecz WHO suwerenności w zarządzaniu systemem ochrony zdrowia.

WHO, która jest opanowana przez korporacje farmaceutyczne, zarządzana przez Tedrosa Ghebreyesusa, dyrektora generalnego, funkcjonariusza partii komunistycznej, oskarżonego przed Trybunałem w Hadze oraz w Etiopii o zbrodnie ludobójstwa.

Po trzech naszych interwencjach poselskich stwierdzamy, iż polski rząd kompletnie lekceważy ten niebezpieczny projekt. Okazuje się, że strona polska upoważniła Komisję Europejską do reprezentowania

Polski w negocjacjach z WHO. Wczoraj dowiedziałem się, iż na kilka dni przed posiedzeniem grupy roboczej WHO, która odbędzie się w Genewie w przyszłym tygodniu, polska delegacja nie ma jeszcze wypracowanego stanowiska, zamierza natomiast łaskawie przeanalizować wytyczne Komisji Europejskiej, które spłynęły do ministerstwa dzień wcześniej.

Kiedy byłem w Ministerstwie Zdrowia, zażądałem przekazania mi wytycznych Komisji Europejskiej. Niestety pani Ewa Nowacka, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej, odmówiła udostępnienia mi tej informacji.

Polskie władze swoją ignorancją i zaniechaniem narażają *(Dzwonek)* Polaków na ryzyko tego totalitarnego projektu, który zacznie obowiązywać w Polsce po zatwierdzeniu go przez WHO w maju przyszłego roku. WHO zmieni się wówczas z organu doradczego w organ zarządzający. Bardzo proszę o jeszcze chwilę cierpliwości, panie marszałku.

Jeśli zmiany przepisów IHR 2005 wejdą w życie w obecnej wersji i bez sprzeciwu polskiego rządu, nasi rodacy będą narażeni na: przymus stosowania profilaktyki, terapii i leków wskazanych przez WHO, uzależnienie swobody przemieszczania się od dostosowania się do przymusowych szczepień, również będących w fazie badań, oraz do innych zarządzeń WHO. Na leki i terapię, których stosowanie, uwaga, już nie będzie musiało odbywać się z zachowaniem praw człowieka i godności osoby ludzkiej, na totalną inwigilację i wszechobecne gromadzenie oraz wykorzystywanie danych medycznych.

Jeśli to prawo, ten system zniewolenia i terroru wejdzie w życie, nie pozostanie nam nic innego, by uchronić swoich rodaków, jak opuszczenie przez Polskę struktur WHO. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować całemu personelowi, który tutaj z nami dotrwał do końca, z sekretariatu posiedzeń i odpowiedzialnemu za stenografię.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 6 grudnia 2023 r. do godz. 9.

Dobrej nocy. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Bitwa pod Krzywopłotami

W trakcie I wojny światowej została stoczona przez legiony bitwa nieopodal wsi Krzywopłoty, na częściowo podmokłych terenach między Bydlinem a Załężem w dniach 17–18 listopada 1914 r.

Należy przypomnieć to wydarzenie, które w swoim wymiarze kształtowało siłę odradzającego się Wojska Polskiego. Bitwa legionistów Józefa Piłsudskiego z 4. i 6. batalionu 1. pułku piechoty Legionów, których dowódcami byli kpt. Tadeusz Furgalski „Wyrrwa” i kpt. Herwina, oraz artylerzystów pod dowództwem kpt. Brzozy, razem ok. 1400 żołnierzy, z oddziałami Rosji carskiej miała powstrzymać ofensywę tych ostatnich.

Legioniści okopali się na Wzgórzu Św. Krzyża we wsi Bydlin i sąsiednich Krzywopłotach. Wojska rosyj-

skie zajęły pozycje w lasach Smolenia i Domaniewic. W wyniku toczonej ze zmiennym szczęściem bitwy obie strony poniosły duże straty. W ataku na Załęż poległ por. Stanisław Paderewski, brat przyrodni Ignacego Paderewskiego, dowódca 3. kompanii 6. batalionu. W bitwie zginęło 46 legionistów, a 131 było rannych i dostało się do niewoli. Bitwa powstrzymała rosyjskie natarcie. Polegli legioniści spoczywają na cmentarzu w Bydlinie. W innej kwaterze cmentarza spoczywają żołnierze austriaccy i rosyjscy.

Miejsce bitwy Józef Piłsudski nazwał krzywopłockimi legionowymi Termopilami. W 1920 r., z inicjatywy Piłsudskiego, na cmentarzu w Bydlinie stanął pomnik – kilkumetrowy kamienny krzyż zdobiony legionowymi symbolami. Żywym pomnikiem tych wydarzeń jest szkoła wybudowana w 1937 r. z inicjatywy i za pieniądze legionistów, dla upamiętnienia tej bitwy. W 95. rocznicę bitwy mieszkańcy Bydlina postavili obelisk z krzyżem i dwiema tablicami. Na tablicach wyryto nazwiska poległych legionistów.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

